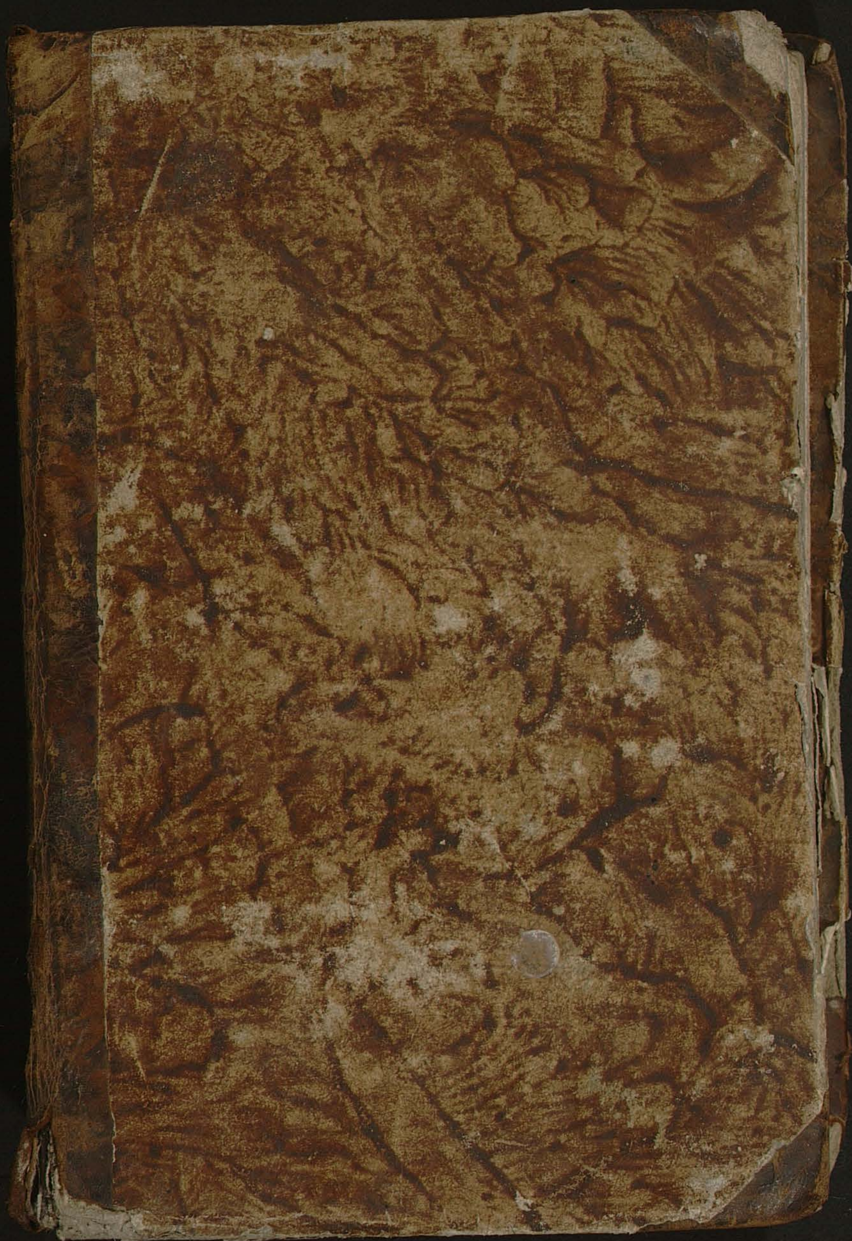


R.R. PP. Camaldulens.

Insulæ Vigren. Ristri Cathalogo.

inscriptus.

UWAGI
CHRZESCIANSKIE
NA
SWIĘTA
UROCZYSTSZE
CAŁEGO ROKU
PRZEZ
W.X. JANA KRASSETA Socie: JESU.
w Francuſkim Języku
WYDANE
A teraz ná Oyczyſty Jezyk
PRZEŁOZONE
Roku Pańſkiego 1767.
CZĘSC PIĄTA

W KALISZU
w DRUKARNI J. K. M. COLLEGIUM
SOCIETATIS JESU.



IMPRIMATUR

LEO MORAWSKI

Metrop: & Posnaniensis
Archidiaconus Officialis
Generalis Gnesnensis &c:
Gnesnæ Die 19. Octobris
Annô D. 1763.
mmpp:



UWAGI CHRZESCIANSKIE *NA UROCZYSTOSCI* SWIĘTYCH.

NA UROCZYSTOSC SWIĘTEGO JĘDRZEIA.

30. Listopadá.

UWAGA
O życiu i śmierci Jego.

Punkt I. JĘDRZEY Swięty był przeznáczony od BOGA, áby był pierwszym Chrystusa Uczniem, i opowiádáczem Ewangelii Jego. Ktożby temu był wierzył, widząc Go, kiedy był ubogim rybołowem, nie wymownym i nie umieiętnym? Nie pogardzay nikim. Ten, którego ty z taką sądzisz suro-

A wo-

woscią, będzie podobno twoim Sędzią w niebie. Ten, na Ktorego ty ſpoyrzeć nie raczysz, będzie podobno Swiętym, ktorego będziesz muſiał czcić i wzywać.

Punkt II. Jędrzey Swięty ſposobił ſię do łaſki Apoſtolſtwa życiem czyſtym i niewinnym, á gorącym prágnieniem, aby doſkonałośći doſzedł: zoſtał albowiem Uczniem Swiętego Jána Chrzcićiela, ſłuchał Kazán Iego, á nauczywszy ſię od niego, że Chryſtus ieſt Baránkiem Bożym, ktory gładzi grzechy ſwiata, nawiedził go, áby ſię od niego nauczył drogi zbawienia: miey wielką żarliwość o doſkonałość twoię, zday ſię pod rząd dobrego nauczyciela, i mądrego rządzcy, á zaprowadzi cię do Jezusa, byleś był pokorny i poſłuszny.

Punkt III. Jędrzey Swięty ſpytał ſię Jezusa, Panie gdzież ieſt twoie mieszkanie? JEZUS mu odpowiedział: podź, a zobacz. Poſzedł za nim z drugim Uczniem, i cały

ły z Nim dzień przetrwali. O co za rozmowy mieli wzaiemnie, o co za ſzczęście dła niego obcować z Synem Boſkim, i cały dzień w towarzyſtwie iego przepędzać! Pytay ſię Jezusa: Pánie, gdzie mieſzkasz? á odpowie ci, że Niebo ieſt pałacem iego, że ziemia jeſt podnożkiem nog iego; że mieſzka w kościołach naſzych, i w Nayſwiętszym Sakramencie ołtarza, że mieſzka w ſercu czyſtym, na oſobnośći i w mil czeniu. Poydź, á zobacz. O ſzczęśliwa to dusza, ktora unika towarzyſtwa ſwiatowego, áby rozmawiałá i przeſtawała z Jezusem! Przeſtawanie z Nim ieſt miłe, rozmowa z Nim ieſt wdzięczna: nie uprzykrzy ſię z Nim, bylebyſię niczego procz Niego, nie kochało. Poydź ieszcze raz, i zobacz, á czyń coć roſkazuie.

Punkt IV. JĘdrzey odeſłany od JEZUSA Uczniem zmocnionym rozmową, ktorą z Nim miał, ſpotkał brata ſwego Szymona, i rzekł do niego z wielkim oświad-

czeniem radości: *Znaleźliśmy Messyasza*, i zaprowadził go do JEZUSA, Ktory mu dał imię Piotra. Widziszli iako żelazo pociągnione od Magnesu drugie za sobą ciągnie? Kiedy kto znaydzie JEZUSA, zaprowadza do niego Uczniow. Ci ktorzy kochaią BOGA, maią wielką żarliwość, o zbawienie bliźniego. Kochaszże JEZUSA? zaprowadzaszże do niego Uczniow? czy nie iesteś miłośnikiem zazdroszczącym dobra i pozytku duchownego innym? nie smuciszżesię, kiedy widzisz, że bracia twoi idą do JEZUSA, zamiast tego, żebyś ich do Niego prowadził? O serce moie, gdybyś było pociągnione od BOGA, pociągałobyś innych. Gdybyś miało Ducha iego, innymbyś go użyczało. Gdybyś miało miłość, gorącość i nabożeństwo, w innychbyś ie zaszczepiało.

Punkt V. POwołał JEZUS Jędrzeia Świętego ryby łowiącego, a on áby za nim poszedł,

wſzyſtko opuścił. Nie proſił o czas na rosporządzenie ſpraw domu ſwego. Nie wymawiał ſię ſwoim ſtanem, i potrzebą utrzymywania życia ſwego w ktorey zoſtawał. Nie zachował ſobie żadney części dobr ſwoich i nie dowiadował ſię dokąd iść, co czynić, i czym zoſtać miał, ále porzucił wſzyſtko, á poszedł za Zbawicielem ochotnie, ślepo, i ſtatecznie aż do ſmierci. O przedziwny uboſtwa i poſłuszeńſtwa wzorze.

Punkt VI. O iak cię wiele razy JEZUS woła, i do ſerca twego mowi: *Poydź za mną*. Opuść te prożności ſwiata; unikay tych grów, tych rozrywek, tych nie beſpiecznych towarzyſtw; potargay te pęta, te ſieci, te więzy, ktore cię czynią niewolnikiem czarta. Poydź za mną do wieczernika, podź za Mną do Ogroyca, podź za Mną na Kalwaryą i na Krzyż; podz za Mną, wſtępuy w ślady moie, i naśladuy przykładu mego. Od dawnego czasu woła cię przez oświecenia ſwoie, przez

na-

natchnienia ſwoie, przez wewnętrzne kołatania, przez czytanie ksiąg duchownych, przez głos Spowiednikow i Kaznodzieiow, ſkądże pochodzi że nie idziesz za Nim? coż ci do tego przeszkadza? nie boiszże ſię żebym milczał po ſzukaniu ciebie? Gdyby Jędrzey święty niebył usłuchał głosu tego, gdyby był odłożył póyście za Chryſtusem, byłżeby Apoſtołem? byłżeby Kaznodzieią? byłżeby Swiętym? byłżeby zbawionym? łaſki ſą przywiązane do powołania, á powołanie ieſt natchnienie; ktore ſzypko przemiia, á częſtokroć więcey nie powraca. Podź więc za JEZUSEM, i dla ſłużby iego wszyſtko porzuć; podź za Nim ochotnie, podź za nim odważnie; podź za Nim ſtatecznie. O JEZU Panie moy poydę za Tobą wszędzie, gdzie ty poydziesz.

Punkt VII. JĘdrzey Swięty wiernie zadosyć czynił urzędowi ſwemu, ogłoſił Ewangelią, i nawrócił niezliczone duſze, umarł na obro-

obronę prawdy, á umarł iako i Pan iego na krzyżu, ktory go widząc zdaleka, witał mowiąc: *Witay Krzyżu drogi na ktorym wiśiáło Ciáło Pana mego. Witay pragnienie ſerca mego i celu wszelkiey miłośći moiey. O dobry Krzyżu ktoregom od tak dawnego pragnął czaſu, ktorym tak ſerdecznie miłował, ktoregom uſtawicznie ſzukał, i ktory mi kiedykolwiek zgotowany ieſt, nie wzbraniay ſię noſić ſługę; nioſſszy Pana i BOGA mego, przyimiy mię tak ochotnie, iak ia ochotnie do ciebie idę, i odday mię temu ktory za mnie na tobie umarł.*

Punkt VIII. KOchaszże ſię w Krzyżu Jezusowym? ſzukaszże go iak naywiększego ze wszyſtkich ſkarbu? cieszyszżeſię znalazłszy go? dzwigaszże go weſoło, obawiaszże ſię, żebyś z niego niebył zdięty? Coż, brzydzisz ſię nim? uciekasz przed nim? obalasz go? narzekasz i mruczysz na BOGA, ktory go na ramiona twoie włożył?

Ach!

Ach nie ieſteś Chrześcianinem; nieieſteś Uczniem Chryſtusowym, áni Apoſtołem Jego; nie ożywia cię Duch Jego, nie poydziesz do Nieba, i zbawionym nie będziesz, gdyż Chrześcianie wszyscy powinni bydź ukrzyżowani.

Punkt IX. NUż bracia moi, podźmy za Jezusem na Kalwaryą, a pomożmy mu Krzyż dźwigać. Włożmy na ramiona ſwoie to wſpaniałe znamię wiary naſzey, á nie bądźmy tak nikczemnemi, żebyśmy mieli opuścić Wodza ſwego, ktory idzie przed nami obciążony Krzyżem, witaymy codziennie Krzyż ſwoy; czciymy go z głębokiem poszanowaniem; obłapiaymy go z pociechą, nośmy go przynamniey cierpliwie, á BOG cierpienia i pocieszenia, nie zaniecha nas cieszyć w utrapieniach naszych.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Poydźcie za mną: á uczynię was że ſię

ſtanie-

stanięcie rybitwami Ludzi Math: 4. v. 19.

Wielka iest chwała naśladować Pana Eccl. 23. v. 38.

Mowił do wszystkich: ieżli kto chce za mną iść, niech zaprze samego siebie, á weźmie Krzyż swoy na kàżdy dzien, i niech idzie za mną. Luc: 9: v. 23.

A ia, nieday BOŻE, abym się chlubić miał, iedno w Krzyżu Pana naszego JEZUSA Chrystusa. Gal: 6. v. 14.

Wszyscy, ktorzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowanie cierpieć będą 2. Tim: 3. v. 12.





NA UROCZYSTOSC SWIĘTEGO FRANCISZKA XAWEREGO.

3. Grudniá.

UWAGA

O cnotách, i ſpráwách życia Jego.

Punkt I. SWięty Fráńciszek XAWERY ieſt Apoſtołem Jndyi, słońcem nowego świata, trąbą Ewangelii, gorliwym chwały Boſkiey pomnożycielem, Oycem i przykładem doſkonałych Miſſyonarzow, poſtrachem czartow, burzycielem bałwochwalſtwa, zwyciężcą wielkiey części ziemi, ktorą pod Pańſtwo Chryſtusowe podbił. Ciesz ſię z chwalebnych dzieł Jego, á uſiłuy náſladowáć przykładow Jego.

Punkt II. SWięty Fráńciszek XAWERY mowił, czynił i cierpiał wielkie rzeczy. BOG mu polecił wielkie ſprawy, i uczynił

go

Go naczyniem wybranym, áby nosił Jmię Jego przed całą ziemią. Coż za przyczyna i początek tych wszystkich łask? Rozmowy, ktore miał w Paryżu z Jgnacym Swiętym, posłuszeństwo, ktore mu oddawał, duchowne cwiczenia, ktore za powodem iego odprawił. Gdyby tą pierwszą był wzgardził łaską, podobnoby innych, ktore potym nastąpiły, nie był odebrał. O iakto rzecz pożyteczna, bydz powolnym powołaniu Boskiemu, mieć sposobnego Rządzcę, i nieco na duchowne się udać ćwiczenie, áby o sprawie zbawienia swego myslec!

Punkt III. CZłowiek nigdy niebędzie panem ducha swego, ieżeli niebędzie panem ciała swego. Pierwsza ofiara, ktorą BOGU poświęcić trzeba, gdy się kto, na służbę iego udaie, iest życie cielesne i skłonnośći ciała. Ci, ktorzy są w ciele, mowi Paweł Swięty, to iest: ktorzy się mu przypodobać i ie-

iemu zadosyć czynić uſiłuią, BOGU ſię podobać nie mogą. Swięty Frańciszek XAWERY zachował czyſtość ciała w posrzod tak wiele niebespiecznych okoliczności, w ktorych zoſtaie młodź w Mieśćie roſkoszy; w Towarzyſtwie oſob wieku ſobie rownego, á częſtokroć bardzo zepſowanych, daleki od oyczyzny ſwoiey, i w wolnośći do czynienia wſzyſtkiego. Takie miał obrzydzenie wyſtępku tego, że ſię znim aż do krwie wylania we śnie ucierał. Zawsze ſię chronił towarzyſtwa zniewiaſtami, i miawiał częſto że zniemi przeſtawać bardziey ieſt ſzwankować á niżeli korzyſtać.

Punkt IV. LUbo ciało Jego nie zadawało nigdy żadney przykrośći Duchowi iego, przecię on nigdy nie przeſtawał ciału zadawać przykrośći, przez poſty na kilka dni przedłużone, przez krwawe biczowania, przez paſki żelazne i niciane, ktoremi ściſkał niewinne

człon-

członki swoie, przez życie ostre i surowe, nie sypiaiąc pospolicie iedno na ziemi, álbo na desce, albo i to nayczęsciey w szpitalach przy nogach chorych. Jeżeli krwie żałuiesz, nie otrzymasz Ducha Boskiego; á ieżeli nie martwisz przyrodzenia, nie skosztuiesz nigdy roskoszy łaski, zaczym weź w rękę broń sprawiedliwości, ábyś poraził nieprzyiaciela Boskiego, ktorym iest ciało twoie, umartwiay zmysły twoie, i nieporządne pragnienia twoie; uskromniy czarta obżarstwa á pokonasz czarta nieczystości, zadaway sobie przykrości, ieżeli niechcesz bydź czułym na roskoszy; ále zawsze z rostropnością, z pomiarkowaniem i z posłuszeństwem Rządzcy twemu.

Punkt V. WSzystko zawisło od początku. Jednego tylko odważnego trzeba uczynku, áby wielkim zostać Swiętym. XAWERY áby się zwyciężył, całuie wrzod, i ropę z niego wysysa, á od

te-

tego czasu żadney nie doznawał trudnośći w opatrowaniu i leczeniu chorych. Zarażone powietrze w ſzpitalach zdawało mu ſię przyiemnieysze niż naywysmienitsze kadzidła, niż zapachy naydroższe. O iak to rzecz pożyteczna raz ſię zwyciężyć mężnie. Prędzey można nieprzyiaciela pokonać przez iedne znaczne zwycięſtwo, niż przez ſto porażek, ktore na małych podiazdach czynione bywaią.

Punkt VI. MAło takich było ludzi, ktorychby bardziey ſzacowano niż Swiętego Frańciszka Xawerego, mało także takich, ktorzyby o ſobie mniey rozumieli, á niżeli ten Swięty. Był on Posłańcem Apoſtolſkim, á na tey wysokiey godności, wszyſtkim uſługi wyrządzał ludziom; w drodze ktorą czynił z Poſłem Rzymſkim do Luzytanii, poſługuiąc naypodleyſzym żeglarzom, żyiąc kawałkiem chleba, ktory mu za iałmużnę dáwano; w Indyách przyſtaiąc do iednego Młodzianá báłwo-

chwa-

chwalcy za fługę, chodząc za nim bo ſemi nogami, obłożony ſprzętem Jego przez krzaki i ciernie, aby był mogł wniść do ſtołecznego Iaponii miaſta. Co za pokora Poſłowi goſpodą w ſzpitalach ſtawać; przebiegać pieszo obſzerne kráie, áby nawiedzieć Chrześcian, i Kazania do bałwochwalców miewać; chodzić w dzień po ulicach ze dzwonkiem, áby wezwał małe dziateczki na naukę Chrześciańſką, á w nocy wołáć, á by ſię modlono za wiernych zmarłych. O kie dyż ia będę náśladował przykładow Jego? Moy BOZE pozwálam, áby mi wszyſtkie odebrano dary, ktorycheś mi udzielił, byleś mi daru pokory udzielić raczył. O pokoro, nie masz ták drogiego w Indyi kamienia, ktoryby ci wyrównał wszacunku i w pięknośći!

Punkt VII. POſłuszeńſtwo ieſt corka pokory, i prawdziwe Swiątobliwości znamię. Czart wszyſtkie wyráżać ná ſobie

mo-

może cnoty, posłuszeństwo wyią wszy. Może się na pozor korzyć, ale posłusznym bydź niemoże. Na łonie tey cnoty narodził się Chrystus i umarł. Wolał mowi Bernard Swięty utrácić życie, niż posłuszeństwo. Nie nazyway więc posłusznym człowieka takiego, ktory nie iest posłuszny wszystkim powszechnie Przełożonym swoim, ktory nie iest posłuszny we wszystkich rzeczach, ktory nie iest posłuszny iedno z cięszkoscią i z nieochotą, i ktory rozbiera wszystko, co mu rozkazuią. Swięty Frańciszek Xawery poszedł z posłuszeństwa do Indyi, na pierwszy, ktory mu dał Przełożony iego Jgnacy Swięty roskáz, nie prosząc odwłoki, áni przekładaiąc trudnośći tak długiey i niebespieczney drogi. Był gotów powrócić z Indyi do Europy, gdyby go był Przełożony iego do tego wezwał, i gdyby mu był oświadczył wolą swoię, choć przez iednę tylko literę J: ktora była pierwszą Jmienia iego,

Ni-

Nigdy do niego nie pisał iedno klęcząc, na znak posłuszeństwa swego, i mniemania, ktore miał o świątobliwości Jego: názywał go Swiętym rozmáwiáiąc o Nim z Bracią swoią, nosił podpis listu Jego, między inszemi Relikwiami. Wstydźcie się na taki patrząc przykład nadęte, dumne, pyszne, i nieposłuszne dusze.

Punkt VIII. KTo chce innym udzielać pobożności, pełen iey bydź powinien; ściśło się z Bogiem połączyć trzeba, aby mu sposobić synow. Swięty Franciszek Xawery ták był napełniony łáską i nabożeństwem, że BOGA prosić musiał o ich umnieyszenie *Dosyć*, mowił do niego, *Panie dosyć iest*. Serce moie zbyt małe iest do wstrzymania tego pociech potopu, ktory w nie wlewasz, albo weź duszę moię do niebá, álbo Niebo od duszy moiey odbierz. Gdy mu BOG w duchu pokazał wielkość i wielość utrapienia, ktore miał dla

B nie

Niego cierpieć, zawołał; *więcey.* Toż to tylko tyle mam cierpieć? nic to nie ieſt. Ale gdy go BOG, choć naymniey cieszył, woła: *że doſyć*, J narzeka że ſię z Nim názbyt pieści. . Gdzież ſą owe nikczemne dusze, ktore ſamey tylko ſłodyczy ſzukaią w nabożeńſtwach ſwoich, á utrapienia ſię wzdrygaią? Czy nie ieſtes z liczby owych pieszczonych i delikatnych, cielesnych i zmyślnych ludzi, ktorzy ieżli nie maią pociech w obſitośći, nieuſtannie mruczą; ktorzy ſię prac wzdrygaią á chociaż naymniey cierpią, natychmiaſt mowią do BOGA nazbyt tego, doſyć tego.

Punkt IX. GOrliwość ieſt zrzódłem miłośći, i ogniem trawiącym Duſze piękne, kto nie ma gorliwośći, mowi Auguſtyn Swięty, ten nie ma miłości; á kto ma wielką o chwałę Boſką gorliwość, ten ma wielką ku BOGU miłość. Ktoraż gorliwość wyrównać może gorliwośći Apoſtołá Indyi? obſzedł trzydzie-

ści

śći trzy Krolestwa i więcey niż trzykroć stotysięcy, dusz ochrzcił. Swiat mały iest dla męstwa tego wielkiego zwycięzcy. Drugi to Eliász, ktory zpłonął i zgorzał z gorliwośći o chwałę Boga zastępów. Jeżeli niemasz gorliwośći o zbawienie Dusz? Iuż niekochasz BOGA. Jeżeli gubisz Dusze zgorszeniem i złemi przykładami, iuż nienawidzisz BOGA.

Punkt. X. SWięty Fráncisżek XAWERY wszystkiemi iaśniał cnotami, ále mówić można że kochanką Iego była ufność w BOGU, i naybardziey ią sobie szacował. Niczego się ták nieobawiał iak niemienia ufnośći. Odważał się na rzeczy ludzkim siłom niepodobne; ále wiedząc że BOGU wszystko podobno, każda mu się rzecz łacná zdawałá. Przodkował On w woysku, przedzierał się przez skały, gdy się rozbił okręt, trzy dni na iedney trzymał się desce, ták spokoyny, iakoby był w kośćiele. Ná zachęcenie Jego, áby do iákiego po-

ſzedł kráiu doſyć było powiedzieć, że tám niczego oprocz ognia i ryb nie doſtanie. A iako rádzi o tym mawiamy, co kochamy, tak On we wſzyſtkich liſtach ſwoich, o niczym práwie iedno o ufnośći i zdaniu ſię na rząd Boſki, nie mowi. Ah niedziwuię ſię, że my, ták mało dlá BOGA czyniemy: ponieważ przedſięwzięcia naſze właſnemi mierzemy ſiłami, á iako nic nie możemy, ták też na nic ſię nie odważamy dla BOGA, álbo przedſięwzięcia náſze ſię nie powodzą przeto, że ſię na nas ſamych i na ſtworzeniach zaſadzamy.

Nakoniec po ták wiele podiętych pracach dla chwały Boſkiey umiera Swięty Franciſzek XAWERY ná weyſciu do Chiny, bez wſzelkiey pomocy ludzkiey; z tego ſię tylko ſmucąc, że názbyt wygodnie umierał i że męczennikiem nie zoſtał. O wielki Swięty, byłeś męczennikiem dla wiáry, boś ták wiele znióſł za opowiadanie Ewangelii: á przynaymniey byłeś

łeś męczennikiem miłośći, ktora ći pobudką była, żeś ták wiele przebył morza, tak wiele obiegł królestw, tak wielą pogardził niebespieczeństw, i ták wiele złego dla chwały Boskiey i zbawienia bliźniego poniósł. Usiłuymyż i my, ábyśmy iáko On męczennikami miłośći umierali: kiedy nie możemy bydź męczennikami za wiarę. Mieymy żarliwość, o zbawienie nasze, kiedy iey nie mamy o cudze. Każmy uczynkami i przykłádami naszemi, kiedy nie każemy słowy. Naśladuymy ufności, ktorą miał w BOGU ten Swięty, kiedy się nam inne cnoty Jego zdaią niepodobne do naśládowania.

KROTKIE ZEBRANIE UWAGI O S. FRANCISZKU XAWERYM.

Punkt I. SWięty Francifzek XAWERY iest Apostołem

Jndyi, zwycięzcą nowego świata. BOG go uczynił naczyniem wybranym, áby Jmię Iego noſił po całey ziemi. Jeſt rzeką wielką, ktora ſię na cały ſwiat wylała, á początek ſwoy w Paryżu wzięła. Rozmowá ktorą miewał z Jgnacym Swiętym, i poſłuſzeńſtwo ktore mu oddawał, ieſt nieiako zrzódłem i początkiem świątobliwośći Jego. Gdyby ſię nie był chwycił tey pierwſzey łaſki, podobnoby niebył odebrał tych, ktore potym naſtąpiły. O iák to rzecz pożyteczna bydz powolnym powołaniu Boſkiemu, mieć ſpoſobnego Rządzcę i udać ſię nieco na oſobność, na rozmyślanie o ſprawie zbawienia ſwego!

Punkt II. LUbo ciało Iego żadney nie czyniło przykrośći Duchowi Jego, przecię on mu iey czynić nie przeſtawał, przez uſtawiczne umartwienia. Nigdy nie będziesz duchownym ieżeli nie poświęcisz BOGU ſtarania ciała twego. Ktorzy ſą w ciele mowi Paweł Swięty:

nie mogą się iemu podobáć: usmierz czarta obżarstwa á łatwo przekonasz czarta nieczystości: czuy boleść á niebędziesz czuł roskoszy, wszystko zawisło od początku. Jednego tylko boáterskiego trzebá dzieła áby zostać Swiętym. Ják S: Franciszek Xawery wysysał ropę z wrzodu, żadney iuż więcey w niczym nie doznał trudności. Zwycięż cieżką pokusę iaką, á iuż prawie nigdy kuszony nie bedziesz.

Punkt III. POkorá iest Fundamentem cnót wszystkich. Swięty Frańciszek wykonał doskonale to zdanie mędrca *Im bárdziey wywyższony iesteś, tym bárdziey się uniżać powinieneś we wszystkich rzeczach.* Był on Posłem Apostolskim, á nikogo do posługi nie miał; owszem sam wszystkim usługował. Zył z iałmużny; wszpitalách mieszkał; obiegał pieszo wielką swoię Dyecezyą nowego swiatá. Przystał za sługę do lednego młodźianá báwochwalcy, i zá

nim

nim ſzedł obłożony tłomoczkiem Jego, áby mogł wniść do Japonii. Náuczał dzieci katechizmu i chodził po ulicach z dzwonkiem na ich zgromadzenie. O pokoro! Niemaſz w Jndyi kamienia ták drogiego, ktory by tobie w ſzacunku i w pięknośći wyrownał.

Punkt. IV. Z Pokory Jego bierz miarę posłuſzeńſtwa, z posłuſzeńſtwa poſzedł do Jndyi i byłby z niey powrócił, gdyby mu był Jgnacy Swięty oznaymił, iż go ztamtąd wzywa choć przez pierwſzą tylko Jmienia ſwego literę J: nigdy do niego nie piſał iedno klęcząc. Mówiąc o nim z brácią nazywał go Swiętym, nośił ná ſercu ſwoim między Relikwiámi imię Jego ktore z iednego liſtu Jego wyrznął. Ach nie dziwuię ſię, że ták wielkie otrzymał zwycieſtwą. *Mąż posłuſzny*, mowi Duch Swięty, *głosić będzie zwycieſtwa.* Jeżeli nie zyſkuieſz Duſz BOGU: máſz ſię czego obáwiać że nie ieſteś posłuſznym.

Punkt

Punkt. V. Podobnoć też ſchodzi na ufnośći, ktora ieſt duſzą przedſięwzięcia wielkiego. Franciſzek Swięty niczego ſię ták nie obawiał, iák niedoſtatku ufnośći i na niczym ták, iák na tey cnocie gruntu nie zákłádał: Aty ſię we wſzyſtkim zaſadzasz na dowcipie twoim, na roſtropności twoiey, i na ſiłach twoich. On miał żarliwość, ktorą cały świat zapalał; á ty ledwo ią maſz o zbawienie ſwoie. On ſię uſkarżał przed Bogiem, że mu zbyt wiele użyczał pociech; á ty ſię uſkarżaſz że ich nie maſz doſyć. On widząc utrapienia ſwoie, wołał *więcey wiecey* mało to ieſt. Ty wołasz bez przeſtanku nazbyt tego, doſyć tego. A kiedyż cokolwiek ná chwałę Boſką, czynić będzieſz? Nie możeſz iśc do ſzpitalow? to przynaymniey tám zaſyłay iałmużny twoie. Nie możeſz zbawiáć innych? toż przynaymniey ich nie potępiay. Nie możeſz wiele ćierpieć? toż przynaymney ćierp mało,

ále ochotnie. Nie możeſz czynić wielkich rzeczy dla BOGA? przynaymniey czyń máłe.

SŁOWA PISMA SWIĘTGO.

Dźieci proſiły chleba, á nie było ktoby im ułamał Thren: 4. v. 4.

Ktorzyż to ſą, co iáko obłoki latáią? Jsa: 60. v. 8.

Oto ia poślę wiele rybitwow i będą ie łowić: á potym poślę im łowcow i będą ie łowić: Jer. 16. v. 16.

Polecą na ramiona Filiſtynow przez morze, ſpołem złupią Syny wſchodowe: Jdumeá i Moáb przykaza nie rąk ich, á ſynowie Ammon poſłuſzni będą. Js. 11. v. 14.

Jdźcie Aniołowie prędzey do národu rozerwanego i rozſzarpanego, do ludu ſtraſznego - - - do narodu czekaiącego i podeptanego Js. 18. v. 2.

Rzekł BOG: Mało na tym ábyś mi był ſługą na wzbudzenie pokoleń Jakobowych, i na nawrócenie dro-

żdży

żdży Jzraelowych: Oto dałem cię ná ſwiatłość narodow, ábyś był zbawieniem moim, aż do kończyn ziemie. Js. 49. v. 6.

NA UROCZYSTOSC SWIĘTEGO FRANCISZKA, XAWEREGO.

UWAGA II.

Ná te ſłowa Swiętego Pawła: *Więceym pracował niż oni wszyscy.*

Punkt. I. KToby chćiał porównanie uczynić tych dwóch Apoſtołów Narodów, znalazłby tákie między ſpráwami i utrapieniami ich, między tym co odebrali od BOGA, i co uczynili dla BOGA, podobieńſtwo, żeby ſię ledwo nie wſzyſtko bez naciągania Franciſzkowi XAWEREMU, przyſtoſować mogło, co Paweł Swięty ſam o ſo-

ſobie mowi: ále oſobliwie te ſłowa do ktorych wymowienia potrzeba go przynagliła, *więceym pracował niż oni wſzyſcy*.

Punkt II. WSzelkie porównania ſą nie miłe i uraźliwe, bo iako niepodobna znaleść na świecie dwoch mężów, ktorzyby ſobie doſkonale podobnemi byli, ták áby ich porównać, trzeba wywyżſzyć Jednego, á drugiego poniżyć: ále oſobliwie porównania te, ktore między Swiętemi czynione bywaią, bo ſam tylko BOG zna ich zaſługi!. Przeto porównywać ich między ſobą, i ſądzić o ich świątobliwości, ieſt to ſądzić bez rozeznania i bez wiadomości. To prawda że nie możemy bez zuchwałości mierzyć cnót ich, i doſkonałości dusz ich, ktore przed nami ſą ukryte: ále możemy bez boiaźni rownać ich prace powierzchowne, ktore pod zmyſły naſze podpadaią, i których iakąkolwiek znaiomość mieć możemy. J wtym też tylko

ko punkcie przekłada ſię Paweł Swięty, nad innych Apoſtołow: bo co ſię wnętrznych tycze rzeczy oświadcza, i przyznaie, że *ieſt nay mnieyszy z Apoſtołow bo prześladował kościoł Boży*, ále co ſię tycze powierzchownych rzeczy, przydaie że więcey niżeli inni, pracował. J w tym ci ſamym rozumieniu miarkuiąc prace powierzchowne kładziemy w uſta XAWIERA Swiętego te ſłowa, i mówić mu nieiako każem, *że więcey pracował niż inni;* że z większą pracował ſiłą niż inni, i że z większym pracował pożytkiem niż inni, bo podiął większe dla BOGA prace, á podiął z większą odwagą, podiął z większym powodzeniem.

Punkt III. CZłowiek urodził ſię do pracy iako ptak do latania, mowi naymędrſzy z ludzi, o ſobliwie człowiek grzeſzny i winny; á dáleko bardziey człowiek Chrześciańſki ktory do Nieba dąży, do ktorego nikt niewnidzie bez wiele tru-

dów

dow i pracy. Ale naybardziey ze wszystkich ludzi i Swiętych pracować powinni mężowie Apostolscy, bo ich urząd obowięzuie aby szli z iednego kraiu do drugiego opowiadać słowo Boskie, áby znosili błędy i zastarzałe zabobony, áby wypowiadali woynę wszystkim występkóm i złym nałogóm, czego uczynić nie mogą bez ściągania na się nienawiści ludzi, prześladowania okrutnikow, wściekłości czartow, złości bezbożnych, a powszechnie mówiąc sprzeciwienia się sobie złych wszystkich. Swięty Franciszek Xawery uczczony był od Kościoła godnością Apostoła Jndyiskiego. Mogłbym prace Jego równać z pracami dwunastu Apostołów Pána naszego, i podobno mógłby on sobie mowić iako Paweł Swięty, że lubo iest naymnieyszy, iednak nad żadnego z nich mniey nie pracował; Ale ponieważ bez zbytniey śmiałości, iako mówi Tomasz Swięty: nad Apostołów żadnego nie można prze-

kła-

kładać Swiętego; toć i porównać ktorego z niemi nie przyſtoi na roſtropnośc i ſkromność Chrześciańſką: ále wyiąwſzy Apoſtołów zdami ſię że Swięty Franciſzek Xawery więcey, álbo przynamniey tyle ile inni Swięci, pracował. Tyle mówię dla liczby, dla wielkości, i dla długości prac Jego.

Punkt IV. SWięty Paweł w drugim do Koryntow liście wylicza prace ſwoie, ktore ledwo nie wſzyſtkie ſą poſpolite z pracami Swiętego Franciſzka Xawerego. *Byłem* (mowi on) *w pracach rozlicznych, w ciemnicach obficiey, w raziech nad miarę, w ſmierciach częſtokroć. Od żydow wziąłem po pięć kroć po czterdzieſci plag bez iedney. Trzykroć byłem bit rozgami, razem był ukamionowan, trzykrociem ſię z okrętem rozbił, przez dzień i przez noc byłem w głębi morſkiey: w drogach częſtokroć, w niebeſpieczeńſtwach rzek, w niebeſpieczeńſtwach rozboynikow, w niebeſpieczeńſtwach od rodziny, w niebe-*

beſpieczeńſtwach od Poganow, w niebeſpieczeńſtwach w Mieście, w niebeſpieczeńſtwach na puſtyni, w niebeſpieczeńſtwach na morzu, w niebeſpieczeńſtwach między fałſzywą bracią: w pracy i w kłopocie, w nieſpaniu częſtym, w głodzie i w pragnieniu, w poſciech częſtych, w zimnie i nagości: oprocz tych rzeczy ktore zewnątrz ſą, naleganie na mie codzień, ſtaranie o wſzyſtkie kościoły. Ktoz choruie, á ia niechoruię? ktoż ſię zgarſzá, á ia nie bywam upalon? otoż część prac Swiętego Pawła i Franciſzka Xawerego. Jeżeli ſię o więcey chceſz dowiedzieć podź za nim krok w krok we wſzyſtkich drogach, które odprawił na morzu i na ziemi aż do granic ſwiata, á o nieſłychaney utrapienia Jego dowieſz ſię wielości.

Punkt. V. MOżemy ſłuſznie mowić to o Chrzeſciáninie, i mężu Apoſtolſkim, co dawny ieden o Rzymſkim obywatelu mówił, że człowiek który to imię noſił, powinien był czynić wiele i cier-

cierpieć Oboie to wielkie było w świętym Francifzku XAWIERZE, i dzieła i cierpienia Jego. Przebież myślą twoią owe pafki, ktore mu wefzły w ciało, owe wrzody ktore wyfyfał; owe oftatnie uboftwo, w ktore fię że znim tak rzekę, opatrzył, iadąc do Jndyi o wyżebranym w okręcie na utrzymanie życia chlebie, i naypodleyfze niewolnicze pofługi. (lubo był Pofłem Papiefkim) od prawuiąc. Przypatrz fię w fzpitalach z naychorfzemi; na morzu trzy dni i nocy na defce iedney podczas nawałności; na ziemi na wyfpie Mauryku, ktory ieft obrazem piekła, leżącemu. W Japonii tłomoczkiem grzbiet obłożony maiącemu i bofemi nogami przez lafy i fkały za panem na koniu iadącym, ktoremu fię za fługę oddał, áby był wfzedł do Królefťwa fzatańfkiego, i tám opowiádał Ewangelią; bieżącemu. Przebież mowię całe życie Jego zacząwfzy od Páryża áż do Chiny, gdzie umarł, á

przyznasz, że mało się znayduie Swiętych, ktorzyby rowne pracom Jego ponieśli prace w liczbie, w wielkości i trudności. Bo on niemiał áni w dźień áni w nocy odpoczynku. Dzień cały łożył na kázanie i naukę Chrześciáńską: noc zaś na modlitwę i chodzenie po ulicach z dzwonkiem, upominaiąc Chrześcian áby się modlili za dusze w czyscu zostaiące:

Punkt. VI. PRáce te których wyobrażenie byłoby sprawiło drzenie w nayodwaznieyszych i naymniey nie przestraszonych mężach, niczym mu się bydź zdawały. Gdy mu czasu iednego pokazał Chrystus co dla niego miał cierpieć zamiast tego coby się zadziwił odpowiedział: *Już to wszystko Panie? Coż? to tylko dla ciebie mam cierpieć? Jeszcze więcey, ieszcze więcey Panie.* Gdy mu BOG daie iáką pociechę w pośrzod prac Jego, narzeka ná pobłażanie Jego i woła: *dosyć iuż Pánie, dosyć:* A kiedy mowa o cierpieniu,

nárze-

narzeka: mowiąc, że nie doſyć natym, co cierpi, i o więcey proſi: moie náſycenie ieſt pragnienie cierpieć dlá chwały Chryſtuſa Pána mego. Ach! iák rożne ieſt nabożeńſtwo náſze od nábożeńſtwa Jego! On obciążony ieſt prácami, á narzeka, że nie ma ich ieſzcze doſyć; my prawie nic niecierpiemy, á mniemamy że brzemię przeciwności naſzych ieſt nieznośne. On choć naymniey ma pociechy ſkarży ſię, że iey ma názbyt; á naſze choć ſą wielkie, nigdy ich nie mamy doſyć. Co za nikczemnośći niedotkliwość !

Punkt. VII. PRace te, ktore pokazano Swiętemu Franciſzkowi XAWEREMU były dopiero w wyobrażeniu, ále kiedy ie w iſtności trzeba było zacząć i kiedy ſię widział w okolicznościach cierpienia, w ten czas dopiero pokazał odwagę ſwoię. Co za odwaga ubogiemu iednemu Zakonnikowi (iáko on był) iść bez oręża i obrony na czele małey

liczby Chrześcián, Krucyfix w ręku trzymaiąc, i bitwę zwieśc z niezliczoną wielością narodu grubego? Czegoż nieczyniono áby był nie poſzedł do wyſpu Mauryku? ſtawiano mu go ná kſztałt laſu rozboynikow, nákſztałt ſteku zaboycow i Mordercow, nákſztałt piekła, gdzie niczego nie widźieć procz ognia, procz rzek ſiarczyſtych, procz piaſkow gorących, i procz ludzi gorſzych nad ſamych czartow: ále to wſzyſtko nie uſtraſzyło go. Co za odwaga przedſięwziąć nawrocenie Chin, kraiu nieprzyſtępnego wſzyſtkim cudzoziemcom? wniść do okrętu iednego bałwochwalcy i o inſzą go nieprośić łaſkę, iedno żeby go, gdy tam przybędzie na brzeg wyrzucił? Ach iak zdradzony zoſtał, wyrzucony był na puſty wyſep, na ktorym umarł bez wſzelkiey pomocy ludzkiey. Czy byłże człowiek na ſwiecie po Apoſtołach ktoryby ták wielkie podiął rzeczy iáko XAWERY? J czyliż niemo-

można mowić prawdziwie *że więcey niż inni pracował?*

Punkt VIII. WIelka ta odwaga, ktorą miał Swięty Franciszek XAWERY, z trzech pochodziła przyczyn: z wielkiego oderwania, ktore miał, od życia; z miłości, ktorą miał ku BOGU, z ufności, ktorą miał w obronie Jego. Gdy mu stawiano wszystkie trudności ktore się znaydowały w zamysłach Jego; morza, ktore trzeba było przebyć, nawałności ktore trzeba było wytrzymać, ukryte w Morzu skały á ktorych prawie niepodobno było uniknąc, náturę niewiernych i podeyrzliwych ludzi ktorych chcial obiaśnić świätłem wiary; *okrucieństwo*, nieludzkość i zdradę innych. Jnszey na to nie dawał odpowiedzi, iedno słowa Apostoła narodow: *wszystko mogę w tym ktory mię umacnia. BOG mię tam wzywa, poydę: Jeżeli mi bronić będą okrętu, rzucę się w morze. Niemasz áni niebespieczeństwa áni pracy, ktora*

by-

bymi przeſzkodzić mogła, ábym niemiał bydź powolnym roſkazom Boſkim O iákto rzecz ieſt wielka, mieć ſłabość człowieka, á ſiłę BOGA. Będzieſz mocny iako BOG, gdy przyznaſz, że nie maſz ſłábſzego na świecie, iako ty, człowieka, i gdy ſię wſpierać będzieſz ná wſzechmocności Jego, przez odważną w dobroci iego ufność.

Punkt. IX. ZNayduią ſię tacy, ktorzy wielkie przed ſię biorą rzeczy, ále ſię im zamyſły ich nie powodzą. Wiele pracuią, á mało poſtępuią. Swięty Franciſzek XAWERY przed ſię wziął wielkie rzeczy, i one do ſkutku przyprowadźił. Podbił nowy świat páńſtwu Chryſtuſowemu. Zanioſł ſwiatło Ewangelii áż do oſtatnich granic ziemi. Opowiedział prawdę wiary naſzey, więcey niż ſto narodom rożnych ięzyków. Przeſzedł więcey niż dwánaście tyſięcy mil drogi, biegaiąc za duſzami zgubionemi i błądzącemi: nawrócił dziesiąciu Królów nie wiernych.

nych, wſkrzeſił dwudzieſtu piąciu zmarłych, uczynił niezliczone cuda nád wſzyſtkiemi żywiołámi, z których naywiękſzy ieſt ten, że ſam więcey niż dwanáście króć ſto tyſięcy ochrzcił ludzi. Po wſzyſtkich tych dziełach i zwycięſtwach czyliż ſię nie może rownáć naywiękſzym Apoſtołom, lubo był oſtatnim? A ieżeli kto mierzyć będzie ich podróże, práce, żarliwość, potyczki i zwycięſtwa, czyliż nie będzie mogł mowić prawdziwie, że wnidzie czym mnieyſzy nie ieſt od naywiękſzych Apoſtołow i że nie mniey prácował niżeli oni? Ale o iák daleki był od takiego o ſobie mniemania! Po ták licznych trudách, i drogách, po potyczkách i chwalebnych czynach, rozumiał że nic nie uczynił, i umierał z nieſmakiem, że niemógł wniść do Chiny, do którey wrota otworzył brácі ſwoiey, po ſmierci ſwoiey, ktorzy tám zaſzczepili krzyż Chryſtuſow i znák ten zbáwienia podnieśli ná Pałáce Ceſarzow Tartáryi i Chiny.

Punkt.

Punkt. X. CZyliż się teraz niedobrze nadgradzaią prace Jego? Ciało Jego zostaie nienaruszone ná ziemi; duszá Jego nosi koronę w Niebie, ozdobioną wszelkiemi Wschodu perłámi. Cała ziemiá wzywa pomocy i dziwney dzielności Jego pokażuiącey się w ustawicznych cudách, ktore BOG czyni ná chwáłę sługi swego. *O iákto rzecz iest wielká bydź Swiętym!* O iák to rzecz dobrá prácowáć dlá BOGA, i na iego się poświęcić chwałę! ktożby mowił o Swiętym Fráńciszku XAWERYM, gdyby był poszedł do Jndyi, áby tám drogiemi kupczył kámieniami? A ty Chrześciáninie nie prácuiesz iedno dlá ziemi! Poszedłbyś ná koniec świátá, ábyś tám znalazł skarb, ktoryby cię nie uczynił szczęśliwym w Niebie, á nic nie czynisz, ábyś pozyskał skárb wieczności, i ábyś zgromadźił cnoty, ktore są prawdziwemi duszy bogáctwy! Cożeś uczynił do tych czas dlá BOGA? Coż

stano-

ſtanowiſz czynić dlá niego? Czyliż nie tak obowiązany ieſteś, ábyś ſię o Chwałę Jego ſtarał, iako był obowiązany Swięty Frańciſzek XAWERY? nacoż ci ſię przyda pozyſkać świat cały, ieżeli ſtráciſz duſzę ſwoię? i coż za odmiánę uczyniſz ábyś ią odkupił?

KROTKIE ZEBRANIE UWAGI. *O S. FRANCISZKU*

XAWERYM.

Punkt. 1. SWięty Franciſzek XAWERY może mowić z Páwłem Swiętym; że więcey pracował niż inni: ponieważ większe przedſięwziął dla BOGA prace. Mąż Apoſtolſki powinień czynić i cierpieć wielkie rzeczy. Swięty Franciſzek XAWERY przedſięwziął nawrócenie świata. Trzeba było dla tego przebiegać nieſkończone kraie; przebywać burzliwe morza; zwyciężyć nieprzyiacioł

iacioł i zabobony zastarzałe: wypowiedzieć woynę wszystkim występkom i złym obyczaiom, zaciągać dlatego na się nienawiść ludzi niecnotliwych, i własney we wszytkim wygody szukaiących, prześladowanie okrutnikow, wściekłość czartow, i nie mieć inney broni, na oddanie odporu ták licznym nieprzyiaciołom procz postu, ubóstwa, cierpliwości i modlitwy. Może mowić Xawery, co o sobie powiedział Paweł Swięty: że częstokroć w śmierciach zostawał, że się trzykroć z okrętem rozbił; że bywał w niebespieczeństwach rzek, w niebespieczeństwach rozboynikow; w niebespieczeństwach pogan, w niebespieczeństwach od swoiego narodu; w niebespieczeństwach w Mieście, na pustyni, na morzu, na ziemi, Ktore poniosł; A ztym wszystkim się przed Bogiem uskarża że nie dosyć prac na niego zwala, i że mu nazbyt pociechy daie. Ach niemamy my duchá Jego, ktorzy się prac chroniemy, i sa-

mych

mych tylko ſzukamy pociech.

Punkt II. SWięty Franciſzek XAWERY nietylko przed ſię wziął więkſze prace niż inni; ále też z więkſzą odwagą. Czyliż to nic wielkiego, odważnego, nic wſpaniałego nie ieſt, iść ną czele małey liczby Chrześcian przeciwko wielości grubego narodu? udać ſię do wyſpu Maury-ku, ktory był obrazem piekła á grubi mieſzkańcy obrazem czartow, przedſię wziąć nawracanie Chiny niedoſtępney wſzyſtkim cudzoziemcom? wniść ſamemu do okrętu iednego bałwochwalcy, inney od niego nieżądaiąc łaſki, ieno żeby go wyrzucił ná brzeg? Przebież życie iego á znaydzieſz w nim ſpráwy, zamyſły, przedſięwzięcia, ktore roſtropność ludzka za zuchwałe udawać będzie. Ta zaś wielka odwaga z trzech pochodziła przyczyn; z wielkiego oderwania, ktore miał, od życia; z wielkiey miłości, ktorą miał ku BOGU; i z wielkiey ufności ktorą miał w obronie Jego. Jeżeli ty nik-

nikczemnym i boiaźliwym ieſteś, dzieie ſię to przeto że nie kochaſz BOGA, że ſię nie zaſadzaſz iedno na dowcipie twoim, i na ſiłach twoich, i że niemaſz ufności w BOGU.

Punkt III. Znayduią ſię tacy, ktorzy wiele pracuią, á mało poſtępuią, ktorzy przed ſię biorą wſzyſtko, á nic nie czynią. Prace Swiętego Franciſzka XAWEREGO nie były niepłodne; przedſięwziął wielkie i do ſkutku ie przyprowadził. Coż większego bydź może, iako podbić świat Pańſtwu Chryſtuſowemu? iáko, opowiadać Ewangelią, więcey niż ſto narodom rożnych ięzykow? iáko odprawić więcey, niż dwanaście tyſięcy mil drogi, biegaiąc za duſzami błądzącemi? A tybyś i kroku uczynic niechciał dlá pozyſkania duſzy iákiey. Poſzedłbyś do Jndyi, ále ábyś tam názbierał złota i drogich kámieni; Cożeś uczynił, i cożeś wycierpiał, ábyś pozyſkał niebo? ſtárałżeś ſię dotąd o chwałę Boſką? czemużeś

żeś tego nieczynił? Czyliż nie dlá-
tego ná świecie zostaiesz? Czyliż nie
ták obowiązany do tego iesteś iáko
Swięty Fráncifzek XAWERY. Nic ie-
dnak nie czyniłeś dla Niego iednoś Go o-
brážał i zniewažáł. Zápłoń się ze wsty-
du, odmień życie, á umieráy z żałości,
żes przez cáłe życie twoie nic z tego
nie uczynił coś powinien był czynić.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Ktorzy sieią ze łzami, będą żąć z rá-
dością* Ps 125. v. 5.
*Idąc szli i płakáli, rozsiewaiąc na-
sienia swoie, ále wracaiąc się przyi-
dą z weselem, niosąc snopy swoie.*
Jbid. v. 6.
*Obáczcie, żem ci nie sam sobie práco-
wał.* Eccle. 24. v. 47.
Nie darmom prácował Philip: 2. v. 16.
*Odpowiedziáł Páweł i rzekł: co czy-
nicie płácząc á trápiąc serce moie?
Abowiem ia gotowem nie tylko bydź
związán, ále i umrzeć w Jeruzá-
lem,*

lem, dlá imienia Páná Jezusowego. Act: 21. v. 13.
Prácuy iáko dobry żołnierz 2. Tim. 2. v. 3.
Coż pomoże człowiekowi, iesliby wszystek świat zyskał, á na duszy swéy szkodę podiął? ábo co za odmianę da człowiek za duszę swoię? Matth. 16. v. 27.

NABOŻEŃSTWO CUDOWNE.
Ná uproszenie u BOGA wszystkiego, czego kto żądá.

CZęste cuda, ktore BOG czyni na prożbę wielkiego Apostoła Jndyiskiego, pobudziły niektorych zacnych ludzi do postánowienia we Francyi nábożeństwa do tego Swiętego, ktore się od dawnego czasu we Włoszech odprawuie, ktore cudownym zowią dlá łásk przedziwnych, ktore, iako doświadczenie pokázuie, otrzymuią to Nabożeństwo odprawuiący.

Zawisło nayprzod na tym żeby się przez dziesięć Piątkow nie przerwanie

wanie ſpowiadáć i Kommunikowáć ná pamiątkę męki Páná naſzego, do ktorey on miał oſobliwſze nábożeńſtwo i na pámiątkę dzieſiąci lát, ktore w wſchodnych przepędził kráiach.

Powtore zawiſło ná tym, żeby poſcić przez też ſame Piątki ieżeli to bydź może bez znaczney niewygody, álbo żeby zamiaſt tego niektore ubogim dáwáć jałmużny.

Potrzecie żeby nawiedzieć w też dni kościoł táki, w ktorym on cześć odbiera i tam mowić naſtępuiące modlitwy.

MODLITWA KOSCIELNA
DO Swiętego FRANCISZKA
XAWEREGO.

OTo dałem cię ná światłość narodow, ábyś był zbawieniem moim aż do końca ziemi; Oto dałem cię na przymierze ludu, ábyś wzbudził ziemię i oſiadł dziedzictwa rozproſzone;

żebyś

żebyś powiedział tym ktorzy ſą związani: wychodźcie á tym ktorzy w ciemności zoſtaią: oglądaycie światło.

Modl ſię za nami Swięty Franciſzku XAWERY.

Abyśmy ſię ſtali godnemi obietnic Páná Chryſtuſowych.

Modlmy ſię

BOże, ktoryś Jndyiſkie Narody, Swiętego Franciſzka XAWEREGO opowiadániem wiary i cudami, do kościoła Twego przyłączyć chciał, day miłościwie; ábyśmy, ktorego chwálebne zaſługi czciemy cnot iegoż naſládowali przykłady. Przez Páná naſzego JEZUSA Chryſtusa Amen.

MODLITWA

Ktorą Swięty Franciſzek XAWERY, złożył i codzień máwiał za nawrocenie niewiernych.

WIeczny Boze, ktoryś chciał uczynić wczaſie to wſzyſtko, co nie ieſt tobą, ábyś pokazał czci godne doſkonało-

nałości twoie· Pamiętay, że duſze niewiernych ſą dziełem rąk twoich, i żeś ie ſtworzył na podobieńſtwo ſwoie.

Widziſz dobrze iák ſię piekło niemi napełnia na wzgardę imienia twego. Pámiętáy że Syn twoy Chryſtus podiął zá nie śmierć okrutną, niedopuſzczay więcey Pánie, proſzę cię, żeby Syn twoy był wzgardzony od niewiernych: ále nakłoniwſzy ſię prożbą Swiętych i kościołá świętego, oblubienicy Syna twego, pamiętay na miłoſierdzie ſwoie, i zapomniáwſzy o bałwochwalſtwie i niewierności ich, uczyń nakoniec áby poznali Chryſtuſa Pána naſzego, któregoś na świat zeſłał, który ieſt zbawieniem naſzym, życiem naſzym, i zmartwychwſtaniem naſzym, przez ktorego zbawieni i odkupieni ieſteśmy, ktoremu niech będzie chwałá przez nieſkończone wieki Amen.

NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO
MIKOŁAIA.
6. Grudnia.

UWAGA

O łaſkach, cnotach, i cudach iego

Punkt I. NA początku tey uwagi kładę pochwałę, ktorą o tym Swiętym napiſał Bernard święty: Właśnie przyſtoi Swiętym, chwalić Swiętych, áto co on o nim mowi doſyć ieſt ấby w nas wielkie o nim wzbudzić rozumienie. *MIKOŁAY ten moy, raczey mowmy moy i wasz wybrany z żywota. Swięty z dziecińſtwa; On ieſt chwałą młodości; koroną ſtarości; czcią Kapłanow; światłem Biſkupow, ktory nam daie dnia dziſieyſzego pochop do weſela, do poſzanowania, i nabożeńſtwa. Tento ieſt Mikołay*

kołay ktorego ſię cuda po całey rozeszły ziemi, ktorego świat cały wychwala, ktorego czczą wſzyſcy mieſzkańcy ziemſcy, ktory ták wiele uczynił cudow, że wſzyſtkie mędrcow piora ledwo ſą zdolne do ich opiſania, i wſzyſtkie kaznodzieyſkie uſta ledwo ie ogłoſić mogą: I gdyby wſzyſcy Kraſomowcy, ktorych wyſtawiła ſzkoła Cycerona, złożyli pochwałę, nigdyby nie mogli zgodnie wychwalić dowcipu, cnoty, chwały, i cudow tego Swiętego. Dziwy, ktore czyni, codzień ſię pomnażaią, i Duch Boſki pracuie bez przeſtanku około wſtawienia ſługi ſwego przez wielką liczbę cudow. Jakoż gdzież MIKOŁAY nie ieſt znaiomy? gdzież nie mowią o Mikołaiu? wielbią go na morzu; chwalą go na ziemi; wzywaią go w niebeſpieczeńſtwach. Po nayświętſzey Pánnie nie masz Swiętego, ktoregoby imienia zwiękſzą wzywano i wymawiano ſłodkością i ufnością niż MIKOŁAIA Swiętego. Przychodzi z końca świata ták wielkie mnoſtwo

ludzi do grobu Jego. Przychodzą kápłani z proceſſyą ze wſzyſtkich ſtron. Niemaſz nikogo nawet z pogan, i niewiernych, ktorzyby ſię tám nie ſchodzili, áby ratunku w dolegliwościach ſwoich doſtąpili; Dzieci cieſzą ſię z uroczyſtości MIKOŁAIA Swiętego, Młodzi tákże pokazuią radość ſwoię. Panny naypięknieyſze biorą na ſię ſzaty, ſtarzy ſię raduią. Wſzelkiego rodzaiu ludzie, wſzelkiego wieku, wſzelkiego ſtanu ſchodzą ſię do grobu iego z oczywiſtemi radości i nadzwyczaynego nabożeńſtwa znákami. Każdy przy Uroczyſtości iego znayduie przyczynę do radości; znayduią dzieci, bo on będąc ieſzcze dziecięciem pościł: znayduią młodzi, bo on trzech od śmierci wybawił młodzieńcow; znayduią Pánny; przeto że ich ſławę ocalał. Znayduią ſtarzy, że ich wſpomagał wpotrzebie ich. A ták Młodzieńcy i Panny, dzieci i ſtarzy, chwalą imię Pana, że nieſkończonemi cudami i niezliczonemi łáſkami, uczcił ſługę ſwego:

Punkt II. PO tey ták wſpaniałey pochwale Bernarda Swietego, uważ iáko MIKOŁAY Swięty ieſt cudem łáſki, pokuty, i miłości. Cudem łaſki względem BOGA; Cudem pokuty względem ſiebie ſamego; Cudem miłości względem bliźniego. Cudem łáſki w ſwoim obraniu; Cudem pokuty w ſwoich umartwieniach; Cudem miłości w ſwoich iałmużnach.

Punkt III. SWięty MIKOŁAY ieſt Swiętym, ktorego BOG obrał ſobie przez oſobliwſze wybranie, ponieważ dał znaki świątobliwości wprzód niż do zażywania rozumù przyſzedł. Wſzyſcy ieſteśmy przeznaczeni, ábyśmy byli świętemi. BOG nikogo na świecie nieſtwarza, ktoregoby nie miał ſzczerey woli zbawić, i w niczym go nie upośledza co ieſt potrzebnego do otrzymania zbawienia: Ale znayduią ſię tacy, ktorym większe niż drugim świadczy łaſki; i ktorych pierwey obiera niżeli go

li go oni obieraią. Taki był Swięty MIKOŁAY; obrany był ieſzcze z żywota Matki ſwoiey, iáko mowi Bernard Swięty, i może ſię nazwać cudem łaſki i świątobliwości. Ach ieżeli my Swiętemi nieieſteśmy, dzieie ſię to nie dla tego, żeby nam nie doſtawało łáſki, ále że my uſtawicznie łáſkę odrzucamy.

Punkt IV. CZworaki rodzay ludzi znayduie ſię na świecie. Znayduią ſię odrzuceni, ktorzy iędynie odrzuceni będą dla wyſtępkow ſwoich, i trwania w niepokucie aż do końca, miawſzy aż do śmierci ſpoſobnośc nawrócenia. Znayduią ſię przeznaczeni, ále wyrok ich przeznaczenia zawiſł od ich wytrwania. *Jeżeli wytrwacie*, mowi Pan: *zbawionemi będziecie.* Ale ieżeli nie wytrwacie, potępionemi będziecie. Znayduią ſię tácy, ktorych przeznaczenie zawiſło od iednego uczynku wiernego álbo odważnego: Wola Boſka ieſt nie iako zawieſzona poty, a

po

po uczynioney ſprawie tey, na iednę ſię ſkłania ſtronę. Czyni wyrok pod obowiązkiem w taki ſpoſob; Jeżeli ta oſoba będzie mi wierna w tey okoliczności; ieżeli ſię ſprzeciwi tey pokuſie; ieżeli ſię tey chwyci łaſki; ieżeli tę odpuści krzywdę; ieżeli to nad ſobą odnieſie zwycięſtwo, zbawię ią, i będzie miałá śmierć dobrą. A ták wola iego, ktora była nieiakim obowiązana warunkiem, gdy ſię temu warunkowi ſtaie zadoſyć, ſtaie ſię ábſolutną y kondycyi nie podległą. Wiele ludzi ieſt przeznaczonych w ten ſpoſob. Znayduią ſię tácy ktorych zbawienie zawiſło od iedney ſzklenicy wody ubogiemu dáney, od iedney mſzy, od iednego kázania, od iednego dobrey kſiąſzki czytania, od iednego zwycięſtwa nad namiętnością iáką z otrzymanego, álbo od inney tym podobney rzeczy, iáko ſię tego doczytać można w żywotach świętych. Naoſtatek znayduią ſię obrani z żywota mátek ſwoich, i przezna-

czeni

czeni do wielkiey świątobliwości, iako Mikołay Swięty.

Punkt V. Z Ktorychże liczby. ty iesteś? Czyliż BOG niechce z ciebie uczynić Swiętego? Czyliż ci nie użyczył osobliwszych łásk, zaraz od dziecinstwa twego? Czyliż cię nie uprzedził błogosławieństwem swoim? Dokończenie i dopełnienie przeznaczenia naszego zawisło zawsze od współ robienia złaską, od dobrych uczynków i od wytrwania aż do śmierci. Zawisło podobno od cnotliwego dzieła ktore dziś uczynisz. Przeto bądź wiernym, bo niewiesz, ktory to będzie ten uczynek, ktorym sobie zniewolisz serce Boskie, i utwierdzisz sprawę zbawienia twego.

Punkt VI. SWięty MIKOŁAY iest cudem pokuty, ponieważ wprzód pościł niż ieść umiał. Pokuta iest dziełem sprawiedliwości, ktore nie má práwa iedno na winne. A Mikołay Swięty iest niewinny.

winny.

winny. Jeſt dziełem Cnoty, ktora pochodzi z uwagi. A Mikołay Swięty niema ieſzcze zażywania rozumu. Umartwienie ukraca temu żywota, ktory go źle używał; á Swięty MIKOŁAY ledwo co go zażywać począł. Poſt, odcina zbytek: Lecz Ah! komuż ieść potrzeba, ieżeli nie dziecięciu. Poſt, w ktorym ſię na początku życia ſwoiego ćwiczył, przeciągnął aż do ſmierci.

Punkt VII. ACh iák rożne ieſt życie naſze od życia wielkiego tego Swiętego! On ſię w cnotach cwiczył pierwey, niżeli był wolnym, á my ieſteśmy prawie prędzey grzeſznemi, niż do rozumu przychodziemy. On pokutował w dziecinſtwie, á my ſtaremi będąc pokutować niechcemy. On pościł lubo był niewinny, żadnego nie popełniwſzy wyſtępku; i pokarmu potrzebuiąc: á my ktorzy winnemi ieſteśmy, ktorzyśmy wielkie popełnili wyſtępki, ktorzy zabiiamy równo duſzę i ciało na-

ſze

ſze przez bankiety; ktorzy niechoraiemy iedno z napełnienia zbytecznego, pościć nie chcemy. Na ziemi i w piekle poſzczą ludzie. Jeżeli bankiety ſprawuieſz z złym bogaczem, będzieſz znim pościł w piekle. Jeżeli pościſz z ubogim Łazarzem, będzieſz na uczcie Boſkiey iako on.

Punkt. VIII. MIKOŁAY Swięty ieſt cudem miłości. Oświadczył ią trzema ubogim Pánnom, ktore mu błogoſławieńſtwo Niebieſkie i ziemſkie uproſiły. Jeſt niemało tákich, ktorzy kradną áby czynili iałmużny. Drudzy udzielaią z dobr ſwoich, ále z żalem i mało, á to przy odgłośie trąby. Chcą áby świat cały wiedział, że ſą litościwemi. Miłość Swiętego MIKOŁAIA byłá ſprawiedliwa, niewinna, ſzczodra, pomiarkowana, pokorna i uſtawiczna. Dawał z ſwego; dawał obſicie; dawał potaiemnie i gdyby był mogł, ſamemu by ſobie był odiął wiadomość o tym. Dawał bez przeſtan-

ku,

ku, i aż do końca życia ſwego.

Punkt IX. O Wielki Swięty, ty ieſteś Cudem łaſki, á my ieſteśmy ſtraſzydłem nieprawości. Ty ieſteś Cudem pokuty, á my ieſteśmy ſtraſzydłem obżarſtwa. Ty ieſteś cudem miłoſierdzia, á my ieſteśmy ſtraſzydłem okrucieńſtwa. Jeſteśmy twardemi na ubogich; Nie mamy politowania nad ich nędzą: Odzieramy ich, zamiaſt tego, żeby ich odziewać; wydzieramy im dobra ich, zamiaſt tego; żeby im ſwoich udzielać; Wolemy ich widzieć ginących i ſamych ſiebie potępiaiących, á niżeli cokolwiek z naſzego zbytku i ſtołu uiąć. Odmień ſerca naſze iednaiąc nam u BOGA nawrocenie. Uczyń nas pokornemi przed Bogiem iako ty, litościwemi ku bliźniemu, twardemi i ſurowemi na ſiebie ſamych. Na tych trzech rzeczach prawdziwa zawiſła świątobliwość.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Pilnuycie ſami ſiebie, i wſzyſtkiey

trzody

trzody, nad ktorą was Duch Swięty postanowił Biskupami. Abyście rządzili kościoł Boży, ktorego nabył krwią swoią Act: 20. v. 28.

Kto gotuie krukowi iadło iego, gdy dzieci iego wołaią do BOGA. Job. 38. v. 41.

Błogosławiony ktory ma baczenie, na potrzebnego i na ubogiego, w dzień zły wybáwi go Pan. Ps, 40. v. 1.

Zaiste widzicie kogo Pan obrał, że mu niemasz podobnego między wszystkim ludem 1: Reg. 10. v: 24.



NA

NA UROCZYSTOSC NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAYSWIĘTSZEY P A N N Y.

8. Grudniá.

U W A G A

O łaſce Jey poczęcia.

Punkt I. MArya była przeznaczona od całey wieczności, żeby była Mátką Syna Boſkiego; żeby z nim wſpoł robiła około zepſowania panowania grzechowego; i áby byłá Krolową Aniołow i ludzi. Powinna tedy była bydź zachowana od grzechu pierworodnego: bo wprzod niz zoſtała Matką Boſką, powinna była bydź ták czyſta, żeby ſię o większey, niż Jey byłá, czyſtości áni pomyślić mogło. Nie kochałby Jey był Syn Boſki doſkonale, gdyby Jey był odmowił tey łaſki, ktora Ją nad wſzyſtkie inne wywyżſzyła. Był by na ſię nieiaką

zmazę

zmazę i niesławę ściągnął, rodząc się z Matki niesławney. Niebyłby był w ták wspaniały sposob Odkupicielem w iaki mogł bydź, zachowuiąc stworzenie iedne od grzechu. Mogł że był pozwolić czartu, áby był Panem Matki Jego, áby znieważył kościoł Jego i Oblubienicę Jego zgwałcił? Ponieważ była naznaczona na zepsowanie grzechu z Synem swoim, i na starcie głowy węża, niepowinna była bydź od niego ukąszona, ani się stać niewolnicą grzechu naypierwszego to iest pierworodnego, na ktorego zepsowanie osobliwie stał się Jey Syn człowiekiem. Nakoniec przeznaczona, áby byłá Krolową Aniołow i ludzi, niepowinna była bydź upośledziona od nich własce: Ponieważ i pierwszy Anioł i pierwszy człowiek był stworzony w łasce, toć i Królowa ich powinna była bydź poczęta bez grzechu. Mowże więc do Niey z Jey Oblubieńcem: *W szystka iesteś piękna przyiaciołko moia, a nie*

masz

maſz w tobie zmazy.

Punkt II. Szczęśliwa MARYA, że ieſt poczęta bez grzechu; ále daleko ſzczęśliwſza, że żadnego nigdy nie popełniła grzechu. Nieſzczęſcie to dla nas, żeśmy zaciągneli grzech pierworodny; ále daleko większe nieſzczęście, żeśmy się grzechami uczynkowemi zmazali. Ach ubolewamy nad tym, żeśmy się w grzechu poczęli, á nie ubolewamy że w grzechu żyiemy. Chcielibyśmy żebyśmy się poczęli byli w łaſce, á w łáſce żyć niechcemy.

Punkt. III. MARYA nigdy nie zgrzeſzyła, a przecię naywięcey ze wſzego ſtworzenia cierpiała utrapienia: Ty grzeſzysz bez przeſtanku, á nic cierpieć niechceſz. MARYA była niewinna, á ták się z nią obchodzono, iakoby byłá winna; Ty ieſteś winnym, á chceſz áby się z tobą obchodzono, iákobyś był niewinnym Czyż ſłuſzna áby tobie Syn Boſki miał pobłażać, ktory Matce

ſwoiey

ſwoiey nie pobłażał?

Punkt IV. NAypierwſza MARYI łaſka, ieſt początkiem wſzyſtkich innych łáſk i Fundamentem Jey wielkości. Znayduią ſię takie łáſki w tym życiu, ktore ſą początkiem zbawienia, i od ktorych zawiſło przeznaczenie. Jeżeli ſię ich chwyciſz, będzieſz zbawiony, ieżeli ſię ich nie chwyciſz, będzieſz potępiony: á ponieważ nie wieſz, ktore to ſą te łaſki, trzeba ſię wiernie chwytać wſzyſtkich, obawiaiąc ſię żeby tá, ktorą wzgardziſz, niebyła ta, ktora miałá ſzczęście twoie uczynić.

Punkt V. ZNayduią ſię tákie wtym życiu grzechy, które ſą początkiem i naypierwſzą przyczyną odrzucenia, iako pierwſzy krok źle na górze uczyniony ieſt przyczyną ſpadku na dół. Niewieſz który to ieſt grzech, ktory cię do piekła wtrąci; przeto trzeba ſię wyſtrzegać wſzyſtkich, ták małych iáko i wielkich, bo wielki od małego zawiſł i mały

ieſt początkiem wielkiego.

Punkt VI. ZNayduią ſię tákie uczynkowe grzechy, ktore ſię mogą nazwać pierworodnemi, iako to grzechy zgorſzenią, ktore ſię udzielaią innym, i zarażaią naturę. Tákie ſą grzechy Duchownych względem świeckich; Przełożonych względem ſwoich poddanych; Rodzicow względem dzieci; Panow względem ſług; á powſzechnie tych, ktorzy prowadzą życie przykładne względem owych, co wiodą życie poſpolite. Czy nie gorſzyſz kogo życiem twoim, ſprawami, i ſłowami twemi? Czy nie ieſteś człowiekiem zarażaiącym towarzyſtwo ludzkie?

Punkt VII. O Nayświętſza Matko Boſka iak piękna ieſteś i iak czyſta! niemaſz żadney w tobie zmazy. O iak ſię cieſzę z tego, że widzę, iż mi nie podobno i poiąć czyſtſzey i doſkonalſzey

Mátki Boſkiey nád ciebie! cobymi zaiſte było podobno, gdybyś poczęta była w grzechu! O iakoś ſzczęśliwa, żeś zaraz Bogu żyła iakeś żyć poczęła. A my o iák nędznemi ieſteśmy, że nie zaczynamy żyć dlá BOGA, gdy iuż bliſcy śmierci ieſteśmy! ſmuciemy ſię, żeśmy ſię przeciwko woli naſzey poczęli w grzechu, a za pociechę ſobie mamy żyć i umierać w grzechu.

Punkt VIII. DUſzo Chrześciańſka zaczniy wcześnie życ BOGU za przykładem nayświętſzey Panny. Nie narodziliśmy ſię w łaſce, ále powinniśmy umrzeć w łaſce, á w łaſce nie umrzemy, ieżeli w niey żyć nie będziem. O nayczyſtſza i naygodnieyſza Mátko Boſka, ponieważ poczęcie moie niebyło niepokalane, iako twoie, ſpraw, żeby życie moie było czyſte iako twoie; á ponieważ zaciągnąłem grzech pierworodny, wyiednay mi przynaymniey łáſkę, żebym ſię wyſtrzegał uczynkowego.

wego. Spraw, żebym odzyskał przez pokutę niewinność, ktorą utraciłem. Nakoniec spraw, áby syn twoy rzekł do duszy moiey przy śmierci: Cała piękna iesteś kochanko moia, i żadney w tobie niemasz zmazy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wszystká piękna iesteś przyiaciołko moiá, á niemasz w tobie zmazy Can: 4. v. 7.

Pan mię posiągł na początku drog swoich. Prov: 8, v. 22.

Jest wielkie dzieło: nie człowiekowi bowiem gotuie się mięszkanie, ale BOGU 1 Paral: 29. v. 1.

Domowi twemu Pánie przystoi świątobliwość na długość dni Ps: 92. v. 5

Jako lilia między cierniem: ták przyiaciołká moia między corkami Can: 2. v. 2.



NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO
TOMASZA
APOSTOŁA.
21. Grudnia

UWAGA

O niedowiarstwie i wierze iego.

Punkt I. G*Dzie obfitowało przestępstwo* [mowi Paweł Swięty] *łaska więcey obfitowała.* Uważ grzech wielkiego tego Apostoła, ábyś naśladował pokuty, ktorą zań czynił. Czyń sobie pożytek z iego niedoskonałości, ponieważ Pan nasz dopuścił, áby upadł, żeby upadek iego naszę utwierdził wiarę: bo dotknąwszy się ran iego, odiął nam wszelką do powątpiwania przyczynę o zmartwychwstaniu Jego: Co pobudziło Grzegorza Swiętego, że powiedział,

wiedział, iż bardziey obowiązani ieſteśmy niedowiarſtwu Tomaſza Swiętego, ániżeli wierze inſzych Apoſtołow. Dziwuy ſię mądrości BOGA, ktora wſzyſtko kieruie ku ſwym zamyſłóm. Dziwuy ſię dobroci Jego, ze tám częſtokroć więkſzą obfitość łáſk wylewa, gdzie więcey było grzechow. Czyliż tego ſpoſobu z tobą ſamym nie zażył?

Punkt II. UWaż błędy, ktore popełnił ten Apoſtoł, ábyś w nie nie wpadł. Nayprzod niechciał wierzyć co niewiaſty, i inni Uczniowie powiadali, że Chryſtus zmartwychwſtał. Powtóre trwał uporny w ſwoim niedowiarſtwie. Potrzecie: przenoſił ſię nad innych, których miał za proſtaków i mniey bacznych ludzi. Poczwarte áby uwierzył, domagał ſię doświadczenia z nadzwyczayney wynioſłości Ducha, iakoby BOG był obowiązany czynić cuda, i odmienić porządek, który poſtanowił, dla doſyć czynienia namiętności

ści Jego. Popiąte zaciętość iego, nie przez ieden tylko dzień, álbo i drugi, ále przez całe ośm dni trwała bez względu na to, co mu inni mowili Apostołowie.

Punkt III. ZKądże pochodziło to zaślepienie i niedowiarstwo? oto z tąd; że nie był z inszemi uczniami w wieczerniku, kiedy się im Pan pokazał. Co dwoiaki znaczy rodzay ludzi. Pierwszego rodzaiu są heretycy, którzy wychodzą z domu Bożego, którym iest kościoł, i ktorzy się od innych odłączaią, áby szli błędliwemi drogami, zatym wpadaią w straszliwą ślepotę z pychą i zaciętością połączoną, ktora w nich sprawuie to, że własne zdanie swoie przekładaią nad zdanie Kościołá, Oycow Swiętych, i zborow powszechnych. Nieszczęście, w ktore wpádł ten Apostół, pokázuie nam ieszcze stan opłakany, w ktory wpadaią ci, ktorzy się w Zgromadzeniach czymsiś nad innych bydź mniemaią, i któ-

rzy ſię wyłamuią od chowania praw i uſtaw poſpolitych; ktorzy ſzukaią oſobliwości, i ktorzy odſtępuią od porządku poſpolitego, czyli to przez fałſzywą gorliwość o większą doſkonałość, czyli áby ſwobodnieyſze, i przyrodzeniu bardziey dogadzaiące prowadzili życie. Takowi ludzie wpadaią w ſtraſzliwe nierządy ciała i duſzy; ponieważ mięſzaią porządek łáſki i rozumu; A ponieważ pragną oſobliwości, tracą łaſki powſzechności; właśnie iáko członek od innych odłączony, niema tego pokármu, który ſię wſzyſtkim częściom ciała udziela, kiedy ſą dobrze połączone.

Punkt IV. WNidź trochę w ſiebie ſamego, i roſtrząśniy własności ſerca i ducha twego, czy nie ieſteś ciężki do wierzenia tego, co Kościoł uczy? Czy nie ieſteś zbyt przywiązany do zmyſłów i zdania twego? Czy nie ieſteś z owych liczby, którzy ſię oświadczaią, że nie mogą ſię zaprzeć własnego ſwego

światła

światła, i lubo co poſtanowi kościoł, wierzyć temu nie będą, ieźli im tego nie pokażą oczywiście, ták: iżby ſami ſię tego pálcem domacać mogli, co im wierzyć każą? Czy nie ieſteś pyſznym, dumnym, i upartym? Jezeli ſię nazbyt na oſobne twe ſpuſzczać będzieſz zdanie, zginieſz zapewne w upornym przedſięwzięciu. Syn Boſki nie tych błogoſławionemi bydź mienił, którzy áby wierzyli widzieć to chcą, co wierzyć maią, iako Tomaſz Swięty: ále tych; którzy to wierzą, czego nie widzą, iáko Piotr Swiety. Wierz kościołowi; wierz ſlepo to, co on mówi; wierz powſzechnie wſzyſtko, czego naucza; wierz ſtatecznie bez wątpienia i rozbierania; bo cię zdradzić niemoże; będąc rządzony od Ducha Swiętego.

Punkt V. TRzeba wierzyć to, co cały świat wierzy, ále nie trzeba czynić tego, co cały świat czyni. Oſobliwość co do wierzenia ieſt znakiem, że zoſtaiemy w błędzie; ále

ále oſobliwość co do obyczaiow nie zawſze ieſt znakiem, że ieſteśmy w grzechu: Owſzem przeciwnym ſpoſobem iako większa część świáta ieſt zepſowana, ták żyć iako drudzy, ieſt zoſtawać w nierządzie i nieporządku. A czyliż to nie wielka pycha mieć ſie nieporządnie w zgromadzeniu iakim za coś większego nad braci i ſioſtry inſze, i ſądzić ſię mędrſzym i doſkonalſzym od innych? O iak to niebeſpieczna przywara oſobliwość! Niebył Tomaſz z inſzemi, przeto ſię mu też Chryſtus niepokazał; i nigdy by go nie był uyrzał, gdyby nie był powrócił do zgromadzenia. Wſzyſtkie owe widzenia, które miewaią Chrześciánie nie zoſtaiąc w kościele, i zakonnicy nie zoſtaiąc w Zakonie ſwoim, ſą ſzczere oſzukiwania i nay grawania.

Punkt VI, TY wprawdzie wierzyſz wſzyſtko duſzo pobożna, coć powiadaią, i czyniſz wſzyſtko, coć czynić roſkazuią. Ale

pobo-

pobożność twoia iestże czysta, i od zmysłow oderwana? Czy niemowisz sobie iáko ten nędzny Uczeń, że nieuwierzysz, iż cię BOG kocha, ieżelić ran swoich nie pokaże, i dotknąć się ich nie pozwoli? że nie uwierzysz, iż zostaie w tobie, ieżeli go nie zobaczysz, ieżeli się go niedotkniesz, ieżeli go zmysłami nie uczuiesz? że przystać na to nie możesz, ábyś miał nabożeństwo álbo skruchę, ieżeli nie uczuiesz pociechy álbo żalu? Jeżeli ták iest, wiara twoia nie iest czysta, nadzieia twoia nie iest nadprzyrodzona; Miłość twoia nie iest Boska, Nabożeństwo twoie podobne iest do nabożeństwa Tomasza Swiętego, ktory chciał widzieć, doświadczać, i dotknąć się. Bracia moi mowi Paweł Swięty, o nic się niefrasuycie: Ale odkryicie BOGU, czego wam niedostaie, i czego żądacie; *a pokoy Boży, ktory przewyższa wszelki zmysł, niechay strzeże serc waszych i myśli waszych.* Pokoy

czło-

człowieka cieleſnego ieſt w rozſad-
ku; ále pokoy Boſki ieſt nad wſzełki
rozſądek, i utrzymuie ſerce i du-
cha w poddańſtwie, ktore każdy po-
winien prawu Boſkiemu i wierze
kościoła Swiętego.

Punkt VII. CHryſtus dobry Nasz Paſterz widząc, że ta nędzna owieczka z błędney powrociła drogi, i znowu do owczarni weſzła, to ieſt do wieczernika, w ktorym Apoſtołowie byli; ſtawa w pośrzodku ich zamknionemi wſzedłſzy drzwiami, i mowi: *Pokoy wam*; Potym obrociwſzy ſię do Tomaſza wzywa go, áby ſię zbliżył i dotknął Ran Przenayświętſzych ciałá iego. Nie pewna to czy ſię ich dotknął; ále podobna do wierzenia, że to uczynił, áby utwierdził wiarę naſzę, gdyż nędzny ten uczeń zaraz wielką zdięty radością zawołał: *Pan moy i BOG moy.* Te ſłowa ſą wyrażeniem wiary i miłości, ktoremi nadgradza niedowiarſtwo i nieposłuſzeńſtwo ſwoie. Wyznaie i

poczy-

poczytuie za BOGA ſwego tego, który mu ſię pokazał w poſtaci człowieka, głoſi bydź dawcą życia tego, ktorego rozumiał bydź niewolnikiem śmierci. Nie mowi Pan nasz i BOG nasz: na znak uprzeymości, miłości, radości, i wdzięczności ſwoiey za dobrodzieyſtwo, ktore mu wyświadczył.

Punkt VIII. O Iak wiele razy wyświadczył i tobie też łáſkę Chryſtus! Ják wiele razy wſzedł do ſerca twego pod czas modlitwy, kiedy wſzyſtkie drzwi zmyſłow rozumu i myśli zamknięte były, i mówił do ciebie: *Pokoy tobie!* Ják wiele razy pozwolił ci ſię dotknąć ran ſwoich po kommunii! O ſłodkie ſłowa: *Pan moy i BOG moy!* ſą to miodem dla uſt moich, i ſłodyczą niebieſką dla ſerca mego. O ſzczęśliwa to duſza, która ſię ran Jezuſowych dotyka, one całuie, i łzami ſwemi oblewa! ſzczęśliwſza tá, która wyraża na ſercu i ciele ſwoim przenayświętſze ràny Jezuſowe przez

gwałto-

gwałtowne natężenie miłości i uſtawiczne umartwienia! Ale nayſzczęśliwſza ta, ktora niechce nic widzieć, áni doświadczać, áni ſię dotykać, áni kołztować; ále ſpoczywa na ſercu tego BOGA pokoiu, i przeſtrzega milczenia z poſzanowaniem, rzekłſzy do niego: *Pan moy i BOG moy.* Tyś mię ſtworzył, Tyś mię odkupił, Ty ieſteś Bogiem moim przez ſtworzenie, i Panem moim przez odkupienie. Jeſtem więc niewolnicą twoią, ani innemu procz ciebie nigdy nie będę ſłużyć Panu.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Rzekł mu Tomaſz: Panie nie wiemy dokąd idzieſz: á iakoż możemy drogę wiedzieć? Rzekł mu JEZUS: Jam ieſt droga, i prawda i żywot Joa: 14. v. 5. &. 6.

Podźmy i my, ábyśmy z nim pomarli. Joa: 11. v. 16.

Zyie Pan, i żyie krol Pan moy, iż na ktorymkolwiek mieyſcu będzieſz Królu Panie moy, choć w śmierći, choć w żywocie, tam będzie ſługa twoy. 2. Reg: 15. v. 21.

Potym rzekł Tomaſzowi: włoż ſam palec twoy, á oglą́day ręce moie: i ściągniy rekę twoię á włoż w bok moy: á niebądź niewiernym, ále wiernym. Joa: 20. v. 27. 28.

Iżeś mię uyrzał Tomaſzu, uwierzyłeś: Błogoſławieni ktorzy niewiádzieli, á uwierzyli Jbi: v. 29.

W dzień utrapienia mego ſzukałem BOGA, rękami memi w nocy ku niemu á nie ieſtem omylon. Ps: 76. v. 3.



NA UROCZYSTOSC ŚWIĘTEY GENEWEWY

3. Stycznia

UWAGA

O sposobie ktorym sobie BOG z nią postępował.

Punkt. I. CHcąc BOG wynieść Panienkę iednę do ták wysokiey świątobliwości, żeby ią czcili naymożnieysi na ziemi Królowie, i żeby się stała Patronką nayprzednieyszego na świecie miasta, Nie szukał iey na książęcych Pałacach, ále w małey iedney wiosce, z ktorey ią wybrał, áby ią wywyższył na tron chwały, przy ktorym naywiększi Monarchowie świata upadaią z wielkim poszanowaniem, pokorą i nabożeństwem. *Patrzcie bracia moi* mowi Swięty Grzegorz Nazyan-

zeńſki *iak to rzecz ieſt wielka bydź ſprawiedliwym i Swiętym.* Ponieważ Krolowie czczą tych prochy, na ktorychby áni ſpoyzrzeć chcieli, gdyby świątobliwością ozdobionemi nie byli. Spoyzrzyi na dobroć i miłośierdzie BOGA, ktory ſię udziela małym równie iako i wielkim, i równie ſobie za oblubienicę obiera paſterſką iák i Kſiążęcą corę. Wyznay że prawdziwe ſzlachectwo na cnocie záwiſło, i że ſama iedynie łáſka prawdziwie nas wielkiemi i ſzacownemi czyni przed Bogiem i przed ludźmi.

Punkt II. O iak to wiele na tym należy, oddać ſię wcześnie BOGU! Swięta Genewewa poświęciła ſię na ſłużbę Jego od ſamego dziecinſtwa, i od tego czáſu zawſze w świątobliwości roſła. Wſzelka iey zabawa we wſi, byłá myślić o BOGU. Dziwowała ſię wielkości, możności, mądrości i dobroci Jego we wſzyſtkich ſtworzeniach, i zapa-

łała ſię

łałasię ogniem miłości iego, uważaiąc wszystkie świata tego piękności: O iak piękne czynić można na wsi rozmyślania! O iak świat iest piękną Księgą, i iak piekne się na nim do uważania znayduią rzeczy!

Punkt III. DO nieba wnisć niemożna inaczey iedno przez prace, przyiść do świątobliwości niepodobna iedno przez liczne potyczki, utrapienia, i prześladowania. Prowadził BOG Swiętą Genewewę do zbioru świątobliwości, i doskonałości drogą królewską, to iest krzyżową. Gdy była w Nanterze, Swięty Germanus zobaczywszy ią i poznawszy, że BOG wielkie około niey zamyśla rzeczy, przyiał ślub panieństwa iey, i mętal iey darował, na którym był wyrażony znak Krzyża Swiętego, chcąc iey dać do wyrozumienia, że ią sobie Chrystus na łożku krzyżowym miał poślubić. Szukay iakiey zechcesz drogi, nie znaydziesz

inney, ktorąbyś trafił do BOGA procz Krzyżowey. Jeżeli krzyż twóy wielki ieſt, wyznay że cię BOG do wielkiey przeznaczył świątobliwości; Jeżeli mały ieſt, przyczyń go ſobie przez pokutę. Trzeba żebyś ſię ſam krzyżował, ieżeli cię BOG nie krzyżuie.

Punkt IV. O iak ſą cudowne poſtępki Boſkie, o iak daleko ſą wyżſze od myśli naſzych, myśli iego! Genewewa była pánienką na świecie nayniewinnieyſzą, i Anielſkie na ziemi prowadziła życie: przecię ią rożnemi trapił ſpoſobami. Nawiedził ią trądem, chorobą żelżywą i zaraźliwą, która we wſzyſtkich to ſprawowała rozumienie, że ieſt oſobą za wyſtępki ſwoie od BOGA ukaraną. Była pánną i nic niemiała drożſzego nád poczciwość. BOG iednak dopuścił że na nią wten ſpoſob nacierano, który ią naybardziey dolegał. Udawano ią za czarownicę, ktora obcuie z czarty; za niewiaſtę złego życia, która nierządy ſwoie

pozor-

pozornym pokrywa świątobliwości płaſzczykiem. A ponieważ ſnadniey temu wiarę daią, co ieſt złego, niż co dobrego potwarz ta táką znalazła u ludzi wiarę, żeby ią ukamienowali byli, gdyby BOG nie był zesłał Swiętego Germana na iey pomoc i uwolnienie. Otoż poſtępek którego BOG około Swiętych ſwoich zażywa.

Punkt V. COż czyniła Swięta Genewewa widząc ſię trądem zarażoną? Cieſzyła ſię że ſię widziała opuſzczoną od wſzego ſtworzenia, i że ſię ſtała podobną Chryſtusowi Oblubieńcowi ſwemu, który ſię na krzyżu na kſztałt trędowatego pokazał, którego oſkarżono, iakoby miał porozumienie z czarty, Coż mowiła widząc że ią oſkarżono o złe obcowanie, i że ták ſię z nią obchodzono iako z białogłową nierządną. Brała BOGA za świadká niewinności ſwoiey, i proſiłá go, ábyią trzymał pod obroną ſwoią, Ale coż czyniła kiedy ią ukamienować chciano? zo-

ſtawała ſpokoyna, wſparta będąc ufnością, którą w BOGU miała, i świadectwem, które iey własne dawało ſumnienie. Jezus był niewinny, a przecię umierał iako winowayca. O Genewewa iako będziesz ſzczęśliwa kiedy naśladować będzieſz BOGA ſwego, Pána ſwego, Oblubieńca ſwego, i umrzesz ták iako on!

Punkt VI. GEnewewa miała wielu nieprzyiacioł, którzy ią prześladowali: Ale nigdy nie miała większego i ſurowſzego nad ſiebie ſamę: Straſzliwą czyniła pokutę, trapiła ciało ſwoie od ſamego dzieciństwa wſzelkiego rodzaiu umartwieniami; oſobliwie uſtawicznemi poſtami we trzy dni raz tylko iedząc, á to trochę chleba i trochę grochu warzonego. Coż za grzech popełniło iey ciało, że ſię z nim z taką obchodziła ſurowością? Dlatego (mowiła ona] ták ſię z nim obchodzę, że ſię obawiam, áby nie zgrzeſzyło. Dlatego, żeby było poddane i poſłuſzne Duchowi. Dla tego żebym naśladowała

Jezusa Oblubieńca mego, i żebym dawała znaki miłości ku niemu. On ieſt Oblubieńcem krwie: ieżeli mu ſwoiey nie udzielam, i ieżeli nie ieſtem obſypana ranami iako on, nie ieſtem godna bydź oblubienicą iego. A ty duſzo pieśćliwa i wymyślna chceſz bydź oblubienicą Jego. Która daleka od trapieniá ciała ſwego będąc, nie ſzukaſz niczego, tylko iakby go od boleści zachować, i pożądliwościom iego zadoſyć uczynić?

Punkt VII. PO woynie naſtępuie pokoy, po ciężkiey zimie miła ſię pokazuie wioſna. Ják wielce przedtym Genewewa upokorzona byłá, ták wielce napotym byłá uczczona. Ják wielce przed tym ztrapiona była, ták wielce na potym byłá pocieſzona. Wyrwał ią BOG iako Joba áby ią na tron chwały wywyżſzył. Uwolnił ią od trądu; pokazał iey niewinność; chciał áby ſię rozeſzła świątobliwość iey aż do oſtatnich granic ziemi, dał iey przedziwną

wną władzę nad wſzyſtkiemi żywiołami, nad wſzyſtkiemi chorobami, nad ludźmi i nad czartami. Wſzyſcy ſami nawet Królowie przed nią ſię uniżali, iey pomocy wzywali, poſłuſznemi byli iey głoſowi, i wſzelkie które im dawała, do ſkutku przywodzili roſkazy. Zadziwuy ſię tu ieſzcze iak to rzecz ieſt wielka bydź Swiętym. O Pánie bardzo uwielbiaſz przyiaciół twoich i bardzo ich mocnemi na ziemi czyniſz.

Punkt. VIII. ZNayduią ſię tacy, którzy zażywaią przyczyny i powagi wielkich ludzi, áby uſtanowili maiętność ſwoię, áby ſobie ziednali przyiacioł, áby wielkie zebrali dobra, i áby naywyżſzych doſtąpili urzędow. Genewewa niezażywała powagi, którą miała u królow, chyba na to, áby dobrze czyniłá ubogim, áby uwalniała więźniow, áby wſpomagała i cieſzyła wſzyſtkich w nędzy zoſtaiących. Żywiła wſzyſtkich ubogich w Paryżu pod czas

wielkie-

wielkiego głodu; Uwolniłá też miaſto od zaiadłości potężnego woyſka, które go było obległo. Zachowała go od wielkiey powodzi, i do tych czas nie przeſtaie w Niebie ratować go w naywiękſzych potrzebach.

Punkt IX. CZciy więc tę Swiętą oblubienicę Chryſtuſową, i wzyway iey we wſzyſtkich potrzebach twoich; odday ſię iako ona BOGU, á ieżeliś tego dozawczaſu BOGU, á ieżeliś tego dotąd nie czynił, czyńże to iak nayprędzey. Nadgrodź czas przeſzły nadzwyczayną Ducha gorącością, naśladuy Anielſkiey iey czyſtości, pobożności, pokory, cierpliwości, i ufności w BOGU w niemocach ciała, w utrapieniach duſzy, w oſzkalowaniach i prześladowaniach. Miey nadewſzyſtko iako ona wielką nad ubogiemi litość, ratuy ich wedle możności, áby cię BOG ratował w niedoſtatkach twoich cieleſnych i duchownych, i áby cię uczynił uczeſtnikiem Kroleſtwa ſwego, które obiecane ieſt ubogim w

du-

duchu, i tym którzy ratować będą u-bogich co do ciała.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Są na końcu uwagi następuiącey

NA UROCZYSTOSC

SWIETEY

GENEWEWY.

UWAGA II.

Punkt. I. UWaż iako BOG nie ma względu na osoby, ponieważ sobie za oblubienicę obrał ubogą panienkę wieśniaczkę, która nie miała áni urodzenia, ani powagi, áni dobr, áni szacunku, áni żadnego natury i szczęścia przymiotu, iako miało ták wiele innych Pańskiego u-rodzenia, które tąż nadać mogł go-dnością. Powoływa wszystkich do świątobliwości; ále ma osobliwszą ku ubogim przychylność; czyli dlatego że ią podobni Synowi iego, który

iest

ieſt ubogich Krolem, czyli też dlatego
że poſpolicie bywaią pokorni, a
ſtan pokory ieſt potrzebny do odebrania
łaſk i dobrodzieyſtw Jego;
Czyli na koniec dla tego, że w nich
znayduie pokorę i poſłuſzeńſtwo,
większe niżeli w ludziach wyſokiego
urodzenia, których więzy świata i ciała
czynią poſpolicie niewolnikami namiętności,
i przeſzkadzaią im do wypełnienia
natchnienia Ducha Jego. O
iak wiele razy ſzuka ciebie duſzo
Chrześciańſka, i tę ci ofiaruie godność,
żeby cię ſobie zaślubił! á przecię
nim pogardzaſz, niechceſz ściſłego
znim złączenia; wypędzaſz go
z ſerca twego, i woliſz bydź niewolnicą
czarta niż oblubienicą Chryſtuſa
naypięknieyſzego ze wſzyſtkich
ludzi, i naywiększego ze wſzyſtkich
krolow. O iak to rzecz ſtraſzliwa miłość
obrażona i rozdrażniona.

Punkt II. UWaż i dziwuy ſię ſądom
Boſkim około Synow
i kochanych Oblubienic iego. Doświad-

świadcza ich wſzelkiemi ſpoſobami, i wten czas, kiedy ich więkſzą kocha miłością, częſtokroć więkſzą im niby pokazuie niechęć, i obchodzi ſię z niemi z więkſzą na pozor ſurowością. A tego ſpoſobu zażywa na to, áby ich oderwał od rzeczy powierzchownych, áby miłość ich oczyścił, áby ich przyſpoſobił do zarobienia ſobie na łaſki, które im gotuie, i żeby ich na potym napełnił pociechami.

Punkt III. SWięta Genewewa poświęciła ſię BOGU zaraz od dziecińſtwa ſwego. Nic nie miała milſzego nad poczciwośc i zdrowie, to było iedyne iey dobro, które na ziemi poſiadała. A przecię BOG dopuścił, że to oboie utraciła; poczciwość przez potwarzy nieznośne, zdrowie przez żelżywe i zarazliwe choroby iako to trąd. O ſądy Boſkie iakoście cudowne i niepoięte! ktożby był na ten czas niemiał Genewewy za niecnotliwą niewiaſtę, i za ſtworzenie nędzne, widząc: że noſi na duſzy

i na ciele swoim znak gniewu Boskiego? z tym wszystkim nic nad nią świętszego i niewinnieyszego niebyło. Nauczże się więc duszo Chrześciańska, że utrapienie, potwarz, prześladowanie, i choroby naycięższe, nie są znakami, że się BOG na ciebie gniewa: i owszem z tego postępku, lubo się przykry zda naturze, powinnaś poznawać, że na cię ma wzgląd, że cię kocha, i chce cię wynieść do wysokiey świątobliwości.

Punkt IV. UWaż, że BOG nigdy sług swoich nie opuszcza; ále im przybywa na pomoc, kiedy zdrowie ich zda się bydź zwątpione. Swięta Genewewa iużiuż miała bydź ukamienowana, iako niewiasta złego życia, i czarownica; ále przysłał BOG Swiętego Germana, który ią od śmierci wybawił, i dopomogł, że niewinność iey nad potwarzą zwycięstwo zotrzymała. Chroniono się iey z obrzydzeniem, kiedy była trędowata; á BOG uzdrowiszy

ią spra-

ią, ſprawił to: że ią wſzyſcy czcili, kochali, i do niey ſię udawali. Dał iey zupełną władzę nad żywiołami, i przywiódł naywiękſzych królow ziemſkich lubo pogan, żeby woli iey poſłuſzni byli ták dalece, iż tym ſpoſobem ta uboga paſterka ieſzcze za życia ſwego zoſtała Krolową Krolow, i Monarchinią Monarchow. O moy BOZE iako uwielbiaſz przyiacioł twoich, iák możnemi czyniſz tych, ktorzy ci ſłużą!

Punkt V. UWaż na koniec; iak to rzecz ieſt wielka bydź ſprawiedliwym i Swiętym, kiedy BOG tak uwielbia ſług ſwoich i na tym i na támtym świecie. Gdybyſię Genewewa święta niebyła poświęciła BOGU zaraz od dziecińſtwa ſwego, i gdyby niebyła ták wſpaniałemi na świecie iaśniała cnotami; któżby teraz o niey mowił? ktoby o niey pamiętał? krolowie przeieżdzaiąc przez Nanterę czyliby nawet na nią ſpoyrzeć chcieli? Ale ſława iey

świątobliwości sprawiła, że ią poznał i iey się dziwował świat cały za życia, i że ią czczą i wzywaią sami nawet krolowie po śmierci.

Punkt VI. GDzież iest teraz grob Alexandra wielkiego? Gdzie Juliusza Cezara? Czyż widziemy, że by się w kościele Swiętego Dyonizyusza, u grobu krolow naszych iaka przynaymniey modliła pasterka? A widziemy że sie krolowie nasi modlą u grobu iedney pasterki, i obronie się iey poruczaią. O moy BOZE wyznawać będę przez całe życie moie, że wielce uwielbiasz przyiacioł swoich, i że ich wielce możnemi czynisz w Niebie i na ziemi.

Punkt VII. CZy iesteśli zabiegaiący o sławę? maszli gorące pragnienie dostąpić chwały? Chceszli bydź wielkim na tym i na tamtym świecie? porzuć wszystkie okazałości ziemskie, pokryi cnoty, i piękne przymioty twoie, zasłoną pokory

kory świętey. Kochay się w osobności, w skrytości, i potaiemności. Przywiąż się nierozerwanie do służby Chrystusowey, ukryi się pod korcem poty, poki cię z pod niego nie wyciągnie, áby cię postawił na świeczniku: bo słowo dał, że wywyższy tych, ktorzy się poniżać będą, i sprawi że uczczeni będą od Oyca iego ci, ktorzy mu służą.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Mdłe świata BOG wybrał, áby zawstydził mocne: i podłe świata i wzgardzone wybrał BOG, i te, ktorych niemasz, áby zniszczył te, ktore są 1. Cor: 1. v. 27. 28.

Ktokolwiek mię wielbić będzie, wielbić go będę: á ktorzy mną gardzą bezecni będą 1. Reg: 2. v, 30.

Dobrze iest mężowi, gdy nosi iarzmo od młodości swoiey Thren: 3. v. 27.

Poślubię cię sobie na wieki Oseæ. 2. v. 19.

Amyśmy go poczytali iako trędowatego, á od BOGA ubitego i uniżonego. Jsaiæ, 5. 3. v. 4.

NA

NA UROCZYSTOSC NAWROCENIA SWIĘTEGO P A W Ł A

25. *Stycznia*

U W A G A

O nawroceniu iego.

Punkt I. S*Zawel parſkaiąc ieſzcze groźbami i morderſtwem przeciw Uczniom Páńſkim, przyſzedł do nayẃyżſzego Kapłana i proſił od niego liſtow do Damaſzku do bożnic.*

Patrz iak to rzecz niebeſpieczna, uwieść ſię fałſzywą żarliwością, i uſłuchać namiętności, kiedy ieſt pozorną iakąś wſparta przyczyną. Dzieie ſię wten czas to, co mowi Syn Boſki, że rozumieią, iż wielką BOGU przyſługę czynią, kiedy oſoby niewinne zabiiaią i męczą. Zarliwość ma naturę ognia, ktory kiedy zbyt wielki będzie, pali i trawi wſzyſtko.

niedo-

niedowierzay namiętności ſwoiey, chocbyć ſię zdawała rozumna, ſtaray ſię żeby zawſze ſzła za rozumem, á nigdy go nie uprzedzała. Do mądrości to nawet twey należy, żebyś iey nigdy nieprzypuſzczał do zamyſłow twoich, áni pozwalał, żeby ſwoie dawała zdanie o rzeczach, ktore masz czynić.

Punkt II. A *gdy iachał: ſtało ſię że ſię przybliżał do Damaſzku, i z prędka zewſząd oſwieciła Swiatłość z nieba: A padłſzy na ziemię uſłyſzał głos mowiący do ſiebie: Szawle Szawle przecz mię prześláduieſz?*

Punkt. III. DZiwuy ſię dobroci Pana naſzego, który obiera ſobie za Apoſtoła, nayokrutnieyſzego i nie ubłaganego nieprzyiaciela ſwego. Dziwuy ſię miłości Jego, że zſtępuie z Nieba i z tronu chwały ſwoiey, áby z nim mowił. Dziwuy ſię dzielności łaſki iego. że z wilka czyni baranka, z naywiękſzego prześlado-

śladowcy, naygorętſzego ze wſzyſtkich Apoſtoła. Ach iak dawno prześladuieſz Chryſtusa w braci twoich, ktorzy ſą członkami Jego! Ják wiele razy woła na cię z wyſokości Niebios: *Szawle przecz mię prześladuiesz?* Cożem ci uczynił, że mi wydzieraſz dobro, chwałę i życie moie? Czemu ſię natrząſasz ze mnie? Czemu mię ſzarpieſz przez złorzeczenia twoie? Czemu mię prześladuieſz przez zgorſzenia, i złe przykłady twoie? Co naymnieyſzemu z moich czyniſz; mam za to, iako byś Mnie ſamemu uczynił.

Punkt IV. SŁyſząc głos ten *Szawel*, rzekł. *Ktoś ty ieſt Pánie?* A Pan mu odpowiedział: *Jam ieſt Jezus, ktorego ty prześladuieſz; trudno ieſt tobie przeciw oſcieniowi wierzgać* Swięty Paweł nie poznał ieſzcze Jezuſa po głośie, á iuż ſię oświadcza, że cokolwiek złego dotąd czynił, czynił z niewiadomości. A ty możeſzże mowić, że nie znaſz Paná

Jezusa, ktory wpiſany ieſteś do chorągwi Jego przez Chrzeſt? Ty, ktory masz ſzczęście ták częſto z Nim rozmawiać przy kommunii? Ty, do którego codzień na modlitwie mowi? Ty, na którego ſię uſtawicznie uſkarża przez uſta ſpowiednikow i Kaznodzieiow? Ty, który ſię od tak dawnego czaſu ſprzeciwiasz natchnieniu łáſki Jego, i iako koń twardouſty, na oſtrogi boiaźni i miłości Jego wierzgaſz. Czemuż Go wżdy prześladuiesz? Skądże pochodzi, że nie czynisz pokuty, i życia nie odmieniaſz?

Punkt V. ZAtym drząc cały, i cały przeſtraſzony będąc, rzecze do Niego: *Panie cóż chcesz, ábym czynił?* O słowa krótkie, woła Bernard Swięty; ále pełne, żywe, ſkuteczne, i godne łaſkawego przyięcia! O iak mało ludzi takich, którzy ták wyſokiego poſłuſzeńſtwa i zgadzania ſię z wolą Boſką doſzli ſtopnia! O iak mało takich, którzyby ſię tak zaparli woli właſney, żeby mieli w ſo-

bie

bie ſerce nietylko nie uważaiące nigdy na to, czego pragną, ale ſzukaiące we wſzyſtkich okolicznościach tego, czego Bog chce, i mowiące do Niego bez przeſtanku: *Pánie coż chcesz, ábym czynił?* Znayduie ſię wiele ludzi podobnych do owego ślepego, ktorego Chryſtus ſpytał: *Coż chcesz, ábym ci uczynił?* Ale o iak mało takich, którzyby ſię Chryſtusa pytali, co chce, áby czynili, álbo ktorzyby wolą Jego, poznawſzy ią, pełnili! Coż? Azaż ſię nas BOG pytać powinien o to, co chcemy áby nam uczynił? Czy nie raczey my powinniśmy do Niego bez przeſtanku mówić: Pánie coż chcesz, ábyśmy czynili?

Punkt VI. W*Stań á wnidź do miáſtá, á tám ci powiedzą, co będzieſz miał czynić.* O mądrości Boſka, iakoś przedziwna, iak cudowne ſą ſprawy twoie! Czemuż Apoſtoła tego do ubogiego kápłana odſyłaſz, áby go nauczył, co ma wierzyć i czynic? Czemuż go Panie ſam

nie nauczasz, wżdyć to w iednym momencie uczynić możesz, á nauka twoia będzie mu pomocnieysza do sprawowania włásnego i cudzego zbawienia, á niżeli tá, którąby od wszystkich odebrał ludzi. Nie to iest rozporządzenie Opatrzności Boskiey, odpowiada Bernard Swięty, chce BOG, áby ludzie nauczani byli od ludzi, i áby się porządek i zawiślność w kościele iego znaydowáła. Choćbyś był naybardziey oświecony, Chrystus cię we wszystkich wątpliwościach twoich odeśle do Anániasza, to iest do Starszego i Rządzcy twego. Jeżeli żadnego nie masz, i sam sobą rządzisz, bądź pewien, mówi tenże Swięty: że zostaiesz pod rządem głupca, álbo raczey czarta, i że álbo iuż oszukany iesteś, álbo wkrótce oszukany będziesz, przeto, że nie to iest rozporządzenie Opatrzności Boskiey, rządzić się obiawieniami osobnemi, i że postanowiła, żeby ludzie nauczani byli od ludzi, którzy należytą na to maią władzę.

Punkt VII. SZaweł usłuchał rozkazu Chrystusowego, á od tego posłuszeństwa zawisło było zbawienie Jego. Prowadzono go zá rękę, bo światło Niebieskie odięło mu było wzrok ziemski. Potym kazał Chrystus Ananiaszowi, áby do niego poszedł. A gdy on odpowiedział, że to iest wielki prześládowca Kościoła iego, oznaymił mu Chrystus, że się modli; to iest że się nawrócił; że to iest naczynie wybrane, które ma imię Jego nosić przed królami ziemskiemi, i że mu pokáże iak wiele ma cierpieć dla imienia Jego. To iest znakiem, że się któ prawdziwie nawrócił, kiedy się kocha w modlitwie. A kto się nie kocha w modlitwie, pokazuie, że się prawdziwie nie nawrócił. Ale áby któ był naczyniem wybranym, to iest wielkim Swiętym i wybornym chwały Boskiey instrumentem, trzeba żeby był mężem boleści. Cierpliwość i prześladowanie są znakiem prawdziwego Apostolstwa. Po tym roze-

znać

znać prawdziwych Apostołów od nie prawdziwych.

Punkt VIII. PRzyiąwszy chrzest Paweł Swięty, zaraz się uczniem Chrystusowym bydź oświadczył, i w Synagogach Damaszku kazać począł. Znayduią się tácy, którzy odednia do dnią nawrócenie swe odkłádaią, i którzy z ciężkością targáią nieszczęśliwe owe kaydany, które ich przykowuią do świata i ciáłá. Ale nawrócenie Páwła Swiętego było szypkie i nieodwłoczne. Skoro poznał, czego BOG od niego żądał, nie słuchał więcey, iakó sam mowi, áni ciałá, áni krwie, ále urząd swoy wykonywać zaczął. Znayduią się i tácy, którzy gotowi są usłuchać BOGA, ále to nie we wszystkich, lecz w niektórych tylko rzeczach. Gotowi są czynić wolą Jego, byleby im rozkazywał rzeczy miłe i przyiemne. Kłádą warunki wyłączenia w umowie pokoiu, którą z nim czynią. Służyć ci będziem, mówią oni, byleś nam nic przykre-

przykrego i trudnego nie rozkazywał. Lecz poſłuſzeńſtwo PAWŁA Swiętego ieſt powſzechne. *Panie co chceſz ábym czynił?* Cożkolwiek mi roſkażesz, to uczynię; nie uſłucham ſkłonności ciała, ále poydę dokądkolwiek mię poſłać zechceſz. Nakoniec znayduią ſię tacy, których nawrócenie nie ma trwałości. Odchodzą z kazania álbo od ſpowiednicy z zupełną wolą odmienienia życia; ále za pierwſzą pokuſą tracą ſerce, i przedſięwzięcie odmieniaią. Czy nie ieſteś z liczby tych nieſtatków i wiarołomcow? Siłaż razy nie dotrzymałeś obietnicy BOGU? Páweł Swięty ſtateczny był aż do śmierci w poſłuſzeńſtwie, które Chryſtusowi przyrzekł.

KROTKIE ZEBRANIE TEY UWAGI

Nawroć ſię iako PAWEŁ Swięty, á nieprześladuy więcey Chryſtusa áni w inſzych áni w ſamym ſobie.

Nawroć ſię czymprędzey i bez odwłoki, bo ten któryć obiecał odpu-

ſzcze-

ſzczenie, ieżeli pokutę czynić będzieſz, nie obiecałci dnia iutrzeyſzego na iey uczynienie.

Nawróć ſię zupełnie bez warunku i wyłączenia.

Nawróć ſię zgruntu ſerca á nietylko na pozor.

Nawróć ſię na zawſze bez powrotu iako pſi, do wymiotu.

Ten Pan, Któremu dzis ſłużysz, godzien ieſt, ábyś mu przez całe ſłużył życie, á przyczyny te, które cię obowiezuią, ábyś mu był poſłuſznym dziś, ieſzcze cię bardziey obowięzywać będą, ábyś mu poſłuſznym był iutro. Ponieważ iuż bliżſzy będzieſz śmierci, i nowe tym czaſem odbierzeſz dobrodzieyſtwa.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Szawle, Szawle przecz mię prześladuieſz? Act: 9. v. 4.

Coście uczynili iednemu z tych braci moiey naymnieyſzych, mnieście uczynili Matt: 25. v. 4.

Kto

Kto się was dotknie, dotyka się zrzenicy oka mego Zach: 2. v. 8.

Ten mi iest naczyniem wybranym: áby nosił imię moie przed narody Bo mu ia ukażę, iako wiele potrzeba cierpieć dla imienia mego Act. 9. v. 15. 16.

A natych miast w bożnicach opowiadał JEZUSA, że ten iest Synem Bożym. Jbi: v. 20.

Jzali nie ten iest ktory burzył w Jeruzalem te, ktorzy wzywali tego imienia? Jb: v. 21.

Ta iest odmiana prawicy naywyższego. Ps: 76. v. 11.





NA UROCZYSTOSC S. FRANCISZKA SALEZYUSZA

29 Stycznia

UWAGA

O miłości Jego ku BOGU i bliźniemu.

Punkt I. ŚWięty Franciſzek Salezyusz wſzyſtkiemi iaśniał cnotami, ále oſobliwie miłością. Napiſał księgę przedziwną o miłości Boſkiey, która ieſt wyobrażeniem iedynym życia Jego.

Można mowić prawdziwie, że lepiey umiał czynić, niżeli piſać, i że ſprawy Jego były wiernieyſzemi tłumaczami ſerca Jego, niżeli ſłowa. Miłość, którą ku BOGU pałał, zamykała w ſobie pięć właſności. Była rozumna, wierna, czyſta, gorąca, ſtáteczna i odważna.

Punkt.

Punkt II. JAko Duch Swięty pochodzi od Syna, ktory ieſt mądrością nieſtworzoną, ták miłość prawdziwa powinna bydź mądra, roſtropna, i rozeznana. Wiem ia, że kiedy ieſt wielka, z cięſzkością ſię utrzymuie w granicach roſtropności, i że niektorzy Swięci upiwſzy ſię winem miłości, czynili dzieła tákie, które ſię w oczach ludzkich zdawały bydź ſzaleńſtwem: Ale że prawdę powiem, te wybuchnienia miłości pochodzą poſpolicie z uprzeymości ſerca, które ſię iey ſzturmom oprzeć nie może, álbo z natury zbyt gorącey, która ſię z pod rządu rozumu wyłamuie. Miłość Swiętego Franciſzka Salezyusza była rozumna i pomiarkowana: iako to znać z przedziwnych Jego kſiąg i prawideł, które daie Rządzcom: Kościoł w pacierzach ná święto Jego powiada: *że piſma iego napełnione ſą nauką niebieſką*, i że naucza wſzyſtkich prawowiernych, *drogi beſpieczney i łatwey do doſtąpienia*

nia doskonałości Obierz sobie za Rządzcę człowieka mądrego i rostropnego, nie dufay owym zachwyceniom na modlitwie, które częstokroć w szaleństwo wprowadzaią.

Punkt III. Wierność nietylko iest znakiem miłości, ále też iest iey siłą, rozprzestrzenieniem i uprzeymością, która nic sobie przeciwnego znieść nie może. Bydź Swiętym i wiernym, są to dwa imiona, które prawie iedno znaczą; bo áby bydź Swiętym, potrzeba wielkie od BOGA odebrać łáski, i dobrze ich zażywać. Łaski zaniedbane skarbią gniew Boski. Łaski dobrze zażyte skarbią zasługi ludzkie. Swięty Francifszek Salezyusz był miłośnikiem wiernym w małych i w wielkich rzeczach. W służbie Boskiey nic małego nie znaydował. Wszystko Mu się zdawało bydź wielkie, czyli przeto, że miłuiący niczego niezaniedbywa, iako mowi Duch Swięty; czyli przeto, że godność BOGA daie nieskończoną ce-

nę te-

nę temu wfzyftkiemu, co do fłużby Jego należy, czyli przeto, że wielkie rzeczy od małych zawifły iako ftrumień od zrzodła; Czyli nákoniec przeto, że Syn Bofki nas upewnia, iż ten, który ieft wierny álbo niewierny w małych rzeczach, będzie też i wiernym álbo niewiernym w wielkich. Otoż to ieft, co *S*więtego Francifzka Salezyufza czyniło pilnym, czuynym, gorącym, i wiernym w zadofyćczynieniu powinności fwoich i pełnieniu wfzelkiey woli Bofkiey, bez względu na okoliczności rzeczy, które zawfze wfpaniałym i niebiefkim zdobił kfztałtem.

Punkt IV. KToż może nazywać wiernym fługę tego, który żadnego znaku nie dał wierności fwoiey w okolicznościach? to ieft w pokufach, któremi BOG nawiedza tych, którzy Go fzczerze kochaią. Wierność tego Swiętego była doświadczona ftrafzliwemi pokufami; między innemi, pokufą do nieczyftości, która ieft trucizną pfuiącą ludzi

na

na ſamym korzeniu, to ieſt w młodości, i przeſzkadza im do wydawania owoców świątobliwości w dalſzym wieku. Franciſzek Salezyusz był co do czyſtości Aniołem. Niektorzy rozwieźli młodzieńcy ſpiknąwſzy ſię z czartem, áby Mu ten ſkarb wydarli, zamknęli Go złośliwie w pewney izbie z niewſtydliwą niewiaſtą: ále odnioſł zwycięſtwo nad iey niewſtydem przez odwagę ſwoię, przez ſtateczność ſwoię, i przez obelgi, które iey wyrządzał; bo widząc, że iey utrzymáć nie mógł mową ſwoią, ták długo iey pluł w twarz, áż ta nierządnica miłość ſwoię wzłość zamieniła. A ták Swięty Franciſzek Salezyusz uciekł z domu tego, iako drugi Jozef, zwyciężcą pokuſy ták ſtraſzney oſobóm wieku Jemu równego, i w okoliczności ták niebeſpieczney. Wierny był BOGU, któremu panieńſtwo ſwoie poświęcił *wiele ludzi miłoſiernemi zowią:* Mówi mędrzec, *ale męża wiernego kto znaydzie?* Niemasz nic rzadſzego

fzego nad to, i dlá tego ták mało ieft Swiętych.

Punkt V. CO ieżeli fię mało znayduie miłośników wiernych, to ieszcze mniey takich, którzyby miłowali bez względu na pożytek właſny. Rzadka ieſt miłość na świecie. Jeżeli fię w którym fercu znaydzie, będzie iak wino pokłócone; i iak złoto z innemi krufzcami pomięfzane. Mowić chcę, że fię mało znayduie ludzi, którzy BOGA czyſtą i fzczerą kochaią miłością. Prawdziwa miłość nigdy nie zoſtaie bez nadgrody, lubo iey nie fzuka; Ale miłość Swiętego Francifzka Salezyufza nawet w famey młodości ták była czyſta, i od względu na właſny pożytek tak daleka, że mówić można, iż iuż w ten czas naywiękfzey dofzła doſkonałości. BOG chcąc Go doświadczyć, dopuścił, że był kufzony przez długi czas myślą rozpaczáiącą, która mu wbiiała w głowę, iakoby był odrzucony. Ták to gwałtowna była poku-

fa że

ſa, że mu ſnu nawet niepozwalałá. Stawało mu uſtawicznie przed oczyma wyobrażenie piekła, i wiekuiſte owe ognie, w których miał goreć. Czaſu pewnego, kiedy czart z wſzelką na niego nacierał ſiłą, i ledwo go w roſpacz nie wprawił, Młodzieniec ten zwyciężywſzy wſzelką natury boiaźń, i myślą zapatrzywſzy ſię na ognie piekielne, rzecze: *Ey kiedy iuż mam bydź tak nieſzczęśliwy, że BOGA po śmierci chwalić niemam, chwalić Go chcę w życiu moim, chcę Go kochać w czaſie, kiedy go niemam kochać w wieczności.*

Punkt VI. TO rzekłſzy poſzedł do kościoła Szczepana Swiętego, bo ſię uczył w naſzym Kollegium w Paryżu, gdzie odnowiwſzy ślub czyſtości, zmowił Rożaniec, i gorącą uczynił modlitwę do Nayświętſzey Panny. A zatym pokusa cale zniknęła, i BOG napełnił Go w tenczas niezliczonemi pociechami. O miłości, mocna ieſteś iako śmierć! twarda ieſteś iak piekło! Ale miłość

Swię-

Swiętego Franciſzka Salezyuſza zotrzymała zwycięſtwo nad mękami piekielnemi, i nad ſamą wiecznością. *Punkt. VII.* MIłość ta ieſt zupełnie czyſta, która nie ſzuka ſiebie ani w czaſie, áni w wieczności, i która chce ſłużyć BOGU lubo za to zamiaſt nadgrody mąk ſię ſpodziewa. To to ieſt naypierwſzy popis miłości młodzieńca tego. Z tego dochodź iaka bydź muſiała moc i czyſtość miłości iego w dalſzym wieku. Co áby poznać doſyć będzie poſłuchać mowiącego. *Gdybym wiedział,* (ſłowa ſą Jego,) *że ſię ieſzcze cząſteczka iaka miłości w ſercu moim znayduie, która by ſię nie ściągała do miłości Boſkiey, wydarłbym ią z niego, ánibym iey na iedne oka mgnienie nie cierpiał. Albo umrzeć álbo kochać. Choćbym miał umrzeć na wieki, nie dbam o to, bylem tylko kochał. Piekło ſame lubo ieſt nayſtraſznieyſze, miłeby mi ſię zdawało, bylebym w nim mogł BOGA kochać.* H *Punkt*

Punkt VIII. KOchaſzże ty BOGA duſzo Chrześciańſka? Czy byłábyś gotowa poyść do piekła, gdyby to było z większą chwałą Jego? czy chciałabyś mu ieſzcze ſłużyć i kochać go, gdybyś wiedziałá, że masz bydź potępiona? nie zadaway ſobie takowych pytania, áni ſię w tey mierze nie rachuy z ſobą. Miłość twoia ſłaba ieſt do ucierania ſię z tak ſtraſzliwą pokuſą. Jakże byś mogła znieść wiekuiſty ciężar boleści, która znieść niemożesz krzyża lekkiego, Ty? która lekkiey krzywdy tobie wyrządzoney zcierpieć niemożesz? Ty, która bez przeſtanku ſzemrzeſz na małe utrapienia, które BOG na cię z ſyła na doświadczenie i oczyſzczenie miłości twoiey? O moy BOZE ponieważ wielkich nie mogę czynić rzeczy, przynaymniey chcę czynić małe: Ponieważ nie wydołám znieść dla ciebie mąk wiecznych, przynaymniey ſię więcey niechcę wdawać w niebeſpieczeńſtwo

potępienia, á cierpieć przynaymniey będę z miłości ku tobie utrapienia doczeſne.

Punkt IX. MIłość Franciſzka Swiętego ták czyſtą będąc, muſiała bydź nieſkończenie gorętſza i gwałtownieyſza niżeli ogien piekielny. Czegoż on nie czynił dla BOGA? O Ják wiele bitew zwiodł z nieprzyiaciołmi iego! Jak wiele tyſięcy Heretykow nawrocił! Ale o iák wiele dusz po dziś dzień ieſzcze zyſkuie BOGU przez ſwoie księgi, i przez zakon święty, który poſtanowił, i ſwoim natchnął duchem! Ty nic dla BOGA nie czynisz? Ach to go też niekochasz! Przykrzy ci ſię pracować? Ach iuż go nie kochasz! Miłość ieſt *o*gniem zawſze goreiącym, i nigdy nie mowiącym doſyć.

Punkt. X. RZecz to zaiſte nieſłychana, żeby kto mógł nienawidzieć człowieka ták miłego, i zle czynić Swiętemu, który wſzyſtkim dobrze czynił. A przecię wyra-

zić niemożna złego, które ponoſił; potwarzy, któremi czerniono ſławę iego; Zaſadzek, które mu czyniono; prześladowania, które nań wzniecano; niebeſpieczeńſtwa śmierci, w których ſię uſtawicznie znaydował między Heretykami. *Widzę ia*, mowi piſząc do Filotei, *krzyże za każdym krokiem w tym błogoſławionym nawiedzeniu: Ciało ſię moie na nie wzdryga, ále im, ſerce moie oddaie pokłon; Tákieſt oddaię wam pokłon małe i wielkie krzyże wewnętrzne i zewnetrzne, cieleſne i duchowne, lubo niegodny ieſtem, ábym na ramionach waſzych odpoczywał. Umarłbym, gdybym widział choć naymnieyſzą cząſteczkę ſerca mego krzyżem Swiętym nienaznaczoną.* Otoż masz co to ieſt BOGA miłować. Otoż haſło Swiętych *álbo cierpieć, álbo umrzeć;* A ieſtże też i twoie?

Punkt XI. Miłość, którą kto BOGA kocha, wydaie ſię z miłości, którą kocha bliźniego ſwego. Jedna ieſt miarą drugiey, ſądź

zatym

zatym o uprzeymości, którą Francifzek Swięty miał ku ludziom, według tey, którą miał ku BOGU. Sądź o niey według zarliwości, ktorą miał około dusz zbawienia, i według prac, które podeymował około nawracania Heretykow. Sądź o niey według przedziwnych Kfiąg, które napifał, i według Zakonu, który poftanowił. Ale fądź o niey fzczegulniey według uprzeymości i łafkawości, którą miał dobry ten Pafterz ku grzefznikom. Znayduią fię tacy, którzy maią żarliwość ognifta, twardą i dziką: Radziby zprowadzili z Nieba ogień na pożarcie grzefznikow. Nie taki był Duch Francifzka Swiętego, áni Chryftusa.

Punkt XII. CZłowiek, mowi Tomasz Swięty, ieft nayłafkawfzy ze wfzyftkich zwierząt, zamyka łáfkawość w imieniu ludzkim. Ale ofobliwie to ieft Chrześciánina znamię, który fię ták nazywa, że ma na fobie pomazanie łáfki, i Ducha

Chry-

Chryſtuſowego, który ſzczerą ieſt łáſkáwością i łagodnością. Moyżesz, był nayłaſkawſzy z ludzi, lubo był ſtanowicielem Prawa boiaźni, á coż mowić o Jezuſie, który ieſt ſtanowicielem Prawa miłości? Ztym wſzyſtkim w tákim ieſteśmy czaſie, w którym łáſkawość ſerca ſobie zniewalaiąca, duſze od ſiebie odraża. Wſzelka pobożność z łagodnością złączona ieſt po te czaſy podeyrzana. Áby nabyć ſławy świątobliwości, trzeba bydź twardym i dzikim. Surowych Rządzcow maią za nayſzczerſzych, bo łátwo na to zezwalaią, że człowiek ten nie kłámie, który nie podchlebia.

Punkt XIII. ZYdzi nazywali Jána Chrzciciela Meſſyaſzem, á Syna Boſkiego nazywać nim nie chcieli, ponieważ Jan prowadził życie ſurowſze na pozor. Jako nikt nienawidzi ſiebie ſamego, ták radzi wſzyſcy kładą tych w liczbie Swiętych, ktorzy ſą ſurowemi na ciało ſwoie. Przeto wſzyſcy Heretycy

ufiłowali, żeby fię furowemi i odnowionemi pokazali. *Są to ludzie wfzyfcy nadęci pychą, przywiązani do zmyfłow, fkłonni do fzarpania fławy, dowcipni do wkładania potwarzy, odważni i prędcy do podniefienia rokofzy, á nakoniec ábynie rozumiano że bez prawdy zoftaią, okrywaią fię cieniem ściftey furowości.* Ták ich opifuie Auguftyn Swięty w kfiędze 3 przeciwko lift: Parm.

Punkt XIV. SWięty Francifzek Salezyusz bił na Heretykow, i nawracał ich bardziey łafkawości fwoiey powabem, á niżeli byftrością dowcipu i wymową. Był łáfkawy względem BOGA i bliźniego. Na fiebie tylko famego był oftry i furowy: bo pofpolicie widziemy, że ci, którzy oftremi fą na fiebie famych, łafkawemi bywaią na drugich; á ci, którzy fą oftremi na drugich, prawie zawfze łafkawemi bywaią na fiebie famych. Rzekłem że łafkawy był względem BOGA; bo wfzyftko, co-

kolwiek na niego z ſtrony iego przychodziło, choć ſię naybardziey ſprzeciwiało naturze iego, przyimował z głęboką pokorą, nic nie narzekaiąc, nic nie ſzemrząc, żadnego nie pokazuiąc nieſmaku. Był łáſkawy na bliźniego, wſzelkie krzywdy, które mu wyrządzano, z naywiękſzą ponoſząc cierpliwością, i z taką ſię z grzeſznikami obchodząc łagodnością, z iaką ſię obchodzi Ociec z dziećmi ſwemi.

Punkt XV. Miał w zwyczaiu mawiać, że czas przeciwności i utrapienia ieſt czaſem żniwa. Że BOG mówi za tych, którzy milczą, i cierpliwość ich chwalebnym uwieńcza końcem; że człowiek pokorny nigdy nie rozumie, iż mu ſię krzywda dzieie, i przeto ſię nigdy nie gniewa. *Ach cierpmy,* [mowił do iedney ſtrapioney duſzy] *cierpmy corko kochana, opuśćmy BOGA w pociechach iego, á podźmy za nim w boleściach iego. Co do mnie, ia ſię zupełnie na opatrzność iego ſpuſzczam, i nader ſzczęśliwy ie-*

ſtem

ftem, byle tylko Zbawiciel moy był na zawfze chwałą moią, czcią moią, i miłością moią. Czy takież ieft zdanie twoie Dufzo Chrześciańfka? czy taki ieft Duch twoy i pobożność twoia?

Punkt XVI. NIe masz Swiętego, któryby złych nie miał za nieprzyiacioł, á zatym áni takiego, któryby niebył potwarzą iaką zefzpecony. Chciano udać Swiętego Francifzka za niebefpiecznego Rządzcę u Corek iego; za złego kapłana u Przełożonego iego; za niewiernego poddanego u Pana iego. Ale tym wfzyftkim potwarzom niczym fię nie opierał tylko puklerzem milczenia i łagodności. Czafu pewnego, kiedy zwyczayne odprawował nawiedzenie ten Swięty Bifkup, przyfzedł pewny do niego z gniewem na poł fzalony, fkarzyć na iednego Duchownego, i niezwyczaynym fpofobem na niego i na kapłanow iego powftał. Mąż Swięty porufzonym fię czuiąc, i fłowa mu nie rzekł, á do iednego z przytomnych,

który ſię milczeniu iego dziwował mowił, uſmiechaiąc ſię. *Wiedz Synu moy, żem ia táką ſam z ſobą uczynił umowę, żebym nigdy nie mowił, kiedy ſię rozgniewam; iakom bez wątpienia w tey okoliczności nieco ſię rozgniewał: Ale dam mu przeſtrogę czaſu ſwego. Możeſzli chcieć dobrym ſumnieniem, żebym w iednym kwadranſie nieco łagodnosci pozbył, którey dwudzieſtą i dwuletnią pracą nabydź uſiłowałem?*

Punkt XVII. ZNaydowali ſię niektórzy ſurowey na pozor pobożności ludzie, którzy śmieli ganić ducha i pobożność Franciſzka Swiętego, iakoby była bardzo miękka, i gnuſności ſprzyiała: Ale ten Swięty odpowiedział tym Rządzcom przyſurowſzym, *że ſurowość dobra ieſt dla Urzędnikow świeckich nie dla Biſkupow; że imię Paſterſkie, które na ſobie noſzą, ieſt imię miłości, łagodności, i łaſkawości: że nauka Ewangeliczna ſurowa ieſt w radach ſwoich, ále łagodna w przykazaniach ſwoich, bo ſię*

zrozu-

z rozumem zgadzaią: że łaſka, która ieſt przywiązana do przykazań Boſkich, czyni iarzmo iego ſłodkie i przyiemne: Ze Prawo Ewangeliczne, ieſt prawem nienawiści i miłości: nienawiści przeciwko ſobie ſamym, ponieważ aż nadto ſamych ſiebie kochamy: miłości ku bliźniemu: ponieważ go nie kochamy doſyć: że Sakrament pokuty nie ieſt trybunałem karania i gniewu, iako mowi Zbor Trydentſki, i że Oycowie Swięci nigdy tego nie byli zdania: Ze nigdy nie trzeba pobłażać grzechowi, ále trzeba pobłażać grzeſznikowi: Ze trzeba mu wprawdzie należyte náznaczać pokuty, ále kiedy ieſt niebeſpieczeńſtwo, żeby nie uſtał w odwadze i przedſięwzięciu, lepiey go odeſłáć do czyſca z zbyteczney łagodności, á niżeli do piekła wtrącić z zbyteczney ſurowości: Ze znakiem człowieka prawdziwie duchownego ieſt bydź nie litościwym na grzechy ſwoie, á litościwym na cudze. że [co ſię iego dotycze] opatruiąc potrzeby nędznych tym ſamym i ſwoie o-

patruie

patruie, będąc upewniony od Syna Boſkiego, że ſię ták z nim obchodzić będą, iako ſię on z niemi obchodził: Ze ſię Chryſtus nigdy ſurowo nieobchodził z grzeſznikami; że na niego ſkarżono, iż był na nich bardzo łáſkawy; że nie roſkazał, ábyśmy ſię od niego uczyli bydź ſurowemi: Ze na koniec woli, áby nań ſkarżono w dzień ſądu, (iako Swięty Chryzoſtom wołał,) o zbytek łagodności, niżeli o zbytek ſurowości, i że ſię będzie mogł dobrze bronić, mowiąc do ſędziego ſwego, że on mu to przykazał, i że mu do tego dał przykład Tak miłoſny ten Biſkup odpowiadał tym ktorzy łagodność iego za grzech poczytywali. Ale go lepiey uſprawiedliwił kościoł, kiedy w Pacierzach o nim zeznaie, iakośmy powiedzieli, *iż nauka iego ieſt niebieſka, i pokazuie nam drogę beſpieczną i łatwą do doſtąpienia doſkonałości Chrześciańſkiey.*

Punkt XVIII. NAśladuy łaſkawości tego wielkiego Swiętego, znoś cierpliwie wſzyſtko

ſtko, cokolwiek ci ſię przytrafi, ták z ſtrony BOGA, iak z ſtrony bliźniego. Bądź łaſkawym na wſzyſtkich, á nie bądź oſtrym na nikogo tylko na ſiebie ſamego. Nie pobłażay nigdy grzechowi; ále świadcz wſzelką którą możesz, grzeſznikowi łaſkę. Jeżeli ieſteś ſpowiednikiem, czytay mowę, którą miał do Plebanów ſwoiey Dyecezyi na pierwſzym Zborze ſwoim, która wydana ieſt od Biſkupa Ebroiceńſkiego, który żywot iego napiſał. A z tey tu nieco przytaczam. *Staraycie ſię naybardziey o to, żebyście nie zażywali ſłow zbyt oſtrych do pokutuiących: bo pod czas ták ieſteśmy ſurowemi w przeſtrogach naſzych, że ſię zaiſte ſtaiemy nagannieyſzemi, niżeli ci, których ſtrofuiemy ſą winnemi. BOG tego nie chce; narzeka na to, że zbyt ſurowe poſtępki naſze puſtemi czynią Ołtarze iego, i ofiarowania bez ofiary: Ze roſkazuiesz mocą* (mowi on!) *zbyt ſurową, nędzne owce moie uciekły z boiaźni. Nigdyby nie był naznaczył Chry-*

ſtus

ſtus ludzi za ſpowiednikow, gdyby nie byli grzeſznikami: á ieżeli ſą grzeſznikami czyż nie powinni bydź pokornemi i łagodnemi, i obchodzić ſię z pokutuiącemi z łaſkawym pobłażaniem? A przecię większa część Oycow duchownych tego nie czyni, czemu ſię ia dziwuię; bo naypierwſza doſkonałego ſpowiednika właſność ieſt bydź litościwym na grzechy cudze, á nielitościwym na ſwe właſne. Prawdziwa pobożność [iako mowi Swięty Hieronim] ma zawſze politowanie, fałſzywa zaś nie ma tylko oſtrość i ſurowość. Rozumy ludzkie nie chcą á żeby ſię z niemi ſurowo obchodzono, ále żeby ich łagodnie na prawą naprowadzono droge, takie ieſt przyrodzenie ludzkie. Przypomniycie ſobie, że pokutuiący was Oycami nazywaią, i że mieć powinniście ku nim ſerce całe Oycowſkie, znoſząc z miłością ich proſtotę, nieumieiętność, ſłabość, opieſzałość i wſzyſtkie inne niedoſkonałości Opuſzczam resztę mowy, którą czytać można Piſarza żywota iego, o którym namieniłem.

KROTKIE ZEBRANIE UWAGI O SWIĘTYM FRANCISZKU SALEZYUSZU

Punkt I. SWięty Francifzek napifał kfięgę o miłości Bofkiey, i wyraził na fobie w obyczaiach fwoich, co napifał.

Kochał BOGA mądrze, nie daiąc fię uwieść natężeniu miłości fwoiey, i nie upadaiąc na fzturmy iey. Kościoł w Pacierzach o nim powiada: że *pifma iego fą napełnione nauką niebiefką* i że naucza wfzyftkich prawowiernych *drogi befpieczney i łatwey do doftąpienia dofkonałości.* Słuchay więc nauki iego, á naśladuy przykładu iego bez boiaźni pobłądzenia.

Punkt II. KOchał BOGA wiernie, dobrze zażywaiąc

łafk

łask iego, i natchnienia się iego chwytaiąc. Łaski zaniedbane skarbią gniew Boski, á łáski dobrze zażyte skarbią zasługi ludzkie. Swięty Franciszek pokazał wierność swoię, zwyciężaiąc naygorszą namiętność w samym wieku swego kwiecie, będąc namawianym do złego od niewstydliwey niewiasty, i zwyciężcą z potyczki iako drugi Jozef odchodząc. Gdyby się był wdał w niebespieczeństwo, byłby w nim zginął. Chroń się złego towarzystwa, opieray się pokusom; iednego tylko odważnego uczynku (iaki był ten tam] potrzeba, áby zostać Swiętym.

Punkt III KOchał BOGA czysto, niczego się od niego nie spodziewaiąc: ponieważ kuszony będąc do rospaczy czartu w głowę mu wbiiaiącemu że od BOGA był odrzucony tę dał odpowiedź *Ponieważ ták nieszczęśliwy bydź mam, że BOGA chwalić nie będę pośmierci, chcę go chwalić w życiu; Chcę go kochć*

w cza-

w czaſie, ponieważ go kochać nie będę w wieczności, O miłości mocna ieſteś iako śmierć, goręτſza ieſteś niż wſzyſtkie ognie piekielne. Kochaſzże ták BOGA? kochay ty go w czaſie, ponieważ on cię ukochał od wiekow, i zgotował ci ſzczęśliwą wieczność, ábyś go kochał.

Punkt IV. KOchał BOGA gorąco, żarliwość o chwałę iego trawiła go. Czegoż nie czynił dla niego? iak wiele bitew zwiodł z nieprzyiaciołmi iego! Jak wiele tyſięcy Heretyków nawrócił! Ty nic nie czyniſz dla BOGA? Ach ieſzcze nie kochaſz go. przykrzy ci ſię pracować? Ach iuż go nie kochaſz, miłość nigdy nie mowi doſyć ieſt.

Punkt V. KOchał BOGA uprzeymie, łagodność ieſt znak naywłaściwſzy świątobliwośc iego: Wſzyſtkie prześladowania niei przyiacioł iego nigdy nie poburzyły ducha iego. Nienawidział grzechu: ále

I kochał

kochał grzeſznika, i z nim ſię obchodził z naywiękſzą, co ſię wymyślić może, łagodnością. Ci, którzy ſą oſtrzy na ſiebie ſamych, poſpolicie bywaią łaſkáwi na innych. Ci, którzy ſą oſtrzy na drugich, poſpolicie bywaią łaſkawi na ſiebie ſamych. O moy Boże iak twóy Duch ieſt łágodny, A moy iák nieprzyiemny! Jak Duch twoy pokorny, á moy iak wynioſły! Jak Duch twoy ieſt święty, á moy iak złośliwy! proſzę cię odbierz odemnie ducha mego, á day mi Ducha twego, ábym cię ták kochał, iako cię kochał Franciſzek Swięty.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Ukaż mi drogę, ktorąbym miał chodzić Ps: 142. v. 8.

Nie uſtępuy na prawo áni ná lewo: Prov: 4. v. 27.

Wiele ludzi miłoſiernemi zowią: ále męża wiernego kto naydzie Prov: 20. v. 6.

Podz-

Podźcie do mnie wſzyſcy, ktorzy pracuiecie, i ieſteście obciążeni, á ia was ochłodzę: weźmicie iarzmo moie na ſię, á uczcie ſię odemnie, żem ieſt cichy i pokornego ſerca, á naydziecie odpoczynek duſzom waſzym. Abowiem iarzmo moie wdzieczne ieſt, á brzemię moie lekkie. Matth: 11. v. 28. 29. 30.

Moyżeſz był mąż bardzo cichy nad wſzyſtkie ludzie Num: 12. v. 3.

Proſzę was przez cichość i łaſkawość Chryſtuſową. 2. Cor: 10. v. 1.



NA UROCZYSTOSC OCZYSZCZENIA *NAYSWIĘTSZEY* PANNY

2. Lutego.

UWAGA

O cnotach na ktore się w kościele zdobyła

Punkt I. MArya iest Matką Boską, á iednak chce bydź miana za Mátkę Człowieka: co za pokora! MARYA iest czysta iako słońce, á do Kościołá przychodzi na oczyszczenie: co za czystość! MARYA nie podlega prawu, á dobrowolnie się mu poddaie: co za posłuszeństwo! MARYA iednego tylko ma Syna, którego nieskończenie miłuie, á poświęca go BOGU, kłádąc go na łono kápłana, i w tenże czas na łono krzyżá: co za miłość! Ná-

Naśladuy tych czterech cnot Nayświętſzey PANNY, Miey iako Oná ſerce pokorne; miey ciało czyſte; miey ducha poſłuſznego; miey ręce ſzczodrobliwe. Ofiaruy BOGU, co masz naymilſzego; poświęć mu dzieci ſwoie, i dobra ſwoie, pragnienia ſwoie, i boiaźń ſwoię. A nadewſzyſtko dáy mu ſerce ſwoie, tego iedynaka i pierworodnego Syna, który do niego należy, które ábyś mu ofiarował, w prawieć roſkazuie; day mu ie cáłe bez podziału. Nie ſtraciſz go, kiedy mu go daſz; i owſzem go wybawisz od niewoli czartowſkiey, uczyniſz go wolnym i ſzczęśliwym, i odpoczynek mu ziednaſz, którego nie znaydzie nigdzie tylko w BOGU.

Punkt II. DOkąd idziesz duſzo Chrześciáńſká? Do Kościołá z Symeonem Swiętym. Coż tam czynić będzieſz? Odbiorę Jezusa na łono ſwoie. Ktoż ci go da? BOG Ociec i PANNA nayświętſza Mátká iego przez ręce Kápłáńſkie.

Coż

Coż z nim czynić będziesz? Położę go w ſercu moim, dam mu ſpocząć na łonie moim, oddam go BOGU na ofiarę dla odpuſzczenia grzechow moich, i na odwdzięczenie niezliczonych łáſk, ktore mi wyświadczył. Coż potym czynić będzieſz? wracać ſię będę, ſpiewaiąc z tym Swiętym Staruſzkiem tę pieśń weſołą. *Teraz puſzczasz ſługę twego Pánie w pokoiu według ſłowa twego. Gdyż oczy moie oglądały zbawienie twoie, ktoreś zgotował przed oblicznością wſzyſtkich Narodow światłość na obiawienie poganow, i chwałę ludu twego Izraelſkiego.*

Punkt III. ZYć będzieſz w pokoiu, ieżeli prágnąć niebędzieſz tylko Jezusa. Umierać będzieſz w pokoiu, ieżeli kochać nie będzieſz tylko Jezusa. Wnidzieſz do Nieba, ieżeli ſię oddasz w ręce Matki Jezusowey. Ponieważ Ona ofiarowałá głowę, trzeba żeby i członki ofiarowałá; á ponieważ BOGU na ofiarę

ſiarę dała naypierwſzego z przezna-
czonych, trzeba, żeby wſzyſcy prze-
znaczeni przez ręce iey oddani byli
na ofiarę. Nic ſię podobać nie może
BOGU Oycu, cokolwiek mu nie ieſt
ofiarowane przez ręce Syna Jego.
Nic ſię podobać nie może Synowi, co-
kolwiek mu nie ieſt ofiarowane przez
ręce Mátki iego. Wſzyſtko co ſyn o-
fiaruie, przyiemne ieſt Oycu. Wſzy-
ſtko co Mátká ofiaruie, przyiemne ieſt
Synowi. Patrz iaki masz obowiązek
kochać, czcić, i ſłużyć Nayświętſzey
PANNIE.

Punkt IV. ABy bydź ofiarowanym
przez ręce Jey, trze-
ba bydź Jey ſynem, áby zaś bydź iey
Synem, trzeba Ją ſobie obrać za Mát-
kę. Trzebá bydź pokornym iako O-
na, czyſtym iáko Ona, poſłuſznym ia-
ko Ona, kochaiącym iako Ona. O
PANNO Nayświętſza! O naygo-
dnieyſza Matko Boſka! Chceſzże
bydź Mátką grzeſznika, á grzeſznika
ze wſzyſtkich naywiękſzego, iako ia ie-
ſtem?

ſtem? Ták ieſt Pani moia, pewien tego ieſtem, bylebym iuż więcey grzeſznikiem bydź nie chciał. Boś przeto zezwoliła, ábyś byłá Mátką Zbáwiciela, żebyś oraz była Mátką grzeſzników. Możeſzże nienawidzieć tych, których Syn twoy kochał? Możeſzże odrzucić tych, których ſyn twoy ſzukał, i z taką dobrocią do ſwego towarzyſtwa przyimował.

O Nayświętſza Matko Boſka w ręce twoie polecam duſzę moię, proſzę Cię miey o niey ſtaranie. Lubo ieſt złośliwa, ieſt iednak ceną krwie Syna twego, dlá niey On dał życie ſwoie. Na odkupienie iey ofiarowałaś to Boſkie dziecię, i na śmierć oddałaś. Gardzić nie możeſz tym, co cię ták wiele koſztowało, i co Jezus Syn twoy ták ſerdecznie kochał. Jeżeli duſza moia będzie w ręku twoich, mieć ią będę w beſpieczeńſtwie; i ieżeli ią BOGU ofiarować raczysz, nieomylnie zbawiony będę: bo wſzyſtko, co mu ty ofiaruiesz, ieſt mu przyiemne, i

wſzy

wſzyſtko, co do ciebie należy, należy i do niego.

O Jezu Zbawicielu moy, niechay z tego świata wynidę w pokoiu: bo widziawſzy Ciebie, nie mam iuż co widzieć; przyiąwſzy ciebie do ſerca mego, niemam iuż czego pragnąć. Jeſtem zupełnie uſpokoiony. O Pánie moy pamiętay proſzę, że mam ſzczęście bydź ſługą twoim, á Synem ſłużebnicy twoiey. Coż? możeſzże potępić Syna Matki twoiey? możeſzże nienawidzieć tego, którego ona kocha i w ſwoiey trzyma opiece?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Przynieśli Go do Jeruzalem, áby Go ſtáwili Panu Luc, 2. v. 22.

Weźmi Syna twego iednorodzonego, ktorego miłuieſz, Jzaaká, á idź do ziemi Widzenia, i tam go ofiaruiesz na całopalenie Gen: 22. v. 2.

W ſzczerości ſerca mego ochotniem ofiarował to wſzyſtko Par: 29. v. 17

Teraz puſzczasz ſługę twego Panie w pokoiu Luc: 2. v. 29.

O Panie --- iam ſługa twoy i Syn ſłużebnicy twoiey Ps: 115. v. 16.



NA UROCZYSTOSC SWIĘTEGO MACIEIA APOSTOŁA

24 *Lutego*

UWAGA

O obraniu tego Swiętego

Punkt I. APostołowie i Uczniowie [których było iakoby sto dwadzieścia] zgromadziwszy się na wybieranie innego Apostoła na mieysce Judasza, postawili dwóch Jozefa, który się zwał Barsabas, á nazywano go sprawiedliwym, i Macieia. A gdy się modlili padł los na Macieia, i policzon iest z iedenastą Apostołow. Treść Historyi o nim, wyięta z Rozdziału 1. Dzieiow Apostolskich.

Punkt

Punkt. I. BOG wymiarkował od wiekow pewną liczbę mieysc w Niebie dla przeznaczonych, które iak się napełnią, świat się skończy. Chce zbawić wszystkich ludzi nie narușzaiąc ich wolności: A ták prawdziwie i bespiecznie mówić można, że każdy ma mieysce sobie wyznaczone w Niebie, i zgotowaną koronę, i że iey nie utraci chyba dlá winy swoiey.

Wola Boska zawsze się pełnić musi: Zna on tych, których wybrał. Lubo wszyskich naznacza do chwały swoiey, wielu iednak do niey nie wnidzie z właśney winy swoiey, á inni na ich mieysce nastąpią, áby się dopełniła liczba przeznaczonych: ták właśnie: iako kiedy się kamień iaki do budynku nie zda, inszy na mieyscu iego położy budownik: i kiedy koryto rzeki iakiey zasypuią, w insze wodę swoię wylewa.

Punkt II. KIedy ieden upada, powstaie drugi; kiedy się ieden gubi, drugi się zbawia; kie-

dy

dy iednego nie doſtaie na uczcie, inſzego na mieyſcu iego ſadzaią, kiedy ieden utraca mieyſce ſwoie, drugi ie oſiada, i po nim naſtępuie. Tak ludzie wzięli mieyſce Aniołow. Seth ſyn Adama wziął mieyſce Kainá brata ſwego; Dawid Saula, Eſther Waſthy; Maciey Swięty Judaſza; Poganie żydow. Kiedy ſię morze od iednego oddala kraiu, zbliża ſię do drugiego, kiedy narod ieden porzuca wiarę, drugi ią przyimuie. O Judaſzu iak mię twoy upadek przeſtraſza! O Macieiu Swięty iák mię twoie wybránie cieſzy! Cieſzę ſię gdy uważam, że mię BOG podobno obrał na mieyſce tákiego, który zginął; ále drzę cały, gdy uważam, że BOG, ieżeli ták nikczemnym i niewiernym będę, podobno kogo inſzego na moim oſadzi mieyſcu. Czterdzieści było koron dla czterdzieſtu męczennikow w zamrożonym iezierze zoſtaiących; nie wytrwał ieden, aż ſtróż na mieyſce Jego naſtąpił, i koronę iego odebrał.

Punkt

Punkt III. O moy BOZE Coż się ze mną stanie? czy wytrwam aż do końca? nie wiem tego, to iest: co mię trwoży. Mogęż ia wytrwać? Tak iest, wiara mię o tym upewnia, káże mi wierzyć, że mię BOG chce zbawić szczerze i skutecznie z strony swoiey, á z moiey pod obowiązkiem, ponieważ współ robienia mego wyciąga. Użycza mi wszystkich łask potrzebnych do zaczynania, postępowania, i dokończenia dzieła zbawienia mego; Syn Jego za mnie umarł; serdecznie mię miłuie, ieżeli sie zgubię, sam iedyną będę zguby mey przyczyną. Otoż to co mię cieszy i dobrą nadzieię czyni.

O gdyby zbawienie moie od samego tylko zawisło BOGA, w iakimbym zostawał pokoiu i pewności! Zawisło oraz odemnie, i toć to iest: co mię w boiaźń á práwie w rospacz wprawia. O JEZU Zbawicielu moy zpełniy imię twoie, a dáy mi tę łaskę, ábym náleżał do liczby zbawionych.

Ah od

Ach od iak dawnego czaſu cię obrażam, na złe łaſk twoich zażywam! Jeſtem oziębły, niedbały, okrzepły, i opieſzały w ſłużbie twoiey! Ah niewyrzucay mię ieſzcze z ſerca twego iak owę oziemblą w obiawieniu Jána Swiętego duſzę. Nie wzruſzay ieſzcze ſwiecznika mego z mieyſca ſwego, iuż ci doſkonale ſłużyć zacznę. Ták ieſt, rzekłem to, i przyſiągłem, zacznę pracować z gorącością około dzieła zbawienia mego, wypowiem woynę namiętnościom moim, i ſprzeciwiać ſię będę z taką ſiłą i wiernością, ábym zaſłużył wſtąpić na tron, któryś mi zgotował, i ábym odebrał koronę, którąś mi wyſłużył i naznaczył z łaſki ſwoiey.

O Pánno Nayświętſza nikt tego nigdy áni mogł, áni będzie mogł mówić, żeby który z prawdziwych ſług twoich był potępiony. Jtoć to mię napełnia ufnością, i dobrą mi o zbawieniu moim nadzieię czyni: Boć ty wieſz, iak dawno ieſtem na ſłużbie

twoiey,

twoiey, i raczyłaś mię przyiąć do liczby Synow swoich. Czegoż się tedy obawiać mogę? Ach tego iedynie, żebym nieporzucił służby twoiey; bo ieżeli to uczynię, zginąłem. Proszę Cię Mátko miłosierdzia zatrzymuy mię ieszcze między czeladką twoią, nie wyrzucay mię z liczby Synów i sług twoich, trzymay mię w opiece twoiey aż do końca życia mego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Oto sługa moy, przyimę go: Wybrany moy, upodobáłá sobie w nim dusza moia, dałem Ducha mego nań Js: 42. v. 1.

Panie ktory znasz serca wszystkich, okaż ktoregoś obrał z tych dwu iednego, áby wziął mieysce usługowánia tego, i Apostolstwa, z ktorego wypadł Judasz, áby odszedł ná mieysce swe Act: 1. v. 24. 25.

Paweł i Barnabasz bespiecznie rzekł: Wam było naprzod trzeba opowiadać

dać ſłowo Boże: ále ponieważ ie odrzucacie, i oſądzacie ſię niegodnemi bydź wiecznego żywota: Oto obrácamy ſię do poganow. Act: 13. v. 46.

Zetrze wielu i bez liczby, A inſze poſtawi miaſto nich Job: 34. v. 24.

O to idę rychło: trzymay co masz, áby żaden nie wziął korony twoiey Apoc: 3. v. 11.

Mam przeciw tobie, żeś miłość twoię pierwſzą opuścił. Pamiętayże tedy z kądeś wypadł: i czyń pokutę, á uczynki pierwſze czyń. A ieżli nie, przyidę tobie, á poruſzę lichtarz twoy z mieyſca ſwego Apo: 2. v. 4. 5.



NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO
JOZEFA
19 Márca
UWAGA
O godności ſzczęściu i świątobliwości Jego.

Punkt I. JOZEF Swięty ieſt mniemanym Oycem JEZUSA: Oblubieńcem nayświętſzey Máryi Panny, i Mężem ſprawiedliwym. Jeſt Oycem BOGA; dziwuy ſię wielkości iego. Jeſt Oblubieńcem MARYI; dziwuy ſię ſzczęściu iego. Jeſt mężem ſprawiedliwym; dziwuy ſię świątobliwości iego.

Punkt II. JOZEF Swięty ieſt Oycem JEZUSA nie przez przyrodzenie, ále przez

K przy-

przyſpoſobienie, przez wychowanie i przez odkupienie. Przez przyſpoſobienie, obrawſzy go, áby mu był na mieyſcu Syna w niedoſtatku potomſtwa, ktorego mieć nie chciał. Przez wychowanie, wyżywiwſzy go i wypielęgnowawſzy z wielkim ſtaraniem: przez odkupienie, zápłaciwſzy za niego okup, i przez te wypłacenie ſtawſzy ſię Pánem życia iego właśnie iakby do niego należał przez przyrodzenie. Jeżeli záś ieſt Oycem JEZUSA, toć ieſt obrazem BOGA Oyca na ziemi, i powagę iego na ſobie noſi, ieſt Porucznikiem i Namieſtnikiem Jego, i w nieiakiey mierze uczeſtnikiem Oycoſtwa Jego Boſkiego, ponieważ w Ewangelii nazwany ieſt Oycem iego. Jeſt nad to Opiekunem, nauczycielem, Rządzcą i obrońcą iego: Jeſt opiekunem Jego, bo miał od młodości ſtaranie o nim, i był mu na mieyſcu Oyca: ieſt nauczycielem iego; bo go nauczał: ieſt Rządzcą iego; bo o nim rozporządzał: ieſt Obrońcą iego, bo go przy życiu

które mu Herod wydrzeć chciał, zachował.

Punkt III. ACh wybawił to kochane dziecię z rąk okrutnego i dzikiego Krola tego; Ale niemogł go, że tak rzekę wybawić z rąk twoich! Jak wiele razy potomku i zołnierzu Heroda, zabiłeś JEZUSA w ſercu twoim! Jak wielkiego żalu byłeś Jozefowi przyczyną! Czy nie ieſtżeś okrutnieyſzy i bezbożnieyſzy niżeli ten Krol, który go nie znał ták, iako go ty znaſz: który mu tyle niebył powinien, ile mu ty powinieneś, i który tylko pragnął tego, ále do ſkutku nie przywiodł, iako ty przywodzisz.

Punkt IV. JEżeli przymiot Oyca Jezuſowego czyni wielkość JOZEFA, toć przymiot Oblubieńca Maryi czyni ſzczęście Jego: bo ona go czyni wodzem ſwoim, Miſtrzem ſwoim, Pánem ſwoim, i prawo mu daie, áby iey rozkazywał, á ona obowiązana ieſt mu bydź poſłu-

ſzną, i poddać ſię woli iego, lubo ieſt Mátką Boſką. Ale co go nayſzczęśliwſzym ze wſzyſtkich czyni ludzi ieſt to, że oblubienica Jego, należąca do niego, noſiła owoc Boſki w czyſtych wnętrznościach ſwoich, i ten do niego należy nieiako. Wchodzi w towarzyſtwo wſzyſtkich iey tytułow, przywileiow, i wſpaniałości; i iako ona była Krolową Aniołow i ludzi, ták i oblubieniec iey mogł ſię zwać ich krolem.

Punkt V. ALe naywiękſze ſzczęście, które nań ſpływa z tego Boſkiego powinowactwa ieſt to: że go ná ſtopień nieporownaney świątobliwości wywyżſzyło; bo muſiał bydź podobien do Oblubienicy ſwoiey; ponieważ BOG był ſprawcą małżeńſtwa iego, wątpić nie można, żeby nie było doſkonałe, ponieważ áby doſkonałe było wyciąga rowności i podobieńſtwa. A ták będąc Marya Nayświętſzą ze wſzego ſtworzenia, mowić można, że po niey nikogo nad JOZEFA

Oblu-

oblubieńca iey świętſzego nie masz. Jákiegoż nieodbierał pożytku, ten Swięty Oblubieniec z uſtawicznego przeſtawania, z ták Swiętą Oblubienicą? O iakież ſię nie ſtarałá łáſki dlá tego, którego powinna byłá kochać, i któremu winna była, cześć ſwoię, wygodę ſwoię i życie ſwoie? Ale czegoż my ludzie, nie powinniśmy iemu za wſzyſtkie uſługi, które wyświadczył JEZUSOWI i Máryi? Zatym dziwuy ſię wielkości i ſzczęściu Jego, ále nie zapominay náśladować cnot Jego, które go uczyniły Mężem ſprawiedliwym i świętym.

Punkt VI. L Ukaſz Swięty zowie go Mężem ſprawiedliwym, powſzechną tą ſprawiedliwością, która w ſobie wſzyſtkie zawiera cnoty. Dwoch rzeczy potrzeba, áby kto był ſprawiedliwym i świętym: trzebá, áby odbierał wiele łáſk, i áby z niemi wiernie pracował. Ktoż miał więcey odebrać łáſk, iako ten, który ták bliſki był zrzodła łáſki, i którego

BOG ták zacnym i wſpaniałym nadał urzędem? Jaką mieć muſiał mądrość, nauczaiąc BOGA, i familią Jego rządząc? Jaką świątobliwość, piaſtuiąc, pożywaiąc, i obcuiąc poufale z Bogiem? Jakie poſłuſzeńſtwo, nigdy ſię nie oddalaiąc od woli Jego? Jaką czyſtość, prowadząc życie w towarzyſtwie nayczyſtſzey Panny? Jeżeli Jezus umieraiąc polecił Mátkę ſwoię Janowi Swiętemu, przeto że był Panną, czyż wątpić można, że i Jozef był Panną, ponieważ mu BOG powierzył Matki Syna ſwego, kiedy była w ſamym kwiecie wieku ſwego i w nayświękſzey młodości?

Punkt VII. JEſt to wielkie ſzczęście wielkie odbierać łaſki, ále też wielka zaſługa z niemi wſpoł robić, iako on uczynił. Dziwuy ſię wierze iego, iż uwierzył, co mu powiedział Anioł, że Syn ten, którego Oblubienica iego poczęła, ieſt owocem Ducha Swiętego. Dziwuy ſię iego poſłuſzenſtwu, że w nocy do

cy do Egiptu poſzedł, i iednego nie zwłócząc momentu, nie rozbieraiąc roſkazu, ktory mu dano, nie przekładaiąc trudności, nie proſząc odwłoki i nie dowiaduiąc ſię czasu, przez który trwać miało wygnanie iego. Dziwuy ſię iego ziednoczeniu z Bogiem, i ſtoſowaniu woli ſwoiey do woli iego; álbowiem iako mowi Łukasz Swięty, JEZUS był poddany Rodzicom ſwoim, i był poſłuſzny we wſzyſtkim Jozefowi Swiętemu: z drugiey ſtrony Syn Boſki czynił zawſze wolą BOGA Oyca, iako to ſam wyznaie. Trzeba tedy ten uczynić wnioſek, że wola JOZEFA Swiętego zawſze ſię zgadzała z wolą Boſką. Co za pokora udać ſię Człowiekowi z krwie krolewſkiey idącemu do rzemieſła cieſielſkiego, i trwać ſpokoynym w poſrzod przypadków niepomyślnych! Co za łagodność nigdy naymnieyſzego ſłowa urażaiącego nie wymówić do nayświętſzey Panny Oblubienicy ſwoiey, gdy ią widział brzemienną

wprzod

wprzod niż wiedział, że to było z Ducha Swiętego! Co za cichość, pokoy, i ziednoczenie ſerca i myśli z Bogiem ina uſtawiczney modlitwie! Co za cierpliwość wpoſrzód ták wiele prac, które znoſił, ták wiele niebeſpieczeńſtw, w których zoſtawał, ták wiele niepokoiów na umyśle, ktore go mięſzały, ták wiele potężnych nieprzyiacioł, ktorzy go prześladowali! Ale co za miłość, że z pracy rąk ſwoich żywił Syna i Matkę Boſką, i oboyga obronił i utrzymał życie! Co za miłoſierdzie że im w naywiękſzych potrzebach ſłużył!

Punkt VIII. O Wielki Pátryárcho prawa łáſki! O naychwalebnieyſzy ze wſzyſtkich Oycze! O nayſzczęśliwſzy ze wſzyſtkich oblubieńcze! o nayſprawiedliwſzy ze wſzyſtkich Mężow! iak ſię cieſzę z twoiey wielkości, z twoiego ſzczęścia, z twoiey świątobliwości! Jak ſię weſelę, kiedy uważam cnoty twoie! Ják ſię wſtydzę, kiedy pątrzę na grzechy moie! Ty ieſteś Mężem ſprawiedli-

wym, sprawiedliwością tą, która wszystkie w sobie zawiera cnoty; á ia iestem człowiekiem niesprawiedliwym, niesprawiedliwością tą, ktora wszystkie w sobie zawiera niecnoty. Nie-mam áni wiary, áni nadziei, áni posłuszeństwa, áni cierpliwości, áni łágodności, áni powzdawania się na wolą Bożą. Kiedy przyidzie czas ten, w którym mowić będą, że iestem człowiekiem sprawiedliwym, i że BOGU cześć tę oddaię, która mu należy, bliźniemu miłość tę, którą mu powinienem, á sobie samemu przekładanie sprawy zbáwienia mego nad wszystkie sprawy ziemskie?

Punkt IX. WZywaj JOZEFA Swiętego Duszo Chrześciáńska: bo on otrzymuie to wszystko, o co prosi. Coż więc, ázaż nie ták możny w Niebie, iako był na ziemi? Jeżeli Syn Boski zawsze czynił wolą iego, kiedy był na tym świecie, czyż nie słuszna wierzyć, że ią ieszcze czyni na tamtym? Czyż może czego odmówić Oycu, który mu

ták wielkie wyświadczył usługi? który go z ták wielą utrudzenia karmił, kiedy był ubogim? Który go odziewał, kiedy był nagim? Który go gospodą opatrzył, kiedy był cudzoziemcem? Który go bronił, kiedy go prześladowano? i ktory go przy życiu zachował, kiedy go szukano na zabicie? Proś odważnie o wszystkie potrzebnę sobie rzeczy, osobliwie o łáskę, ábyś umierał, iako on na łonie JEZUSA i Maryi. O niechże umieram śmiercią sprawiedliwych, niechay koniec moy będzie podobien do końca ich.

Punkt X. ABYś otrzymał od niego to; czego pragniesz; czyń to, co on czynił. On obronił życie Syna Boskiego, którego Herod zabić umyślił: nie zmawiay się z Herodem na zabicie tego Boskiego Dziecięcia w sercu twoim, i bliźniego twego. On kármił JEZUSA w włásney iego osobie: Karmiy go ty, w osobie ubogich. Większa zasługa

ga (mowi Chryzoſtom Swięty) karmić teraz Syna Boſkiego pokrytego poſtacią ubogiego, iako gdyby ſię nam pokazał w właſney ſwoiey poſtaci; bo większa ieſt wiara, większa nadzieia, większa miłość. Ach ktoźby mogł odmowić iałmużny Chryſtuſowi, gdyby ſię w właſney ſwoiey oſobie pokazał? O Jakem ſzczęśliwy, że ſobie, przyſpoſobić mogę JEZUSA za Syna! że ſię ſtać mogę karmicielem Jego! że go do domu ſwego przyiąć mogę! że go żywić mogę! odziewać, cieſzyć i ſłużyć. Coście nay mnieyſzemu z tych [mowi on] uczynili, mam zato, żeście mnie uczynili zato wam dziękować będę w dzień ſądny.



KRO-

KROTKIE ZEBRANIE UWAGI O SWIĘTYM JOZEFIE

Punkt I. JOZEF Swięty ieſt Oycem mniemanym JEZUSA; Oblubieńcem nayświętszey Maryi Pánny; Mężem ſprawiedliwym. Jeſt Oycem BOGA, dziwuy ſię wielkości iego. Jeſt Oblubieńcem Matki Boſkiey; dziwuy ſię ſzczęściu iego. Jeſt ſprawiedliwym; dziwuy ſię świątobliwości iego. JOZEF Swięty ieſt Oycem JEZUSA: Więc ieſt wyobrażeniem BOGA Oyca na ziemi; Jeſt Porucznikiem i Namieſtnikiem Jego; Oſobę iego wyraża i powagę na ſobie noſi; ieſt nawet uczeſtnikiem Oycoſtwa iego Boſkiego: bo lubo nie ieſt Oycem JEZUSA przez przyrodzenie,

ieſt iednak przez przyſpoſobienie, przez wychowanie, przez okupie- nie, wypłaciwſzy za niego okup i ży- cie mu obroniwſzy. Jeſt Opiekunem iego, bo o nim miał ſtaranie w młodo- ści iego, i był mu na mieſcu Oyca. Jeſt nauczycielem Jego, bo go nau- czał Jeſt Rządczą iego, bo o nim roz- porządzał. Jeſt Obrońcą iego, przy życiu go zachowawſzy. Ach! wyba wił to kochane dziecię z rąk Heroda; ále nie mogł go że ták rzekę wyba- wić z rąk twoich. Jak wiele razy śmierć mu zadałeś potomku i ſpra- wco Heroda! Co za żal zadałeś te- mu dobremu *Oycu!*

Pnnkt II. BĘdąc JOZEF Swięty *Oblubieńcem* Nay- świętſzey Pánny, á BOG będąc ſpra- wcą tego małżeńſtwa, wątpić nie mo- żna żeby nie było doſkonałe; á zatym doſkonale do niey podobny bydź mu- ſiał. Miał prawo iey roſkazywać, á ona obowiązana była go ſłuchać. Wſzyſtkie iey dobra do niego nale-

żały,

żały: á zatym był Rządzcą JEZUSA, który należał do Maryi. Czegoż mu nie powinna Nayświętsza Panna, że iey cześć i życie obronił, i że ią żywił pracą rąk swoich? Ale iakoż my wypłaciemy długi, które mu winniśmy za wszystkie usługi, które Jezusowi i Maryi wyświadczył?

Punkt III. JOZEF Swięty był Mężem sprawiedliwym, sprawiedliwością powszechną, która wszystkie w sobie zawiera cnoty: A ty iesteś człowiekiem złym, złością tą, która wszystkie w sobie zawiera niecnoty. Odebrał on wiele łask od BOGA, czyli áby sprawował ták wysoki urząd, czyli że po Maryi nie było nikogo, którzyby się bliżey dotykał początku łaski. Nie narzekay, że ci na łasce schodzi, masz iey dosyć do wypełnienia powinności twoich. A więceybyś miał, gdybyś się częściey dotykał JEZUSA przez Kommunią.

Nie schodzi ci na łásce; ále ty się iey nie chwytasz; nie robisz z nią ia-

ko

ko JOZEF Swięty. Naśladuy iego wiary, pokory, posłuszeństwa, czystości, miłości, ustawicznego złączenia się z Bogiem, stosowania woli swoiey do woli iego, cichości, cierpliwości. Nadewszystko karmiy iako on Dziecię JEZUSA w osobie ubogich. We wszystkich potrzebach twoich uday się do JOZEFA, Syn iego ma wzgląd na niego w niebie: Czyż może odmowić czego *Oycu* swemu á *Oycu* takiemu? Proś go o łaskę, ábyś umierał iako on na łonie JEZUSA i Maryi.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Ktory się pasie między Liliami Can: 2. v, 16.

Porodzi Syna, i nazowiesz imię iego JEZUS. Matt: 1. v. 23.

On mię będzie wzywał: Oycem moim iesteś ty, Ps: 88. v. 27.

Mąż wierny wielce chwalon będzie Prov: 28. v. 20.

Ktory

Ktory im odpowiedział idźcie do JOZEFA Genes: 41: v. 55. *Zaprawdę powiadam wam pokiście uczynili iednemu z tych braci moiey naymnieyszych, mnieście uczynili* Matt: 25. v. 40.

NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO
JOACHIMA
OYCA NAYSWIĘTRZEY *PANNY* 20. *Marca*
UWAGA
O obowiązku ktory mamy czcić go, i wzywać.

Punkt I. POwinniśmy czcić i wzywać tego wielkiego Patryarchy, Nayprzod, że iest z pokolenia Chrystusowego, i wielką w nim piastuie godność, będąc Oycem Maryi Matki Jezusowey: bo im bardziey

się

śię rzecz iaka zbliża do słońca, tym iest świetnieysza. Wielka to Joachima Swiętego chwałá, że pochodzi z tak wiele Królow, których krew na niego spłyneła; nierównie większa dlá niego chwała, że iest Dziadem Krola krolow, Oycem Krolowy Aniołow i ludzi, i że krew Jego na te obiedwie spłyneła osoby. Anioł w obiawieniu Jana Swiętego, nie pozwala temuż Janowi Swiętemu, áby się przed nim uniżył przeto, że BOG raczył przyiąć na się ciało nasze, i nazywa się sługą Jezusowym iako i on. Osądź ztąd, iak Aniołowie czczą tego Swiętego w Niebie, ponieważ nie tylko iest sługą JEZUSA i Maryi, iako inni Chrześciánie, ále i Oycem. Czemuż Pismo Swięte ták chwalebną czyni wzmiankę o Abrahamie, o Izaáku, o Jakubie, o Dawidzie, i o innych Patryarchach? Czemuż w ták wielkim byli poważaniu przez wszystkie wieki? bo od nich Messyasz

miał pochodzić. Jeżeli tedy ſłońce Boſkie rzuciło promienie chwały na przodkow iego, ktorzy go trzema tyſiącami lát uprzedzili: iaki blaſk chwały i wſpaniałości rzuciło na Dziada, który go ſię ták bliſko dotykał.

Punkt II. JOachim Swięty godzien ieſt, áby go czczono dla pokrewieńſtwa, które między nim Jezuſem i Maryą zachodzi, ále daleko bardziey dla wyſokiey świątobliwości iego: bo woda tym ieſt czyſtſza; im ieſt bliżſza zrzodła. Jezus ieſt zrzodłem łaſk: MARYA ieſt ſzafarką łáſk według upodobania Syna ſwego udzieláiącą. Ach któż więc większą obfitość łáſk odebrał iako Joachim Ociec Jey? Dla kogoż o nie proſiła i komu ziednałá, ieżeli nie dla tego który jey dał życie? Gdy BOG kogo na iaką wynoſi godność; daie mu łaſki przyzwoite ſtanowi iego. Sądźże z tey prawdy iaka bydź muſiała natura, zacność, obfitość i wielość łáſk,

które odebrał Ociec Maryi á Dziad Chrystusa.

Punkt III. POwinniśmy ieszcze czcić wielkiego tego Patryárchę dlá obowiązkow, które ku niemu mamy: bo on to iest, który nam dał Maryą, á kto wspomina Maryą, wspomina wszystkie skarby na tury i łáski, zrzodło naszego szczęścia, Naprawicielkę świata, pociechę całey Ziemi, początek zbawienia naszego A nie tylko nam ią dál, ále ią nam ieszcze wysłużył ustawicznemi modlitwami, które czynił z Anną Swiętą małżonką swoią, i miłością, którą oświadczał ubogim: bo dobra swoie na trzy części rozdzielał, iedna była dla sług kościelnych, druga dla ubogich, á trzecia na wyżywienie domu. Wysłużył ią ieszcze postami swemi i ustawicznemi umartwieniami. Wysłużył cierpliwością swoią, znosząc obelgę długiey niepłodności. Nakoniec wysłużył ią statecznością swoią, nigdy się nie rzucaiąc do smu-

tku áni ſzemrania. Poymuy, ieżeli możesz, obowiązki, które masz ku Nayświętſzey Pánnie; o toż to owoc modlitw i cierpliwości Joachima Swiętego. *O* iak obowiązani ieſteśmy czcić go i kochać!

Punkt. IV. Oprocz tych przyczyn ieſzcze znayduie ſię iedna, która ſię tycze potrzeb naſzych: á ta ieſt moc, którą ma w Niebie względem Maryi Corki ſwoiey i JEZUSA Wnuka ſwoiego. IEZUS należy do Maryi, MARYA należy do Joachima. IEZUS kocha Maryą, MARYA kocha Oyca ſwego. IEZUS niczego nie odmawia Matce ſwoiey. Matka zaś czyliż czego odmowi Oycu ſwemu?

Czciy więc i wzyway wielkiego tego Swiętego, którego BOG na tak wyſoką godność i świątobliwość wynioſł, który nam ták wiele ziednał dobrego, i wſzyſtko nam otrzymać może, czego potrzebuiemy. Naśladuy cnót iego, oſobliwie pokory i cierpliwości:

wości; bo áby kto był wywyżśzony, trzeba mu śię poniżać, áby kto był koronowany trzeba mu walczyć. O Pánno Nayświętśza! proszę Cię przez miłość tę, którą masz ku Joachimowi Swiętemu Oycu twemu, przyimiy mię do liczby Synow twoich, ziednay mi łaskę u Syna twego, pocieśz mię w utrapieniach moich, umocniy mię w pracach moich. Przystaię na to żebym był poniżony na ziemi; bylebym uwielbiony był w Niebie. Chcę pić kielich Swiętych, ábym zasłużył ich nadgrodę.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Upadłem do nog iego, ábym śię mu kłaniał; i rzekł mi, patrz żebyś nie czynił: społsługa twoy iestem i braci twoiey maiących świadectwo Jezusowe Apoc. 19. v. 10.

Z owocu drzewo bywa poznawane. Matt: 12. v. 33.

Wszelkie drzewo dobre, owoce dobre rodzi: á złe drzewo owoce złe rodzi Matt: 7. v. 17.

Przy-

Przyſzły mi poſpołu z nią wſzyſtkie dobra, i niezliczona poczciwość przez ręce Jey Sap: 7. v. 11.

W utrapieniu moim wzywałem Pána, i wołałem do BOGA moiego. J wyſłuchał głos moy z Kościoła ſwego Swiętego Pſal: 17. v. 7.

NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO
BENEDYKTA
21 Marca

UWAGA
O cnotach i zaſługach iego.

Punkt I. TEgoż momentu, którego umarł Benedykt Swięty, Maurus Swięty Uczeń iego, bedąc we Francyi, widział iakoby ulicę iaką bogatemi obiciami i rzęſiſtym światłem ozdobioną, oraz i człowieka iakiegoś, który mu powiedział: O

to dro-

to droga, którą BENEDYKT ſługa i przyiaciel Boſki do Nieba poſzedł. Zaſtanow ſię nad tą drogą. Uważ początek, ſrzodek, i koniec iey, á ieżeli chceſz poyść do nieba, wſtępuy w ſlady tego wielkiego Patryarchy, iako on wſtępował w ślady Jezuſowe. Patrz na potyczki i zwycięſtwa iego; na to, co czynił i cierpiał dla BOGA.

Benedykt Swięty ucząc ſię w Rzymie, á nie mogąc ścierpieć życia i wolnieyſzych rozmów towarzyſzów ſwoich, opuſcił oyczyznę ſwoię, dobra, i Rodzicow, á uciekł na puſtynią, gdzie ſię trochą tylko chleba zaſilał, który mu pobożny ieden zakonnik przynoſił. Dziwuy ſię poſtępkowi Boſkiemu z tym Młodzieniaſzkiem: chcąc go uczynić wielkim Patryarchą, wywiodł go iako Abrahama z oyczyzny i powinowactwa iego. Ukrywał go długo pod korcem, áby go potym na świeczniku poſtawił. Zawołał go na puſtynią, áby mowił do ſerca iego, i właſną go wykſztałto-

wał ręką. Otoż pierwſzy krok, który uczynić trzeba, áby poyść do BOGA i wielkim zoſtać Swiętym. Trzeba uciekać od świata, i niebeſpiecznego unikać towarzyſtwa. Trzeba poyść na troiaką obſobność, to ieſt na oſobność ciała, ducha, i ſerca. Trzeba wiele obcować z Bogiem, á mało z ludzmi. Trzeba zapomnieć Rodzicow, i wſzyſtkiego tego, w czym ſie kochamy. Trzeba ſię żywo w cieniach śmierci pogrześć, to ieſt w ciemnościach życia ubogiego, ukrytego, wzgardzonego, i nieznaiomego.

Punkt II. S*Ynu moy* [mowi Mędrzec,] *ieżeli chceſz kochać BAGA, miey ſię na pieczy, a przygotuy ſię na pokuſę.* Ten ieſt drugi krok, który uczynić trzeba, áby poyść do BOGA. Trzeba ſię przygotować do potyczki, i nieprzeſtraſzoną odwagą wytrzymać wſzyſtkie ſzturmy, ktore czart, świat i ciało puſzcza na poczynaiącą ſię cnotę. O moy BOZE iak ſzturmy te, ktore wytrzy-

máł

mał ſługa twoy Benedykt Swięty, były wielkie i natężone. Czart po kazywał mu ſwobody życia, które opuścił, á ſurowości tego, na które ſię udał. Swiat wywierał nań wſzyſtkie ponęty ſwoie. Ciało uſtawiczną z Duchem prowadziło woynę: pokuſy iego były tak gwałtowne, że áby ſię im zwyciężyc niedał, nago ſię po cierniu tarać muſiał. Krew która wypłyneła z ciała iego, ogień pożądliwości zagaſiła, á ciernie które go przeſzyło, oſtry ciała bodziec, który go we dnie i w nocy dręczył, zupełnie ztępiło.

Punkt. III. NIe dziwuy ſię, że miewaſz pokuſy, miewali ie Swięci iako i ty; ále ſię dziwuy, że tak nikczemny ieſteś, i że ſię nie ták iako oni opieraſz pokuſie: Jakie zwycięſtwo nad ſobą ſamym odnoſisz? Jakiey zażywaſz broni, ábyś ſię nieprzyiaciołom twoim oparł? Uciekaſzże ſię iako BENEDYKT Swięty, do modlitwy, do poſtow i do pokuty?

pokuty? Wylałżeś krew iako on? Gdzież ſą rany, ktoreś zadał ciału ſwemu? Ach nie obawiaſz ſię ich zadawać duſzy ſwoiey; ále ciału ſwemu nigdy ich nie zadaieſz: i owſzem o nic ſię bardziey nie ſtaraſz, iako ábyś mu ſię podobał, ábyś go dobrze karmił i we wſzyſtkim mu dogadzał. Coż za dziw, że ci przykrość zadaie! O iak to rzecz potrzebna raz ſię zwyciężyć! Bardziey ſię poſtępuie przez iedne bohaterſkie dzieło, á niżeli przez ſto małych zwycięſtw, które ſię nad namiętnościami otrzymuią. Ale trzeba wſzyſtko czynić z roſtropnością, á nic bez rády.

Punkt. IV. BENEDYKT Swięty iako waleczny żołnierz przeſzedłſzy wſzyſtkie ſtopnie woyſkowe, i dowód męſtwa ſwego w potyczkach dawſzy, obrány ieſt od BOGA, áby był wodzem woyſka iego; to ieſt; Opatem i Przełożonym nad wielu Zakonnikami, którzy ſię pod rząd iego poddali. Nie było nadeń

mę-

mędrszego, rostropnieyszego, czuynieyszego, łaskawszego i miłościwszego. Z tym wszystkim iednak nie ktorzy z uczniow iego, o BOZE iacy uczniowie! nie mogąc zcierpieć miłosnego iego karania, trucizny mu do picia podali: Ale skoro Swięty uczynił znak Krzyża świętego, szklenica się stłukła, á zamysły się tych złych zakonnikow nie powiodły, dlaczego musiał uchodzić na pustynią.

Punkt V. DZiwuyże się teraz, że się znayduią zli kapłani i Zakonnicy na świecie, czyż Zakon Benedykta Swiętego mniey świątobliwy iest przeto, że tákie w sobie zamykał straszydła? Czyż zgromadzenie Jezusowe niebespieczne i szkodliwe ludziom iest, że przyięło Judasza? O iak wielka iest słabość ludzka! O iako to iest prawda co Syn Boski powiedział, że naywięksi człowieka nieprzyiaciele są ci, ktorzy u niego mieszkaią! Już dawno wypadł wyrok, że, *Wszyscy ktorzy pobożnie żyć chcą, prześladowa-*

nie cierpieć będą. Uzbroy ſię znakiem Krzyża Swiętego á czart cię nie otruie.

Punkt VI. LEcz Nie doſyć było na tey iedney napáści. Ale trzeba mu było i inne liczne znoſić prześladowania. Pierwſze było domowe, otoż drugie zkąd inąd: oboie od złych kapłanow przeciw temu Swiętemu Zakonnikowi wzbudzone. Duchowny ieden zazdroſzcząc chwały i poważania mężowi Swiętemu, przeto że liczne wyſtawiał klaſztory, i zacnego urodzenia dzieci na ćwiczenie ſię w naukach wyzwolonych, i cnocie zgromadzał, ten mówię człowiek gorſzy nad ſamych czartow, za ſadził ſię na życie, cześć, i niewinność tego Swiętego. Na życie, poſyłaiąc chleb trucizną zaprawiony, który Benedykt Swięty krukowi ták daleko zanieść kazał, żeby go nikt znaleść niemogł. Na cześć, oſławiaiąc go przed wſzyſtkiemi, iako by był człowiekiem złego życia: Na niewinność,

wpro-

wprowadziwszy do ogrodu klasztoru iego nagie białegłowy. O moy BOZE! iak to rzecz niebespieczna dać się uwieść namiętności iakiey á osobliwie namiętności zazdrości! O iak prawdziwe Augustyna Swiętego zdanie, że iako nic lepszego w kościele Bożym niemasz iako dobry kapłan, i dobry Zakonnik, ták też nic gorszego niemasz iako zły kapłan i zły Zakonnik!

Punkt VII. WSzystkie Zakony zaczęły się iako Kościoł, przez potyczki i prześladowania. Trzeba żeby ziarno pszeniczne zgniło w ziemi, áby przyniosło owoc. Potym iak Benedykt Swięty długo w iedney iaskini ukryty mieszkał, surowe uczynił pokuty i ciężkie prześladowania wycierpiał, zażył go BOG do założenia zakonu iednego z naywiększych, z nayświątobliwszych, i nayznacznieyszych w Kościele Bożym, który zaszczycony iest wielą Papieżow, Kardynałow, Cesarzow, Cesarzowych, Krolow, Krolowych i znie-

zliczonemi innemi oboiey płci osobami, które się w nim na służbę Boską poświęciły. Chcesz bydź uczczony od BOGA na ziemi? korż się i wyniszczay iako Benedykt Swięty. Chcesz bydź szukany od ludzi? chroń się obcowania z niemi i towarzystwa. Chcesz się wiele starać o chwałę Boską? cierp wiele dla BOGA. Chcesz bydź wielkim Swiętym? bądź wielkim pokutnikiem. Chcesz wielkie odebrać pociechy? cierp wielkie prześladowania.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Szczęśliwy mąż, ktory iest nalezion bez zmazy, i ktory za złotem niebiegał, áni ufał w pieniądzach i w skarbach. Ktoż iest táki, á będziem go chwalić? Eccl: 31. v. 8. 9.

Oto oddaliłem się uciekaiąc: i mieszkałem na pustyni Ps: 54. v. 8.

Słuchay corko á patrz, i nakłoń ucha twego: á zapomniy narodu twego

i domu

i domu Oyca twego Ps: 44. v. 11.

Synu przyſtępuiąc do ſłużby Bożey ſtoy w ſprawiedliwości i w boiaźni, á przygotuy Duſzę ſwoię na pokuſę. Eccl: 2. v. 1.

Sługi ſwe nazowie inſzym imieniem. W ktorym, kto błogosławiony ieſt na ziemi, będzie błogoſławion w BOGU Js: 65. v. 15. 16.

Naſienie błogoſławionych Pańſkich ſą Js: 65. v. 23.



NA UROCZYSTOSC ZWIASTOWANIA NAYSWIĘTSZEY MARYI PANNY

25 Marca

UWAGA

O tey Taiemnicy

Punkt I. JEſt to wielka cnota bydź małym w wielkości. Jeſt to cnota bardzo rzadko bydź pokornym w okazałości i w chwale. MARYA ieſt Mátką Boſką, á ſłużebnicą ſię Jego bydź mieni. Upodobała ſię Chryſtuſowi z panieńſtwa ſwego; á przez pokorę go poczęła. Upokorzyła ducha ſwego, wierząc to, czego nie poymowałá, Upokorzyła ſerce ſwoie, przyimuiąc to, czego nie pragnęła. Oto ia (mowi) ſłużebnica Páńſka, niech mi ſię ſtanie, nie według

pragnie-

pragnienia mego, áni według boiaźni moiey; ále według ſłowa twego, i według woli Paná mego.

Punkt II. SZczęśliwa MARYA, że w ciele ſwoim poczęła Syna BOGA żywego, ále ieſzcze ſzczęśliwſza, że go poczęła w duchu ſwoim. Niżeli poczęła Syna ſwego przez naturę, poczęła go przez łaſkę, niżeli go poczęła w wnętrznościach ſwoich, poczęła go w ſercu ſwoim. Poczęcie duchowne BOGA większą dlá niey chwałą, niż cieleſne, iedne uczyniło ią Matką BOGA, drugie uczyniło ią godną Matką BOGA.

Punkt III. MARYA ieſt Matką Boſką, á to ieſt łáſka Jey ſamey ſzczegulnie udzielona; ieſt to przywiley, który niebędzie pozwolony żadney inney oprocz Jey ſamey. Ale ieżeli począć nie możeſz w ciele Syna Boſkiego, możeſz go począć w Duchu. Kto [mowi on] czyni wolą Oyca mego, ſtaie ſię bra-

tem moim, ſioſtrą moią, i Matką moią. Bądź bratem Chryſtuſowym wierząc; bądź Matką iego opowiadaiąc. Poczniey go przez wiarę; urodź go przez miłość, ſtaraiąc ſię oto, áby ſię rodził w ſercu bliźniego twego. Jeżeli ieſteś czyſty, pokorny, i poſłuſzny iák MARYA, Duch Swięty na cię zſtąpi, i ſprowadzi Jezusa do ſerca twego. Jeżeli ieſteś ſługą Pana iako Ona, ſtanieſz ſię iako Ona duchownie Mátką Boſką.

Punkt. IIII. SAkrament Ciała i Krwie Páńſkiey ieſt nowym wcieleniem. Kiedy idzieſz brać ciało i krew Pańſką, idzieſz nie iáko poczynać Syna Boſkiego i MARYI, Którego Anioł zowie Synem Naywyżſzego, Wielkim i Swiętym przez zacność, Monarchą, który wiecznie ma krolować w domu Jakuba. Duch Swięty zſtąpi na cię, áby tę wielką ſpráwował Taiemnicę, i moc Naywyżſzego okryie cię cieniem wiary, bez których nie można począć

Chry-

Chrystusa. Dziwuią się Oycowie święci, że się Syn Boski nie brzydził wstąpić w żywot nayczystszey Pánny: A ktoż się dziwować będzie, widząc, że zstępuie w ciało nieczyste, i w serce niezliczonemi szpetnościami pokalane iako to twoie? Nadgradza to pokorą swoią, czego nie dostaie czystości twoiey. Nieboy się, znalazłeś łaskę u BOGA, kiedyś się z nim poiednał przez Sakrament pokuty. Wierz iáko Nayświętsza Pánna, á będziesz szczęśliwy; Cokolwiek ci powiedziano, na tobie się wypełni. Miey nadzieię iáko ona, luboć się rzecz nie podobna zdawać będzie. Bądź posłuszny iako. Ona, á mów z głęboką pokorą w iakimkolwiek się stanie znaydować będziesz. *O to ia służebnica Páńska niech mi się stanie według słowa twego* czyli iesteś ubogi, czyli bogaty, czyli w pokoiu, czyli w woynie, czyli czuiesz nabożeństwo, czyli nie czuiesz, korz się; oddáy się na wolą Boską, á mow z Nay-

świętſzą Pánną: Oto ia ſługa Pańſki niech mi ſię ſtanie nie według pragnienia mego ále według ſłowa iego; nie według woli moiey ále według woli iego.

O Pánno nieporownana! O Nayſzczęśliwſza i naychwalebnieyſza ze wſzyſtkich niewiaſt! O Nayświętſza Mátko Boſka. Ják ſię raduię z tego, że cię widzę wynieſioną na ták wyſoką godność, i táką uwieńczoną Koroną, którey cenę i ſzacunek ſam tylko BOG poznaie! Nie wzbraniay ſię za Syna ſwego uznawać tego, którego Syn twoy za Brata ſwego uznać raczył. Jeżeli ieſteś Mátką Boſką, ieſteś oraz i Matką ludzi, boś im przywrociła życie, daiąc ie Bogu, Maſz dwoie pierſi pełne mleka; iedne łaſki, drugie miłoſierdzia. Day pierwſze ſprawiedliwym; á drugie grzeſznikom zachoway. Pokaż ſię bydź Mátką.

WYKŁAD
POZDROWIENIA
ANIELSKIEGO

ZDrowaś łaſki pełna. Na pełniona nią byłaś zaraz od poczęcia twego; á to nádobſituiącą ową pełnością, z którey ślepy odbiera światło, uzdrowienie chory, pociechę ſmutny, okup niewolnik, ſprawiedliwy łáſkę, odpuſzczenie grzeſznik, Anioł weſele, Syn Boſki ciało, chwałę Troyca Swięta.

PAn z tobą Jako Ociec z Corką ſwoią, iako Syn z Mátką ſwoią, iako Oblubieniec z Oblubienicą ſwoią. Ociec udzielać ſwoiey mocy, Syn mądrości, Duch Swięty miłości. O Panno święta niech zawſze będę z tobą przez uſtawiczne nabożeńſtwo,

ſtwo, á ty bądź ze mną zawſze przez uſtawiczną opiekę.

BŁogoſławionaś *ty między niewiaſtami* ktore były, ſą, i będą na potym. Błogoſławionaś w poczęciu twoim, zachowana będąc od pierworodnego grzechu. Błogoſławionaś w zwiaſtowaniu twoim, ſtawſzy ſię Matką, á nie przeſtaiąc bydź Panną. Błogoſławionaś w Niebowzięciu twoim, umarłſzy z miłości i przenieſiona do Nieba będąc z duſzą i ciałem, ábyś tám z Twoim krolowała Synem.

BŁogoſławiony *owoc żywota twego* JEZUS Chryſtus Pan nasz, który cię ſobie za Mátkę obrał; który cię na ſwoy tron wywyżſzył; który cię uczynił weſelem świata, chwałą nieba, Krolową Aniołow, naprawicielką ludzi, Mátką ſprawiedliwych, Ucieczką grzeſznikow, poſtrachem czartow, nadzieią i pociechą wſzyſtkich nędznych.

Swię-

SWięta MARTA Mátko Boża i ludzi, modl się za nami grzesznemi, ponieważ iesteś Krolową naszą, Mátką naszą, obronicielką i pośrzedniczką naszą u Syna twego.

TEraz kiedy ták wiele na nas naciera nieprzyiacioł, kiedy ták wielkie i tak natarczywe na nas biią pokusy.

ALe osobliwie *w godzinę śmierci naszey:* w krórey wyrok w sprawie Zbawienia naszego wypadnie: w godzinę, która zamknie czaś, i ostatnia będzie ze wszystkich godzin, w godzinę, w ktorą ciężkie cierpieć pokusy, i naybardziey pomocy twoiey potrzebować będziemy. Ponieważeś przytomną byłá przy śmierci Głowy przeznaczonych, trzeba żebyś była przytomną przy śmierci członkow iey, i ponieważ rzecz nie podobna, áby który z slug twoich był potępiony,

ny, trzeba ábyś wſzyſtkim dobrą śmierć ziednałá. Uczyń mi więc tę łáſkę, ábym cię błogoſławił, wychwalał, i dziękował w Niebie po wſzyſtkie wieki.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Oto ſłużebnicá Pańſka, niechay mi ſię ſtanie według ſłowa twego Luc: 1. v. 38.

Duch Swięty zſtąpi na cię, á moc nayświęzſzego zaćmi tobie Luc: 1. v. 35.

Ktobykolwiek uczynił wolą Oyca mego, ktory ieſt w Niebieſiech, ten bratem moim, i ſioſtrą i Matką ieſt Matt: 12. v. 50.

Nie wſtyda ſię bracią ich nazywać Hebr: 2. v. 11.





NA UROCZYSTOSC ZWIASTOWANIA *NAYSWIĘTSZEY MARYI* PANNY

UWAGA

Wtora.

O uniżeniu się Syna Boskiego, á o wywyższeniu Maryi Mátki iego.

Punkt I. SŁowo przedwieczne BOG stał się człowiekiem. Pan niewolnikiem, wszechmocny słabym, bogaty ubogim. Staiąc się człowiekiem, uczynił MARYĄ Mátką BOGA, staiąc się niewolnikiem, uczynił Maryą Pánią BOGA, staiąc się słabym, dał MARYI moc BOGA: Staiąc się ubogim, dał MARYI bogactwa BOGA.

Punkt II. JEZUS nie może niżey zstąpić iako zstąpił;

MA-

MARYA nie może wyżey wstąpić iako wstąpiła. Niemasz nic wyższego nad JEZUSA; Sam zaś tylko BOG iest wyższy od MARYI. Wszystko, co nie iest Bogiem, iest niższe od JEZUSA, Wszystko, co nie iest Bogiem, iest niższe od MARYI.

Ciesz się Chrześcíáninie z Jey wielkości; Obierz Ją sobie za Mátkę; Uznay Ją za Krolową swoię, weź ią sobie za Obronicielkę. Czciy tę, którą BOG uczcił; kochay tę, którą BOG ukochał; służ tey, ktorey BOG służył; Bądź posłuszen tey, którey BOG był posłuszeń; pozdrawiay tę; którą pozdrowił Anioł. Ofiaruy iey często, ále osobliwie trzy razy na dzień, ráno, w południe, i wieczor to iey pozdrowienie, które Jey ták chwalebne i ták przyiemne iest. Mówże do Niey z takim na iakie się tylko dusza twoia zdobyć będzie mogła, nabożeństwem.

Punkt III. B*Ądź pozdrowiona łáski pełna.* Day mi cząstkę

ſtkę z obſitości dobr twoich. *Pan ztobą* iako Ociec, iáko Syn, i iáko oblubieniec: przez naturę, przez łáſkę i przez chwałę. *Błogoſławionaś ty między niewiaſtami:* ponieważ masz BOGA za Syna i za poddanego, ponieważ bez grzechu poczęta ieſteś, i bez boleści umarłaś; ponieważ ieſteś naprawicielką świata, Królową wſzech rzeczy, bramą Nieba, i ſzafarką łáſki, O Pánno błogosławiona! day nam błogosławieńſtwo ſwoie. *Błogoſławiony owoc żywota twego* JEZUS Chryſtus BOG nasz i Zbawiciel nasz; Syn twoy i Odkupiciel twoy *Swięta Marya* naygodnieyſza *Matko Boża, modl ſię za námi* naywiękſzemi grzeſznikami; teraz, kiedy ták wiele na nas biie pokus, kiedy ieſteśmy niewolnikami ták wielu grzechow, kiedy ták wielą nędzy otoczeni ieſteśmy: ále oſobliwie *w godzinę śmierci naſzey* w ktorą zbawienie naſze w naywiękſzym zoſtawać będzie niebeſpieczeńſtwie, i pomocy

twoiey naybardziey potrzebować będziemy *Amen.*

NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO
FRANCISZKA
z PAULI
FUNDATORA ZAKONU BRACI NAYMNIEYSZYCH.

2. Kwietnia

UWAGA
O pokucie, pokorze i miłości tego Swiętego

Wſzyſtkie cnoty ſię wydawały w tym świętym Pátryárſze: ále trzy oſobliwie czynią známię świątobliwości iego: Pokuta, Pokora i miłość.

Punkt I. KTo niewinność ſwoię utrácił, powinien ią odzyſkać przez pokutę. Franciſzek Swięty żył iako Anioł, na ziemi w

niewinności życia ſwego: á przecię naywiękſzą, iako naywiękſzy grzeſznik, pokutę czynił. Złączył cudownie niewinność z pokutą. Będąc młodym ieſzcze w lat czternaſtu poſzedł na puſtynią iako drugi Jan Chrzciciel, i tam ſię przez całe ſześć lát bawił, prowadząc żywot ták ſurowy, iák naywiękſi owi i naygorętſi Puſtelnicy. Znayduią ſię tacy ludzie, którzy przez nieiaki czas z wielką gorącością pokutę czynią; ále wkrotce potym oſtygną. Znayduią ſię i tácy, którzy ſobie uymuią nie ktore uciechy; ále inſzych ſobie dla wygody natury pozwalaią. Znayduią ſię i tacy, którzy ſobie z ciałem ſurowo poſtępuią, á duchowi zbytecznie pobłażaią. Znayduią ſię i tacy, którzy ſię niſzczą z ſurowości, ále ſię chełpią z pokuty ſwoiey, pod powierzchownym umartwieniem kryią ſerce prożne, wynioſłe i pyſzne. Czy nie należysz do tych liczby?

Punkt II. POkuta Franciſzka Swiętego była powſzechna, uſtawiczna, pokorna i przed oczyma ludzkiemi ukryta. Była powſzechna. Odiąwſzy ſobie wſzelkiego rodzaiu uciechy, nawet rzeczy te, które ſię zdały bydź potrzebne do życia. Byłá uſtawiczna, od dziecińſtwa áż do lat dziewięćdzieſiąt trwaiąc. Była pokorna, utaiwſzy ſię na puſtyni i na świat ſię nie pokazawſzy, chyba z muſu i z poſłuſzeńſtwá. Nigdy wina niepił; nigdy mięſa nie iadł; nigdy włoſiennicy nie zdeymował; nigdy inaczey iedno álbo na deſkach, álbo na ziemi nie odpoczywał. Nigdy nie przeſtawał czuyności umartwienia, poſtów, które czaſem do dni czterdzieſtu przedłużał. Krolowie i naydowcipnieyſi ludzie światowi pilnie uważali życie iego, á nigdy go w niczym podchwycić nie mogli. O wielki BOŻE iák zbyteczna ufność nasza. Ludzie nie winni ſurowe czynią pokuty, áby byli zbawieni, á ci którzy ſą obciążeni grze-

grzechami, czynić iey niechcą! Francifzek Swięty i Synowie Jego cały rok poft odprawuią, á Chrześciánie nie mogą go przez czterdzieści dni, zachować.

Punkt III. MAło fię znayduie Swiętych, ktorzyby ták uczczeni byli na ziemi od BOGÁ i ludzi iako Francifzek Swięty. Dał mu BOG zupełną władzę nád żywiołámi wfzyftkiemi. Czynił przedziwne cuda na ziemi, nie pozwáláiąc upadáć fkáłom; na wodzie, fuchemi nogami po niey chodząc, ná powietrzu: będąc podniefiony i cáły światłością otoczony. Ná ogniu; trzymaiąc go w ręku, á nie párząc fię. Jákieyż mu nie wyrządzali czci Przełożeni kościelni i náy więkfi ná ziemi Monárchowie? Pádáli do nog iego, i uznawali go nieiáko za Pana życiá i śmierci. Sądź ztąd o pokorze iego; boby go BOG nie był podáwał w ták niebefpieczne okoliczności, gdyby nie był upewniony, o ftatku iego, i gdyby

poko-

pokorá iego nie byłá doświadczona przeciwko prożności. Tę cnotę obrał zá znamię Zakonu ſwego. Zamknął ią w imieniu iego, áby Synowie iego o niey nie zápomnieli chybá wraz i ſiebie ſamych zapominaiąc. Wielkości go Dworu i ukłony Krolow nie nadęły. Záwſze ſię pokázywáł ubogim, pokornym i wzgárdzonym w oczach ludzkich. Nie dziwuię ſię kiedy widzę człowieka pokornego w proſtey chácie, ále o iákto rzecz rzadka i droga cnotá we czci u Dworu zoſtaiąca.

Punkt IV. ZOſtáieſz w pogárdzie? Ciesz ſię, w tym zoſtaieſz ſtánie, w którym zoſtáwáć powinieneś, i dlá tego BOG dopuścił poniżenie ciebie, áby cię potym wyniosł. Zoſtaiesz we czci? Drzyi cały, oſobliwie ieżeli nie ieſteś dobrze uſtálony w pokorze. Zboże które ſię prędko podnoſi, nie przychodzi do ſwey doyzrzałości. Drzewo, które nie głęboko puſzcza korzeniá wiatr obála. Budynek

dynek który nie ma przyzwoitych wyſokości ſwoiey fundamentow więc prędko ná ziemię upada. Trzeba dobrze bydź utwierdzonym w poznawániu ſwoiey nikczemności i nędzy, áby utrzymać wyſokie o świątobliwości rozumienie. Náywiękſzy ze wſzyſtkich cudow, które uczynił Swięty Franciſzek z Páuli, moim zdániem ieſt ten; że był pokórny we czci, i że ſię miał zá nayoſtatnieyſzego z ludzi w ten czas, kiedy widział, że ſię naywiękſi świátá Monárchowie do nog iego ścielą.

Punkt V. JEżeli go pokora pod nogi wſzyſtkich rzuciłá ludzi, toć miłość go wynioſłá áż ná tron Seráfinow. Raz mu Anioł tablicę przynioſł, ná którey wyryte było złotemi literami imię miłości. *Przyłoż mię* [mowi oblubieniec do oblubienicy ſwoiey,] *iáko pieczęć do ſerca twego, iáko pieczęć do ramienia twego: bo mocna ieſt iáko śmierć miłość.* Wyryſo-

N wał

wał BOG miłość swoię ná sercu, ná ięzyku i ná ręku Fráncifzká Swiętego. O niczym nie mawiał iedno o miłości, nie czynił nic iedno z miłości, serce iego nie tchnęło iedno miłością. Słycháno go często w zachwyceniach z miłości pochodzących wołáiącego *o miłości! o miłości!* Więcey o niey nie mowił; bo ięzyk iego nie mogł wyrazić natężenia miłości iego. Pałáł gorliwością o chwałę Boską i o zbáwienie bliźniego swego. Prze to założył Zakon, między którym á innemi chciał, áby rożnicą byłá pokora, która iest fundamentem iego; pokutá, ktora iest ciáłem iego; i miłość która iest dopełnieniem iego.

Punkt VI. KToraż z tych iest twoia cnota? czyli pokuta? czyli pokora? czyli miłość? Táć iest naywspanialsza; ále bez tam tych dwoch stać nie może. Przyniosł ią Anioł na tablicy Fráncifzkowi Swiętemu: Ale ią Syn Boski z niebá przyniosł, áby ią ná sercach ludzkich wy-

ryfowal

rysował *Przyszedłem*, powiáda, *puścić ogień na ziemię; á czegoż chcę iedno áby był zápalon?* Miłość iest piątnem iego Zakonu; po tey cnocie poznawa uczniow swoich. O iák więc ich máło ná świecie! O iák to rzadka cnotá! O iaką mamy pobudkę wołáć z Fráncisżkiem Swiętym! O miłości! O miłości! niemasz cię więcey ná ziemi, Aniołowie cię do Nieba zanieśli.

Uczyń dnia dzisieyszego ná cześć tego Swiętego iákie wewnętrzne umartwienie, álbo powierzchowne ná którym zmyśle twoim. Wstąp do Zakonu bráci naymnieyszych, maiąc się za naymnieyszego ze wszech ludzi, á za naywiększego ze wszech grzesznika. Wzbudź w sobie miłość ku BOGU, stosuiąc się do woli iego w utrapieniach, któreć się tráfiaią: ku bliźniemu; znosząc niedoskonałości iego, i iáką mu wyświádczaiąc przysługę. Miey zawsze miłość w sercu i w ręku

á będzieſz prawdziwym JEZUSA uczniem.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Ja naymnieyſzy w domu Oyca mego Jud: 6. v. 15

Powinni ieſteśmy nie ciáłu, ábyśmy podług ciáłá żyli. Albowiem ieżeli podług ciałá żyć będziecie, pomrzecie: ále ieżeli duchem ſprawy ciałá umartwicie, żyć będziecie Rom: 8. v. 12. 13.

JEZUS wezwawſzy dzięcięcia poſtáwił ie w poſrzodku ich, i rzekł: zaprawdę powiadám wam ieżli ſię nie nawrocicie, i nie ſtaniecie ſię iáko dziatki, nie wnidziecie do Kroleſtwa niebieſkiego Matt: 18. v. 2. 3.

Ktobykolwiek, miedzy wami chciał więkſzym bydź, niech będzie ſługą wáſzym: á ktoby między wami chciał pierwſzym bydź, będzie ſługą waſzym Matt: 20. v. 26. 27.

A ie-

A ieſzcze zacnieyſzą drogę wam ukázuię 1. Cor: 12. v. 31.

Miłość cierpliwa ieſt, łáſkawa ieſt: miłość nie zayrzy, złości nie wyrządza, nie nadyma ſię: nie ieſt czci pragnąca, nie ſzuka ſwego, nie wzruſza ſię ku gniewu, nie myśli złego: nie raduie ſię z nieſprawiedliwości, ále ſię weſeli z prawdy: wſzyſtko znoſi, wſzyſtkiemu wierzy, wſzyſtkiego ſię nadziewa, wſzyſtko wytrwa 1. Cor: 13. v. 4. 5. 6. 7. 8.



NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO
M A R K A
EWANGELISTY
25 Kwietnia

U W A G A
O Urzędach i godnościach Swiętego MARKA

Punkt I. SWięty MAREK był iednym z śiedmudźieśiąt dwoch Uczniow Chrystusowych, który słyszał słowá iego, widźiał cuda iego, odebrał Ducha iego, i opowiadał náukę iego. Ktoż nie uwierzy człowiekowi tákiemu, który opowiáda to, co widźiał i co słyszał, i który śmierć ponośi zá obronę náuki swoiey? Ztym wszystkim zda śię, że iesteś słábym w wierze. Z trudnością śię poddaiesz prawdom tym, które Apostoło-

postołowie opowiadali, krwią swo-
ią zápieczętowali, i niezliczonemi
ztwierdzili cudami. Czyż BOG
czynić może cuda na potwierdzenie
błędow? Ják wiele uczynił cudow
ná utwierdzenie wiáry nászey? Do-
syć ná iednym, áby wmowić że iest
prawdziwa; że zaś ták wielką liczbę
cudow uczynił, wnieść potrzebá, że
wszystkie inne wiáry są fałszywe. Po-
nieważ naszá naucza, że oprocz ko-
ściołá kátolickiego niemasz zbawie-
nia. Podziękuy BOGU, że ci dał
wiarę, i do swego cię* kościoła po-
wołał.

Márek Swięty był Sekretarzem i
Synem duchownym Piotra święte-
go, ták go nazywa Książę Apostołow.
Był towarzyszem i pomocnikiem Na-
uczyciela narodow, który się oświad-
cza, że usługi iego w nawracaniu nie-
wiernych potrzebował. A ták mo-
wić można, że był Apostołem żydo-
wskim z Piotrem Swiętym, á Aposto-
łem narodow z Páwłem Swiętym. O
iákto

iak to wielki urząd dopomágać w zbawianiu dusz BOGU, ále ach większa część Chrześcián woli dopomagać czartu, áby ich zgubił, á niżeli BOGU aby ich zbawił.

Punkt II MAREK Swięty napiſał Ewángelią, którą pochwalił Piotr Swięty, która oświeciła cały kościoł, i wſzyſtkie národy poświęciła. Przeto ieſt słońcem iákim, które na całą ziemię ſwoie rzuca światło, i oświecać ią będzie áż do ſkończenia światá. Jeſt iedną ze czterech rzek raiu ziemſkiego, która go zbáwienną náuki ſwoiey oblewał wodą. Jeſt iednym ze czterech koł wozu Boſkiego, które roznoſi słowo iego na świat cáły, i iemu do otrzymania zwycięſtwa nád báłwachwalſtwem dopomaga. Miewał kazania Chryſtus, ále nic nie piſał, przeto (mówi Auguſtyn Swięty] że chciał do tego zażyć rąk czterech Sekretarzow ſwoich to ieſt czterech Ewangeliſtów. A iako Duſza mówi przez ięzyk, i piſze

przez

przez rękę, ták mowić można, że Chryſtus piſał przez ręce Uczniow ſwoich. On ſam ſkłada wſzyſtkie duchowne kſięgi, które czytuieſz: á przeto powinieneś ie uważać iáko dzieło Boſkie, ſzacowáć iáko náukę iego, ſłuchać iako ſłowa iego, przyimowáć iáko ćwiczenia iego, przykázánia i uſtáwy iego. Kiedy ſię modliſz, mowiſz do BOGA, ále kiedy duchowną kſiąſzkę czytaſz, mowi BOG do ciebie. Nie gardź ſłowem iego, á nie czyń ſię głuchym na głos iego; inaczey i on nie wyſłucha proźb twoich, i niemi ſię ubłagać nie da.

Punkt III. MAREK Swięty ieſt Naypierwſzym po Chryſtuſie ſtanowicielem zakonow; bo będąc uczyniony Patryárchą Alexandryiſkim od Piotra Swiętego, nawrocił większą część obywatelow, i złączył ich ták ściſłym miłości węzłem, że iednego mieli Ducha, iedne ſerce, iedne dobra, i ile bydź mogło iedne mieſzkanie. Spiewáli poſpołu

chwałę BOGU, i ták przedziwne prowadzili życie, że z nich nieiáką ſobie ſławę czynili żydzi, i pogánom ten przykład pierwſzych Chrześcian przed oczy wyſtawiali, iáko róy pſzczoł, który z ich Zakonu wyſzedł. O gdyby tego ducha zachowali byli Chrześciánie! O Gdyby w tákim ziednoczeniu zoſtawali Zakonnicy! A-le ach nie znać iuż Chrześcián przez ziednoczenie i zobopolną miłośc; á-le przez nienawiść, nieprzyiaźni, roz-ſterki i niezgody! Jeżeli ieſteś u-czniem Chryſtuſowym, rożnić ſię od pogan przez miłość powinieneś, po-nieważ tá ieſt znákiem i cechą wia-ry Chrześciáńſkiey.

Punkt IV. MAREK Swięty ieſt męczennikiem Chry-ſtuſowym, zapieczętował on krwią ſwoią prawdy, które opowiádał; po-chwycony był przy ołtarzu, kiedy táiemnice święte ſprawował, á tám z ofiáruiącego, ſtał ſię ofiarą. Pocie-ſzył go Chryſtus w więzieniu będące-

go,

go, i rzekł pozdrawiáiąc go. *Pokoy tobie MARKU Ewangelisto moy.* Chrystus pokoy swoy daie tym, którzy w utrapieniu zostaią. Rozkazał uczniom swoim, áby wchodząc do domu iakiego, mowili. *Pokoy temu domowi.* Ach ktoż wątpić będzie, że sam przy kommunii wchodząc w serce nasze, nie daie mu pokoiu swego? *Pokoy tobie* mowi wchodząc do niego: ále czy się w nim zabawi? czy w nim odpocznie? Nie; bo nie iesteś Synem pokoiu. Namiętności ustáwicznie tobą miataią, których nieporządności podniecasz zamiast tłumienia. Nie żyiesz w pokoiu z Bogiem, bo się sprzeciwiasz woli iego, nie żyiesz w pokoiu z bliźnim twoim, bo mu źle życzysz. Nie żyiesz w pokoiu sam z sobą, bo nie martwisz namiętności twoich. Pokoy tobie Chrześciáninie; nie pragniy niczego, á będziesz w pokoiu, ścierp wszystko od bliźniego twego, á będziesz żył w pokoiu. Nie miey inszey woli tylko wolą Boską,

á po-

á pokoy JEZUSA ſpoczywać w tobie będzie iáko w ſynie pokoiu.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Pozdrawia was Marek Syn moy 1. Pet: 5. v. 13.
MARKA weź, i przyprowadź z ſobą: bo mi ieſt pożyteczny ku poſłudze. 2. Tim: 4. v: 11.
Wiará wáſzá bywa opowiadana po wſzyſtkim świecie Rom: 1. v. 8.
We wſzyſtkim pracuy, ſprawuy uczynek Ewangeliſty 2. Tim: 4. v. 5.
Ktory ſzczepi, i ktory polewa, iedno ſą: A każdy właſną zápłatę weźmie według pracy ſwoiey 1. Cor: 3. v. 8.
Mnoſtwa wierzących było ſerce iedne i duſza iedna: áni żaden z nich to co miał ſwym nazywał; ále było im wſzyſtko ſpolne Act: 4. v. 32.

NA UROCZYSTOSC SWIĘTEY KATARZYNY SENENSKIEY

30 Kwietnia

UWAGA

O łaſkach, ktore iey BOG uczynił i o tym co ona czyniła, áby ie ſobie zaſłużyła

Punkt I. Między licznemi, które Chryſtus uczynił Katárzynie Swiętey łaſkami, znayduie ſię pięć oſobliwſzych. Pierwſza, że ią ſobie zaślubił pod czas międopuſt, kiedy ſię udałá była na oſobne mieyſce, na którym noc całą modląc ſię trawiła. Jeżeli chceſz, áby cię ſobie Chryſtus poślubił, chroń ſię towarzyſtwa światowego i uciech świeckich. Unikay ile możesz wſzelkiego rodzaiu

dzaiu rozkoszy; kochay się w modlitwie, w milczeniu, i w osobności. Jeżeli uciech i prożności światowych szukasz, nigdy cię sobie nie zaślubi Chrystus.

Punkt II. OBlubienica powinna bydź podobna Oblubieńcowi swemu, oboie powinni mieć serce iedne. Serce ludzkie iest złe, i zeszpecone; serce JEZUSA iest czyste i święte. Coż za społeczność bydź może między JEZUSEM, á Beliálem? między światłością i ciemnością? między świątobliwością á bezbożnością? Coż za sposob, áby serce Boskie z sercem złośliwego człowieka złączyć? rzecz to iest wcale niepodobna. Przeto oświadcza Pan BOG ludowi swemu, że mu odbierze serce iego, á da mu swoie: á to wypełnił w dzień świąteczny, daiąc nam Ducha swego świętego. Ale Chrystus osobliwszą uczynił łáskę Kátarzynie Swiętey: bo odebrał iey serce włásne, i zamiast niego dał iey serce

swoie,

ſwoie, á bliznę znać było w boku iey áż do śmierci. A tak od tego czaſu nie mówiła nigdy. *JEZU oblubieńcze moy, polecam ci ſerce moie;* ále *JEZU Oblubieńcze moy, polecam ci ſerce twoie.* O! duſzo Chrześciáńſka bierzeſz ſerce JEZUSOWE, ciała iego pożywaiąc, ponieważ bierzeſz duſzę i ciało iego. Choway go dobrze, á nie trać. Ale kiedyż mu daſz ſerce ſwoie? w ten czas kiedy ſię oderwieſz od tego wſzyſtkiego, w czym ſię kochaſz. Jeżeli tego nie uczyniſz, nie zatrzymaſz ſerca Jezuſowego, i oblubienicą iego nie będzieſz.

Punkt III. OBlubienica Krola iakiego, powinna noſić koronę, iako i on. A tá ieſt trzecia łáſka, którą Chryſtus uczynił Kátarzynie Swiętey. Czaſu pewnego gdy nieſłychanie ztrapiona była dla ciężkiey iakiey potwarzy, którą na ſławę iey rzucono, pokazał ſię iey *Oblubieniec* iey, trzymáiąc dwie korony w

ręku,

ręku, iednę złotą, drugą cierniową, i rzekł do niey: Obierz ſobie corko moia iednę z tych dwoch koron. Trzeba obiedwie noſić, iednę po drugiey: Jeżeli złotą koronę noſić będzieſz ná tym świecie, trzebać będzie noſić cierniową na tamtym. Jeżeli zaś cierniową noſić będzieſz na ziemi, to złotą w niebie noſić będzieſz. Ona nie rozmyślaiąc, á chcąc bydź podobną oblubieńcowi ſwemu, wzięła koronę cierniową, i ták ią głęboko wtłoczyła w głowę, że przez wiele dni cięſzkie czułá boleści. Ty narzekaſz na utrapienia, któreć ſię trafiaią duſzo Chrześciáńſka, rzucasz pod nogi koronę cierniową, á noſić chcesz złotą. Wolno ci to wprawdzie: ále bądź pewna, że tę noſić będzieſz muſiała na tam tym świecie, któreyś noſić niechciałá na tym.

Punkt IV. Nie doſyć na tym, żeby Krolowa ukoronowana była, ieſzcze noſić powinna ſzatę krolewſką. Chryſtus okryty

był

był ranami, i Katarzynę oblubienicę swoię niemi okrył: bo nie mowiąc o tych, które sáma sobie zadawałá przez ustawiczne pokuty; Chrystus wyraził święte blizny swoie na rę u iey, nogach i boku iako niegdyś uczynił Fráncifzkowi Seraficznemu: maiąc za rzecz przyzwoitą, áby tę łaskę wyświadczył białogłowie, którą wyświadczył był męszczyznie. Kátarzyna obawiaiąc się, áby to nie ściągnęło na nię poważania i uszanowania ludzkiego, prosiła Chrystusa, áby te blizny niewidomemi uczynił; á boleść ich zostawił; co iey pozwolił. A zatym mowić mogła z Pawłem Swiętym, że była wspoł ukrzyżowana z Chrystusem. O iak mało ludzi takich, ktorzyby kosztowali nabożeństwá tey świętey Pánny! Ona uciekałá od chwały, á szukała boleści; my uciekamy od boleści, á szukamy chwały. Radzibyśmy nosili blizny Jezusowe, iako ona i Fran-

O cifzek

ciſzek Swięty, ále blizny chwalebne, ktoreby nas Swiętemi niebędących za Swiętych udawały; i raczey nam wygodę, niż boleść ſprawowały.

Punkt V. KRolowa powinna iadać u ſtołu Króla oblubieńca ſwego; á to ieſt piąta łaſka, którą Chryſtus Katarzynie Swiętey oblubienicy ſwoiey uczynił: bo codzień przyimowała ciáło iego, á nietylko ſię duſza niebieſką tą karmiła potrawą, ále też i ciało, które całe mieſiące po przyięciu ciała Páńſkiego bez używania wſzelkiego pokarmu przepędzało, i w cięſzką wpadáło niemoc, kiedy nie mogła pożywać ciała Páńſkiego. O ktoż wyrazić potrafi pociechy te, które odbierała duſza iey na tey uczcie Bóſkiey! Co za ognie! co za gorącości! co za zachwycenia! co za odchodzenia od ſiebie! co za radości! co za napawania duchowne! Podźcie moie kochane oblubienice mowi ten Oblubieniec Niebieſki; podźcie ieść do ſtołu mego,

á na-

á napiycieſię wina mego. A ty ſię od niego oddalaſz duſzo niewierna; idźże, ále umrzeſz od głodu, i nigdy oblubienicą Chryſtuſową nie będzieſz.

Punkt VI. OTo masz te wielkie łaſki, ktore Chryſtus Kátarzynie Swiętey uczynił; ále ſię ich godną uczyniła: nayprzod, przez panieńſką czyſtość, ślubem ſię do niey, w lat ſiedmiu wieku ſwego obowiązawſzy, i przez wſzyſtek czas żywota ſwego bez zmazy dochowawſzy, lubo ciężkie na nię pokuſy nacierały. Poznawała ſtan niewſtydliwey oſoby, kiedy ſię do niey zblizałá, po ſmrodzie nieznośnym, który czuła. Pomyśl co za ſtek bydź muſi piekło, do którego ſię wſzyſtkie nieczyſtości ziemſkie zlewaią, w którym ſię znaydować będą niezliczone ścierwy, które tam na wieki śmierdzieć będą.

Punkt VII. PAnny ſą oblubienicami Chryſtuſowemi;

ále ſię między niemi znayduią i głupie i mądre. Głupie zaſypiaią, i ogniowi nabożeńſtwa w lampach ſwoich gaſnąć dopuſzczaią: mądre zaś czuią, i w licznych ſię uczynkach dobrych ćwiczą, które ſą oleiem, ogień wiary i miłości utrzymuiącym. Katarzyna Swięta była Panną mądrą, która nocy na modlitwie trawiła i komorkę w ſercu ſwoim wyſtawiła, w ktorey uſtawicznie z niebieſkim oblubieńcem ſwoim rozmawiała, lubo zabawna była rzeczami goſpodarſkiemi: *Corko moia* [mowił iey czaſu pewnego Chryſtus] *ia ieſtem ten który ieſt, á ty ieſteś ta, ktoraś nieieſt: myśl o mnie, á ia o tobie myśleć będę.* Otoż nayprzednieyſzy punkt umowy małżeńſkiey JEZUSA z obłubienicami ſwemi. Niedoſyć iey było myśleć onim, ále uſtawicznie dla niego prácowałá, uſługuiąc chorym, wſpomagaiąc ubogich, náwracaiąc grzeſznikow, o pokoy ſię Kościoła świętego ſtaraiąc.

Punkt VIII. ABy bydź oblubienicą Chryſtuſową, trzeba ſię wyrzec prożności i uciech światowych: bo świat ieſt nieprzyiacielem Boſkim, á ſerce dwiema Pánom ſłużyć nie może, áni iedna oblubienica mieć dwoch oblubieńcow. Wyrzekła ſię ich doſkonale Kátárzyna Swięta; gdy ſię ſioſtry iey ſchadzały pod czas mięſopuſt, ona [iakośmy mowili] zoſtawała w komorce, i całą noc na modlitwie trawiła: A wten czas pokazał ſię iey Chryſtus, i te do niey wyrzekł ſłowa: *Ponieważeś wzgardziła prożnościami świátowemi, i pokutę czyniła w ten czas rozwiozłości, wezmę cię ſobie za Oblubienicę.*

Punkt IX OStatnie i nayoſobliwſze przygotowanie ſię, áby zoſtáć oblubienicą Chryſtuſową ieſt umartwienie ciała i ducha: ciała, áby mu ſię przypodobać; ducha, áby mu ſię dać rządzić: bo oblubieniec ieſt głową oblubienicy, á oraz potrze-

potrzeba, áby prawdziwa oblubienica była bez rozumu i woli włáſney. Któż ſłuchać może bez wzdrygnienia ſię o pokutach, które ta Swięta czyniła Panna? nie wſpominam owych áż do krwie biczowania, które codziennie odprawowała, ſam tylko wrzod przytaczam; który całowała, i ropę z niego wyſała; Dlaczego ią Chryſtus w nadgrodę tego zwycięſtwa przypuścił do pocałowania rany boku ſwego, z którey wyczerpneła niezliczone pociechy i miod niewypowiedzianie ſłodki, który znalazłá w tey duchowney opoce. Potrzebowałá właśnie tey pociechy, ná znoſzenie potwarzy i oſtatniey niewdzięczności tey złośliwey niewiaſty, którey poſługowała w chorobie, która zamiaſt wdzięczności przyzwoitey głoſiła wſzędzie, że Kátárzyna byłá obłudnicą i złego żywota Pánną, z tym wſzyſtkim nie przeſtałá iey poſługować, nie wyrzucaiąc iey niewdzięczności i złości iey, i umartwienie to z ſerca i z duſzy z ſłod-

kością

kością i odważną cierpliwością wy cierpiała.

Chceſzże bydź Oblubienicą Jezuſową duſzo Chrześciáńſka? nośże w ciele i w duchu twoim mękę JEZUSOWĄ; uciekay od świáta; ſzukay oſobności; mało mawiay, á modl ſię wiele. Myśl o BOGU, á on o tobie myślić będzie; Czyń to co iego ieſt, á on czynić będzie to co ieſt twoiego; oderwiyſię od wſzego ſtworzenia, inaczey nigdy Oblubienicą Chryſtuſową nie zoſtanieſz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Podźże z Libanu oblubienico moia podź będzieſz koronowana Can: 4. v. 8.

Ukoronuie cię udręczeniem Jsa: 22. v. 18.

Albowiem was gorąco miłuię miłością gorącą Bożą. Bom was poślubił czyſtą Panną ſtawić iednemu mężowi Chryſtusowi 2. Cor: 11. v. 2.

Niech

Niech mi ſię żaden nie przykrzy. Abowiem ia piątna Jezuſowe na ciele moim noſzę Gal: 6. v. 17.
Słuchay corko á patrz, i nákłoń ucha twego: á zapomniy narodu twego, i domu Oyca twego I będzie pożądał Krol śliczności twoiey Pſal: 44. v. 11. 12.





NA UROCZYSTOSC SWIĘTYCH JAKUBA I FILIPPA APOSTOŁOW

1. Máia

UWAGA

O ſprawach i męczeńſtwie ich.

Punkt 1. POwinniśmy oſobliwiey czcić JAKUBA Swiętego dla trzech przyczyn. Pierwſza, że miał ſzczęście bydź bliſkim JEZUSA i Matki iego Nayświętſzey krewnym. Druga, że ták doſkonale podobień był do Chryſtuſa, wedle mniemania wielu, iż dla tego Judaſz dał żydom za znak pocałowanie, które miał dáć Chryſtuſowi, áby go od JAKUBA Swiętego rozeznali. Trzecia, że do ták wyſokiego

przy-

przyszedł świątobliwości stopnia, iż żydzi dla uszanowania, kray szaty iego całowali, i mężem go sprawiedliwym dla zacności iego nazywali. Do tego twierdzą niektorzy że ieszcze w żywocie macierzyńskim był poświęcony, i że mu wolno było wniść do świątnicy kościoła. Nigdy mięsá nie iadał áni wina nie piiał przez cáłe życie, ale samemi żył iarzynami, á pánieństwa dochował. Chcesz bydź podobien do Chrystusa? wstępuy w ślady iego; naśluduy przykładu iego; czyń co on czynił, cierp co on cierpiał. Co za chwałá bydź podobnym do BOGA!

Punkt II. FIlip Swięty iest wielki ten Apostoł, który Natanaeła Chrystusowi pozyskał, i niezmierną grubych narodow liczbę nawrocił: Ale proźba ktorą wniosł do JEZUSA, powinna bydź nayosobliwszą uwagi twoiey rzeczą: *Pánie* [mowił do niego] *pokaż nam Oyca, á dosyć nam na tym.* JEZUS

mu odpowiedział *Filippie, kto widzi mię, widzi i Oyca mego.* Chciał widzieć Oyca Jezuſowego oczywiście, á JEZUS mu dał do wyrozumienia, że Ociec i on iedno ieſt, i że ſię uczynił widomym przez człowieczeńſtwo iego, ponieważ ſprawy i ſłowa iego oczywiście pokazywały całemu świątu mądrość, możność, dobroć, świątobliwość, łagodność, miłość, i wſzyſtkie doſkonałości Oyca iego.

Punkt III O Panie pokaż nam Oyca twego á doſyć nam na tym. A ieſtże to twoie pragnienie Duſzo pobożna? pragnieſzże gorąco śmierci, ábyś oglądała BOGA? Ach. Skądże tedy pochodzi że ſię ták bardzo lękaſz śmierci? Pragnieſzże go poznać na ziemi? Ach ſkądże tedy pochodzi, że onim nie myśliſz i za kátownią ſobie masz modlitwę, na ktorey ſię pokazuie ſzukaiącym ſiebie. A ty co go znasz, czy na nim przeſtáieſz? Czy nie maſz inſzego pragnienia iedno to, ábyś go

widzia-

Widziałá i otrzymała? Mało iest ludzi takich, coby prawdziwie mowić mogli: *Dosyć mi na BOGU.* Człowiek czci pragnący prosić będzie BOGA o urzędy i godności znaczne iáko Synowie Zebedeusza. Człowiek gniewliwy i mściwy prosić go będzie, aby ogień z Nieba zprowadził na zniszczenie nieprzyiacioł swoich. Ciekáwi prosić go będą o cuda, álbo o wiadomość rzęczy przyszłych. Ale któż go z pokornym Augustynem Swiętym prosi: *Pánie niech poznam siebie, niech poznam ciebie?* Ktoż go o miłość iego, á o nienawiść siebie samego prosi? Wieleż znaydziesz duchownych osob, które niczego nie pragną i na BOGU przestaią; niczego nie proszą procz niego; á sercem i ustami mowią *Dosyć mi na BOGU.* O serce łákome, któremu na BOGU nie dosyć. O serce nędzne które szuka szczęścia swego gdzieindziey oprocz BOGA!

Swięci Filip i Jakób skończyli

życie

życie ſwoie przez chwalebne męczeńſtwo. Filippa Swiętego rozgami bito, ukrzyżowano i ukamienowano, przeto, że zabił ſmoka, którego Poganie czcili. Jakóba Swiętego zrzucono ze ſzczytu kościelnego i głowę mu kiiem ſtłuczono, kiedy ſię modlił za zabóycow ſwoich. Naśladuy przykładu tego Apoſtoła Chrześciáninie, naśladuy przykładu Chryſtuſa Páná. Gdy ci ... przyiaciele twoi dobra twe wydzierać, i na krzyż wbiiać będą; gdy dom twoy obalać i maiętność niſzczyć; gdy cię w przepaść nędzy i zawſtydzenia wtrącać będą; nie day ſię uwieść áni gniewowi, áni zemście; ále proś BOGA, áby im odpuścił, á bądź pewien, że ci odpuści grzechy twoie, upadłe dobra twoie podnieſie, że ſtaranie o potrzebach twoich mieć będzie że ci dobrą śmierć ſprawi, iż będzieſz miał mieyſce między męczennikami w Niebie, przeto, żeś poniosł męczeńſtwo ná ſercu i na ciele dla miłości JEZUSA.

SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Rzekł mu Filip: ukaż nam Oyca, á dosyć nam: Rzekł mu JEZUS - Filippie kto mię widzi, widzi i Oyca Joa: 14. v. 8. 9.

Jasnością iest wieczney światłości i zwierciadłem bez zmazy Boskiego Máiestatu. i wyobrażeniem dobroci Jego. Sap: 7. v. 26.

Maiąc w tobie samym wszystko wespoł, nie mieliśmy cię puszczać od siebie Tob: 10. v. 5.

Bądźcie náśladowniki moiemi iako i ia Chrystusowym 1. Cor: 11. v. 1.

A Jezus mowił: Oycze odpuść im, boć niewiedzą co czynią. Luc: 23. v. 34.



NA UROCZYSTOSC ZNALEZIENIA KRZYZA *SWIĘTEGO*

3. Maia

UWAGA

O zamyśle Boſkim ktory przed ſię wziął, áby nas zbáwił przez Krzyż

Punkt I. O *Znaymuycie między narody* (mowi Jzaiaſz,) *wynalazki Boſkie.* Krzyż ieſt to cudowny wynalazek, mądrości, ſprawiedliwości dobroci iego. Wſzyſtka mądrość Boſka znayduie ſię w Krzyżu Syna iego. Mogł nas innym zbawić ſpoſobem, ále chciał, áby ſię to przez Krzyż ſtáło. Czemuż? áby naprawił człowieka przez drzewo, którego drzewo było zgubiło, áby nam pokazał, co to ieſt grzech, który BO-

GA przymuſił, áby ták okrutną i zełżywą umarł śmiercią, i áby nam ſwoię oświadczył miłość. Ach coż mogł więcey uczynić iáko krew ſwoię za nas przelać, i umrzeć iak złoczyńca iáki, między dwiema łotry? Na koniec obrał tę mękę na pocieſzenie nędznych, i wſzyſtkich ſtrapionych ludzi. O moy Boże! zważyłem ſprawy twoie, á zadumiałem ſię na nie. Zważyłem mądrość twoię, á odſzedłem od ſiebie z podziwienia. Zważyłem miłoſierdzie twoie á pocieſzony zoſtałem.

Punkt II. MAdrość Boſka niemniey ieſt cudowna w Krzyżu náſzym, iako w Krzyżu Syna ſwego. Swiat go nazywa głupſtwem i ſłábością; ále Paweł Swięty nazywa go mądrością, i dzielnością Boſką. Dziwuy ſię tey mądrości iego zamyſłowi, ktory przedſięwziął zbawić nas przez Krzyż. Opatrzność iego nie mogła nas rządzić tylko troiakim ſpoſobem; álbo dopuſzczaiąc, áby ſię

by ſię zawſze dobrze dobrym, á źle złym powodziło, álbo złym dobrze, á źle dobrym, albo i dobrze i źle iak złym ták dobrym. Gdyby ſię zawſze dobrze dobrym, á źle złym wiodło, rządy Boſkie byłyby nader oczywiſte, i opatrzność iego znaioma, upewnieniby byli ludzie o miłości, álbo o nienawiści iego: á ták nie mieliby ſię iuż czego obawiać ſprawiedliwi, áni ſię czego ſpodziewać grzeſzni; który ſtan właściwy ieſt tám temu á nie temu żywotowi, bo ten będąc rządzony wiarą i ciemnością, powinien trzymać ludzi w boiaźni i nadziei. Gdyby zaś był obrał drugi pierwſzemu przeciwny ſpoſob, tedyby opátrzność iego nader taiemna była i byłaby dała przyczynę ludziom do powątpiwania, czyli BOG światem rządzi: Bo ieżeli teraz kiedy po wſzyſtkie czaſy pokazuie Opatrzność ſwoię nad dobremi i złemi, znayduią ſię tacy, którzy ſię pytaią czyli ieſt BOG rządzą-
P cy

cy świátem. Cożby było gdyby dobrzy ustáwicznie w utrapieniu, á źli w pociechach zostawali? Należało tedy do mądrości Boskiey dobre z złym pomieszać i przez utrapienie i pociechy do Nieba prowadzić. Ziemia iest między Niebem i piekłem, á będąc nieiako pośrzodkiem ich, powinna nie co mieć z tych dwuch końcow, szczere dobro iest w niebie; szczere złe iest w piekle; zatym powinno bydź pomieszanie złego i dobrego na źiemi. I toć to iest co nasze sprawuie krzyże.

Jeżeli Mądrość Boska dziwna iest w nalezieniu Krzyża, iáko w sposobie człowiekowi nayprzyzwoitszym, tedy niemniey sprawiedliwość Jego okazała iest w obieraniu go, za narzędzie ukarania grzechu iego. Odebrała zupełne dosyćczynienie z Krzyża Syna Boskiego, ále daleko słuszznieysze odbiera z Krzyża naszego; bo grzech káżdy powinien bydź karány; á iako pochodzi z uciechy woli czyniącey to, co iey zakazano, tak

zgła-

zgładzony bydź powinien przez boleść woli znoſzącey to, co ſię iey ſprzeciwia. BOG ieſt dobry i ſprawiedliwy z natury ſwoiey; ſkłonny ieſt do świadczenia dobrego, á nieſkłonny do świadczenia złego. Dobrze nam czyni bez zaſługi z ſtrony naſzey; ále nigdy nam źle nie czyni bez winy naſzey. Czyni dobrze bez obowiązku; ále nigdy nam zle nieczyni bez przymuſu. A tak grzechy naſze ſprawuią krzyże naſze, i wſzelkie nieſzczęścia naſze na nas ściągaią. Ach! Czemuż narzekaſz? álbożto ieſteś niewinny? Alboż to ci BOG czyni nieſprawiedliwość, karząc cię za grzechy twoie, i kary wieczne na doſyćczynienia doczeſne odmieniaiąc? Mów więc z Prorokiem. *Gniew Pańſkiránioſę, bom zgrzeſzył Jemu.*

Punkt III. JEſt ieſzcze wynalazkiem dobroci i miłoſierdzia Boſkiego Krzyż Syna Jego i nasz. Sprawiedliwość zporządziła Krzyż Synowi Boſkiemu przeto, że

przyiął na śię karę grzesznikom powinną, ále miłość iego przybiła go do niego. Jeżeli sprawiedliwość Boska wyrabia nam krzyże; toć miłość iego kładzie ie nam na ramiona, ábyśmy sobie zasłużyli Niebo.

Uważ w tey rzeczy trzy następuiące prawdy.

Pierwsza, że niemożna mieć dwoiakiego nieba, w tym życiu iednego á drugiego po śmierći. Druga, że ci którzy nie będą uczestnikami boleści Syna Boskiego, nie będą uczestnikami roskoszy iego. Trzecia, że każdy grzech powinien bydź karany, álbo w czáśie álbo w wieczności, á kto nie czyni zádosyć sprawiedliwości Boskiey w tym życiu, zádosyć czynić będzie musiał w tam tym. Dlatego nigdy się bardziey BOG nie gniewa na grzesznika, iáko kiedy go nie karze, i kiedy się nań iuż więcey nie gniewa. Nigdy mu zaś większey nie oświadcza miłości, iáko kiedy go chłoszcze i trapi: á ty

mniemasz

mniemaſz że ſię gniewa na ciebie, kiedy krzyż iáki ná cię ſpuści? Ach to ieſt naypięknieyſzy iaki ci dać może podarunek! Jakoż coż ci zá większe dobro uczynić może, iáko cię zbawić? Nigdy zbawiony nie będzieſz bez krzyża. Táki względem tego wypadł wyrok. Chce, ábyśmy záſłużyli ná niebo: á możeż bydź záſługa bez cierpienia? Czy ieſtże lepſzy ſpoſob, ná odráženie nás od grzechu i życia, iáko uſtáwicznie nam zádáwać boleści? Jeżeli z tákim przywiązaniem świat kochámy, lubo na nim uſtawiczne na nas biią burze, uſtáwicznie po cierniu chodziemy, i kroku iednego uczynić nie możemy, żebyśmy Krzyża iákiego nie znaydowali, cożby było, gdybyśmy ná nim w pokoiu żyli, gdybyśmy po różach chodzili, i niczego nie znaydowali tylko uciechy? Przyznay więc, żeto ieſt cudowny wynalázek Mądrąści, ſprawiedliwieści i Dobroci Boſkiey, ználezienie Krzyża Swiętego.

Czy ieſteś nabożna przy tym święcie.

święcie Duszo Chrześciáńska, cieszyszże się z tego, że Helena Swięta Krzyż znalazła, i w kościele go Bożym zasczepiła? Czy nie iesteś z liczby owych złych Chrześcian, którzyby chcieli, áby znieść to święto i nienawidzą tey świętey Cesarzowy, że Krzyż wykopała? Ach! zkądże tedy pochodzi, że się masz za nędzną; kiedy Krzyż iaki znaydziesz? Zkądże pochodzi, że płaczesz, ięczysz, mruczysz i nie cierpliwa iesteś, kiedy na cię utrapienie iakie napadnie? Gdyby ci dano káwałek prawdziwego Krzyża, czy rzuciłażebyś go pod nogi? Czy niecałowałażebyś go z poszanowaniem, i na sercu z miłością nie położyła? A niewieszże tego że Krzyż duchowny nie mniey godny iest poszanowania, iáko Krzyż drewniany? Ze się ieden serca, á drugi ciała Chrystusowego dotknął? Czciy więc Krzyż twoy. Dzwigay Krzyż twoy. Kochay Krzyż twoy. Czciy go, bo iest wynalazkiem mądrości Boskiey, która

cię pro-

cię prowadzi drogami beſpiecznemi do nieba, lubo tobie nieznaiomemi. Dzwigay go, bo ieſt dziełem ſprawiedliwości Boſkiey, i na wiele daleko cięższych zasłużyłaś przez grzechy twoie. Kochay go, bo ieſt podarunkiem Dobroci Boſkiey, świadectwem miłości iego, i zadatkiem pewnym zbawienia twego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Błogoſławione ieſt drzewo, przez które ſię dzieie ſprawiedliwość Sap. 14. v. 7.

Oznaymuycie między narody wynalazki iego Jsa: 12. v. 4.

A my przepowiadamy Chryſtusa ukrzyżowanego, Zydom wprawdzie zgorſzeniem, á Grekom głupſtwem lecz ſamym wezwanym i Zydom i Grekom Chryſtusa mocą Bożą i mądrością Bożą 1. Cor: 1. v. 23. 24.

Synu wſpomniy żeś odebrał dobra za żywota twego, á Łazarz tákże złe: á teraz on ma pociechę, á ty męki cierpiſz Luc: 16: v. 25.

Weſel-

Weselcie się uczestnikami będąc Chrystusowych ucisków: ábyście się i wobiawienie chwały iego raduiąc weselili: 1. Pet: 4. v. 13.

Nalazłem ucisk i boleść: i wzywałem imienia Pańskiego. Psa: 114. v. 4.

NA UROCZYSTOSC *SWIĘTEGO* BARNABY APOSTOŁA

11. Czerwca

UWAGA

O pochwale, którą mu dał Duch Swięty

Punkt. I. SAm tylko BOG należytą Swiętym dać może pochwałę, bo on sam tylko ma zasług ich wiadomość. Oto masz pochwałę, którą przez pioro Łukasza Swiętego dáie Swiętemu Barnabie: *Był to człowiek*

wiek pełny Ducha Swiętego i wiary. Nie chwali go áni z urodzenia, áni z maiętności áni z rozumu, áni z umieiętności, ále z cnoty: bo ta ſama tylko człowieka pochwały godnym czyni: *Był to człowiek dobry.* Nabył tey cnoty w Jerozolimie, gdzie był poſłany z Cypru, ſkąd był rodem, áby ſię w ſławney Gamaliela uczył ſzkole, gdzie miał za wſpołuczniow Swiętych Szczepana i Pawła. Potym uſłyſzawſzy każącego Chryſtuſa Páná, opuścił wſzyſtko, áby mogł poyść za nim, i między ſiedmiądzieſiąt dwoch Uczniow iego był policzony. Po wniebowſtąpieniu Páńſkim wywyżſzony był na Apoſtolſką godność od ſamego Ducha Swiętego. Wprzod zaś pewną ſobie pozoſtałą przedał rolą, á pieniądze za nię wzięte, u nog Apoſtolſkich złożył;

Punkt II. PAtrz iak to rzecz pożyteczna dobre dać wychowanie młodzi, i do dobrych ſzkoł poſyłać, gdzieby umięiętności Zbawienia

wienia nabyć mogła. Czegoż nie powinien Kościoł święty Gamalielowi Swiętemu, że wyuczył i wyćwiczył. Swiętych Szczepana Páwła i Barnabę? Jákoſię łatwo naſienie na dobrey przyimuie ziemi, ták ſłowo Boże bez trudności nawrociło Swiętych Szczepana i Barnabę: ále ieżeli wiarę niektórym damy piſarzom, długo ſię opierał Paweł Swięty owym wſkruś przenikaiącym Barnaby Swiętego, które mu dawał, napominaniom. Potym iák go nawrocił; zaprowadził go do Apoſtołow, którzy ſię go iáko nayważniejſzego prześladowcy ſwoiego báli. O iak cudowne ſą rządy Boſkie około Swiętych iego! ktoż by ſię ſpodziewał, żeby ci trzey wſpołuczniowie zoſtać mieli ſwego czaſu opowiadaczmi Ewangelii, Kaznodzieiami wiary, Filarami kościoła, świadkami Chryſtusa, gruntem i założeniem wiary Chrześciáńſkiey? Nie pogardzay nikim. Słucháy częſto ſłowa Bożego. Chroń ſię złego towarzyſtwa.

stwa. Oderwiy serce twoie od wszelkich dobr światowych. O toż masz co Barnabę Swiętego *człowiekiem sprawiedliwym* uczyniło,

Był pełen Ducha Swiętego; ludzie zli nie pracuią, tylko na to, áby szkatuły swoie pieniędzmi, myśl swoię prożnemi nadzieiami, serce swoie złościami, ciało swoie nieczystościami nápełnili. Przeciwnym sposobem ludzie się dobrzy z samych siebie i wszystkich rzeczy stworzonych wyproźniaią, á Duchem się Swiętym nápełniaią. Ach iak mało takich; o ktorychby mowić można: O to człowiek pełen Ducha Swiętego. Wszystkich ktorzy zostaią własce, Duch Swięty ożywia, ále ztym wszystkim nie są nim napełnieni; Wielkie w duszach ich są pustki. Nie bawią się po większey części iedno niepotrzebnemi zabiegami, prożnościami, i fraszkami. Napełnieni są sobą samemi, nie myślą tylko o swoim u innych powáżaniu, o wygodach i potrzebach swoich. O

moy

moy Boże kiedyż mi daſz Ducha ſwego? Kiedyż napełni całą duſzę moię? kiedyż mię ożywiać będzie? Kiedyż mię odziedziczy? kiedy mną władnąć będzie, iáko Swiętym władnął Barnabą? Czy będę na zawſze napełniony duchem świata, duchem czarta, i duchem ciała? Cićto trzey duchowie mną władną: Duch świata wpaia we mnie prożność i pychę, duch czarta gniew i pomſtę, duch ciała nieporządne chuci do roſkoſzy. O przeklęci duchowie brzydzę ſię wami, i was ſię wyrzekam. Chcę bydź napełniony i odziedziczony od Ducha Swiętego, niechcę więcey czynić tylko z natchnienia Ducha Swiętego.

Punkt III: OBrał BOG BARNABĘ Swiętego, áby był Apoſtołem Chryſtusowym, i Towarzyſzem Páwła Swiętego: kiedy Chrześciánie pościli w Kościele Antyochii, á kápłani ofiary oddawali Pánu, rzekł Duch Swięty do nich: *Odłączcie mi Szawła i Barnabaſza, ku*

ſprawie,

ſprawie, do ktoreyem ich wziął Mężowie prawdziwie Apoſtolſcy nie wrażaiąſię na urzędy, áni ſię na godności kościelne nie pną. Wybierani bywaią od Ducha Swiętego, który im przez uſta ich Przełożonych, ſpowiednikow i Rządzcow, po wielu modlitwach, umartwieniach, i kommuniách ſwoię oznaymuie wolą. Barnabaſz Swięty będąc poſłany z Nieba, poſzedł opowiadać Ewangelią z niewypowiedzianym pożytkiem. Że my ták mało czyniemy pożytku, przeto ſię dzieie, iż nie zoſtaiemy na tym mieyſcu, na tym ſtopniu, i na tym urzędzie, na którym BOG chce ábyśmy zoſtawali; iż ſię Katedr i urzędow wyſokich domagamy; iż nię idziemy za natchnieniem Ducha Swiętego, ále ráczey za natchnieniem wynioſłości i właſnych potrzeb naſzych; iż ſię niechcemy odłączyć od kraiu ſwego, od znaiomości ſwoiey i od wſzyſtkiego tego, w czym ſię kochamy, od czego ſię wſzyſtkiego oddalił Barnabaſz. Od-

dzielcie

dzielcie mi [mowi Duch Swięty,] tego męża, i tę niewiaſtę, tego młodzieńca i tę pannę, *od* tego lub owego niebeſpiecznego towarzyſtwa. Wyprowadźcie ich z domu Oyca i Matki. Coś wielkiego *około* nich zamyślam, czego, ieżeli nie będą *odłączeni*, *do* ſkutku nie przywiodę.

Barnabas Swięty był pełen wiary To ieſt, że nietylko w duchu iego byłá, ále też ſerce iego ożywiałá, á z ſerca wchodziła w ręce iego. Nie była to tylko wiara w myśli ále i w ſkutku. Miała za towarzyſzki nadzieię i miłość, która go pobudzałá do czynienia wielkich cudow, i do cierpienia wielkich prześladowania. Mali też ſame przymioty wiara twoia? Możnaż mowić, żeś ieſt człowiekiem *wiary pełnym?* Bynaymniey. Ale pełnym powątpiwania, niedowiarſtwa i niewierności. Bałwochwalcy widząc cuda, które czynił, mieli go za Jowiſza, á Pawłá Swiętego za Merkuryuſza, i *o*fiary im gotowali, ále wierni ci ſłu-

dzy

dzy Chrystusowi zdrapali szaty swo-
ie i z wielkim żalem swoim tym nę-
dznym znać dáli, że są ludźmi śmier-
telnemi iako i oni.

A tákże sobie postępuiesz na świecie Chrześciáninie? A uciekaszże od godności i pochwał świata? Czy płaczesz, czy ięczysz, czy drapiesz serce i szaty swoie, kiedy cię czczą iáko Bożka iákiego, i ofiary ci oddaią? Czy nie należysz do liczby owych światowych niewiast, które chcą, áby ie zá Boginie miano, które pragną, áby im oddawano ofiary, które dopuszczáią, żeby się im pod nogi słano, i iako Bożka iakiego czczono? O iakeś wiele razy pragnął i pozwolił i oto się starał, áby ci ludzie serce swe ofiarowali, która ofiara iest na świecie naydroższa, i samemu tylko BOGU powinna! Otworzcie oczy niewiasty pyszne i czci pragnące, á poznaycie, że nie iesteście tylko ziemią i zgnilizną. Strzeżcie się pilnie, ábyście nie wstępowały na tron Naywyższego. Nie

kuście

kuście się o koronę iego. Jeżeli ubliżycie chwale iego, uczyni was nie sławnemi. Jeżeli dopuszczać będziecie, áby was czczono ná ziemi, rzuci was do piekła pod nogi czartowskie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Posłali Barnabasza áż do Antyochii. Który przyszedłszy i łáskę Bożą oglądawszy, uradował się i upominał wszystkich, áby w przedsięwzięciu serdecznym trwali w Panu Act: 11. v. 23.

Albowiem był mąż dobry, i pełen Ducha Swiętego i wiary Jbid: v. 24.

Agdy oni ofiarę czynili Panu, i pościli, rzekł Duch Swięty: Odłączcie mi Szawła i Barnabasza ku sprawie; do ktoreym ich wziął Act: 13. v. 2.

Zdało się nam wespołek zebranym, wybrać męże, i posłać do was z nay mileyszemi naszemi Barnabaszem i Pawłem ludzmi, ktorzy wydali dusze swe dla imienia Pana naszego JEZUSA Chrystusa Act: 15. v. 25. 26.

Jozef,

Jozef, który nazywany był Barnabaszem od Apostołow [co wyłożywszy iest Syn pocieszenia.) Lewit rodem z Cypru maiąc rolą, przedał ią, i przyniosł pieniądze, i położył u nog Apostolskich. Act: 4. v. 36. 37.

NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO
ALOYZEGO
GONZAGI
ZAKONU TOWARZYSTWA JEZUSOWEGO
21 Czerwca.

UWAGA
O wielkim postępku, który w krotkim czasie uczynił w cnocie

Aby przyiść można do wysokiey świątobliwości, potrzeba na to czasu.

Nayprzod, iż łaska naśladuie postępku natury, która nie przychodzi

do doſkonałości ſwoiey, tylko przez poruſzenia lekkie, powolne, i nieznaczne, á przynamniey ták ſię według poſpolitych rządow Boſkich dziać zwykło. Powtore iż zepſować trzeba nałogi grzechowe, które ſię zaciągnęło, á wſzyſtkie w duſzy zaſzczepić cnoty; Co ſię ſtać nie może, tylko w długim przy wielkiey pracy czaſie. Potrzecie, iż niepomiarkowaną mamy ſkłonność do złego, która pochodzi z zepſowania natury i z grzechow, któreśmy popełnili; przeto duſza naſza ieſt iakby nakrzywiona, i wielki iey gwałt czynić potrzeba, áby ią wyproſtować. Ze zaś mało ieſt ludzi tákich, którzyby namiętności ſwoie martwili, którzyby mocno około wykorzenienia złych nałogow pracowali, i uſtawiczną z nieporządnemi pożądliwościami prowadzili woynę, dlatego potrzeba czaſu, áby zoſtać Swiętym, i dlatego ludzie zwyczaynie do doſkonałości nie przychodzą, tylko po wielu lat álbo przy końcu życia ſwoiego.

Punkt

Punkt I. SWięty ALOYZY Gonzaga w krotkim bardzo czasie do naywyższey życia Chrześciáńskiego i Zakonnego doskonałości przyszedł dla trzech przeciwnych sobie przyczyn. Pierwsza, że go Bog od samego dzieciństwa iego nadzwyczaynemi uprzedził łáskami, i dał mu że ták rzekę, skrzydła, áby leciał do świątobliwości, do ktorey insi krok za krokiem i z wielką postępuią pracą. Od roku siodmego wieku swego mawiał codziennie siedm Psalmow pokutnych, i godzinki o Nayświętszey Pánnie, klęcząc na gołey i twardey ziemi, lubo był delikatnym bárdzo i prześwietnego urodzenia. Osmego roku uczynił ślub pánieństwa, ktorego przez całe życie swoie w kwiecie i zupełney całości dochował. Trzynastego uczynił ślub zostać zakonnikiem. Szesnastego w dzień w Niebowzięcia Mátki Boskiey przedsięwziął wstąpić do zakonu Towarzystwa JEZUSOWEGO, á we dwie le-

cie potym do niego wstąpił, i w nimże lat 25 maiąc umarł. Otoż bieg życia Swiętego Aloyzego Gonzagi, który był dosyć krotki, ále szypki, żywy, pilny, uprzedzony i utrzymywany nádzwyczaynemi łáskami, które BOG rzadko komu wyświádcza, iáko się tego w opisaniu żywota iego doczytać można. Ze my nie iesteśmy świętemi, nie narzekaymy [mowi Bernard Swięty] iż nam zbywa na łasce gdyż ona słusznieyszą do narzekania ma przyczynę, że my się iey nie chwytamy. Przebież nie co życie twoie, á zobacz łáski te, któreć BOG wyświadczył.

Punkt II. DRuga przyczyna, dla którey Swięty Aloyzy Gonzaga ták prędko do świątobliwości przyszedł, iest ta, że żadnych práwie nie znaydował w sobie nieprzyiacioł do zwoiowania, żadnych grzechow do zgładzenia, żadnych złych nałogow do wykorzenienia, w tak wielkiey zawsze żyiąc niewinności, że Bellar-

że Bellarmin Kardynał, któremu z gruntu wiadome było ſumnienie iego, upewnia: iż w całym życiu ſwoim żadnego grzechu śmiertelnego nie popełnił. Do tegó namiętności iego ták były pomiarkowane, i ſerce iego tak miękkie na dotknienie łáſki, iż mowić można było, że mu cnota była wrodzona, i żeby był ſobie gwałt zadał, gdyby ſię w niey nie był ćwiczył. Na modlitwie ták był ſpokoyny, i ták mocno z Bogiem złączony, że przez ſześć mieſięcy na iedne *Zdrowaś Marya* nie był rozerwany. Co tenże ſpowiednik iego świadczy. Sądź więc o poſtępku, który uczynił w cnocie, będąc ták wielą łáſk uprzedzony, á nie mai:ąc żadney znaczney niedoſkonałości do zwoiowania i wykorzenienia, nawet áni przywary ciałá, którego (według świadectwa tegoż Kardynałá) bodzca nie doznawał. Zachował bez zmazy piękną czyſtości ſwoiey lilią, bo ią zawſze ogradzał cierniem, iáko natych miaſt pokażę. O iák mało ta-

kich

kich Swiętych, którzyby tę od Chry- ſtusa odebrali łaſkę, i ktorzyby, że ták rzekę, powrocili do ſtanu pierworodney niewinności! Jeżeliś ſtracił niewinność, płacz, á ſtaray ſię, ábyś ią przez pokutę naprawił.

Punkt III. LUbo Swięty ALOYZY Gonzaga ták licznemi błogoſławieńſtwy niebieſkiemi był uprzedzony, i lubo miał duſzę nayniewinnieyſzą z tych, które ſię na ziemi znaleść mogą; ztym wſzyſtkim pocił ſię, i prácował około nábywánia cnoty, iákoby był naywiękſzym na świecie grzeſznikiem. A tać to ieſt trzecia przyczyna tego wielkiego poſtępku, który w ták krotkim czaſie uczynił w świątobliwości: bo nie można ſobie więkſzey w myśli ſtáwić gorącości, áni więkſzey wierności; áni pilnieyſzey ſtraży nad zmyſłami, áni bárdziey nieubłaganey nienawiści ſiebie ſamego, áni bardziey niezpracowanego umartwienia iáko było iego.

Był czyſty iako Anioł, á trapił

ciało

ciało ſwoie, iakoby było árcy winne, álbo iákoby bunt przeciw duchowi podnoſiło. Od roku trzynaſtego wieku ſwego to młode Pánię ták pieſzczenie wychowane; ten Syn nayſtarſzy Rodzicow ſwoich, pościł trzy razy w tydzień, á w piątki o ſamym chlebie i wodzie. Trzy razy tákże w tymże ſamym wieku áż do krwi ſię biczował; á wkrotce potym czynił to codzień, á podczas trzy razy na dzień, wkładał w łożko ſwoie deſkę, na którey ſpoczywał, á nie maiąc włoſiennicy, kładł oſtrogi ſwoie między ciało i koſzulę. Ták wielkie czynił umartwienie w iedzeniu, że ſobie żołądek zepſuł; poiąć nie można iáko mogł żyć, ták mało iedząc. Tym nienaſyconym pragnieniem umartwienia i pokuty, pałał przez całe życie ſwoie, i lubo uſtawiczny bol głowy cierpiał, iednak mu to nieprzeſzkadzało, áby był ſłużył ubogim chorym w ſzpitalach, i opátrował zapowietrzonych, na ktorey poſłudze ſam ſię powietrzem zaraził. Gdy mu

radzo-

radzono, âby miarkował pokuty swoie, odpowiedział młodzieniec Swięty, ktory miał ták prostą, tak czystą, i ták niewinną duszę: *że przyszedł do Zakonu, iáko żelázo twarde i zkrzywione, i że go trzeba miękczyć w piecu, i prostować mocnemi razami umartwienia i pokut.*

Punkt IV. ZNayduią się tacy ludzie, którzy porzuciwszy dobra wielkie, które mieli na świecie, wiążą się do lada fraszek w Zakonie. Swięty Aloyzy wyrzekł się swoich włości i prawa starszeństwa, á znalazłszy skarb ubostwa, przedał z radością wszystko co miał. Był ubogi co do komorki, co do sprzętu, co do sukien: á z tym wszystkim zawsze narzekał, że mu nazbyt było do wygody. Trzeba mu było zawsze dawáć, co było naypodleyszego, nayuboższego, naywytartszego i nayniewygodnieyszego w domu. O iedney kartce papieru nie rozporządzał bez wyraźnego starszych pozwolenia.

Punkt

Punkt V. ZNaydowały ſię w nim wſzyſtkie w wyſokim ſtopniu cnoty; ále ta z naywiękſzą ſię wydawałá okazałością, która ſię wſzelkiey okazałości ſtrzeże, to ieſt: głęboka iego pokora, która była cudowna w oſobie tak wyſokiego urodzenia. Aby ſię był zapłonął, i łzy z oczu toczył nie trzeba było więcey, tylko go chwalić. Znayduią ſię częſtokroć Zakonnicy tacy, którzy miaſto tego, áby zapomnieli o oyczyznie ſwoiey, o Rodzicach ſwoich, nic nie czynią, iedno wyliczaią ſwoię familią, i wſzyſtkie oſoby znaczne do niey przyłączaią. Moy Boże co za ſłabość! Swięty Aloyzy Gonzaga nigdy nie mawiał o familii ſwoiey, i cierpieć niemogł, áby oniey mowiono, i wedle możności ſię ſtarał áby ſię z tym ukrył, czym był, i przeſzkodził, żeby nie wiedziano, iż ociec iego był Xiążęciem Páńſtwa Rzymſkiego. *Całe życie iego* mowi Bellarmin Kárdynał *nie było tylko pokorą.*

Ktoż

Ktoż ſię więc dziwować będzie, że w ták krotkim czaſie *do* ták wyſokiego świątobliwości ſtopnia przyſzedł? Kiedy go BOG ták nádzwyczaynemi uraczył łaſkami, ktore w nim żadnych *do* przekonania nie znalazły nieprzyiacioł, ále owſzem duſzę czyſtą na ich przyięcie, ſkłonną do poſłuſzeńſtwa im, czuyną do pożytkowania z nich, wierną w ich zachowaniu, pilną w ich pomnażaniu, á nadewſzyſtko ochotną, gorącą, i *od*ważną do wſpołrobienia z niemi. Swięta Magdalena de Pazzis uyrzawſzy ſtopień, który *on* ma między Swietemi, zawołała z podziwieniem. *O iaką dziedziczy chwałę w Niebie Aloyzy Syn Jgnacego! Nigdybym temu niebyła wierzyła, gdyby mi tego JEZUS Oblubieniec moy nie był obiawił.*

Punkt VI. O Iák dawno ty iuż na świecie żyieſz, á coż za popoſtępek uczyniłeś w cnocie? Któryż wyſtępek wykorzeniłeś? Jakież zwycięſtwa otrzymałeś? Nie prawdaż, że

mniey

mniey nabożny, mniey gorący i mniey umartwiony iesteś, á niżeli przedtym? Zkądże to pochodzi? mowić nie możesz, że to pochodzi z niedostatku łáski: Ach ták wieleś łask odebrał, żeby mogły wielu wielkiemi uczynić Swiętemi. Zkądże tedy pochodzi taka oziębłość, i táka w służbie Boskiey gnusność? Zkądże pochodzi że gwałtownieysze masz teraz námiętności, niżeliś miał na początku Zakonnego życia? Ach ztąd iedynie, żeś porzucił broń pokuty; że nie pracuiesz, tylko żebyś nie porządnym natury pożądliwościom dogodził; że miasto tego, ábyś utrzymywał łáskę przeciwko zamachom namiętności twoich, łączysz się z namiętnościami twemi, ábyś pokonał łáskę. O iaki oddasz rachunek BOGU! O iáko ci to na oczy wyrzucać będą Swięci! Oni ták wielką czynili pokutę, zachowawszy kwiat niewinności swoiey, á ty, ktoryś ią ztracił, czynić iey nie chcesz.

KRO-



KROTKIE ZEBRANIE UWAGI O SWIĘTYM ALOYZYM.

Aby zostać Swiętym i przyiść do doskonałości, potrzeba na to czasu; bo trzeba martwić námiętności wykorzeniać złe nałogi, szczepić i pomnażáć wszystkie w duszy cnoty. Swięty ALOYZY Gonzága został w krotkim czasie Swiętym, bo uprzedzony był nádzwyczaynemi łáskami, nie miał złych nałogow do wykorzenienia, i wszystkie namiętności swoie od sámego dziecinstwa swego martwił. Ze ty nie iesteś Swiętym, nikomu, tylko sobie samemu to przypisuy, nie narzekay, (mowi Bernard Swięty:) że ci zbywa ná łasce, słuszniey ona narzekać może, że iey zbywa na tobie; Ják wieleś ich odebrał przez ten czas, przez ktory na świecie iesteś? Jákżeś ich zażył? O iáki cię za nie czeka rachunek!

Jednym

Jednym z owych ſrzodkow, które miał ALOYZY Swięty, że ták prędko do doſkonałości przyſzedł, ieſt wielka iego niewinność, nie popełniwſzy nigdy żadnego grzechu śmiertelnego; i czyſtość ciała iego, którą nienaruſzoną áż do końca życia ſwego zachował, nigdy nie doznawał bodzca ciałá, bo ciało i zdrowie ſwoie poſtami o chlebie i wodzie, áż do krwi biczowaniem, i uſtawicznemi umartwieniami wyniſzczył. Ciało iego nie zadawało mu przykrości, á on mu ią codziennie zadawał; Ciało twoie zawſze ci zadaie przykrość; á ty mu iey nigdy nie zadaieſz. Coż za dziw żę uſtepuieſz zamiaſt tego, cobyś miał poſtępować!

Jáśniał wprawdzie wſzyſtkiemi cnotami, ále oſobliwie ubośtwem, pokorą i poſłuſzeńſtwem. Wyrzekł ſię włości ſwoich, áby ſię był chwycił ubośtwa Chryſtuſowego. Cierpieć nie mogł żeby przed nim mowiono o iego familii, á mowić że Ocieć iego

ieſt

ieſt Kſiążęciem Pańſtwa Rzymſkiego, iedno było co go zawſtydzać. Tak był poſłuſzny, że nie chciał rozporządzać o iedney karcie papieru bez pozwolenia Starſzych ſwoich. O moy Boże! nie dziwuię ſię, że niedoſkonały ieſtem; bo nie ſzukam tylko wygod własnych; chronię ſię zawſtydzenia; poddać ſię pod poſłuſzeńſtwo nie chcę. Slubowałem uboſtwo, á cierpieć nie mogę, żeby mi naczym ſchodziło. Pełny ieſtem wyſtępkow i niedoſkonałości, á chcę za Swiętego uchodzić. Wyrzekłem ſię wolności własney, á iarzmo poſłuſzeńſtwa ieſt mi nieznośne. Ach ſłuſzniey o ſobie mowić mogę, niżeli Bernard Swięty; że ieſtem maſzkarą Zakonnika, którego na ſobie noſzę ſukienkę, ále ſerca iego nie mam.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Boś go uprzedził błogoſławieńſtwy ſłodkości: włożyłeś na głowę iego koronę z ka-

nę z kamienia drogiego. Ps: 20. v. 4.

Stawszy się za krotki czas doskonałym, przeżył czasow wiele Sap: 4 v. 13.

Zywot męża pod liczbą dni: ále dni Izraelowe są niezliczone Eccl: 37. v. 28.

W pilności nie leniwi, Duchem pałaiący. Rom: 12. v. 11.

Spieszmy się tedy ábyśmy weszli do onego odpoczynienia Hebr: 4. v. 11.



NA

NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO
J A N A
CHRZCICIELA
UWAGA

Ná te słowa Anielſkie: *Będzie wielkim przed Panem* Luc: 2.

Punkt I. W Trzy ſpoſoby można bydź wielkim: wielkim u ſiebie ſamego, wielkim u ludzi, wielkim u BOGA. Bydź wielkim u ſiebie ſamego, ieſt bydź ślepym, nierozumnym, i wynioſłym; á zatym ieſt to bydź niczym. Bydź wielkim u ludzi; ieſt to mieć u nich powagę i ſzacunek. Ale lubo wielkość ta miewa wſpaniałość iáką, iż częſtokroć gruntuie ſię na zaſłudze iakiey, iednak ieźli ſię iey dobrze przypatrzemy, zobaczemy, że nie ieſt prawdziwa; czyli przeto że ludzie poſpolicie wielkość na podłych i nikczemnych zakładaią rzeczach, iakie ſą bogactwa

i zem-

i zemſta, czyli przeto, że ſię częſtokroć mylą, maiąc za wielkiego tego, który nim nie ieſt. Czyli na koniec przeto, że częſtokroć rzeczy za więkſze, á niżeli ſą, udawaią, nie ſądząc iedno przez porownanie: ták chory ma tego za zdrowego, który nie ieſt ták iak on chorym. Fałſzywa tedy ieſt wielkość ta, ktora ſię gruntuie na powadze ludzi. Ale bydź wielkim u BOGA, ieſt prawdziwie bydź wielkim, bo wſzyſtko względem niego ieſt małe, i nikogo nie masz procz niego, coby ſię znał na zaſłudze ſtworzenia Jego.

Punkt II. JAN Swięty nie był wielkim u ſiebie ſamego, bo ſię przed Bogiem uniżał, i za nayoſtatnieyſzego ſię ze wſzyſtkich ludzi poczytywał. Prawda ieſt, że był wielkim w oczach ludzi ták dalece, że go za Meſſyaſza miano; ále ponieważ ſię omylili, nie trzeba wielkości ſwoiey na powadze ich zakłádać. To go

iedynie cudownym i z nikim nie porownanym czyni, że był wielki u BOGA, wielki w ſwoim urzędzie, wielki w ſwoich cnotach, wielki w ſwoich przyſługach które Chryſtuſowi wyświadczył.

Punkt III. BOG, mowi Paweł Swięty, dzieli ludzi łaſkami ſwemi, ále ie wſzyſtkie w iednym Janie Swiętym złączył. Jeſt Mężem, Patryárchą, Prorokiem, Apoſtołem, Ewangeliſtą, Nauczycielem, Męczennikiem, Kaznodzieią, Wyznawcą, Pánną, Puſtelnikiem. Jeſt oſtatnim ſtarego, á pierwſzym nowego prawa Prorokiem. Jeſt pierwſzym mężem, którego BOG poświęcił, pierwſzym niewolnikiem, którego wybawił, pierwſzym ślepym, którego oświecił, pierwſzym umarłym, którego wſkrzeſił, pierwſzym dziecięciem, które odrodził. Nawiedził go w właſney oſobie ſwoiey, kiedy ieſzcze w wnętrznościach Matki ſwoiey zoſtawał; napełnił go Duchem Swiętym; uczynił

uczynił go Przesłańcem swoim, głosem swoim i w nieiaki sposob poświęcicielem swoim, ponieważ ręką iego chciał bydź ochrzczony. A mogąż bydź godnieysze urzędy nad te?

Punkt IV. Znayduią się tacy, którzy wielkiemi są na świecie dla znacznych godności stopniow, na które są wywyższeni; ále przeto nie staią się większemi áni w cnocie, áni w zasługach. Lubo JAN Swiety był wielkim dla urzędow swoich, mowić iednak można, że był wielkim bardziey dla cnot swoich. Na dowod tego, nie trzeba tylko świadectwa Syna Boskiego, który upewnia, że większego nad niego nigdy nie było na świecie. Ták był święty, że go za żywota za Chrystusa, á po śmierci iego, Chrystusa za niego miano; Gdyż Herod słysząc o cudach Jego, rozumiał, że to był JAN Chrzciciel zmartwychwstały, á co podziwienia godna rzecz, że lubo wiedzieli Zydzi, iż się Messyasz z pokolenia Judy

miał narodzić, i wielkie cuda czynić, przecię mniemali, że JAN Swięty Był Meſſyaſzem, lubo cudow nie czynił, i z pokolenia Lewi pochodził. Ale przecz ſię to działo, że tákiego nie mieli o Chryſtuſie zdania, który pochodził z Domu Królewſkiego Dawida, i ták liczne czynił cuda? Czyliż przeto że wyſtępki ich gromił? gromił ie i JAN Swięty. Czyli przeto że miał uczniow, miał ich i JAN Swięty. Czemuż tedy iednego kochaią, á drugiego nienawidzą? Oto temu, że zazdrościli chwały i poważania Chryſtuſowi, że ſobie miłość ludu iednał, że wſzyſtkich do ſiebie pociągał, że z grzeſznikami obcował, z niemi pożywał, i do towarzyſtwa ich ſwego przyimował; że głośno opowiadał prawdę, i że czart przeklęty poprzyśiągł uſtawiczną z nim prowadzić woynę, że na ſpuſtoſzenie Kroleſtwa iego przyſzedł. O iak to bezecna namiętność nienawiść! O iak niebeſpieczna dać ſię uwieść nienawiścią i zemſtą! O

iák nie

iák niebeſpieczna walczyć przeciwko prawdzie.

Punkt V. NIe miey doſyć na tym; żebyś tylko w powſzechności cnoty JANA Swiętego uważał, ále przypatrz ſię każdey z oſobna i w ſzczegulności, ábyś pożytek z przykładow iego odnioſł. Co za niewygoda w mieſzkaniu, w odzieniu i w pokarmie iego! Koniec pokuty ieſt zadoſyć czynić za grzechy, ciało duchowi podbiiać i na łaſki ſobie zaſługować. JAN Swięty żadnego nigdy nie popełnił grzechu, á przynaymniey żadnego znacznego; Napełniony był łáſką i Duchem Swiętym ieſzcze w żywocie mátki ſwoiey, dla czegoż tedy takowe czyni pokuty? oto dla tego, że był napełniony Duchem Boſkim, który ieſt nieprzyiacielem ciała; dla tego żeby ie w poſłuſzeńſtwie utrzymywał i buntować mu ſię nie dopuſzczał; dla tego żeby ſię godnym ſługą Zbawiciela uczynił; áby zawſze na nowe zaſługował

wał łáski, których się pospolicie nie nabywa, iedno modlitwą, cierpliwością, i pokutą.

Punkt VI. ZAdziwiwszy się temu cudownemu pokuty z niewinnością połączeniu, przebież myślą inne cnoty iego; á iáko czysta pszczoła z tych wszystkich kwiatow miod nabożeństwa zabierz. Uważ wzgardę w ktorey u niego świat ze wszystkiemi okazałościami swemi zostawał; Uważ tę wielką i straszliwą puszczą, na ktorey przez długi czas przetrwał obcuiąc z Bogiem wprzod á niżeli z ludźmi obcować począł; Uważ owę wielką czystość życia, ktorey przez ustawiczne modlitwy, przez milczenie do lat trzydziestu przedłużone, dostąpił; Uważ gorliwość iego w gromieniu występkow Krolow i Faryzeuszow, których płodem iaszczurcym nazywał; Uważ nakoniec i zadziw się głębokiey pokorze iego, z ktorey godności Messyasza, ktorą mu przyznawano, nie przyiął, i iawnie

wyznał, że nie był áni Messyaszem, áni Eliaszem, áni Prorokiem, áni nawet człowiekiem, ále tylko głosem.

Punkt VII. MOżna bydź wielkim co do cnoty, nie będąc wielkim co do godności; można bydź wielkim co do godności, wielkim nie będąc co do cnoty: można bydź wielkim co do godności i co do cnoty, wielkim nie będąc co do posług. JAN Swięty był ná wielkie wysadzony godności: wszystkie cnoty w wysokim dziedziczył stopniu. Chceszli wiedzieć posługi te, które wyświadczył Chrystusowi? On Go ochrzcił; on go światu pokazał; on się niegodnym bydź oświadczył, żeby rozwiązał rzemyk u trzewika iego: on się z nieprzyiaciołmi iego, áż do śmierci ucierał; Gdy mu ofiarowano Koronę Messyasza, i na głowę mu ią włożyć chciano, nie przyiął iey, ále ią ná głowie Chrystusowey złożył. Miał on nieskończone pragnienie oglądać go: iednak trwał na brzegach Jordanu,

nu, nie odwiedzáiąc go, ponieważ rozkaz iemu dány tego po nim wyciągał, áby trwał i chrzcił na tym mieyſcu. Co za umartwienie widzieć, żego Uczniowie iego opuſzczali, áby za Chryſtuſem poſzli! i owſzem tryumfuie ſobie od rádości; cieſzy ſię widząc, iż ſię wynoſi z uſzczerbkiem poważenia iego; roſkazuie ſam Uczniom; áby opuścili towarzyſtwo iego, áby do towarzyſtwa Zbawiciela poſzli; nakoniec znoſi kaydany i więzienia, á życie własne za ſprawiedliwość i prawdę kładzie.

Punkt VIII. C*Oż to będzie za dziecię* mowili ludzie przy narodzeniu iego; *Będzie wielkim, bo ręka Pańſka ieſt z nim.* A ty ieſtżeś wielkim u BOGA, czyli u ſiebie ſamego? ręka Boſka czyż zoſtaie z tobą? czyniſzże podług roſkázow Jego? i podług natchnienia Ducha Jego? Nie ſpuſzczaſzże ſię na ręce i bárki twoie, kiedy idzie o wypełnienie dzieła dobrego? pokładaſzże

całą

całą ufność twoię w BOGU? ſpuſzczaſzże ſię na ręce iego? uciekaſzże ſię pod obronę Jego? Jeſtżeś wielki na świecie? maſzże znaczne iakie urzędy? Czyniſzże im zadoſyć zgodnie i wiernie? Jakąż czyniſz pokutę ty, któryś tak wiele popełnił grzechow? Kochaſzże ſię w oſobności, w oddaleniu od innych i w milczeniu? Unikaſzże towarzyſtwa niebeſpiecznego? Maſzże żarliwość o chwałę i dobro Syna Boſkiego? ieſtżeś małym w oczach twoich? Unikaſzże chwały? ſzukaſzże wzgardy? Cieſzyſzże ſię gdy inni więkſzą maią ſławę i lepiey ſię im niżeli tobie powodzi? Rachuy ſię z ſobą ze wſzyſtkich tych punktow, oſobliwie z pokory; á miey za to, że nigdy wielkim nie będzieſz u BOGA, ieżeli nie będzieſz małym u ſiebie ſamego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Będzie wielki przed Panem: i wina i ſycery pić nie będzie: i będzie napełnion Duchem Swiętym ieſzcze z żywota

wota Matki ſwey Luc: 1. v. 15.

Co mniemaſz za dziecię to będzie? ábowiem była z nim ręka Páńſka Jbid: v. 66.

A ty dziecią̨tko Prorokiem Naywyżſzego będzieſz nazwane: Bo uprzedziſz przed oblicznością Páńſką ábyś gotował drogi Jego Jbid: v. 76.

On ci był świecą goreiącą i świecącą Joa: 5. v. 35.

Coście wyſzli na puſzczą widzieć Proroka? Zaiſte powiadam wam, i więcey niż Proroka. Bo ten ieſt o ktorym napiſano: O to ia poſyłam Anioła mego, przed obliczem twoim, ktory zgotuie drogę twą przed tobą Matt: 11. v: 9. 10.

Zaprawdę powiadam wam, nie powſtał między narodzonemi z niewiaſt nad Jana Chrzciciela Jbid: v. 11.

Od dni Jana Chrzciciela áż dotąd Kroleſtwo Niebieſkie gwałt cierpi, á gwałtownicy porywaią ie Jbid: v. 12

NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO
P I O T R A
KSIĄŻĘCIA APOSTOŁOW
29 Czerwca

U W A G A

Na te słowa Chrystusowe *Symonie Janow miłuiesz mię?*

Punkt I. UWażywszy łaski i przywileie, które Chrystus Swiętemu Piotrowi wyświadczył, powoławszy go na służbę swoię; odmieniwszy imię iego; ochrzciwszy go świętemi rękami swemi, obráwszy go za świadka wszystkich cudow, które czynił iawnie i potaiemnie, umywszy mu naypierwey nogi w wieczerniku; postanowiwszy go głową Kościoła swego; dawszy mu moc powszechną wiązać i rozwiązywać, otwierać i zamykać Niebo; pokazawszy

wſzy mu ſię naypierwey z Apoſtołow po zmartwychwſtaniu ſwoim; Obráwſzy go na ziednoczenie Pogan z ludem Zydowſkim, dawſzy mu naypierwſzemu moc czynienia cudow, á moc tak wielką, że ſam nawet cień iego wſzelkich uzdrawiał chorych; i zadziwiwſzy ſię czci którą BOG ubogiemu iednemu wyświadczył rybołowowi, wywyżſzaiąc go na Tron Syna ſwego, i czyniąc go namieſtnikiem Jego w naygłownieyſzym cáłego świata mieście; zaſtanow ſię i uważ cztery właſności miłości iego na zbudowanie duſzy twoiey. Pierwſza, że była pokorna, druga, że była uprzeyma, trzecia, że była gorąca, oſtatnia, że była odważna. Cokolwiek on uczynił, wſzyſtko to miłości iego przypiſuię: bo miłość iego była duſzą wſzyſtkich cnot iego, początkiem wſzyſtkich ſpraw iego, gruntem zaſługi iego, i przyczyną pokuty iego.

Punkt II. Miłość bez pokory ieſt nieroſtropna, śmiała

i zuchwała,

i zuchwała. PIOTR Swięty bardziey kochał Chryſtusa niż inni Apoſtołowie, i mowić też można, że i on bárdziey od niego niż inni, był kocháný, ponieważ żadnego niemaſz, ktoregoby ták wielce uczcił, i tyle mu łáſk wyświadczył, poſtánowiwſzy go Kſiążęciem, Głową, Fundamentem i Paſterzem całego Kościoła ſwego. Ztym wſzyſtkim nie wynoſił ſię z tego, áni ſię nad innych nie przekładał; i owſzem zawſze na ſiebie ſpoglądał, iáko na wielkiego grzeſzniká, który niebył godzien zoſtawać w Towarzyſtwie Jezuſowym. Wiesz co do niego powiedział wyciągnąwſzy wielkie ryb mnoſtwo: *wynidź odemnie bom ieſt człowiek grzeſzny Pánie.* Pokora iego w dziwny iakiſiś ſpoſob walczyła z miłością iego. Pierwſza, te na nim wymogła ſłowa: *wynidź odemnie Panie,* druga, wabi go do towarzyſtwa Jego i te na nim wymaga ſłowa: *Panie do kogoż poydziemy? ſłowa żywota wiecznego masz.* Taż pokora Piotra

Swiętego

Swiętego umawiała ſię nieco z pokorą Chryſtusa, kiedy mu nogi chciał umywać mowiąc: *Ty mnie nogi umywasz? Niebędzieſz mi umywał nog na wieki.* Ale gdy mu Pan dobrotliwy niełáſką ſwoią pogroził, natychmiaſt go uſłuchał, á pokora człowieka uſtąpiła pokorze Boga. Z tey ſamey przyczyny nie chciał, áby go ukrzyżowano głową w gorę iáko Pana ſwego, ále ná doł, áby umieraiąc poddańſtwo i poſłuſzeńſtwo ſwoie ku niemu oświadczył.

Punkt III. KTo mowi o miłości, mowi o uprzeymości ſerca. Jáko wielki ten Apoſtoł pałał miłością ku Panu ſwemu, ták wymowić trudno iák wielce ſerce iego dolegało wſzyſtko, co ſię tykało ſpraw iego. Pokazało ſię to oſobliwiey w ten czas, kiedy ſię go był zaprzał; bo ſię ſerce iego pukało od żalu, á oczy iego we łzach pływały, ktore Auguſtyn Swięty nazywa krwią zranionego ſerca. Płakał przez reſztę życia ſwego,

i ták

i tak surową czynił pokutę, iż mowić można, że niebyło żadnego srofszego na niego okrutnika, iako on sam, Zydzi widząc, że Chrystus płakał nad śmiercią Łazarza, mowili ieden do drugiego: *o to iáko go miłował.* Jeżeli chcesz wiedzieć, iák wielce PIOTR Swięty kochał JEZUSA Pana swego, przypatrz się porytym iagodom iego, i obsitości łez, które wylewał áż do śmierci.

Punkt IV. KTo niema żarliwości, mowi Augustyn Swięty, nie ma miłości, á wielkość miłości poznaie się z wielkości żarliwości. Zarliwość Piotra Swiętego niekiedy przyzwoite przestępowała granice. Chciał on wiedzieć w dzień, wieczerzy Pańskiey, ktory to był ten Uczeń, co miał zdradzić Pána swego, áby go pochwycił; i zemście swoiey (iako mowi Chryzostom Swięty) poświęcił: żarliwość mu powodem była, że miecza w ogroycu dobył i, iednego z tych; którzy go

imać przyſzli, uderzył. Zarliwość gorąca pobudziła go, że ſię w morze rzucił, kiedy poznał; iż to był JEZUS, który ſtał na brzegu: Zarliwość ſprawiła to, że trzy tyſiące ludzi pierwſzym Kazaniem ſwoim nawrócił, i że wzgardził zakazem kapłanów broniącym mu opowiadania Imienia Jezuſowego: Zarliwość na koniec pobudką mu była, że ták wiele drog odprawił, ták wiele nauczył ludzi, ták wiele wyſtawił kościołow, ták wiele poniosł prac, i áż do Rzymu zaſzedł na zwoiowanie nieprzyiaciela Pana ſwego Symona Czarnokſiężnika.

Punkt V. NAkoniec miłość iego byłá odważna znoſząc kaydany, bicia i mękę Krzyżową, áby náśládował Zbawiciela ſwego, i áby odwagi ſwoiey dał dowod. O Apoſtole chwalebny! O Oycze i Paſterzu wſzyſtkich Chrześcián! iak ſię raduię, kiedy cię ſobie w myśli wyſtawiam, po ulicach Jerozolimy chodzą

dzącego, cieniem ciała ſwego wſzyſtkich chorych, których na przyiście twoie wyprowádzano, leczącego. Ale mię większe bierze podziwienie, kiedy cię ſobie wyſtawiam ubogiego i ſłábego, idącego zakładać Tron ſwoy w nayglownieyſzym całego świata mieście. O iakem ſzczęśliwy, że ieſtem Synem i owcą twoią! Oświadczam ſię przed Niebem i ziemią, że ciebie za Namieſtnika Syna Boſkiego, za wodza i Paſterza całego Kościoła uznaię: á ponieważ cię wiara i miłość twoia ták wielkiego urzędu godnym uczyniła, ſpraw, żebyśmy ſkutkow miłości twoiey doznawali teraz, kiedy ſię w pełności ſwoiey znayduie w Niebie, i kiedy iuż, nie zoſtaie iák naſza, w cieniach wiary. Nie uznaię áni Paulina, áni Witaliſa, áni żadnego innego oſobnego nauczyciela. Mowię z Hieronimem, że ziednoczony ieſtem z Ciałem Piotra Swiętego; że za nauką iego iść i w

zgromadzeniu iego umrzeć pragnę,

Punkt VI. PO tym oświadczeniu wiary twoiey, iż ſię chceſz wcale zgadzać z wiarą PIOTRA Swiętego, patrz, czy ſię zgadzaſz z miłością iego. Słuchay Syna Boſkiego, do ciebie mowiącego: Symonie Janow miłuieſz mię więcey niźli ci? Kochaſz mię ták bardzo, iáko ten Apoſtoł? Kochaſz mię w ten ſpoſob, w który on mię kochał? Miłość twoia ieſtli ták pokorna i ták poſłuſzna iáko iego? ieſtli ſerdeczna i ſkłonna do żalu? ieſtli goraca i żarliwością ożywiona? Jeſtli odważna ſtateczna i wierna áż do śmierci á śmierci krzyżowey? Możeſzli odpowiedzieć iako ten Apoſtoł *Panie ty wieſz że cię miłuię?* Jeſteś pyſzny: Ach nie kochaſz więc Jezusa! Grzeſzyſz, á nie pokutuieſz za grzechy ſwoie, nie kochaſz więc Jezusa. Widziſz, że go obrażaią, á cierpiſz to, i nie przeſzkadzaſz temu: Sam ſię do tych przyłączaſz, którzy go obrażaią; nie

maſz

masz żarliwości tylko o chwałę i poważanie własne; nie kochasz więc JEZUSA. Jesteś nikczemny i pieścliwy; chodzisz za uciechami zmysłow, á nic cierpieć niechcesz; ach nie kochasz więc JEZUSA! *Kto nie miłuie JEZUSA Chrystusa niech będzie przeklęctwem* mowi Paweł Swięty.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

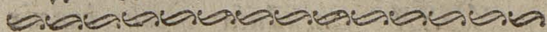
Odpowiadaiąc Symon Piotr rzekł: Tyś iest Chrystus Syn BOGA żywego Matth: *16.* v. 16.

A ia tobie powiadam, iżeś ty iest opoká: á na tey opoce zbuduię Kościoł moy; á brámy piekielne nie zwyciężą go Matth: *16.* v. 18.

Tobie dam klucze Krolestwa Niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związano i w Niebiesiech: á cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano i w Niebiesiech Matth: *16.* v. 19.

Rzekł mu Piotr: choćby mi tez z tobą przyszło umrzeć, nie zaprzę się ciebie Matth: *26.* v. 35.

Odpowiedział mu tedy Symon Piotr: Pánie do kogoż poydziemy? ſłowa żywota wiecznego masz Joan: 6. v. 69.
Mocna ieſt iako śmierć miłość Can: 8. v. 6.



NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO
P A W Ł A
30. Czerwca
U W A G A

Na te ſłowa: *z łáſki Bożey ieſtem to com ieſt, á łáſka iego przeciwko mnie prożną nie była.*

Punkt I. ABy zrozumieć ſłowa te, wſzyſtko w ſobie zawieraiące, co ſię o wielkim tym Apoſtole mowić może, trzeba uważać, Czym był z ſamego ſiebie, czym z łáſki Boſkiey, i czym z łáſką Boſką.

Punkt II. PAWEŁ Swięty przed nawróceniem ſwoim był ie-

był iednym z naywiękſzych nieprzyiaciół Jezuſowych i Uczniow Jego, których áż ná śmierć prześladował, fałſzywą żarliwością o Religią ſwych Oycow pobudzony. Był zgłodniałym wilkiem, rzucaiącym ſię na Owczarnią Syna Boſkiego i ſtraſzliwą w niey czyniącym ſzkodę. Był zapalczywym i nieubłaganym Żydem, nieſłychaną w kościele Bożym czyniącym klęſkę. Patrz iako ſię ſam odmalował. *Jeſtem* (mowi on) *iakoby płod poroniony. Bom ia ieſt naymnieyſzy między Apoſtoły: którym nie ieſt godzien, áby mię zwano Apoſtołem, iżem prześladował kościoł Boży.* J na innym mieyſcu, *Poſtanowił mię na uſługowanie, ktorym był pierwey bluźnierzem, i prześladowcą; i łżywym: álem doſtąpił miłoſierdzia Bożego, żem nie wiedząc czynił w niewierności:* Przydaie tamże naſtępuiące ſłowa: *Wierna mowa, i wſzelkiego przyięcia godna, iż Chryſtus JEZUS przyſzedł na ten świat grzeſzne zbawić, z*

których

których iam ieſt pierwſzym. Słyſzeli-ście, mowi piſząc do Galatow, *o moim obcowaniu niekiedy w Zydoſtwie: iżem nad miarę prześladował Kościoł Boży, i burzyłem go.* A Łukaſz Swięty powiada że *parſkał grożbami i morderſtwem przeciw uczniom Páńſkim.*

Otoż człowiek, którego Chryſtus obrał, áby go oſobliwſzym Kościołá ſwego filarem uczynił, áby imię Jego po całey ziemi noſił, i áby był gruntem Religii Jego. Chciał áby dwáy naywiękſi Apoſtołowie Kościołá Jego byli wielkiemi grzeſznikami, áby wielkość ich na dobrym założył gruncie, i áby ich do tego zniewolił, żeby mieli łáſkáwość i uprzeymość ku nędznym.

Punkt III. Nie byłżeś ty kiedy człowiekiem zapalczywym, gniewliwym, bluźniercą i prześladowcą Jezusowym? Coż za przyczyna, że cię do ſłużby ſwoiey powołał raczey, niż ták wielu innych lepſzych od ciebie? Cożeś uczynił, á-

byś tę

byś tę był zaſłużył łaſkę? Jakież mu oddawałeś poſługi na odwdzięczenie tey, ták wielkiey dobroci? Pokutuieſzże iáko PAWEŁ Swięty? Chłoſzczeſzże ciało ſwoie iáko on, boiąc ſię, żebyś niebył odrzucony? Noſiſzże imię Jego po całey ziemi? Jeſtżeś naczyniem wybranym, napełnionym łáſkámi, cnotami i zaſługami? Ach ieſteś raczey naczyniem złości, który wſzędzie roznoſiſz chwałę imienia twego, który nie ſzukaſz we wſzyſtkim tylko co ieſt twego, á nie co ieſt Chryſtuſowego. Dopuſzczaſz, żeby w grzech obſitowało ſerce twoie, do ktorego w nadobſitości wlał BOG láſkę ſwoię, zamiaſt cobyś miał utwierdzać Kroleſtwo Chryſtuſowe, nie uſiłuieſz tylko, żebyś kroleſtwo ſzatańſkie rozprzeſtrzenił.

Punkt IV. UWażywſzy to, czym był ſam z ſiebie PAWEŁ Swięty, uważ czym był z łaſki Boſkiey, *z ktorey ieſtem to* (mowi) *com ieſt.* Nayprzod obrał go BOG,

áby go

áby go uczynił zacnym chwały swoiey naczyniem, i do ták wysokiey posługi przyspoſobił: nadał go wiadomością naywiękſzych Taiemnic wiary naſzey; náwet go áż do trzeciego Nieba porwał, gdzie go ták ſkrytych rzeczy nauczył, że mu ich áni wolno áni podobno było obiawić ludziom. Powtóre, Chryſtus mu ſię pokazał, i zſtąpił że ták rzekę z Tronu ſwego, áby go nauczył i pozyſkáł. Potrzecie, napełnił ſerce iego taką obfitością łáſk ſłodyczy i pociech, że ich znieść niemogł, lubo dolegliwościami zewſząd otoczony bywał. Poczwarte, ták go wymownym uczynił, że żadnego prawie niebyło rozumu, choćby nayzatwardziałſzy, któryby ſię był mogł oprzeć mocy mowy Jego. Popiąte, Prowadził go iákby w tryumfie po całey ziemi, ták iáko zwyciężcá niewolnika ſwego, i zażywał go do upokorzenia wſzyſtkich rozumow, do pozyſkania wſzyſtkich ſerc, do zawſtydzenia wſzyſtkich mędrców, do pod-

biiania

biiania pod iarzmo krzyżowe wſzyſtkich świata tego władzy. Poſzoſte, Dał mu moc nad życiem i nad śmiercią w przedziwnych cudach, które czynił, które powodem były ludziom do mniemánia, iż to był BÓG iaki, który zſtąpił na ziemię. Nakoniec wſpomagał go we wſzyſtkich zamyſłach iego, i zwyciężcą go uczynił we wſzyſtkich potyczkach Jego; tak dálece że ſię wydziwić nie można temu, co napiſał, co mowił, co uczynił, i co wycierpiał.

Punkt V. Wielka to wprawdzie chwała dla PAWŁA Swiętego, że ták wielkie odebrał łáſki; ále więkſza dáleko, że z niemi ſpołecznie robił. Jáko ſię cała nauka chrześciáńſka cnot i obyczaiow ſię tycząca na dwoch zasadza prawidłach, ná potrzebie, w którey ieſteśmy, łáſki Boſkiey, i na mocy, ktorą mamy, wſpoł robienia z łáſką, ták wielki ten Apoſtoł ugruntowawſzy mocnie potrzebę łáſki, ſam nas przez ſiebie

náucza

naucza cnoty i zaſługi náſzego wſpoł robienia: *Więceym pracował* (mowi on) *niż oni wſzyſcy, á nie ia, ále łáſká Boża ze mną.* Otoż dar łaſki i wſpoł robienie z łáſką. Co ſię zaś tycze zaſługi dobrych uczynkow, oświadcza to w drugim Liście do ucznia ſwego Tymoteuſza napiſanym w te ſłowa *Czas rozwiązania mego nádchodzi. Potykaniem dobrym potykałem ſię, zawodum dokonał, wiaręm zachował. Na oſtatek odłożon mi ieſt wieniec ſpráwiedliwości, który mi odda Pan, ſędzia ſprawiedliwy w on dzień: á nietylko mnie, ále i tym, którzy miłuią przyiście iego.*

Punkt VI. ABy poznać iakim ſpoſobem w ſpół z łáſką robił, i na tę ſobie ſprawiedliwości koronę zaſłużył, potrzeba przywieść wſzyſtkie cnót heroicznych dzieła, w których ſię ćwiczył áż do śmierci: pokory, nayoſtatnieyſzym ſię ze wſzyſtkich Apoſtołów głoſząc; pokuty, nie miłoſiernie ciało ſwoie chłoſzcząc, i o-

ne zi-

ne zimnem, gorącem, głodem, prágnieniem, nagością, uſtawicznemi prácami, i przykremi podróżami trapiąc, lubo zdrowie iego nader potrzebne było chwale Boſkiey: wzgardy świátá, nogami iako po gnoiu po nim depcąc, i mało na ſądy ludzkie dbaiąc: *Mnie świat* (mowi on) *ieſt ukrzyżowan á ia świátu. Jeślibym ſię ieſzcze ludziom podobał, nie byłbym ſługą Chryſtuſowym.* Ale ktoż opowiedzieć potrafi miłość, którą miał ku BOGU i Synowi Jego Jezuſowi Chryſtusowi Panu naſzemu? Zawſze imię Jego w uściech Jego brzmiało. Nie znaydzieſz prawie żadney w Liściech iego karty, na któreybyś ſię nie doczytał po kilka kroć nayświętſzego imienia JEZUS: *Nieſzczęſny ia człowiek* (mowi wierny ten miłośnik) *kto mię wybawi od ciała tey śmierci? Jeſtem ściśnion ze dwoyga: pragnienie maiąc rozwiązanym bydź, i bydź z Chryſtuſem. Zyię ia, iuż nie ia, ále żyie we mnie Chryſtus.*

Punkt

Punkt VII. ZNać wielkość miłości, którą miał ku BOGU po miłości, którą miał ku bliźniemu ſwemu, i po prácach, które dlá niego ponoſił. Byłáżli kiedy która matka, coby z więkſzą uprzeymością kochała dzieci ſwoie, iáko PAWEŁ Swięty kochał Chrześcián? Ták wielkiey doznawał boleści, widząc, iż ſię Zydzi głowni iego nieprzyiaciele ſami zaciętością ſwoią gubili, iż prágnął ſtáć ſię za nich ofiarą. Cały ſię wydawał na pozyſkanie BOGU wſzyſtkich ludzi. Czegoż nie czynił i nie ponoſił dlá zbawienia Zydów i narodów? Jak wiele razy ſię rozbił z okrętem! Ják wiele razy rozgami był ſieczony i w kaydany okowany! *Ukażę mu* (mowi Chryſtus) *iako wiele potrzeba mu cierpieć dla imienia mego.*

Punkt VIII. CZym ieſteś bez łáſki duſzo chrześciáńſka? Niczym. Czym ieſteś z łáſką? Wſzyſtkim. Bez łáſki nie ieſteś tylko ciemno-

ciemnością ſłabością i złością. Z łáſką nie ieſteś tylko światłem, dzielnością i świątobliwością. Zbyważ ci na łáſce? mówić tego nie możeſz bez kacerſtwa i bluźnierſtwa. Robiſzże wiernie ſpołecznie z łáſką? Możeſzże mowić, że łáſka nigdy w tobie nie była niepłodna, i że *o to* uſiłuieſz, áby te wſzyſtkie przynoſiła *owoce*, które przynoſić może? Gdzież ſą cnoty twoie? Którez ſą zaſługi i dobre uczynki twoie? Potykałżeś ſię dobrze iáko PAWEŁ Swięty? Czekaſzże wieńca ſprawiedliwości iáko on? Jeſtżeś pokorny? Masz dosyć pobudek do pokory, á iednak nie masz nikogo pysznieyszego nád ciebie.

Punkt IX. PAWEŁ Swięty ſądzi ſię bydź naypierwszym z grzeszników; a ty ſię ſądzisz bydź naypierwszym z ſprawiedliwych. PAWEŁ *S*więty chłoszcze ciało ſwoie, boiąc ſię, żeby ſam nie był odrzucony, świat cały nawrociwszy: á ty któryś ták wiele dusz zgubił, po

kuty

kuty nie czynisz, iakbyś był ubespieczony o zbawieniu ſwoim? PAWEŁ Swięty nie lękał ſię nie podobać ludziom, byle ſię podobał BOGU; á ty ſię nie lękasz nie podobać ſię BOGU, byleś ſię podobał ludziom. Nakoniec PAWEŁ Swięty podeymował prace niezliczone dla chwały Boſkiey i dla zbawienia bliźniego ſwego, á ty Chrześciáninie nikczemny, nic dla BOGA cierpieć nie chcesz, i wſzyſtkich popędliwością twoią, przywarami twoiemi, zgorszeniami i złemi przykłady twemi, martwisz. Wnidź w ſiebie ſamego; zawſtydź ſię przed Bogiem, á proś PAWŁA Swiętego, áby ci prawdziwe nawrócenie uproſił.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

A rzeſze widząc, co uczynił PAWEŁ, podnioſły głos ſwoy mowiąc po Likaonſku: Bogowie ſtawszy ſię ludziom podobni, zſtąpili do nas. Act: 14: v. 10.

Jam

Jam ieſt naymnieyſzy między Apoſtoły: którym nie ieſt godzien, áby mię zwano Apoſtołem. 1. Cor: 15. v. 9.

Ten mi ieſt naczyniem wybranym: áby noſił imię moie przed narody i Krolmi, i Syny Jzraelſkiemi. Act: 9. v. 15.

Stałem ſię mdłym mdły: ábym mdłych pozyſkał. Wſzyſtkim ſtałem ſię wſzyſtko: ábym wſzyſtkie zbawił 1. Cor: 9. v. 22.

Ja ſam żądałem odrzuconym bydź od Chryſtusa za brácią moię Rom: 9. v. 3.

Odpowiedział PAWEŁ i rzekł: Co czynicie, płácząc, á trápiąc ſerce moie? Albowiem ia gotowem nie tylko bydź związan, ále i umrzeć w Jeruzalem dla imienia Paná Jezuſowego Act: 21. v. 13.

Podobam ſię ſobie w krewkościach, w potwarzach w potrzebach, w prześladowaniach, w uciſkach dla Chryſtusa. Abowiem gdy nie mogę, tedym ieſt potężny.

NA

NA UROCZYSTOSC NAWIEDZENIA *NAYSWIĘTSZEY MARYI* PANNY

2. Lipca

UWAGA

O tey Taiemnicy.

Punkt 1. JEZUS nawiedza Jána Swiętego Przesłańca swego, naucz się pokory; MARYA nawiedza powinowatą swoię Elżbietę Swiętą, naucz się miłości i pokory. JEZUS poświeca Matkę i Syna, ále przez usta MARYI: skoro tylko przemowiłá, nátychmiast Duchem Swiętym napełniona byłá Elżbieta, á Syn iey w żywocie będący, poświęcony został. Mowa MARYI byłanaczyniem i strumieniem łáski, która oświeciłá ślepego, uwolniła niewolnika, wskrze-

śiła umarłego, uſprawiedliwiła grzeſznika. Przez Nię Jezus naypierwszemu z ludzi dał naypierwſzy odkupienia naſzego owoc. Ona poczęła duchownie człowieka, BOGA począwſzy co do ciała: Stáła ſię Matką ludzi, ſtawſzy ſię Matką BOGA.

Punkt II. NAucz ſię Chrześciánińie z tey Taiemnicy, że MARYA ieſt zwyczaynie ſtrumieniem łáſk, które z Nieba na ziemię zſtępuią; że przez iey ręce Syn iey wyſłużone nam ie od ſiebie czeſtokroć rozdaie. Gdyż iako BOG Ociec nic nie odmawia Synowi ſwemu, i niczego nie udziela ludziom tylko dla zaſług Jego; ták też Syn nic nie odmawia Matce, i zwyczaynie nam łáſki ſwoiey użycza, według zdania Bernarda Swiętego, dla iey zaſług i przyczyny. JEZUS ieſt zrzodłem łáſk, MARYA ieſt naczyniem odbieraiącym ie, dla zlewania na ciało kościoła Jego. Stałá ſię dzi-

T ſiay ſtru-

ſiay ſtrumieniem łáſki i miłoſierdzia; ſtałá ſię ſtrumieniem łáſki względem Elżbiety Swiętey, ſtrumieniem miłoſierdzia względem Janá Swiętego; ſtrumieniem łáſki dla ſprawiedliwych, ſtrumieniem miłoſierdzia dla grzeſznikow.

Punkt III. POdziękuy tedy, mówi Bernard Swięty: tey, która znalazła łáſkę dla ſiebie i dla nas; która ieſt pełna łáſki dla ſiebie, i w łaſki obſituie dla nas. Alboś ſprawiedliwy, álboś grzeſznik; Jezeli ieſteś ſprawiedliwy, podziękuy MARYI, żeć otrzymała łáſkę uſprawiedliwienia. Jeżeliś grzeſznik, proś MARYI, áby ci otrzymałá łáſkę pokuty i prawdziwego nawrocenia. O iákoś obowiązany ieſt MARYI! Gdziebyś zoſtawał teraz, gdyby ona nie była zatrzymałá ręki ſprawiedliwóści Boſkiey, i gdyby mu nie broniła byłá karać cię za przewinienia twoie? Mów więc do niey dziſiay ſtokroć z Aniołem: *Zdrowaś łáſki pełna Pan z to-*

bą: błogosławionaś ty między niewiastami Mów do niey z Elżbietą Swiętą: *Błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławiony owoc żywota twoiego. O iákeś szczęśliwa, żeś uwierzyła!* Mów do niey z kościołem Swiętym: *Swięta MARYA Matko Boża, modl się za nami grzesznemi teraz i w godzine śmierci nászey.*

Punkt IV. NIech ci nie będzie dosyć do niey się modlić, ále naśladuy cnot, ná które się przy nawiedzeniu tym zdobywa. Jest Mátką Boską, á ták się uniża, że posługi Matce człowieka wyrządza. Nie opuszcza osobności, tylko za natchnieniem Ducha Swiętego. Odtąd iák poczęła BOGA, gorącą pała żarliwością o zbawienie ludzi. Jdzie z pospiechem, gdyż Pánna nie powinna tylko z wielką boiaźnią poyść na widok. Jdzie przez góry: bo wysokie dusze zawsze się ku górze wzbiiaią, i do naywiększey maią się doskonáłości; nie zastanawiaią się w drodze,

ále uſtawicznie poſtępuią. MARYA zwycięża wſzyſtkie trudności, które ſię Jey w tey przytrafiaią podroży: miłość ią pobudza, nieſie i ſpieſzyć ſię Jey każe, dla potrzeb bliźniego. Pozdrawia powinowatą ſwoię, á ſkoro przemowiła, Jan Swięty od radości wyſkoczył, á Mátka i Syn napełnionemi zoſtali Duchem Swiętym.

Punkt V. MOw iáko MARYA, á ſłowa twoie niech będą nákſztałt Sakrámentow, któreby ſprawowały łaſkę w ſercu ſłuchaiących. Język twoy niech będzie naczyniem Ducha Swiętego. Ale ach! ięzyk twoy zawſze práwie ieſt narzędziem czartá. Nie ſprawuie *on* łáſki, ále grzech w ſercu tych, którzy cię ſłuchaią; nie ſprawuie życia, ále śmierć, á śmierć wieczną. O ięzyku ſzkodliwy i niebeſpiecznieyſzy niż wſzyſtkie *o*gnie, niż wſzyſtkie trucizny, niż wſzyſtkie włocznie i miecze ziemſkie! Uſiłuy o to, áby przeſtawanie tw*o*ie było święte i pożyte-

czne bliźniemu twemu, á gdy cię chwalić będą, całą chwałę tę przypiſuy BOGU. Mawiay przez całe życie twoie z uſzanowaniem i nabożeńſtwem tę piękną pioſnkę, którą Nayświętſza Panna złożyła: *Wielbi duſza moia Pana*; która ieſt iedną z pozoſtałych naypięknieyszych i naydroższych Jey świątobliwości znakiem.

Punkt VI. NAkoniec na uczczenie tey Taiemnicy, i naśladowanie Nayświętſzey Panny, nawiedzay iáko *Ona* więźniow: gdyż Jan *Swięty* nieiako w więzieniu zoſtawał, i niewolnikiem był czarta i śmierci. Wſpomagay nędznych, cieſz ſtrapionych, wybawiay niewolnikow, poświęcay grzeſznikow. Bądź im Oycem i Mátką łáſki co do duſzy; bądź im Oycem i Mátką miłoſierdzia co do ciáłá. Jeżeliś począł JEZUSA na oſobności; Jeżeliś napełniony ieſt Duchem Swiętym, goreć będziesz żarliwością o chwałę Boſką i dusz zbawienie: ále pamiętay; że, áby

z ſiebie

z ſiebie wylewać można, potrzeba bydź pełnym, i áby drugich do ſłużby Boſkiey przyprowadzić, trzeba zupełnie należyć do BOGA.

Punkt VII. O Mátko łáſki i miłoſierdzia! nawiedzay nas częſto z Synem Twoim Zbawicielem naſzym. Nie ſchodzi ci na łaſce, gdyż nas Anioł upewnia, żeś ieſt łaſki pełna; nie ſchodzi ci na miłoſierdziu, gdyż to dziewięć mieſięcy mieszkało w żywocie Twoim. Pokaż ie nademną ślepym niewolnikiem i grzeſznikiem w ciemnościach śmierci pogrążonym; oświeć duſzę moię światłem łáſki; wybaw ią z niewoli ſzatańſkiey, i namiętności; wróć iey życie, które przez grzechy ſwoie utraciła, á napełniy ią Duchem Syna Twego; niech uſłyszę głos twoy w uſzach ſerca mego. O iák głos twoy przyiemny! mocny! i ſkuteczny! Jeżeli do mnie przemówisz, ſerce moie od rádości wyſkoczy. Rzekniy ſłowo, á zleczona będzie dusza moia

ze

ze wszystkich słabości swoich; bo Ty masz w sobie słowo Boskie daiące światu życie. *MARYA Matko łaski, MARYA Matko miłosierdzia broń nas przeciw nieprzyiacielowi naszemu, á przyimiy duszę naszę w godzinę śmierci nászey Amen.*

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Błogosławiony Pan BOG Izraelski: iż nawiedził i uczynił odkupienie ludu swego. Luc: 1. v. 68.

Dla wnętrzności miłosierdzia BOGA naszego, przez które nawiedził nas Wschod z wysokości: áby zaświecił tym, którzy w ciemności, i w cieniu śmierci siedzą. Luc: 1. v. 78. 79.

Nawiedź nas przez zbawienie twoie Ps: 105. v. 4.

Nawiedzenie twoie strzegło ducha mego Job: 10. v. 12.

Skoro usłyszała Elżbieta---pozdrowienie MARYI, napełniona iest Ducha Swiętego Luc: 1. v. 41.

Wstań

Wstań spiesz się przyiaciołko moia --- Niechay głos twoy zabrzmi w uszach moich: álbowiem głos twoy wdzięczny, á oblicze twoie piękne Can: 2. v. 10. 14.

NA UROCZYSTOSC *SWIĘTEY* MAGDALENY

22. Lipca

UWAGA

O pokucie Jey

Punkt I. NAwrocenie Mágdaleny Swiętey, ieſt wzorem nawrocenia wſzyſtkich grzeſznikow. Prawdziwa pokuta powinna bydź podobna do Jey pokuty; to ieſt, powinna bydź odważna, ochotna, doſkonała, ſtateczna i uſtawiczna.

Aby ſię doſkonale nawrocić, trzeba ſobie wielki gwałt czynić dla trudności zachodzącey w oderwaniu ſerca ſwego od tego, co kocha, i w zwyciężeniu czarta, który oſta-

tniey dobywa ſiły, áby przeſzkodził duſzy do odmiany życia, oſobliwie kiedy grzechem nieczyſtości uwikłana będzie, gdyż wyſtępek ten ieſt błockiem ſzpetnym, w ktorym bardziey ſię ten zanurza, kto z niego wyniść uſiłuie. Oycowie Swięci przyrownywaią go do lepu, na który ptaki łápią. Nieczyſty za czaſem traci wiarę, nadzieię i miłość, iako świadczy Piſmo Swięte; á przez coż więc łáſká do ſerca iego wniść może?

Punkt II. MAgdalenie Swiętey, áby ſię náwrociła, trzeba było zwyciężyć dwoch mocnych nieprzyiacioł, roſkosz i honor. Była Ona białogłową wyſokiego urodzenia i piękną, ále prożności pełną, w kwiecie wieku ſwego i pod mocą namiętności ſwoich zoſtaiącą, która ſię niegodziwie zatopiła była w grzechu, i ſerce ſwe do uciechy zmyſłow mocno przywiązałá. Aby ſię nawrocilá była, trzeba Jey było te wſzyſtkie potargać więzy, á poyść do JEZUSA

na uczcie będącego, ná którey ſię wſzyſcy nayprzednieyſi Miáſta obywatele znaydowali. Co za cięſzkość dla młodey białogłowy, zaczynaiącey koſztować roſkoſzy życia i uciechy z przeſtawania z wielą, wſzelkie towarzyſtwa porzucić, więzy ciałá i krwie, które ią trzymały w niewoli, potargać, wſzelkich rozrywek zaniechać, wniść do ſtołowey izby pod czas uczty, i iawną tám za grzechy ſwoie czynić pokutę? Białogłowa nie ma nic milſzego nad poczciwość ſwoię, á lubo ią utraci, zawsze iednak cień i pozor iey utrzymać uſiłuie: Wyznać więc Białogłowie ták wyſokiego urodzenia iawnie wyſtępki ſwoie, opłákiwać ie w obecności zgromadzonych gości, i łzami ſwemi obmywać nogi Zbawicielá ſwego, o co za odwaga!

Punkt III. Kiedy zámyſły naſze ſą trudne do wykonania, długo o nich myślemy, niż ſię na nie odważamy. MAGDALENA zaś ſkoro ſię tylko dowiedziałá o

ła o bytności JEZUSA w Domu Faryzeusza, ucztę dla wielu ludzi ſprawuiącego, żadney nie czyniąc odwłoki, nie czekaiąc, áżby z tamtąd odszedł, nie uważaiąc na mowy ludzkie, niedbaiąc na to, coby o Niey myślono, wchodzi do ſtołowey izby, pada do nog Chryſtusowi, oblewa ie łzami ſwemi, á włoſami ſwemi ociera. Prędkość ieſt duſzą wielkich czynow; nietrzeba tylko na ieden ſię opoźnić moment, áby ſtracić ſposobność iaką, którey ſię nigdy więcey nie odzyſka. Gdyby MAGDALENA odkładałá była odednia do dnia nawrocenie ſwoie, podobnoby ſię nigdy nie była nawrociła. Duch tchnie, gdzie chce, kiedy chce, i iak chce. Jeżeli dziś głos iego uſłyſzysz nie zatwardzay ſerca twego, bo nie wiesz czy iutro do ciebie mowić będzie, i czy ta łáſká, która by miała ſkutek ſwoy dziſiay, będzie go miała iutro.

Punkt IV. COż ci przeſzkadza, że ſię nie nawrácasz?

casz? Trudność? nie trzeba ci będzie ták wielkiey zwycieżyć trudności, iaką zwyciężyć trzeba było Magdalenie. Trzebaż ci mocnieysze potargać więzy. dzielnieysze zwyciężyć myśli, większe wytrzymać zawstydzenia, strasżliwszych się obawiać skutkow? Spodziewaszże się że zbawienie otrzymasz, ieżeli sobie gwałtu czynić nie będziesz? Nie trzebaż zadosyć uczynić sprawiedliwości Boskiey? Czyż niesłuszna, ábyś się pomścił na tey uciesze, która cię zgubiła, i wszelką natężył siłę, żebyś duszę swoię uspokoił? Nie trzeba tylko krok ieden uczynić, nie trzeba tylko iedną nogą wstąpić w czerwone morze, á natychmiast zobaczysz, że ci się na dwoie rozstąpi, i przeyścia do obiecaney ziemi pozwoli. Nie trzeba tylko chcieć, áby rzecz iaką do skutku przywieść. Wszystko zawisło od odważnego przedsięwzięcia. Ják się tylko odważysz, łáska ci ułatwi to, coć się zda bydź nie podobno.

Punkt V. JAkim ſposobem, mowisz, można żyć bez roſkoszy? ále iakim ſposobem można trwać w mękach na wieki? Czyliż to roſkosz obrażać BOGA, bydź niewolnikiem namiętności ſwoich; ſłużyć naygorszemu ze wszyſtkich Panu, to ieſt czartu, zawsze ſię lękać śmierci, bydź uſtawicznie dręczonym od zgryzoty nieſpokoynego ſumnienia? Dzien ieden w Domu Boſkim przepędzony milſzy i ſzczęśliwszy ieſt niż tyſiąc w przybytkach grzesznikow ſtrawionych. Czemuż więc odkładasz nawrocenie twoie? czyliż większą do tego napotym mieć będziesz łátwość? Przeżyieszli ieſzcze rok cały? będzieszli miał łáſkę tę napotym, którą masz teraz? Alboż ci z mnieyszą pracą przyidzie wykorzenić zaſtarzałe, niż dopiero zaczynaiące ſię nałogi? Mowisz, że cię nic do tego nie nagli, á ia mowię, że cię wſzyſtko do tego nagli. Nagli BOG, któryć to roſkazuie, nagli świat, który

cię

ſię zdradza, nagli czas, który ucieka, nagli śmierć, która ſię zbliża, nagli wieczność, która ſię zaczyna, naglą kſiąszki pobożne, które do ciebie mowią, naglą Kaznodzieie, którzy ci grożą, naglą ſpowiednicy, którzy cię proſzą, i nieiako zaklinaią, żebyś ſię zbawił. Na koniec nagli cię Chryſtus, i grozi ci, że ieżeli ſię iák nayprędzey nie nawrocisz, umrzesz w grzechach twoich.

Punkt VI. Wielu ſię nawraca, ále nie zupełnie: zachowuią ſobie poſpolicie grzech iaki, którego wyiawić nie chcą: álbo ieżeli ſię go ſpowiadaią, nie chcą ſię w nim poprawić. Nawrocenia takie ſą fałſzywe, uſzukiwaiące i pozorne: bo iako człowiek ten nie ieſt wiernym; który nie wierzy tego wſzyſtkiego, czego naucza wiara; ták też i ten niema bydź pokutuiącym zwany, który nie czyni tego wſzyſtkiego, co miłość przykazuie, á nie ma w nienawiści tego, czego ona zabrania. Nawrocenie

nie

nie MAGDALENY Swiętey było zupełne i doſkonałe; potargałá ona wſzyſtkie więzy, któremi zkrępowana byłá, i cała do BOGA przyſtałá. Niezoſtaieszże ty w tym nieſzczęściu? ſzczerzeż ſobie poſtępuiesz z Bogiem? Nie chceszli Go oſzukać iako Ananiasz i Safira? nie maszże grzechu iakiego ſobie wielce ulubionego, który ſerce twoie poſiada, i trudno ci go umorzyć przychodzi?

Punkt VII. JEżeli nawrocenie twoie ieſt zupełne, nic ci więcey nie zoſtaie, tylko ábyś ie mocnym i ſtatecznym uczynił; bo na nic ſię nie przyda zacząć dobrze, ieżeli ſtateczność nie przyſtąpi. Znayduią ſię tacy, mowi Chryſtus, którzy wierzą do czaſu, ále podczas pokuſy wiary odſtępuią. Od tego czaſu iak ſię Magdalena oddała BOGU, nigdy ſię więcey nie cofnęła, ſzła wſzędzie za Chryſtusem nawet pod krzyż i do grobu. Apoſtołowie ſię Go zaparli i porzucili, ále MAGDALENA zawsze

wsze mu wierna była. O iak mało tákich, ktorzyby tey Swiętey náśladowali miłośnicy! Idą za JEZUSEM aż do wieczernika, ále Go w męce Jego porzucaią: kochaią Go do czasu, ále nie na zawsze, iako by ta przyczyna, ktora pobudza do zaczęcia, nie obowiązałá człowieka do dokończenia.

Punkt VIII. NA ostatek MAGDALENA czyniła pokutę áż do śmierci. Albo póty postąpić trzeba, álbo się zbawienia nie spodziewać. Wytrwanie áż do śmierci iest znakiem przeznaczenia. Syn BOZY nie mówi, iż kto dobrze zacznie, zbawiony będzie, ále kto wytrwa áż do końca. Bądź tedy wiernym áż do śmierci, ieżeli chcesz zasłużyć koronę chwały.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Skoro się dowiedziáłá, iż siedział u stołu w domu Faryzeuszowym, przy-

niosła

niosła álabástr oleyku: i stanąwszy z tyłu u nog iego, poczęła łzami polewać nogi iego, á włosami głowy swoiey ucierałá, i całowałá nogi iego i oleykiem mazałá. Luc: 7. v. 36. 37.

Nie omieszkiway nawrocić sie do Pana, á nie odkładay odednia dodnia, nagle bowiem przyidzie gniew iego, á czasu pomsty zagubi cię Eccl: 5. v. 8.

Człowiekowi, który karzącego twardym karkiem wzgardza, nagle zginienia nań przyidzie Prov: 29. v. 1.

Jeśli się ze wszystkiego serca waszego nawracacie do Pana: wyrzućciesz bogi cudze, z pośrzodku was. 1. Reg: 7. v. 3.

Nawroćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego - - - rozdzieraycie serca wasze á nie szaty wasze Joel: 2. v. 12.

Nie wrociła się do mnie - - - ze wszystkie-

go ſerca ſwego, ále w kłamſtwie Jer: 3. v. 10.
Badź wierny aż do śmierci Apoc: 2. v. 10.
Kto wytrwa aż do końca, ten zbawion bedzie. Matth. 10. v. 22.

NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEY
MAGDALENY
UWAGA II.
O miłości Jey ku JEZUSOWI.

TRoiaka znayduie ſię miłość; pierwsza czyniąca, druga cierpiąca, trzecia w pociechy opływaiąca. Ta troiaka miłość, dzieliła życie MAGDALENY Swiętey od nawrocenia Jey áż do śmierci; i mowić można: że w ten troiaki ſposob wielce miłowałá.

Punkt I. MIłość w ſwym początku zawsze w działániu i w czynieniu zoſtaie, ieſt ogniem zawsze goreiącym, i nigdy ſpokoynie

koynie

koynie trwać nie mogącym, przeto, iż dla zachowania ſwego potrzebuie podniety. Miłość kiedy ieſt wielka, na wielkie ſię zdobywa rzeczy; kiedy ieſt mała, małe tylko ſprawuie rzeczy; á kiedy nic nie czyni, gaśnie. Patrz co dla Chryſtusa czyniła MAGDALENA Swięta: uważ owe zwycięſtwo, które nad czartem, ciałem, świátem i namiętnościami ſwemi otrzymała; á przyznasz, że wielce miłowáłá. Możnaż toż ſamo mowić o tobie? Cożeś uczynił dla BOGA? Jakieżeś zwycięſtwo nad nieprzyiaciołmi Jego otrzymał? gdzież ſą owe korony, na któreś zaſłużył? Ach, gdybyś tyle czynił na zbawienie twoie, ile na potępienie twoie czynisz, byłbyś wielkim Swiętym.

Punkt II. JAko żyć trudno bez uciechy, ták też kochać nie można bez boleści; gdyż miłość nie może ſię doſkonale ucieszyć w tym życiu, tym co kocha. Miłośnik pragnie dać dowody miłości te-

mu, którego kocha, á nie może pewnieyszego dać miłości dowodu iako dolegliwość. Miłośnik pragnie bydź podobien temu, którego kocha: Ach iak więc żyć bez boleści, kochaiącemu męża boleści! Miłośnik w tym życiu trudno żyć może, żeby i naymnieyſzego nie popełnił grzechu, O iaka więc boleść, że tego, którego bardziey niż ſiebie ſamego kocha, obraża! Chcesz wiedzieć, co za ranę miłość ſercu Magdaleny zadałá? z łez od niey wylanych tego dochodź: Chcesz wiedzieć, co ucierpiałá? idź za nią áż na Kalwaryą, tam Ją zobaczysz wpoſrzod oprawcow, wſzyſtko to na ſercu ponoſzącą, co Chryſtus ponoſił na ciele: Spoyrzyi na nię przy grobie zoſtaiącą, gdzie ſię áni Aniołom, áni ludziom pocieſzyć nie daie: Sporzyi na Nię w ſkale, w którey trzydzieści lat w surowey przepędziła pokucie. O moy Boże, iák ia cię mało kocham, kiedy dla Ciebie nic nie czynię, áni cierpię! O co to za ro-

ſkosz kochać BOGA, kiedy kochaiąc Go nic ſię nie cierpi, i kiedy większey niemasz roſkoſzy, iák cierpieć dla niego, kiedy naywiększa ieſt boleść dla miłośnikow Jego. żyć bez boleści.

Punkt III. PO pracy naſtępuie ſpoczynek, po oſchłościach naſtępuią pociechy. Kto proſi, temu daią; kto kołace, temu *o*twieraią. Po długim ſzukaniu JEZUSA po rożnych mieyſcach znayduiemy Go w ſamych ſobie, i za czaſem miłość, która była czyniąca i cierpiąca, ſtaie ſię ſpokoyną i roſkoszną. Nie miłość ſłabieie, ále miłośnik ſtaie ſie ſłabym. Jm miłość ieſt mocnieyſza, tym ſię Miłośnik ſtaie ſłabſzym, ieżeli tego nie ma, czego pragnie; ále ſkoro znaydzie to, co kocha, zupełnie ſię uſpokoi i odpocznie. Znaki duſzy w oſchłości zoſtaiącey mowi Bonawentura Swięty: ſą nayprzod owe głębokie wzdychania, które bez uwagi na nie z ſamego gruntu Duſzy pochodzą; powtore, owe pragnienia nad ziemię

i Nie-

i Niebo wynieſione; potrzecie, owe oczekiwania ſmutne i uprzykrzone lubo niewypowiedzianie ſłodkie; poczwarte, owe gwałtowne i nadzwyczayne utrapienia. Znak duſzy w poćiechach zoſtaiącey ieſt pokoy, weſołość, milczenie, oſobność, ſen, ſpoczynek, ſpokoyność wſzelkich namiętności, niecierpiętliwość ſerca. O iak to miła godzina ále też o iak krotka! Stan taki długo nie trwa, gdyż życie to, ieſt czaſem wiary, zaſługi, i utrapienia.

Punkt IV. COż czynisz na tey gorze MAGDALENO? milcz odpowiada: á podż precz ztąd, znalázłám tego, którego kocham, nie przeryway mi ſpoczynku. Ale powiedz nam czyſta Miłośnico, iáki ieſt kochanek twoy? ieſt biały, ieſt rumiany; biały co do Bóſtwa, rumiany co do człowieczeńſtwa; biały dla niewinności, rumiany dla miłości; biały iák lilia, rumiany iak róża; niemasz nic tak pięknego i wdzięcznego iako on. A gdzieś go znalazła

zła Swięta Pokutnico! W oddaleniu ſię od wſzelkiego ſtworzenia, w wyrzeczeniu ſię wſzelkich uciech, w umartwieniu zmyſłow, w zwycięſtwie namiętności, w milczeniu ſerca, w przytłomieniu chuci. Szukałám Go w domu Faryzeusza, gdziem mu cześć moię poświęciła; ſzłam za nim áż na kalwaryą, gdziem mu życie moie poświęciła. Puſzczono mię na morze w okręcie bez żagli, á on mi ſię ſtał ſternikiem: On mię na to mieyſce zaprowadził, gdziem znalazła wſzyſtko to, co kocham, gdzie mam wſzyſtko to, czego pragnę. Szukaycie Go iako Ja, á znaydziecie Go niepochybnie. Porzućcie ſiebie ſamych, á odziedziczycie Go w czaſie i w wieczności Amen.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Przyſzedłem puścić ogień na ziemię: á czegoż chcę, iedno áby był zapalon? Luc: 12. v. 49.

Niewiaſtę

Niewiaſtę mężną ktoż znaydzie? Prov: 31. v. 10.

Ktoż nas odłączy od miłości Chryſtusowey? utrapienie? czyli uciſk? czyli głod? czyli nagość? czyli niebeſpieczeńſtwo? czyli prześladowanie? Rom: 8. 35.

Pewienem iż ani śmierć, ani żywot, ani Aniołowie, ani Kſięſtwa, ani mocarſtwa, ani teraźnieysze rzeczy, ani przyszłe, ani moc, ani wysokość, ani głębokość, ani inſze ſtworzenie niebędzie nas mogło odłączyć od miłości Bożey, Ktora ieſt w Chryſtuſie JEZUSIE Panu naſzym. Jbid: v. 38. 39.

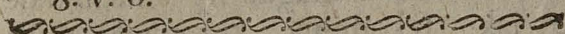
Poprzyſięgam was corki Jerozolimſkie, ieżli naydziecie miłego mego, abyście mu oznaymiły, iż mdleię od miłości. Can: 5. v. 8.

Nalazłam tego, ktorego miłuie dusza moia: poimałam go, i nie puſzczę go Can: 3. v. 4.

Poprzyſięgam was corki Jerozolimſkie - - - - abyście nie budziły, ani

ocucić

ocucić dawały miłey, dokąd sama nie zechce Can: 2. v. 5.
Przyłoż mię iako pieczęć do serca twego, iako pieczęć do ramienia twego; bo mocna iest iako śmierć miłość Can: 8. v. 6.



NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO
JAKUBA
APOSTOŁA
25. Lipca

UWAGA

Na te słowa które do niego Chrystus wyrzekł: *Możecie pić kielich, który ia będę pił?* Matth: 20.

Punkt I. JAKUB Swięty z Jánem Swiętym proszą Chrystusa o pierwsze w krolestwie Jego mieysca. O iak to niebespieczna przywara zabieganie czci i dostoieństwa, kiedy się nawet w serce

dwoch

dwoch Apoſtołow wkradła. O iak niezwyczayna, kiedy ſię nad inſzych wynoſić chcieli, ktorzy podobno więkſze mieli zaſługi niż oni! iak śmiała i zuchwała, kiedy ubodzy rybacy Koron i Tronu domagać ſię śmieli! Ale o iak ſzkodliwa zgromadzeniom wſzelkim, ponieważ ſprawuie zazdrość, ſmutek z powodzenia cudzego, nienawiść, ſzemrania, taiemne naradzania ſię i zmowy, czyli áby dopomoc zamysłom o cześć i doſtoieńſtwa zabiegaiącego, czyli też áby im przeſzkodzić i one popsuć. O duſzo moia! korzmy ſię pod wſzechmocną ręką Boſką, áby nas wywyżſzył w czaſie nawiedzenia ſwego; *álbowiem ktokolwiek ſię podwyżſza, będzie uniżon, á kto ſię uniża, będzie wywyżſzon.*

Punkt II: RZekł im JEZUS: *możecie pić kielich ten, ktory ia będę pił?* To ieſt iakoby mowił: nie trzeba mowić o okazałościach, áni o godnościach, áni o pierwſzych na ziemi mieyſcach: o to tu i-

dźie,

dzie, czyli gotowi iesteście cierpieć i umrzeć dla mnie. Możecieli pić kielich boleści i zelżywości, który ia pić mam? Tąk iest, odpowiadaią ci dway Uczniowie, możemy. Ach iak wielu maią násladowcow swego czci i dostoieństwa pragnienia ci dway Apostołowie! ále O iak mało takich, coby ich w odwadze i męstwie naśladowali? Chcesz naypierwsze w Niebie osieść mieysce; pragniesz się wzbić do widzenia iegoż, i áby cię porwano iako Pawłá Swiętego áż do trzeciego Nieba: masz taiemne czci i dostoieństwa pragnienie, które sprawuie w tobie, że pragniesz bydź oświeconym i uszczęśliwionym od Chrystusa bardziey niż inni: czuiesz iakisi w sobie niesmak i boleść, kiedy widzisz, że cię drudzy w tym á w tym przechodzą, że się im sprawy ich lepiey powodzą, że w większym zostaią szacunku, w lepszym położeniu i mniemaniu nad ciebie: Ciężko ci nawet zcierpieć, że cię bracia lub siostry twoie przecho-

dzą w

dzą w cnotach, i że im BOG więcey niż tobie łásk wyświadcza. O duszo nędzna! niewiesz, co za duch ieſt ten, który cię pobudza, żebyś pierwszego w domu Bożym pragnął mieyſca: nie o to tu idzie, áby roſkazować, ále áby bydź posłuſznym; nie áby ſię wywyżſzać, ále áby ſię poniżać; nie áby pić kielich Bábilońſki, ále Chryſtusow. Chceszli bydź naypierwſzym w Niebie, bądźże naypokornieyſzym na ziemi: chceszli pić kielich chwały i radości Jego, piy wprzod kielich boleści i zelżywości Jego.

Punkt III. POBudká, którą Syn Boſki tym dwiema Uczniom daie, ieſt nader łagodna i zniewalaiąca: *Możecie pić kielich, ktory ia będę pił?* Ach komuż przykro będzie pić, co Sam BOG wſzechmogący wprzod pić raczył? Bądź pewna duſzo Chrześciáńſka, że to, coć ciężkość, zawſtydzenie, i boleść ſprawuie, ieſt to kielich ten, któryć ofiaruie Chryſtus, który on ſam wprzod pił,

i wſzel-

i wszelką mu odiął gorycz. BOG trzyma w ręce kielich, w ktorym iest, mowi Dawid, wino czyste, wino pomięszane, i drożdże; wino czyste iest dla świętych w Niebie zostaiących, wino pomięszane dla ludzi na ziemi żyiących, drożdże są dla grzesznikow w piekle pogrążonych. Ach! Chrystus pił na ziemi kielich grzechow naszych áż do samych drożdży. Weź więc Chrześciáninie, weź kielich, któryć ofiaruie, á mow z Dawidem: *kielich zbawienia wezmę, á imienia Pańskiego wzywać będę.* Jeżeli cieżko duszy twoiey pić kielich zawstydzenia, ieżeli ciężko sercu twemu pić kielich ubostwa, ieżeli cieżko ciału twemu pić kielich boleści; mow do nich, co Chrystus powiedział do Uczniow swoich: *kielicha, który mi dał Ociec pić go niebędę?* On mi go ofiaruie; on go pił przedemną; ieżeli pić niechcę tego kielicha miłości, trzeba mi będzie pić kielich nienawiści, w który wylał żołć

i gorycz gniewu i pomsty swoiey, którym napawać będzie grzesznikow.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Rzecz: áby siedzieli ci dway synowie moi, ieden po prawicy twoiey, á drugi po lewicy w krolestwie twoim. Matth: 20. v. 21

Niewiecie, czego prosicie. Możecie pić kielich, który ia będę pił? Jbid: v. 22.

A usłyszawszy dziesięć, obruszyli się na dwu bratow. Jbid: v. 24.

Dobre i złe, żywot i śmierć, ubostwo i bogactwa od Pana pochodzą Eccl: 11. v. 14.

Kielicha, który mi dał Ociec, pić go nie będę? Joa: 18. v. 11.

Oycze moy ieżli można rzecz, niechay odeydzie odemnie ten kielich; wszakże nie iako ia chcę, ále ty Matth: 26. v. 39.



NA

NA UROCZYSTOSC *SWIĘTEY*

A N N Y

MATKI NAYSWIĘTSZEY PANNY 26. *Lipca*

UWAGA

O godności i zasługach Jey: *

Punkt I ANNA Swięta dwoiako była Matką nayświętszey Panny: Matką co do ciałá, i Mátką co do Duszy. Mátką co do ciałá przez porodzenie; Mátką duchowną przez wychowanie. Ponieważ Jey dałá życie przyrodzone, ma prawo áby

* *Kościoł w modlitwie na Dzień ANNY Swiętey mowi: że Jey Bog tak wielką wyświadczył łáskę, że zasłużyła bydź Mátką Mátki Syna Jego. Ona iest Mátką MARYI, á zasłużyła bydź Mátką Máryi, otoż to, co wszelką iey czyni chwałę.*

áby od niey była ſzanowana i kochana, i áby od niey poſługi odbierałá. Ma nawet prawo przyrodzone na Syna Jey; gdyż dobra dziecięcia ieſzcze z Rodzicielſkiey władzy nie wypuſzczonego należą do Rodzicow Jego, ponieważ mu podali ſposob do onychże otrzymania. Bierż ztąd miarę ſzczęśliwości ANNY Swiętey, która właściwie te dwa Nieba i ziemi ſkarby JEZUSA i MARYĄ dziedziczyła.

Punkt II. ALe co nas ieſzcze bárdziey obowiązuie do ſzanowania i kochania ANNY Swiętey, ieſt to, że ſię przyczyniła do Taiemnicy wcielenia Słowa przedwiecznego, dawszy MARYI życie. Daie więc corkę Oycu przedwiecznemu, Mátkę Słowu wcielonemu, Oblubienicę Duchowi Swietemu, Krolową Aniołom, Obronicielkę grzeſznikom, Matkę miłoſierdzia wſzyſtkim ludziom: Co za miłość! co za ſzczodrobliwość!

Punkt

Punkt III. ANNA Swięta nietylko ieſt Mátką MARYI co do ciáłá, ále też ieſt Jey Mátką Duchowną, wychowawszy Ją z wielkim około niey ſtaraniem, nauczywszy Ją wszyſtkiego, i BOGU Ją od dziecińſtwa ſamego poświęciwszy. Ona w nią nayprzod wlałá mleko pobożności i nabożeńſtwa; Ona Ją nauczyła modlić ſię BOGU: i lubo mędrsza i bardziey oświecona była, niż Matká Jey, iednak od niey wychowanie brała iako inne dzieci. Jeżeli drzewo po owocu, zrzodło po ſtrumieniu poznawane bywa, iaką mądrością, świątobliwością iaśnieć muſiała ANNA Swięta, kiedy ſię godną ſtała wydać ten owoc błogoſławiony, i zrzodło łaſki wyprowadzić światu, które Niebo i ziemię oblewa, á nigdy nie wyſchnie. Maſzli dzieci, wychowuyże ie w boiaźni Bożey. Dobre lub złe wchowanie dzieci ieſt przy-

czyną ſzczęścia lub nieſzczęścia wiecznego Rodzicow.

Punkt IV. WIelka to dla ANNY Swiętey chwałá, że MARYA Jey corką, á JEZUS Jey ieſt wnukiem: ále to iey większey dodaie okazałości, że zaſłużyłá nieiako na to nieporownanemi cnotami ſwemi; oſobliwie cierpliwością, gorącemi modlitwami i miłością. Dałá oná dowod cierpliwości w przedłużoney niepłodności ſwoiey, która ią o wzgardę u wſzyſtkich przyprawiałá; cieszyłá ſię w utrapieniu ſwoim czeſtą z Bogiem rozmową; ſtoſowáłá ſię do woli Jego, i pod rządy opátrzności Jego chętnie ſię poddawałá; błogosławiłá Go w pracach ſwoich; dni i nocy ná modlitwie trawiłá i z wielkim łez potokiem duſzę ſwoię przed Bogiem wynurzałá, iáko niegdyś czyniłá ANNA Mátká Sámuela, która byłá wyobrażeniem naszey; na koniec czyniłá iałmużny wedle możności ſwoiey.

Punkt

Punkt V. CZciy ANNĘ Swiętą, i wzyway Jey we wſzyſtkich potrzebach twoich; bo ona wſzyſtko może u corki ſwoiey, iako Corka Jey wſzyſtko może u Syna ſwego. ANNA znaczy łáſkę; á czyliż mowić nie można, że imię Jey ieſt świątobliwości iey wyrażeniem.

Punkt VI. NIech ci nie dosyć będzie na tym, żebyś tylko ſzanował i wzywał ANNY Swiętey, ále uſiłuy cnot Jey naśladować, oſobliwie cierpliwości w przedłużoney niepłodności oświadczoney. Troiaka znayduie ſię na świecie niepłodność. Niepłodność co do natury, niepłodność co do maiętności, niepłodność co do łáſki. Niepłodność co do natury dla niedoſtatku dzieci, niepłodność co do maiętności, dla niedoſtatku dobr, niepłodność co do łáſki dla niedoſtatku pociech. Ci, ktorzy nie maią dzieci, powinni ſię cieſzyć w BOGU, który ſam ma klucze życia i śmierci, i przyſpoſabiać ſobie Synow

duchownych, któremi ſą ubodzy, w niedoſtatku dzieci względem ciała: Ci, którzy dobr nie maią, powinni cierpliwie znoſić tę niepłodność, álbo raczey weſoło, ponieważ ich Chryſtus błogosławionemi bydź mieni, i oświadcza ſię, że takich ieſt króleſtwo niebieſkie: Ci, ktorzy w oſchłości i niepłodności łáſki álbo raczey pociech znacznych zoſtaią, powinni ſtan ten z wielkim poddawaniem ſię pod rządy Boſkie znoſić, rozumieiąc że niegodni ſą łáſk Jego, że prawdziwe nabożeńſtwo nie na tych zawiſło pociechach, i że łáſka wkrotce powroci, byleby niedoſtatek iey pokornie i cierpliwie znoſili.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

ANNO czemu płaczesz? 2. Reg: 1. v. 8.

Powſtawszy świadkowie fałſzywi pytali mię, czegom nie wiedział. Oddawali mi złe za dobre niepłodność duſzy moiey. A ia gdy mi ſię przykrzyli

krzyli, obłoczyłem ſię w włoſienni-cę. Korzyłem poſtem duſzę moię: á modlitwa moia do nadra mego ſię nawroci Psal: 34. v. 11. 12. 13.

Chwal niepłodna; która nie rodzisz: ſpieway chwałę, á krzycz, któraś nie rodziła: bo więcey Synow opuſzczoney, niźli oney, która ma męża. Jsa: 54. v. 1.

Błogoſławionaś ty między niewiaſtami, i błogoſławiony owoc żywota twego Luc: 1. v. 42.

Z owocow ich poznacie ie Mátth: 7. v. 16.

Jeźli korzeń Swięty i gałęzie Rom: 11. v. 17.



NA



NA UROCZYSTOSC ŚWIĘTEGO JGNACEGO

FUNDATORA ZAKONU TOWARZYSTWA JEZUSOWEGO

31. Lipca.

UWAGA

O drodze, którą ſzedł do doſkonałości

Punkt I. TRoiaki ieſt ſtan życia duchownego; ſtan poczynaiących, ſtan poſtępuiących, i ſtan doſkonałych. Pierwſi ſą w życiu oczyſzczaiącym, drudzy w życiu obiáśniaiącym, oſtatni w życiu iednoczącym. W pierwszym ſtanie oczyſzczaią ſię z wyſtępkow i niedoſkonałości; w drugim ćwiczą ſię w cnotach, i liczne uczynki dobre ſprawuią; w trzecim ſpoczywaią, i pożytku prac ſwoich zażywaią. Tę do doſkonałości drogę wyrażoną w kſiędze ćwiczenia

ducho-

duchownych zostawił nam Jgnacy Swięty: i przez ten troiaki stan prowadził go Pan BOG, áby się stał zdolnieyszym do prowadzenia drugich. Ták dalece że się do niego słusznie przystosować mogą słowa owe, które BOG przez Jzaiasza wyrzekł: *ku chwale moiey stworzyłem go, uformowałem go, i uczyniłem go* Jsa: 43. stworzył go przez pokutę życia oczyszczaiącego, uformował go przez cnoty życia oświecaiącego, wydoskonalił go przez spoczynek życia iednoczącego.

Punkt II. NAwrocenie grzesznika iest w nieiaki sposob stworzenie; gdyż człowiek przez grzech wpada w przepaść nikczemności, á przez pokutę do nowego się wraca życia; przeto Dawid po popełnieniu grzechu prosił BOGA, áby w nim serce nowe stworzył. Nie wiemy wprawdzie, że by JGNACY Swięty w wielkiey przed nawroceniem swoim zostawał nieporządności; ále to wiemy, że miał ducha światowego, i

gorą-

gorącym pałał pragnieniem nabywać sobie chwały, i za dzielnego, iakim w samey rzeczy był, uchodzić męża, Działo z przypadku wystrzelone, ále ogniem miłości Bożey przyprawione i mądrością Jego kierowane, raniąc go w kolano, przerwało bieg wyniosłości Jego. Prosił o Romanże dla rozrywki, á podáno mu *żywot* Chrystusa, którego czytanie go nawrociło. Zaczął nawrocenie swoie nieiako od straży żołnierskiey całą noc stoiący przed obrazem Nayświętszey Pánny przepędzaiąc; i opiece się Jey polecaiąc: potym dał szaty swoie ubogiemu, á sam bosy i bez nakrycia głowy do szpitalu poszedł, gdzie życie pokutuiące zaczął. *O iak to* rzecz pożyteczna czytać ksiąszki pobożne! Od tego częstokroć zawisło zbawienie; podobneż czytanie nawrociło Augustyna Swiętego. *Weź* mowił do niego Chrystus, *á czytay*. Toż samo codziennie i do ciebie mowi. *Od* tego powinieneś zacząć nawrocenie twoie: gdyż

dusza

duſzá twoiá ślepą będąc, i drog Boſkich nie znaiąc, z kśiąg pobożnych tego śię nauczy; będąc mdłą i ſłabą, czytániem śię pokrzepi kśiąg pobożnych. Ale trzebá śię poświęcić Nayświętſzey MARYI Pánnie: gdyż Oná łaſk ſtrumieniem będąc, wyiedna ci przyczyną ſwoią łáſkę u Syna ſwego.

Punkt III. SWięty JGNACY ſtráſzliwe czynił pokuty w Szpitalu Manrezáńſkim. Pościł po wſzyſtkie dni, á wiele ich przepędził bez wſzelkiego pokármu. Sam tylko chleb iadał, i to co mu zá iałmużnę dawáno. Trapił ciało ſwoie biczowániem, kiedy duſzę iego trapiły ſzkrupuły, które go o włos w roſpacz nie wprawiły. Czynił powſzechne cáłego życia ſpowiedzi, cáły tydzień bez bránia pokármu przepędził, iednák tym poſtępkiem nie zleczył choroby ſwoiey, i pokoiu duſznego nie doſtąpił: Same iedynie poſłuſzeńſtwo, które ſpowiednikowi ſwemu oddawał,

z tego

z tego go wyrwało czysca, álbo niby piekła, do ktorego go Pan BOG ná czas był wtrącił. Dlaczegoż? Aby pokutował za grzechy ſwoie, áby go ze wſzyſtkich złych nałogow wybawił, áby ducha iego upokorzył, i przyſposobił go do oświecenia niebieſkich, które go naywiększym ze wſzyſtkich, którzy kiedyżkolwiek byli, uczyniły Rządcą; ſtało ſię to ieſzcze dla tego, áby głęboko na duſzy Jego boiaźń ſwoią wyraził; áby z ſerca iego wſzelkie przywáry do ſzczętu wykorzenił, áby mu dał poznać własną Jego nikczemność, ubóſtwo i nędzę, áby mu odkrył przez doświadczenie własne chytrość i ſztuki czartowſkie. Na koniec uczynił to dlatego, áby mu pokazał wſzyſtkie drogi i ſcieszki życia duchownego, których go nauczył przez właſne Jego onych odprawowanie, przez własne Jego wątpliwości, przez własne iego niepewności, przez własne iego pobłądzenia, przez własne Jego naygra-

wania, przez własne iego w nabożeństwie niepomiarkowania, z czego wszystkiego nie inaczey wybrnął, iedno za oddawaniem ślepego spowiednikowi swemu posłuszeństwá, i za siedmiogodzinną ná káżdy dzień modlitwą.

Punkt IV. NAucz się ztąd, że, ieżeli się BOGU oddać, i beśpiecznie na drodze zbawienia postępować pragniesz, trzeba ci obrać Rządcę sposobnego, biegłego, rostropnego, niczego iedno dobra duszy twoiey pátrzącego, cnotliwego i miłosnego; Jemu we wszystkim, co nie iest grzechem, ślepe oddawać posłuszeństwo, i zupełnie się pod rządy Jego poddać. Naucz się, że, áby nabyć Ducha Bożego, trzeba udzielać Krwie, to iest trzeba martwić ciało swoie, i że bez pokuty, nie wnidziesz do Krolestwa Bożego, ktore iest krolestwem pokoiu; że, áby się w nowego oblec człowieka, trzeba zewlec starego; áby żyć łásce, trzeba

umrzeć

umrzeć náturze; áby umocnić ducha, trzeba oſłabić ciało; áby doznać ſkutkow miłoſierdzia Boſkiego, trzeba zadosyć uczynić ſprawiedliwości Jego. Naucz ſię nakoniec, że znakiem prawdziwego nawrocenia, ieſt czucie w ſobie ſkłonności do modlitwy i rozmowy z Bogiem, i że náwrocenie twoie bez modlitwy będzie nieſtateczne i nietrwałe.

Punkt V. SKoro dusza opłacze grzechy ſwoie, i za nie uczyni pokutę, náwiedza ią Pan BOG łaſkámi, dobrodzieyſtwy i pociechami nadzwyczaynemi, á pobudza ią do ćwiczenia ſię w enotach, wyſtawuiąc iey życie Syna ſwego ná przykład, ktorego ma naśladować. Przez tę Krolewſką drogę prowadził Pan BOG Jgnacego Swiętego; doświadczywszy go we wſzelaki ſpoſob dolegliwościami wewnętrznemi i zewnętrznemi, taką pociech obfitością napełnił duszę Jego, że iakoby umarły w zachwyceniu przez całe ośm dni

zoſta-

zostawał. Tam się nauczył nayskrytszych Wiary naszey Taiemnic, z tego z Bogiem mianego społkowania ták oświeconym wyszedł, że w tenże sam czas, nie uczonym będąc: napisał owę przedziwną ksiąszkę ćwiczenia Duchowne rzeczoną, od Swiętey Stolicy Apostolskiey potwierdzoną. Potym puścił się w drogę do Jerozolimy w ostatnim ubóstwie, ztąd do Włoch; á do Hiszpanii powrociwszy, zaczął się uczyć wraz z dziećmi Grammatyki, áby się stał godnym chwały Bożey naczyniem. Ztamtąd udał się do Páryża, gdzie pozyskał Swiętego Francişzka Xawerego, i innych ośmiu młodych nauk wyzwolonych nauczycielow, ktorzy razem ślubowali wszystko opuścić, áby około zbawienia dusz ludzkich pracowali. O iák wiele łez, modlitw, potwarzy i prześladowania te Go kosztowały zwycięstwa! Prowadzano Go od Trybunału do Trybunału; wtrącano do więzienia; kowano Go w kaydany; Obwiniano
Go

Go w rzeczach wiary ſię tyczących; ále Sędziowie ſtali ſię dziwicielmi, Obrońcami i wychwalaczami Jego. Ziarno pſzeniczne, w ziemię wrzucone, poty pożytku nie przynieſie, poki nie obumrze; ále ſkoro obumrze, ſtokrotny przynoſi pożytek. Ktoż opowiedzieć potrafi dobro, które Jgnacy Swięty z Towarzyszami ſwemi we Francyi i we Włoszech, á potym po całym świecie uczynił? Ták BOG ſtworzywszy Go przez pokutę, wykſztałtował Go przez ćwiczenie ſię we wſzyſtkich cnotach, i przez naśladowanie Syna ſwego; chcąc Go uczynić zacnym chwały ſwoiey naczyniem i wodzem towarzyſtwa, które miało noſić imię Jego po całym świecie.

Punkt VI. MAsz wielką żarliwość o chwałę Boſką, i gorące pragnienie pracować około zbawienia dusz ludzkich; ále zoſtawałżeś długo ná puſtyni duchowney iako Jgnacy Swięty? pokutowałżeś

wałżeś za grzechy twoie? uſiłowałżeś wykorzenić złe nałogi twoie? kochaszże ſię w modlitwie i w umartwieniu? zoſtawałżeś ukryty i zakopany w ziemi iáko ziarno pszeniczne, unikaiąc chwały i oka ludzkiego? ponoſiłżeś wzgardy, potwarzy i prześladowania? deptanoż cię nogami? obchodzonoż ſię z tobą iako z człowiekiem nikczemnym, głupim, nieumieiętnym, iako z człowiekiem złego życia, żadney do tego nie dawszy przyczyny? Nie masz ſkrzydeł, á chcesz latać; nie ieſteś napełniony Duchem świętym, á domagasz ſię urzędu innym go udzielać; nie ieſteś wywyższony na krzyż, á ſpodziewasz ſię, iż wſzyſtkich za ſobą pociągniesz ludzi. Będziesz w ten ſposob mocnieyszy od Syna Boſkiego, który ſię oświadcza, że ma umrzeć iako ziarno pſzeniczne, áby pożytek przynioſł; i bydź wywyższonym od ziemi, áby wſzyſtkich za ſobą pociągnał ludzi. Uzdrawiay drugich (wielce ia tego pragnę) ále od

ſiebie.

ſiebie ſamego zaczniy; chcesz nawracać grzeſznikow (chwalę ia gorliwość twoię) ále ſię ſam wprzod nawroć. Jakże innych nauczysz cnoty i nabożeńſtwa, ſam oboyga tego nie maiąc? áby uczynić podobnego co do łáſki, potrzeba bydź ták doſkonałym w łasce, iak doſkonałym w naturze, áby podobnego ſobie co do natury uczynić.

Punkt VII. SWięty JGNACY po wielu pracach, prześladowaniach i pokutach przyſzedł do naywyższey życia Chrześciáńſkiego i Zakonnego doſkonałości. Doſkonałość zawiſła na miłości BOGA i bliźniego, na oderwaniu ſię od wſzego powſzechnie ſtworzenia, na pokoiu duſzy, i na uſtawicznym ziednoczeniu woli ſwoiey z wolą Boſką. Możnaż ſię zdobyć na odważnieyſzy ákt miłości Bożey, iako ochotnie własne zbawienie ſwoie w niebeſpieczeńſtwo podać, byle BOGU chwały przyczynić? Możnaż mieć większą ku bli-

źniemu

źniemu miłość iáko założyć Zákon, który má zá cel i koniec zbawienie wszystkich ludzi, iákiegokolwiek wieku, kraiu, płci i stánu? Co zá oderwanie serca, którego nic ná ziemi pomięszáć nie może, sama náwet zguba miłego Towarzystwa swego? Dusza Iego záżywała pokoiu, który się ná wierzch wybiiáł, i żádnym się nigdy złym przypadkiem pomięszáć nie dopuścił. Záwsze złączony był z Bogiem przez ustawiczną modlitwę z táką gorącością czynioną, że bez wylewania łez oczu ku Niebu podnieść, álbo ná kwiat iáki spoyrzeć nie mógł. Czyliż to nie człowiek od BOGA stworzony ukształtowany i uczyniony dla chwały Iego?

Punkt VIII I ty Chrześciáninie niemniey stworzony iesteś dla chwały Boskiey iáko IGNACY Swięty. Dla chwały swoiey postawił cię BOG ná ziemi, i ná niey cię záchowuie. Cożeś czynił do tąd dla

chwały Imienia Iego? cóż czynić poſtanáwiasz? cobyś chciał przy śmierci żebyś był czynił w życiu? Ieſzcześ go nie doſyć odtąd iák ná świecie zoſtaiesz znieważyłeś. Kiedyż go ſzanowáć zácznięsz? zácznięy od dnia dziſieyſzego; Obierz ſobie w tym pięknym przedſięwzięciu chwalenia BOGA zá Pátrona IGNACEGO Swiętego; pracuy ze wſzyſtkich ſił około zbawienia bliźniego twego; zbawiay duſze braci ſwoich rozmowami duchownemi i dobremi przykłady: á przynaymniey nie potępiay ich przez zgorſzenia twoie. Ah nie tráć duſzy, zá którą Syn Boſki umrzeć raczył.

KROTKIE
ZEBRANIE UWAGI
O SWIĘTYM JGNACYM.

Punkt I. IGNACY Swięty náwrocił ſię pod czas choroby czytaniem Kſiążki pobożney; po náwroceniu ſwoim oddał ſię w Opiekę

Nayświętszey Maryi Pannie, i zá grzechy swe pokutowáł. Niech cię zbytecznie nie trapi ow przypadek, któryć się przytrafi; iest to początek zbawienia twego; BOG tę ná cię dopuścił niemoc i utrapienie, áby cię poświęcił. Mász myśli świátowe, mniemasz że wszystko zgineło, kiedy ci się rzeczy twoie nie powodzą; rozumiesz że się BOG ná ciebie gniewa, kiedy wyniosłym zámysłom twoim szyki łámie. Poznász przy śmierci, że tá dolegliwość, ná którą taraz narzekasz iest przyczyną zbawienia twego. Dopuść sobą rządzić Opátrzności Boskiey; ciesz się czytaniem Ksiąk pobożnych; odday się w Opiekę Nayświętszey Maryi Panny; cierp i nie mów nic á wszystko dobrze będzie.

Punkt II. NIe wiemy żeby się Ignacy Swięty ciężkich dopuścił grzechow, ále to wiemy że wielkie czynił pokuty. Przeczyć nie możesz, żebyś ciężkich nie popełnił grzechow: iákąż zá nie pokutę czynisz?

niſz? Ieżeli iey nie czynisz w tym tu życiu, będziesz ią muſiał czynić w tam tym. Swięty IGNACY áby ſię był ſtał godnym chwały Boſkiey nárzędziem, cięſzkie cierpiał ſzkrupuły i pokuſę do roſpaczy wiodącą: nie dziwuy ſię że wielkie ná duſzy czuiesz pomieſzanie; BOG wyſokie około ciebie má zámyſły, wybawi cię z niego, ſkoro posłuſzny będzieſz Spowiednikom twoim, iáko IGNACY Swięty, i właſnego ſię záprzesz zdania.

Punkt III. JAko Pán BOG wielce trapił tego Swiętego, ták go wielce potym ucieſzył. Trwał w zachwyceniu nieporuſzony iáko umarły; náuczył ſię ſkrytości, których nikomu wyiawić nie chciał; záczął Apoſtolſkie ſwe życie od uczenia ſię Grammatyki oraz z dziećmi. Bito Go, znieważano Go, potwarzy náń wkładano, wtrącano do więzienia, w kaydany okowano, á on iáko drugi Paweł Swięty Kazania miewał w ciemnicach, i prędzey wypuſzczony bydź niechciał

áżby ſprawę Iego roztrząśniono, i niewinność Iego uznano, otoż znaki prawdziwego Apoſtolſtwa.

Punkt IV. JEżeli nie cierpisz prześladowania, ieſzcze nie ieſteś uczniem Chryſtuſowym. Máſzci wprawdzie gorliwość ále maſzli roſtropność i cierpliwość? Zoſtawałżeś przez długi czas ná puſtyni duchowney? czyniłżeś pokutę zá grzechy twoie? kocháſzże ſię w modlitwie i w umartwieniu? Ieżeli ziarno pſzeniczne nie będzie w ziemię wrzucone, ieżeli nie obumrze pożytku nie przynieſie: ieżeli nie ieſteś ná krzyż wywyżſzony nikogo zá ſobą nie pociągniesz.

Punkt V. DOſkonałość záwiſła ná miłości BOGA i bliźniego, ná oderwaniu ſię od wſzego ſtworzenia, ná pokoiu duſzy, i ná uſtawicznym ziednoczeniu ſię z Bogiem. Możnaż doſkonaley kocháć Boga, iáko nie ſtáć o utratę Iego byle mu chwały przyczynić? Ták Go kochał JGNAcy

cy Swięty. Możnaż więkſzą mieć miłość ku bliźniemu, iáko záłożyć Zákon, który zá koniec má zbawienie wſzyſtkich ludzi? záłożył JGNACY Swięty. Záden przypadek pokoiu iego pomięſzáć nie mógł. W hoyne ſię łzy rozpływáł przy Ołtarzu oczy w Niebo podnoſząc, álbo ná kwiat iáki ſpoglądaiąc.

Punkt VI. BĘdzieſz doſkonały i w pokoiu, kiedy BOGA ták kocháć będziesz, iak on Go kochał. Cożeś dotąd czynił ná chwałę Boſką? czyliż cię nie ná to ná świecie poſtáwił, ábyś Go czcił i kochał? Ah! niceś nie czynił od tego czáſu iák ná świecie zoſtaiesz iedno coś Go znieważáł i obrażał. Kiedyż mu ſłużyć zácznieſz? Możeż bydź godnieyſzy urząd iáko zbawiáć duſze? áh ieżeli ich nie zbawiasz, przynaymniey ich rozmowami twemi i przykładami złemi nie potępiay

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Serce czyſte ſtworz we mnie Boże, i duchá prawego odnow w wnętrznościach moich, Pſ: 50. v. 12. *Wſzy-*

Wſzyſtkiegom poſtradał, i mam ſobie zá gnoy, ábym Chryſtuſa zyſkał. Philip: 3. v. 8.

Tam Beniámin młodziuchny w zachwyceniu myśli. Pſal: 67. v. 28.

Jeźli mnie kto ſłuży, niech zá mną idzie, á gdziem iá ieſt, tám i ſługa móy będzie. Ieźli mi kto będzie ſłużył, uczci go Ociec móy. Joã: 12. v. 26

Z Chryſtuſem ieſtem przybity do Krzyża. A żyię iuż nie iá, ále żyie we mnie Chryſtus. Gal: 2. v. 19. 20.

Cóż iá mam w Niebie, ábo czegom chciáł ná ziemi oprocz ciebie? Pſal: 72. v. 25.

Przyſzedłem puścić ogień ná ziemię: á czegoż chcę iedno áby był zapalon? Luc: 12. v. 49.



NA UROCZYSTOSC S. JGNACEGO
Fundatora Towarzystwa
JEZUSOWEGO.
UWAGA DRUGA.
O Gorliwości którą miáł o większą Chwałę Boską.

Punkt I. CZłowiek ieſt nayzácnieſza część świáta; duſza ieſt to, co ieſt nayprzednieyszego w człowieku; rozum ieſt to, co ieſt naywyśmienitſzego w duſzy; cnota ieſt to, co ieſt naywybornieyſzego w rozumie; miłość ieſt to, co naywſpanialſzego, i nayświętſzego w cnotach; á gorliwość ieſt to, co naywiękſzego, naymocnieyszego i nayżwawſzego w miłości. Gorliwość mówi Tomasz Swięty ieſt mocą i wymiarem miłości; Przeto kto niekocha, nie má gorliwości; kto mało kocha, mało ma gorliwości; á kto wiele kocha, wielką ma gorliwość. Po gorliwości poznasz czy BOGA kochasz, i iáka ieſt miara miłości twoiey. *Punkt*

Punkt II. WSzyſtko ieſt podziwienia godne w życiu JGNACEGO Swiętego: wſzyſtkie cnoty w nim ſię iáwnie widzieć daią; ále gorliwość byia wſzyſtkich iákoby duszą i życiem: gorliwość ná kſztałt ognia paliła i trawiła Go, ták iák Eliáſza Proroka, i mógłby odpowiedzieć iáko on Aniołowi pytaiącemu ſię coby czynił: *Zalem rozżaliłem ſię o Pana BOGA Záſtępów.* Gorliwość JGNACEGO Swiętego miała trzy właſności, któremi ſie od innych Swiętych gorliwości rożniła. Szukał on we wſzyſtkich rzeczach chwały Boſkiey; we wſzyſtkich rzeczach niczego nie ſzukał tylko chwały Boſkiey; ſzukał we wſzyſtkich rzeczach większey chwały Boſkiey: á to ieſt rzecz niniey ſzey Uwagi.

Punkt III. Fllo Zydowin czworaki ludzi czyni podział. Znayduią ſię mówi on ludzie niebieſcy; ludzie ziemſcy; ludzie ludzcy; i ludzie Boga. Ludźmi niebieſkiemi ſą

ci,

ci, którzy ſię w dobrach wiecznych kochaią; ludźmi ziemſkiemi ſą ci, którzy dobr doczeſnych chciwie ſzukaią; ludzmi ludzi ſą ci, którzy ſą niewolnikami względu ludzkiego, i ludziom ſię godnieyſzym podobáć uſiłuią; ludźmi Boga ſą ci, którzy ſię nikomu podobáć nie chcą tylko Bogu, i niczego procz chwały Iego nie ſzukaią. Do pierwſzego i oſtatniego ludzi podziału należał JGNACY Swięty. Záwſze on ſerce i oczy ku Niebu wzbiiáł, i przez całe życie ſwoie we wſzyſtkich rzeczach chwały Boſkiey ſzukał. Słuchay co o nim mówią wyznaczeni od Stolicy Apoſtolſkiey w ſprawie publiczney o Kanonizacyi Iego ſędziowie. *Wſzyſtkie myśli ſwoie, wſzyſtkie ſłowa ſwoie, i wſzyſtkie ſprawy ſwoie, do Bogá iáko do końca ſwego kierowáł: wſzyſtkie ku czci i chwale Iego obracał; záwſze te, których zámiaſt haſła zażywał w uściech iego brzmiały ſłowa:* Ná większą chwałę Bożą.

Punkt

Punkt IV. IEżeli poznáć pragnieſz gorącość żarliwości Iego, przypatrz mu ſię w zamrożonym ſię iezierze nurzaiącemu, áby zagaſił pożary nieczyſtego ciáłá, nie ſwego właſnego, ále nędznego iednego żołnierza: ieżeli poznáć pragniesz dzielności iey przypatrz mu ſię w ciemnicach w kaydany okutemu, w drogach wynędzonemu, w Klaſztorach rozwiozłych niemiłoſiernie zbitemu, do ſądow Duchownych i świeckich pozwanemu, oſkarżonemu, zpotwarzonemu, á we wſzyſtkim zá niewinnego oſądzonemu. Ieżeli poznáć pragniesz iey czyſtość ſporzyi ná haſło iego: *Ná więkſzą Bogu chwałę* i ná głęboką pokorę o którey teraz mówić będziemy: ieżeli poznáć pragniesz iey rozciągłość, zmierz okrąg ziemi, wyſokość Niebios, głębokość piekła: záſtanow ſię cokolwiek w uważaniu rozciągłości gorliwości tego człowieka Boſkiego.

Punkt

Punkt V. ANiółowie Swięci im ſą zácnieyſi, tym więkſze pod rządami ſwemi maią kraie. Są iedni, co o iednym tylko domie, inni co o iednym tylko mieście, inni co o iednym tylko powiecie, inni, co o iednym tylko Króleſtwie ſtaranie maią. JGNACY Swięty ieſt iáko ow Anioł w obiawieniu Jáná Swiętego, który iedną nogą ſtał ná ziemi, á drugą ná morzu. Gorliwość Iego ná wſzyſtkich ſię rozciąga ludzi, ná wſzyſtkie kraie, ná wſzyſtkie národy; ná wſzyſtkie czaſy, ná wſzyſtkie ſtany, ná wſzelkiego rodzaiu nędze; ieſt nieiáko nieſkończona, nie maiąc áni granic, áni miary: wſzyſtkich ogarnia ludzi, żydow, pogan, Chrześcian, Kátolikow, kacerzow, obyczaynych, grubych, bogatych, ubogich, męſzczyzny, białogłowy, młodych i ſtarych, żywych i umarłych. On to ieſzcze zá życia ſwego Synow ſwoich ná całą rozeſłał ziemię, áby opowiadali imię JEZUSOWE, i ogień miłości Iego we wſzyſtkich

kich wzniecali ſercach. Ieżeli Swięty Grzegorz Wielki názwany ieſt Apoſtołem Anglii, przeto, że do niey ná opowiadanie Ewangelii Kaznodzieiow wyprawił; czyż JGNACY Swięty niepowinien bydź názwany Apoſtołem Indyi, ponieważ on Xawerego Swięgo do niey wyprawił?

Punkt VI. LUbo ſię gorliwość Iego do wſzelkiego rodzaiu i wieku ściągała oſob, przecię ſię oſobliwiey ná ćwiczenie młodzieży udawała: bo widząc świat zepſowany, nałogi zaſtarzałe i prawie w przyrodzenie obrocone, wygaſłą lub uſtawaiącą wiarę, Duchownych nieumieiętnych, świeckich we wſzelkiego rodzaiu grzechach zatopionych, iáko mądry wódz wypowiedział światu woynę w ſpoſob nayſłabszy ále naypożytecznieyſzy zamyſłom ſwoim to ieſt przedſięwzięciem ćwiczenia dzieci; bo bacząc iż oni ſą náſtępcami ſtarych nieuleczenie choruiących, przewidział nieiáko iż náuczaiąc i w

świą-

świątobliwość wprawuiąc młodzież, náuczy i w świątobliwość wprawi świat cały. Dla tego Synow ſwoich wyraźnym obowiązał ślubem do uczenia młodzieży: á iáką gorliwość ſwoię nieſkończoną uczynił żadnych iey nie wymierzaiąc granic, ták ią chciał uczynić wieczną zakładaiąc Zákon, któremu ducha ſwego zoſtawił, w którymby gorliwość Iego aż do ſkończenia świata trwała; bo to było iedyne Iego pragnienie. On to ieſt pięknym owym ogrodem, o którym mówi Prorok, który zoſtaie w Kościele dla wychwalenia BOGA, którego owoce karmią wſzyſtkie národy, i który gałęzie ſwoie aż do oſtatnich ziemi rozciąga granic.

Punkt VII, IAkim ty ieſteś człowiekiem, który czytasz lub ſłucháſz tey uwagi? Ieſtżeś człowiekiem niebieſkim? czyli ziemſkim? BOGA? czyli ludzi? czegoż ſzukaſz? dla czego pracuiesz? czego pragniesz? maſzli gorliwość o chwałę

i rzeczy Boſkie? cóż dla BOGA czynisz? gdzież ſą dusze te, któreś náwrocił i do ſłużby Iego pociągnął? Ah praçuiesz około zguby ich, zamiaſt cobyś miał około zbawienia ich pracowáć, nie maſz gorliwośći tylko o chwałę Imienia twego, á nie o chwáłę Imienia Jezusowego! *Wſzyſcy*, mówi Paweł Swięty *ſzukaią co ieſt ſwoiego á nie co ieſt JEzuſa Chryſtuſa* Nie ieſteśże z liczby tych dusz naiemnych i właſnego pożytku patrzących łakomych i roſkoſzy pragnących? Ieżeli nie maſz gorliwości o BOGA, nie kochasz Go; ieſteś człowiekiem ziemſkim, á nie niebieſkim; ieſteś niewolnikiem świata, á nie JEZUSA.

Punkt VIII. IGNACY Swięty nie tylko we wſzyſtkich rzeczach ſzukał chwały Boſkiey, ále wcale niczego nie ſzukał, tylko chwały Boſkiey; gorliwość Iego była czyſta i od względu ná właſny pożytek daleka, nie chcąc, áby co zá poſługi duchowne, ktore ſię bliźniemu świad-

cza-

czą brano, náwet pod znakiem oświad czenia ſobie wdzięczności. Czyſta od wſzelkiego ſobie dogadzania, podeymuiąc to, co ieſt nayprzykrzeyſzego, naynieprzyiemnieyſzego, i naytrudnieyſzego w winnicy Kościoła Bożego; poſyłaiąc Synow ſwoich do ciemnic i ſzpitalow, áby poſługowali iednym, á cieſzyli drugich, obowiązuiąc ich do ſłużenia zapowietrzonym, i do przebywania morza, áby ſię im podała ſpoſobność do przelania krwi ſwoiey, do ſpłonienia żywo w ogniſtych ſtóſach, i do cierpienia nayokrutnieyſzych mąk, które kiedykolwiek okrutnicy zádáć mogli. Ale czyſtość gorliwości Iego w tym ſię oſobliwiey wydaie, że nigdy nie ſzukał chwały ſwoiey, ále zawſze chwały Boſkiey. Zoſtał z bogatego ubogim, z ſzlachetnego człowieka niewolnikiem, z męża dziecięciem, ucząc ſię Grammatyki oraz z dziećmi, áby ſię był ſpoſobnym uczynił do pomnożenia chwały Boſkiey. Niechciał náwet imieniem

ſwoim

ſwoim nazwać zakonu ſwego, aby ſobie iakiego chwały promienia i poważania u ludzi nie ziednał.

Punkt IX. WYmowić niemożna, w iák wielkim u Mocarzow ziemſkich zoſtawał poſzanowaniu odtąd, iák świątobliwość iego, wielce znieważona i ſpotwarzona od złosliwych, po świecie ſłynąć poczęła. Naywyżſi Biſkupi wielce go czcili, poważali, i radę od niego brali. Iuliuſz trzeci ſwoim go nazywał Theologem; Paweł chciał, aby u niego będąc, głowę nakrył i uſiadł: Marcellus II. powiadał, że nie wie o człowieku, ktoremuby BOG od czaſow Apoſtolſkich większe wyświadczył łaſki: Grzegorz XIII. twierdził, że BOG Ignacego i Towarzyſtwo iego obrał, aby go wyſtawił przeciwko Lutrowi, i przeciwko wſzyſtkim wieku ſwego kacerzom: Swięty Filip Neryuſz przez całe życie ſwoie czcił Go iako Swiętego, i często widywał twarz iego

światłem Niebieſkim otoczoną: Swięty Franciſzek Xawery imię iego w Relikwiarzyku noſił; nigdy inaczey do niego nie piſał tylko klęcząc, i nic zbawienieyſzego, ani ſkuteczniejſzego do napominania braci ſwoich bydź niemniemał, iako ich zaklinać *na Imię Swiętego Oyca ſwego Ignacego*: ták go zá życia Iego nazywał. Swię: Franciſzek Borgiaſz będąc ieſzcze Wicereiem Katalaunii, przyiachał do Zamku Loyola rzeczonego, aby całował ślady nog Iego. Kſiądz Awila, wielki ow w Hiſzpanii człowiek, nazywał go Olbrzymem w cnoty i zaſługi, względem którego ſam ſobie ſię zdawał iako mrowka. Wielka była liczba cudów ſądownie świadectwem wielu ztwierdzonych i od wielu poprzyſiężonych w ſprawie o Iego w liczbę Swiętych wpiſanie, z ktorych wiele ieſzcze za życia ſwego uczynił. Otoż cześć, ktorą mu BOG na ziemi wyświadczył.

Punkt X.

Punkt X. ALe on to wſzyſtko ku chwale iego kierował. Ták on ſię kochał w wzgardzie, iak ſię iey ludzie świątowi obawiać zwykli: mogł ſobie mówić z Chryſtuſem *nie ſzukam chwały moiey, ale tego, który mię poſłał.* Zcierpieć niemogł, żeby o nim mowiono, ani nawet żeby Towarzyſtwo iego w Obecności Iego chwalono; á kiedy ſię to trafiało, widziano Go wſtydem zalanego iáko czyſta Pánná kiedy kto ſłowem nieprzyſtoynym czyſtości iey naruſzy. To o nim zeznáie oczywiſty świadek Rybadeneira. Przyſzedłſzy do ſiebie po ośmiodniowym zachwyceniu, á widząc ludzi około ſiebie zgromadzonych, uciekł i nigdy ſię więcey na tym mieyſcu pokazać nie śmiał, dla wſtydu, że dociekli tey łaſki oſobliwſzey, którą mu Bog wyświadczył. Kiedy o ſobie mowić muſiał, oświadczał ſię, że nigdy żaden człowiek więcey od Boga nie odebrał iák on, iże mu nikt mniey nie oddał iák on. Gdyby ſię niebył obawiał, że-

by nie zgorſzył bliźniego ſwego, byłby nago i błotem ſię zwalawſzy, iako głupi, po ulicach chodził, aby ſię z niego urągano i wzgardy mu wyrządzano. Inni Swięci ſtarali ſię ukrywać świątobliwość, za życia ſwego: ále Jgnácy Swięty czynił, co mogł, abyśmy o Iego Swiątobliwości niewiedzieli nawet po śmierci Iego, ſpaliwſzy krotko przed śmiercią wſzyſtkie papiery, ná ktorych był napiſał łaſki wyświadczone ſobie od BOGA, wyiąwſzy te których pokora iego ukryć nie mogła. Ieſtże to człowiek ſzukaiący chwały i poważania ſwego? Gorliwość Iego na taki ſię wzbiła ſtopień, że gdyby mu BOG był dał na wolą albo do Nieba póyść, albo ieſzcze na ziemi w niebeſpieczeńſtwie zbawienia ſwego zoſtać przy iakieykolwiek nadziei pomnożenia chwały Iego, byłby niepewność zbawienia ſwego, nad pewność o ſzczęściu ſwoim przenioſł, bylebybył ieſzcze mógł przymnożyć Chwały Bo-

ſkiey. O iák to człowiek nieoſzacowany, który ſiebie ſamego ani w czaſie ani w wieczności nie ſzukał, i ſam by ſię był w piekło rzucił, aby przeſzkodził obrazie Boſkiey!

Mamyli my ducha takiego? pałamyż taką gorliwością? Nie ſzukamyż tylko chwały Boſkiey? Ach nic nie czyniemy, iedno Go znieważamy; odbieramy mu chwałę Iego zamiaſt cobyśmy iey bronić i przymnażać mieli, prożną ſobie iednamy chwałę łaſkami temi i dobrodzieſtwy, ktore nam świadczy, nie obchodzi nas potępienie wieczne, byleby nas chwalono, i między ſławnemi ludźmi mieſzczono po śmierci. Niewiemy, co to kochać BOGA czyſtą miłością i bez względu na dobro właſne; gorliwość naſza okryślona ieſt właſnym pożytkiem naſzym, właſną wygodą i chwałą naſzą. O iák mało tákich, coby mowić mogli: nie ſzukam iedno Boga, nie kocham iedno Boga, nie pracuię iedno dla BOGA,

nic

nic innego niepragnę, áni o czym innym zamyślam, iedno o pomnożeniu Chwały Boſkiey.

Punkt XI. NIe doſyć było JGNACEMU Swiętemu ſzukać chwały Boſkiey i nie ſzukać we wſzyſtkim tylko chwały Boſkiey, ále we wſzyſtkich rzeczach ſzukał większey chwały Boſkiey. Ta była haſłem Iego, zamiarem wſzelkiego poruſzenia Iego, końcem pragnienia Iego, celem do którego wſzyſtkie myśli, ſłowa i ſprawy Iego zmierzały. Gdyby był przedſięwziął tylko *Chwałę Boſką*, gorliwości Iego nie byłoby ſię zadoſyć ſtało, mogąc mu większey życzyć i o większą dla niego ſię ſtarać: gdyby był miał za koniec *naywiększą Chwałę Boſką*, gorliwość Iego byłaby okryślona i niebyłaby mogła daley poſtąpić; ale aby był pragnieniu ſwemu zadoſyć uczynił, i nieſkończenie nieiako gorliwość ſwoię rozprzeſtrzenił, nieprzepiſał iey granic ani miary; ale za-

koniec

koniec wſzyſtkich zamyſłow ſwoich wziął *większą Chwałę Boſką.*

Punkt XII. ZNać to z całego życia Iego, i z uſtaw, ktore Zakonowi ſwemu przepiſał, w ktorych pragnienie duſzy ſwoiey, wymiar cnot ſwoich, świątobliwość Ducha ſwego, poruſzenia ſerca ſwego, i prawdziwy obraz żywota ſwego wyraził. Co ſię Iego dotycze tak ſię był poddał pod rządy rozumu i łaſki, że nic niebyło na świecie, coby pókoy Iego pomięſzać i śliczną władzy Iego zgodę pokłócić mogło było. Był to człowiek żadnemi przypadkami życia tego niezmieſzany, poniewaź ſię na niewzruſzonym zaſadzał gruncie, to ieſt na BOGU, i niczego nie ſzukał tylko Chwały Iego. Wſzyſtkie poruſzenia Ciała Iego ták były przyzwoite i porządne, że i palcem nie ruſzał iedno za wodzą rozumu i łaſki; ſame tylko oczy Iego wydawały pokorę Iego, bo zawſze w łzy opływały kiedy BOGA o co proſił, álbo na Niebo patrzał: aż za

czaſem

czaſem od BOGA otrzymał władzę oneż zaſtanawiać kiedy mu ſię podobało. Kochał uprzeymie Towarzyſtwo ſwoie, ktore widział że ſię po całey rozkrzewiło ziemi i wielce Chwałę Boſką pomnażało: z tym wſzyſtkim gdyby Bog bardziey miał bydź uwielbiony, przez zniſzczenie onego; ochotnieby był na to zezwolił, i nic by z pokoiu ſwego nie był utracił. Zycie tego wielkiego człowieka było wielką naderczcią dlá BOGA, pożyteczne Kościołowi, ſzacowne i potrzebne Synom Iego; on ſam tylko lekce ie ſobie ważył. Wolał umrzeć aniżeli nie ſłuchać młodego i niebiegłęgo lekarza, który Go z świata zgładzić zámyślał, przepiſuiąc mu lekarſtwo przeciwne chorobie Iego. Chryſtus był życiem Iego á śmierć pragnieniem Iego; nie dla tego áby cierpieć przeſtáł, ale áby ſię z Bogiem cieszył, o którym kiedy myślał, ták wielki ſię w ſercu Iego wniecał pożar miłości, że mu lekarze zakazowáć muſieli áby nie myślał o śmierci.

Punkt XIII MOwiłby kto że wſzyſtkie námiętności w nim były umorzone, i náwet cnoty ſwoie ták pięknym umiarkował kſztałtem, iż nie było żadney, którąby kiedy co przeciwko przyſtoyności i zbudowaniu bliźniego miała uczynić. Samę tylko gorliwość trudno mu było umiarkowáć; wydawała ſię w oczach i ſłowach Iego które iákby ogniſte były, dopuſzczał iey ſrożyć ſię nad ſobą ſamym, przez ſtraſzliwe umartwienia, które czynił od czaſu náwrocenia ſwego aż do śmierci; ále zawſze potaiemnie, i pod przykryciem pokory ile bydź mogło. O Iáſkinio Manrezáńſka ty ſama tylko wiesz o Swiętych owych okrucieńſtwach, które on ciału ſwemu wyrządzał. Gorliwość Iego ták wielka była ku końcowi życia Iego, że go paliła i trawiła; bo umarł z żałości, widząc owe pomieſzania Kościóła Swiętego, które do pomnożenia chwały Boſkiey przeſzkadzały.

Punkt

Punkt XIV, LUbo umarł IGNACY Swięty, iednak duch Iego w prawidłach od niego zoſtawionych żyie. Z tych poznáć można wielkość gorliwości i świątobliwości Iego; bo on ſię ſam odmalował ná obrazie żywota; który Synom ſwoim zoſtawił. Zadney prawie nie maſz Reguły, którаby zápieczętowana nie była pieczęcią tą, *Ná więkſzą chwałę Boſką.* To to ieſt czym ich uſtawicznie pobudza, náwet kiedy ſię po nich cnót heroicznych i náywyżſzego, ile go doſtąpić mogą domaga doſkonałości ſtopnia, doſyć bydź rozumie powiedzieć że to ieſt *Ná więkſzą chwałę Boſką.*

Niemasz tego ná świecie człowieka, do którегоby ſię te Boſkie przez Izaiáſza Proroka wyrzeczone ſłowa ſtoſowáć nie mogły. *Stworzyłem go, uformowałem go, i uczyniłem go.* A iáko BOG wſzyſtko ná więkſze dobro náſze czyni, ták i my powinniśmy we wſzyſtkich rzeczach pracowáć

wáć ná większą chwałę Iego. To to ieſt iedyne dobro, co ie od nas odbieráć może; Ten to ieſt podatek, co go ná wſzyſtkich włożył ludzi, który mu koniecznie wypłacáć powiniśmy. Niebo, Ziemia, Słońce, Gwiazdy, wſzyſtkie ſtworzenia żywe i nie żywe, pracuią ná chwałę Boſką, i wſzędzie pochwały Iego głoſzą. A ſam tylko człowiek tey powinności pełnić i z tey ſię ſpolney ſprawiedliwości i Religii daniny wymawiáć będzie? cóż? poddani poświącaią życie ſwoie ná chwałę Panow ſwoich, á my ſwoiego ná chwałę BOGA náſzego nie poświęciemy? *Błogoſławiony BOG* mówi Paweł Swięty, *Który nás powołał do Towarzyſtwa Syna ſwego JEZUSA Chryſtuſa.* Ty Chrześcianinie ktożkolwiek ieſteś, do niego powołany ieſteś, á w nim zoſtawáć będziesz, ieżeli ná większą chwałę Boſką pracowáć będziesz. Wſtąp do tego świętego Towarzyſtwa gorliwych o chwałę Boſką ludzi; poświęcay imię Iego ná ziemi,

rozſze-

rozſzerzay Kroleſtwo Iego, walcz z nieprzyiaciółmi Iego, znoś panowanie czartowſkie, náuczay dzieci, zbawiay grzeſznikow, utrzymuy ſprawiedliwych, czyń wſzyſtko dla zbawienia świata á będziesz Synem JGNACEGO Swiętego, i żołnierzem Towarzyſtwa JEZUSOWEGO.

KROTKIE

ZEBRANIE UWAGI

O SWIETYM JGNACYM.

Punkt I. MIłość ieſt Królową cnót, á gorliwość ieſt dzielnością, pełnością, i wylewą miłości. Iák wielce BOGA kochasz, ták wielką maſz gorliwość o chwałę Iego: ieżeli wielką maſz gorliwość, maſz też wielką ku BOGU miłość; ieżeli nie maſz gorliwości, nie máſz i miłości. Gorliwość JGNACEGO Swiętego była przedziwna: ſzukał on we wſzyſtkich rzeczach chwały Boſkiey; nie ſzukał we wſzyſtkich rzeczach tylko chwały Boſkiey; ſzukał we wſzyſtkich rzeczach większey chwały Boſkiey.

Punkt II. JAk wielce przedtym kiedy w woyſku zoſtawał, zabiegał o chwałę ſwoię tak wielce po nawroceniu ſwoim zabiegał o chwałę Boſką: chwała Boſka była końcem, do ktorego wſzyſtkie myśli, ſłowa, i ſprawy ſwoie kierował. Gorliwość Iego ták była ogniſta, że go do tego przywiodła iż ſię w ſtawie zanurzył, áby był náwrocił iednego żołnierza: Gorliwość Iego tak była dzielna, że ſię nigdy od zamyſłow ſwoich odwieść nie dał, áni złym z ſobą obchodzeniem ludzi, áni prześladowaniem złych, áni więzieniami, w których, w kaydany okuty zoſtawał, áni potwarzami, któremi czerniono ſławę Iego, áni razami które mu zadawano, áni oſtrością życia, którego ſię był chwycił, áni krzywdami, które mu wyrządzano áni żadnemi innemi przeciwnościami, które ludzie i czarci ná odwiedzenie Go od tego przedſięwzięcia ſtarania ſię o chwałę Boſką, wywierali. Co za obſzerność gorliwości, która ſię ná

całą

cáłą rozciągała ziemię ná wſzyſtkie kraie świata, oſobliwie ná młodzież, która ieſt ná kſzałt nowego i zaczynaiącego ſię świata! co za trwałość gorliwości którą nieiáko wieczną uczynił, zakładaiąc Zakon, który według prawidła od niego danego, i ná tenże co i on, pracuie koniec.

Punkt III. A Ty Chrześciáninie czego ſzukaſz? dla kogoż pracuiesz? czyliż nie ná to ná świecie żyiesz, żebyś wielbił BOGA? cożeś do tych czas czynił dla pomnożenia chwały Boſkiey? Iák wiele duſz náwrociłeś? Ah więceyby tych náliczyć można, któreś w potępienie wieczne wprawił, á niżeli tych, ktorymeś do zbawienia dopomogł. Nie miałeś do tych czas gorliwości iedno o chwałę imienia twego: kiedy ią mieć będziesz o chwałę Nayświętſzego Imienia Boſkiego? Ah *Wſzyſcy*, mówi Paweł Swięty *ſzukaią co ieſt ſwoiego, á nie co JEzuſa Chryſtuſa.* Nie ieſtżeś ty z liczby tych świętoſzków, właſnego tylko dobra patrzących? *Punkt*

Punkt IV. IGNACY Swięty nie tylko we wſzyſtkich rzeczach ſzukał chwały Boſkiey, ále nic zgoła innego nie ſzukał, tylko chwały Boſkiey; wydaie ſię to w nieſzukaniu właſnego dobra i w głębokiey pokorze Iego, która mu niedopuściła Zakonu iego Imieniem ſwoim názwáć, i do tego go przywiodła że to wſzyſtko, coby świątobliwość iego obiáwić mogło popalił. Mógł ſobie mówić z Chryſtuſem że nie ſzukał chwały ſwoiey, ále tego który go poſłał. Gdyby ſię niebył obawiał, żeby nie zgorſzył bliźniego ſwego, byłby poulicach nago i błotem zwalany chodził, áby go zá ſzalonego miano; do tego byłby wolał ná ziemi zoſtáć w niebeſpieczeńſtwie potępienia wiecznego, byleby ieſzcze mógł chwały BOGU przyczynić, ániżeli poyść do Nieba w pewności o zbawieniu ſwoim.

Punkt V. O Co to zá nieoſzacowány człowiek! który nie ſzukał ſiebie ſamego áni w czaſie,

áni w wieczności, którýby niewiedzieć co był uczynił, żeby BOGA nieobrażano! mamyli my ducha tákiego? pałamyż my taką żarliwością? nieſzukamyli niczego tylko chwały Boſkiey? Ah nic nie czyniemy, iedno go znieważamy; wydzieramy mu chwałę Iego, łaſki i dobrodzieyſtwa od niego nám udzielone ná ſzukanie prożności obracamy. Ieżeli mu iáką czyniemy przyſługę, ſzukamy przez to dobra náſzego, á nic iedynie dla niego nie łożemy. Ieżeli zaś żadney nie będzie zyſku náſzego nádziei, áni ſię ſpodziewáć trzeba żebyśmy mu przyſługę iáką uczynić mieli. O iák mało takich, którzyby mówić mogli: nie ſzukam tylko Boga, nie kocham, tylko Boga, nie pracuię tylko dla Boga, nie mam innego końca, tylko ſtaranie ſię o chwałę Boga.

Punkt VI. NIedoſyć było JGNACEMU Swiętemu ſzukáć chwały Boſkiey; ále ſzukał we wſzyſtkich rzeczach większey chwały Boſkiey

Boſkiey, żadnych gorliwości ſwoiey nie zakładaiąc granic, ále ią nieiáko nieſkończoną czyniąc. Prowadził on życie ſurowe pod czas náwrocenia ſwego, á to czynił na większą chwałę Boſką; prowadził ná końcu wieku ſwego życie poſpolite, i powierzchowney ſurowości ná ſobie nie pokazował, á i to wſzyſtko czynił ná większą chwałę Boſką. Tá była haſłem i celem wſzyſtkich zamyſłow Iego.

Punkt VII. IAko BOG wſzyſtko ná większe náſze czyni dobro, ták i my wſzyſtko ná większą chwałę Iego czynić powinniśmy. To to ieſt iedyne dobro, którego ſie od nas domaga. Niebo, Ziemia, Słońce, Xiężyc i wſzyſtkie ſtworzenia pracuią ná chwałę Iego, i iáko Dawid mówi pochwały Iego głoſzą; á ſam człowiek nie będzie ſię znał do tey powinności? przyłączmy ſię do innych ták zgodnych w tey mierze ſtworzeń; wyśpiewuymy pochwały BOGA; ſtaraymy

ſię o chwałę Iego; święćmy Imię Iego; walczmy z nieprzyiáciołmi Iego; znośmy panowanie czartowſkie, á Synami JGNACEGO Swietego, i żołnierzmy Towarzyſtwa JEzusowego zoſtaniemy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Rzekł mi: ſługa moy ieſteś ty Jzraelu, bo ſię w tobie chlubić będę. Iſ: 49. v. 3

Mało na tym ábyś mi był ſługą na wzbudzenie pokoleń Jakóbowych, i na nawrócenie drożdży Jzraelowych. Oto dałem cię ná światłość Narodów, ábyś był zbawieniem moim aż do kończyn ziemi. Iſa: 49. v. 6.

Ku chwale moiey ſtworzyłem go, uformowałem go, uczyniłem go. Iſa: 43 v. 7

Załem rozżaliłem ſię o Pana BOGA záſtępów. 3. Reg: 19. v. 14.

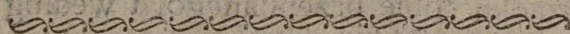
Zawiſna mię miłość domu twego gryzła: á urągania urągaiących tobie ſpadły na mnie Pſ: 68. v. 10.

Oblókł ſie w ſprawiedliwość iako w pancerz. á hełm zbawienia ná głowie iego, odział ſię iako płaſzczem żarliwości. Js: 59. v. 17. *Ia*

Iá mu ukaże iáko wiele potrzeba mu cierpieć dla Imienia mego. Act: 9. v. 16.

Podobam ſię ſobie w krewkościach, w potwarzach, w potrzebach w prześladowaniach w ucisłkach dla Chryſtuſa. 2. Cor: 12. v. 10.

Będą názwani w Syonie mocarze ſprawiedliwości ſzczepieniem Pańſkim dla wſtawienia. Js: 61. v. 3.



NA UROCZYSTOSC
S. DOMINIKA
Fundatora Zakonu Káznodzieyſkiego, 4. Sierpnia.

U W A G A
O przymiotách, które ſię w Kaznodziei znaydowáć powinny.

Punkt I. DOMINIK Swięty był wielki Kaznodzieiá, i Zákon Kaznodzieyſki założył, który świat cały obiáśnił i poświęcił. Uważ w oſobie Iego wielkiego Kaznodziei

dziei przymioty; á przykłady Iego ku ſwemu kierny pożytkowi, czyniąc ſię godnym chwały Boſkiey náczyniem, i zdolnym do pracy około duſz zbawienia; Bo wſzyſcy ſą do urzędu tego powołani, ták świeccy iáko Zakonnicy; ták Laicy iáko Kapłani; ták Niewiaſty, iáko Mężowie, każdy przyzwoitym ſobie ſpoſobem, według porządku ſobie przepiſanego, i według talentow ſobie udzielonych.

Punkt II. KAznodzieia wielki powinien bydź wezwany od BOGA do urzędu tego; bo ná ſobie wyraża oſobę Poſła wybranego od niego, którego wolą i przedſięwzięcie odległym głoſić má ludziom, áby ſię ſnadź nie uſkarżał BOG ná niego, iáko ná owych fałſzywych Prorokow, którzy imieniem Iego do ludzi mówili; lubo ich nie poſłał. Ah iák wiele Kaznodzieiow tym ſię rządzi i unoſi duchem. Wtrącaią ſię w ten Boſki urząd, nie będąc do niego

we-

wezwani; od nikogo nie odbieraią rady i że ták rzekę poselstwa swego iedno od prożności, od wyniosłości, od względu ná własny pożytek i od niepomiarkowanego pragnienia szczęścia swego. DOMINIK Swięty obrany był od BOGA ná opowiadanie słowa Iego Królom i mocarzom ziemskim: wyznaczył Go ná ten urząd iáko drugiego Przesłańca swego, z żywota matki Iego; bo się iey śniło, iákoby szczenię nosiła w wnętrznościach swoich, trzymaiące pochodnią, którą świat cały oświecało i zápalało; á skoro Go ochrzczono, widziano świetną ná czele Iego gwiazdę. Bądź iáśnieiącą i goreiącą pochodnią iáko on; poświącay świat cały rozmowami pobożnemi i dobremi przykładami twemi iáko on.

Punkt III. KAZNODZIEIA wielki powinien to, co mówi, niemniey obyczaiami swemi iáko słowami utwierdzáć: powinien prowadzić niepokalany, niewinny i w ni-

czym nienáganny żywot, áby ſnadź niemowiono: *Lekarzu lecz ſamego-ſiebie.* O iák ſtraſzny tych czeka ſąd, którzy tego co uczą ſami nieczynią; wedle słów ich mówi Chryſtus: Sądzeni i potępieni będą. Iákiż przynieſie owoc gałązka, która nie ieſt złączona z macicą? Zkąd nábywáć będzie światła i łaſk Kaznodzieia prożny i wynioſły? uczynić on odgłos iáko miedź brząkaiąca i cymbał brzmiący, ále co ſię pożytku dotycze żadnego ſię nietrzeba ſpodziewáć, ieżeli przedłużoną pokutą nieporządności i zgorſzenia życia ſwego niezgładził. DOMINIK Swięty był Aniołem co do czyſtości obyczaiow ſwoich, dochował Panieńſtwa i niewinności ſwoiey. Płacz, płacz rzewliwie każdy, któryś utracił niewinność á uſiłuy ią náprawić łzami pokutnemi.

Punkt IV. KAZNODZIEIA wielki powinien bydź oderwany od wſzelkiey ſkłonności świeckiey; i od wſzyſtkich dobr ziemſkich:

bo

bo iákże wmówi w drugich, że ſię ubostwa zamiłowáć trzeba, ieżeli ſam będzie bogaty; że wielce ſobie ſzacowáć trzeba wzgardę, ieżeli ſam poważania i pochwał ludzkich ſzukáć będzie; że trzeba czynić pokutę, ieżeli codzień dobrze ſobie używáć będzie, że ſię trzeba wyſtrzegáć okoliczności do złego, ieżeli ſię ſam w rożnych rozrywkach, i w niebeſpiecznych towarzyſtwach znaydowáć będzie? DOMINIK Swięty był wielce wyſokiego i ſzlachetnego rodu; ále od tego czaſu iák umyślił opowiadáć ſłowo Boſkie, z wſzyſtkich ſię dobr ſwoich wyzuł; Ewangelicznego uboſtwa ſię chwycił; chodził od domu do domu chleba żebrząc i klęczący go odbieraiąc kiedy mu go dawano. Był on obłokiem ná powietrzu wiſzącym, i dżdżem nápełnionym, którym całą pokrapiał ziemię. Ieżeli nie będzieſz nád ziemię podnieſiony iáko Chryſtus i DOMINIK Swięty, nikogo do ſiebie nie pociągniesz.

Punkt

Punkt V. KAZNODZIEIA wielki powinien bydź pokornym, i głownym świata nieprzyiacielem, ponieważ z nim prowadzi woynę. Ieżeli porozumienie z nim mieć, potaiemnie z hołdownikami iego towarzyſzyć, przyiaźni iego ſzukáć, dary od niego bráć, i o rzeczy ſię iego ſtáráć będzie; czyliż nie będzie od Pana ſwego karany iáko zdrayca, wiarołomca i przeſtępca? O prawdziwież to Mąż Boſki DOMINIK Swięty! O zaiſteż to wierny ſłowa Iego ſzafarz! o wielkiż to nieprzyiaciel świata i prożności wſzelkiey! Ták był pokorny, że lubo nie było nic niewinnieyſzego nád życie Iego, iednák mniemał ſię bydź przyczyną wſzelkiego utrapienia, które ná świecie było. Wſzyſtkie drogi ſwoie boſo odprawował; i trzewikow nie obuwał iedno w miaſtach dla ukrycia cnoty ſwoiey. Lubo godności Kościelne ſą święte, iednak nieiákiego od nich wſobie doznawał wſtrętu, przeto że z okazałością ſą

złączo

złączone, i że cześć i ſławę iednaią tym, którzy niemi ſą ozdobieni. Dla tego trzema ofiárowanemi ſobie wzgardził Biſkupſtwami. Ah iák wielu ſię zá niemi ugania i ſromotnie ſłowem Bożym kupczy!

Punkt VI. KAZNODZIEIA wielki powinien iák nay baydziey martwić námiętności ſwoie, álbo im raczey ſam obumrzeć, ponieważ ieſt nárzędziem BOGA, á nárzędzie powinno bydź nie żywe, áby mogło przyiąć poruſzenie rzeczy nim pracuiącey. Przeto powinien ciało ſwoie trapić, i rożne ſobie zadawáć pokuty; bo ponieważ przez Krzyż Pan BOG świat zbawił, toć i ty Chrześcianinie żadney nie zbawisz duſzy iedno ná krzyżu zoſtaiąc. Duch i ciało krwawą z ſobą prowadzą woynę. Ieżeli chcesz odebráć Ducha Bożego, trzeba żebyś ciału ſwemu przykrości zadawał. To czynił DOMINIK Swięty. Zycie Iego uſtawicznym było poſtem, nie iadał mięſa áni wina nie piiáł, á w

poſt

poſt czterdzieſtodniowy ná chlebie i wodzie przeſtáwał. Łożkiem Iego była ławka álbo goła ziemia, álbo ſchody Ołtarza iákiego; koſzulą Iego była włoſiennica z paſkiem żelaznym; zabawą Iego były uſtawiczne trudy, które około Kazan i drog podeymował; ſpoczyńkiem Iego było biczowanie, które ſobie trzykróć ná każdą noc zadawał, iedne za grzechy ſwoie, drugie za grzechy bliźnich ſwoich, trzecie zá duſze w czyſcu zoſtaiące Iedyne to pragnienie Iego było, áby go umęczono, i żeby ciało iego ná drobne pokraiano ſztuki. Ah! iákże náwrociſz duſze ty Chrześcianinie, który o niczym niemyślisz iedno iákby ciáłu ſwemu dogodzić? Ieżeli nieczyniſz pokuty ábyś właſne ubeſpieczył zbawienie, iákże ią czynić będziesz, ábyś innym do zbawienia dopomógł?

Punkt VII. KAZNODZIEIA wielki powinien mieć wielką o chwałę Boſką, i o zbawienie bliźniego gorliwość. Gorliwość ieſt

nákſztałt płaſzcza Eliaſzowego, którym on przyodziany bydź powinien; ieſt duchem, którym tchnąć i ruſzáć ſię powinien. Czegoż nie czynił DOMINIK Swięty dla Kościóła Swiętego? Iákąż nie pałał gorliwością około bronienia wiary? iá ich nie podeymował prác i drog, áby był zgnębił Albingenſow Heretykow? Pragnął on gorąco, áby BOG od wſzyſtkich był poznany i kochany, náwet od potępieńców. Założył Zákon ſwóy iedynie dla zbawienia bliżniego. Cóż ty Chrześcianinie czynisz ná chwałę Boſką? Iák wieleś duſz zbawił? nie możeſzże około ich zbawienia zdrowemi radami i dobremi przykładami twemi pracowáć? wynidzieſzże z tego świata, żadnego Syna duchownego, któryby po śmierci twoiey BOGA chwalił, nie zoſtawuiąc? *Nápiſz męża tego niepłodnego, który nie będzie miał potomſtwa w życiu.*

Punkt VIII. NA koniec Káznodzieia wielki powinien

mieć

mieć szczegulne do Nayświętszey Panny Nábożeństwo; bo iáko przez nie Słowo niestworzone oczywiście się światu pokazało, ták też pomocy I y potrzeba, aby słowo łatwe do poięcia i do wyrozumienia wszystkim z ust Kaznodziei wychodziło; I przetoć się wszyscy Kaznodzieie do niey wprzod udawaią ániżeli iáwnie mówić maią. Nie dziwuię się że Dominik Swięty ták wiele opowiadaniem swoim uczynił cudow, bo Go Nayświętsza Panna uprzeymie miłowała. Ona zátrzymała rękę Synowi swemu trzema pociskami, któremi świat zgubić zamyślał uzbroioną, skazawszy ná Swiętych Dominika i Franciszka iákoby dwoch Rękoymi tuszących o náwroceniu iego. Miał raz widzenie pewne Mąż ten Swięty, po którym postanowił nábożeństwo Rożańca Swiętego, i wszystkim Synom swoim przykazał, áby wszędzie szczepili, pomnażali i bronili nábożeństwa do Nayświętszey Panny. Mowić można że

nám

nám nábożeństwo to dało Ludwika Swiętego, bo on radził Krolowy Matce Iego áby nábożeństwo do Nayświętszey Mátki miała. O Chrześciáninie! czciyże tę którą BOG uczcił; kochay tę którą BOG ukochał; służ tey, którey BOG służył; wzyway tey którą BOG obronicielką grzesznikow pośrzedniczką ludzi, bramą niebieską, przyczyną nászey radości i matką wszystkich przeznaczonych uczynił.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Onci był świecą goraiącą i świecącą. Joan: 5. v. 35.

Gdybym mowił ięzykami ludzkiemi i Anielskiemi, á miłościbym niemiał stałem się iako miedź brząkaiąca ábo cymbał brzmiący. 1. Cor. 13. v. 1.

Wszystkiegom postradał, i mam sobie za gnóy, ábym Chrystusa zyskał. Philip. 3. v. 8.

Przyszedłem puścić ogień na ziemię: á czegóż chcę iedno áby był zapalon. Luc: 12. v. 49.

Rzekł: że ie miał wytrácić: by był Moyżesz wybrany iego nie zástawił się w przełomieniu przed oczymá iego. Psal. 105. v. 23.

Abo im odpuść tę winę, ábo ieźli nie uczynisz, wymaż mię z ksiąg twoich, ktoreś napisał. Exodi: 32. v. 32.

NA UROCZYSTOSC
PRZEMIENIENIA PANSKIEGO
6. Sierpnia.

Patrz ná Niedzielę drugą w post.

NA UROCZYSTOSC
S. WAWRZYNCA
MĘCZENNIKA,
10. Sierpnia.

U W A G A
O radości, którą miał znosząc mękę ogniową.

Punkt I. SWięty WAWRZYNIEC na żelazney á rozpaloney rozgiągniony kracie z okrutnika się śmieie, i wielką po sobie wesołośc poka-

pokazuie. Cóż ieſt teyże weſołości Iego przyczyną? Troiſte ná trzy rzeczy ſpoyrzenie; pierwſze ná Niebo, drugie ná ziemię, trzecie ná piekło. W Niebie widzi zgotowaną ſobie Koronę: ná ziemi widzi zoſtawiony ſobie od JEzuſa przykład i miłość Iego ku ſobie oświadczoną: w piekle widzi ognie wiekuiſte, któreby zaſłużył, w którychby goreć muſiał; ieżeliby ognia męczeńſkiego cierpliwie nie ponoſił: Teć to trzy uwagi WAWRZYNCA Swiętego ták ſtateczym w mękach uczyniły, te i nam w utrapieniach náſzych wiele udzielić mogą pociechy.

Punkt II. CIáło, mówi Tertullian, nic nie cierpi ná ziemi, kiedy duſza myślą zoſtaie w Niebie; nie mász nic tákiego, coby bardziey ulżyć mogło boleści człowiekowi ſtrapionemu, iáko pamięć ná Niebo; bo nie czuiemy boleści, kiedy ieſt nádzieiá nádgrody wielkiey, á przynaymniey mało ią czuiemy, i ták żadney w niey nieznayduiąc trudności, pragniemy

iey

iey i w niey ſię kochamy. Swięty Wawrzyniec rozciągniony ná kracie, trzymał oczy w Niebo wlepione, widział bogatą ſobie zgotowaną koronę, ieżeli męki ſobie zadane cierpliwie ponośić będzie: ſłyſzał mówiącego do ſiebie Chryſtuſa *Kroleſtwo Niebieſkie gwałt cierpi, á gwałtownicy porywaią ie. Potrzeba było, áby to był cierpiał Chryſtus i ták wſzedł do chwały ſwoiey. Przez wiele ucíſkow trzeba wniść do Króleſtwa Bożego. Potykay ſię á iá ci dopomogę; zwyciężay, á iá cię ukoronuię.* I táć to nádzieia cieſzyła, i umacniała Wawrzynca Swiętego; Táć to myśl, łożko mu owe żelazne w rożowe, á ogień, który go palił, w miłą zamieniła roſę. Cierpiſz Chrześciáninie ogień gniewu, zemſty i nieczyſtości, który cię pali i pożera; ſpoyrzy w Niebo á ſłuchay co do ciebie mówi Paweł Swięty: *Utrapienia tego czaſu ninieyſzego, nie ſą godne przyſzłey chwały, która ſię w nas obiawi. Prędziuczko przemiiáiące i lekkie náſze*

utra-

utrapienie, náder ná wyſokości wagę chwały wiekuiſtą w nas ſpráwuie. Dolegliwości náſze nie máią porownania do roſkoſzy niebieſkieh áni co do liczby, bo tu mało złego cierpiemy, á w Niebie w wſzelkie opływáć będziem uciechy; áni co do iſtoty, bo utrapienia náſze ſą lekkie, á pociechy będą nieſkończenie wielkie; áni co do trwáłości, bo uciſki náſze nie trwáią tylko ná iedne oká mgnienie, á roſkoſzy będą wieczne.

Punkt III. DRuga przyczyná ták wielkiey Wáwrzyńcá Swiętego ná kracie weſołości, ieſt pámięć ná JEZUSA cierpiącego ná ziemi, á umieráiącego ná Krzyżu. Gorące prágnienie Jemu bydź podobnym, dla chwały Iego cierpieć, i Iemu wielkie wdzięczności i miłości ſwoiey dawáć dowody, nieſkończone mu ná tym łożku boleści ſpráwowáło pociechy: boć czegóż pragnie miłuiący, ieżeli nie cierpieć dla tego którego ko-

cha, i Jemu przez to swey ku niemu miłości pokazáć dowód? Złoto ogniem, á prawdziwa miłość utrapieniámi doświádczona bywa. A ty Chrześciáninie nikczemny, boiáźliwy, i niecierpliwy, nárzekasz i wgłos się uskarżasz, kiedy czuiesz iż cię choć naymnieysza iskierká ogniá pali, dáiesz się zwyciężyć boleści i frásunkom w chorobách twoich. Byle cię kto choć naymniey obráził, záraz się gniewem zápalasz, i że cię to boli i dolega iáwnie pokázuiesz. A będziesz więc śmiał mowić, że kochasz JEZUSA, że myślą i sercem z Nim złączony iesteś, że zá przykłádem Iego idziesz, że Rány Iego w ciele twoim nosisz, i że z Nim do Krzyżá przybity iesteś? Co mi zá uczeń, który nie chce w ślády Náuczyciela swego wstępowáć? Co mi zá żołnierz, który wodzá swego w potyczce odstępuie, i rah się obawia? Co mi zá poddany, który walczyć zá Królá swego nie chce? Co mi zá przyiaciel, który nie czuie boleści przyiacie-

lá

lá ſwego, i utrapienia ſię iego nie ſtáie uczeſtnikiem? Co mi zá oblubienicá, która poſzedłſzy zá mężá boleści, w roſkoſzách życie chce prowádzić.

Punkt IV. TRzecie źrzodło pociechy, którey Wáwrzyniec Swięty doznawał, ieſt pámięć ná piekło. Bo iáko pámięć ná Niebo naywiękſzą potępieńcom zádáie mękę, ták pámięć ná piekło, ieſt iedną z naywiękſzych roſkoſzy Swiętych, ták w Niebie iák ná ziemi zoſtáiących. Jeſt roſkoſzą Swiętych w Niebie będących, bo widzą złe od którego ich BOG záchował; ieſt roſkoſzą Swiętych ná ziemi żyiących, bo widzą to, co záſłużyli, i czego nie uydą, ieżeli utrapienia życia tego cierpliwie ponoſić nie będą. I táć to uwagá ták wielce Wáwrzyńcowi Swiętemu nieznośne ſłodziłá męki. Równał on ogień ziemſki, który ponoſił, z ogniem piekielnym, który záſłużył, w który wrzucony będzie, ieżeli ſię niecierpliwości da zwyciężyć. Ey Wáwrzyńcze, mówił do ſiebie;

Możeż się to co cierpisz równáć z tym, coś zásłużył? Nie miękcieyże leżysz ná tym tu łożku, á niżeli ná tym ná którymbyś leżeć powinien? Máło tu ná tey wysokości cierpisz, á w támtey niskości musiałbyś wszystko złe co się tylko wymyślić może, ponosić. Lekkie są boleści twoie, á ogień twóy iest samym tylko wyobrażeniem ogniá piekielnego. Spodziewasz się w krótce końcá tych kátowni, á kátownie piekielne nigdy się nie skończą. O iákem szczęśliwy, że się ták krótkiemi i lekkiemi mękámi od wiecznych i nieskończonych wykupić mogę!

Punkt V. Zstąp do piekłá duszo niedbáła i niecierpliwa, oglądaj mieysce, któreć nágotowáno; Przypatruy się tey głębokiey iáskini, temu przeklętemu grobowi, tey przepáściftey studni, temu umárłych królestwu, temu kátowni mieyscu, temu wielkiemu gniewu Bożego stawowi, tey winney zápalczywości Wszechmocnego práfie. Dotkniy się tych od czártów

tów nánieconych ogniow; połóż ſię ná tych żarzyſtych węglách, i ná tey roſpaloney kracie; ſkoſztuy tego żmii winá, które potępieńcy piią; zmierz ſtráſzliwą wieczności obſzerność, á w naynátężeńſzych dolegliwościách twoich mówić będziesz: Wſzyſtko to, co cierpię nic nie ieſt względem kátowni, ná którem záſłużyłá, względem boleści, które ucierpiał Chryſtus, względem chwały, która mi obiecána ieſt, i którey pewna ieſtem.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Sprobowáłeś ſerca mego, i náwiedziłeś w nocy: doświadczyłeś mnie ogniem, á nie nalazłá ſię we mnie nieprawość. Pſal: 16. v 3.

W czym radować ſię będziecie, trochę teraz ieżli potrzeba zaſmucić ſię w różmaitych pokuſach: áby doświadczenie wiary waſzey daleko koſztownieyſze nad złoto (ktorego przez ogień probuią) było nalezione ku chwale i czci i ſławie w obiawienie IEZUSA Chryſtuſa 1. Pet: 1. v. 6. 7.

Utra-

Utrapienia tego czasu ninieyszego, nie są godne przyszłey chwały, ktora się w nas obiawi. Rom: 8. v. 18.

Gdyż tedy Chrystus ucierpiał w ciele, i wy tąż myślą się uzbróycie. 1. Pet: 4. v. 1.

Chrystus ucierpiał za nas zostawuiąc wam przykład, abyscie naśladowali tropów iego. 1. Pet: 2. v. 22.

Niechay żywo zstąpią do piekła. Psal: 54. v. 16.

Panie wywiodłeś z piekła duszę moię: wybawiłeś mię od zstępuiących do dołu. Psal: 29. v. 4.

NA UROCZYSTOSC SWIĘTEY KLARY.

12. *Sierpniá.*

U W A G A.

O iásności Jey Swiątobliwości.

Punkt I. MAtká Swiętey KLARY nosząc w żywocie swoim tę Swiętą dziewicę, słyszałá głos do siebie mówiący że *Nosi świátło,*

które

które świátłością swoią świát cáły oświecáć będzie. Przeto dáno Iey Imię KLARA. Co się záiste w skutku wypełniło, gdyż oná duszom Chrześciáńskim chwałę wzgardy, skarb ubostwá, i słodycz dolegliwości odkryłá.

Punkt II. SWięta KLARA byłá Pánną szlachetnie urodzoną, która wszystko opuściłá áby się doskonale Krzyżá Jezusowego zámiłowáłá. Uciekłszy z domu Oycá swego, zrzuciłá świetne szaty swoie, áby się ubogą Fránciszká Swiętego przyodziać mogłá była sukienką, który iey urząd Ksieni przyiąć roskazał, przez cáłe się go trzy latá wzbraniáiącey, á przeto nigdy nie rządziłá iedno z posłuszeństwá. Nie záżywałá práwie powagi i mocy swoiey iedno, áby byłá mogłá mieć tę uciechę, żeby się korzyłá. Bo kiedy Córki Jey duchowne siedziały, tedy oná stałá; do stołu im służywałá, i wody do umywánia się podawałá; nogi nawet służebnym umywáłá, i pokornie ie cáłowałá. Wzgárdá

ieſt ſkárbem, który więc záwſze ukryty zoſtawał oczom ludzi świátowych: ten ſkarb odkryłá KLARA Swięta, dla którego odziedziczenia liczne Kſiążęcego rodu Damy dworſkich ſię wyrzekłſzy wſpániałości, BOGU ſię w Zakonie KLARY Swiętey ná ſłużbę poświęciły. O JEZU naypokornieyſzy ze wſzyſtkich ludzi, będziemyż my ná zawſze pyſznemi? Jeſteśmyż Chrześciánami, kiedy ſię ſercem i uczynkámi, náuce i przykłádom twoim ſprzeciwiamy? Ukryłeś mądrość tę przed mocarzami świata tego, á obiáwiłeś ią pokornym Franciſzká Swiętego Córom. O co to zá ſtraſzydło, widzieć w ſukience Swiętych Fránciſzka i Kłary zakonnicę pyſzną!

Punkt III. UBoſtwo ieſt ſkarbem, który przez czterech tyſięcy lat przeciąg ukryty zoſtawał, áż go nam Syn BOZY przykładámi i ſłowami ſwemi odkrył. Chrześcianie pierwiaſtkowi wſzyſtkie dobra ſwe przedawáli, áby go otrzymali byli; ále

iák

iák potym miłość nie co ostygłá, á pożądliwość górę wzięłá, Chrześciánie skarb ten w ziemię zakopali, i nic sobie nie szacowali iedno bogactwa świata tego. Wzbudził Pan BOG Swiętych Franciszka i Klarę, którzy skarb ten wykopali, i szacunek iego ludziom pokazali. O iak liczne płci oboiey osoby przedały dobra swoie, áby skarb ten były odziedziczyły! Swięta Klará wystawiłá go światu przed oczy i przez całe życie swoie w niey się áż do podziwienia wszystkim wydawał. Kazałá sprzedać wszystkie dobrá swoie, á pieniądze zá nie rozdałá ubogim, nic sobie nawet ná wyżywienie się nie záchowawszy, á kiedy zostałá Ksienią, pierwszy Klasztor swóy na gruncie ostatniego ubóstwa założyłá, z samey tylko iáłmużny z Córami swemi żyiąc, i nie chcąc, áby więcey bráno nád to, co potrzebnego było ná utrzymánie życia od iednego dniá do drugiego. Kiedy zbieracz iałmużny kawałki chlebá przynosił, wielce się z tego cieszy-

łá, i

łá, i z tych miłoſierdzia oſtatków ucztę ſobie ſprawowała i onych, iakoby naywyśmienitſzych potraw pożywałá. Znaſzże ſię na tym ſkarbie duſzo Chrześciáńſka? Szacuieszże go ſobie? pragnieſzże go? cieſzyszże ſię kiedy go znaydziesz iako ten co ſkarb znalazł? Jákże ci uwierzę, że ieſteś ubogą Klary Swiętey Córą, kiedy uboſtwa nienawidzisz, i pragniesz żeby ci na niczym nie ſchodziło?

Punkt IV. NIe masz bardziey ukrytego oczom ludzkim ſkarbu, iako roſkosz w dolegliwości i ſłodycz w pokucie. Jako wedle zmyſłów ſądziemy, i iako boleść pſuie zmyſły, tak łatwo w nas wmówić można, że w cierpieniu żadney nie masz roſkoſzy. Ale Klará Swięta, która inne á niżeli my oświecenia miałá, inaczey o tym ſądziłá: wſzelka iey roſkosz była trapić i dręczyć ciało ſwoie. Jeſzcze ná świecie zoſtawáłá, á iuż pod bogatemi ſzatámi włoſiennicę noſiłá. Zoſtawſzy zaś Zakonni-

cą, nosiła gruby z trzynastą węzłami ná ciele swoim powroz, włosiennicę z włósia wielbłądowego, i suknią z grubego sukna, á to wszędzie łataną; boso chodziła, á na suchych drewkách sypiałá; w Adwent i w Post wielki o chlebie i wodzie pościła, á w Poniedziałki, Srzody i Piątki Postu wielkiego nic wcále nie iadałá.

Punkt V. NIe domagaią się po tobie, ábyś tak wielkie czynił umartwienia; ále czyliż nie możesz przynaymniey zakazanych uciech i owych zbyt wielkich pieszczot ciału twemu umykać? Po coś ná świat przyszedł? czyli ná to ábyś się śmiał i rozrywał? czyli ábyś się cieszył, czyli ábyś pokutował? Nie iesteś to synem Adamowym? Nie wziąłżeś w dziedzictwo grzechu iego, i niepowinienżeś záń znosić karania? Ale iakichżeś się i sam nie dopuścił grzechów? iakich nie zaciągnęłeś długów? kiedyż ie wypłacisz? Niemożesz zgłádzić roskoszy iedno przez boleść, áni

win

win twoich poprawić iedno przez ſurowość i pokutę. Czekaszże z czynieniem pokuty áż do śmierci? będzieżli miał do tego ſiły doſtateczne? będzieſzli przyzwoita do grzechów twoich? Zaczniy koſztować i doznawać tego, czego JEZUS i MARYA, czego Swięci Franciſzek i Klará przez cáłe życie ſwoie doznawali. Martw ſkłonności ciáłá twego; obchodź ſię z nim iako z naywiękſzym nieprzyiacielem twoim; trap go na ziemi ieżeli chcesz, áby Niebieſkich zażywało roſkoſzy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Zácnać ieſt, która nigdy nie więdnieie mądrość, i łatwie bywa obaczona od tych, którzy ią miłuią. Sap: 6. v. 13

Iáko piękny ieſt czyſty rodzay z iaſnością! nieśmiertelna bowiem pamiątka iego: gdyż u BOGA znaioma ieſt i u ludzi. Sap: 4. v. 1.

Co ieſt u ludzi wynioſłego, obrzydłość ięſt przed Bogiem. Luc: 16. v. 15.

Ubogić w prawdzie żywot wiedziemy, ále

ále wiele dobrego mieć będziemy, ieżli ſię będziem báć Bogá. Tob: 4. v. 23.

Rzekł mu JEzus: ieżli chceſz bydź doſkonałym, idź przeday co maſz, i day ubogim, á będzieſz miał ſkarb w niebie: á przyidź, poydź zá mną. Matt: 19. v. 21,

Nie podaway beſtyom duſz wyznawaiących tobie, i duſz ubogich twoich nie zapominay do końca. Pſ: 73. v. 19.

Podobne ieſt Króleſtwo niebieſkie ſkarbowi ſkrytemu w roli: który nálazłſzy człowiek ſkrył, á od radości iego odchodzi, i wſzyſtko co ma przedaie á onę rolą kupuie. Matt: 13. v. 44.

NA UROCZYSTOSC
WNIEBOWZIĘCIA
NAYSWIĘTSZEY
MARYI PANNY
15. Sierpniá

UWAGA
O zaśnieniu Nayświętſzey PANNY.

Punkt I. TRzy rzeczy Kielich śmierci gorzki czynią,

nią: utrata świata, rozłączenie ſię duſzy z ciałem, i rachunek, który oddáć trzeba. Utrata świata ſprawuie ſmutek: rozłączenie ſię duſzy z ciałem ſprawuie boleść; rachunek, który oddáć trzeba, duſzę o boiaźn przyprawuie. Nie toż to ieſt, dla czego ſię lękaſz śmierci?

Punkt II. MARYA umarła bez boiaźni; bez ſmutku; bez boleśći. Umarła MARYA bez boiaźni, bo żyła bez grzechu; umarła bez ſmutku, bo żyła bez wſzelkiego do żadney rzeczy przylgnienia; umarła bez boleści, bo żyła bez roſkoſzy.

Punkt III. O Niechay umieram śmiercią Swiętych, niechay śmierć moia będzie podobna do śmierci MARYI! żyi życiem Swiętych, á umrzeſz śmiercią Swiętych; żyi iáko MARYA, á umrzeſz iáko MARYA. Chcesz umrzeć bez boiaźni? żyi bez grzechu; chceſz umrzeć bez ſmutku? żyi bez wſzelkiego do rzeczy żadney przylgnienia; chceſz

umrzeć

umrzeć bez boleści? żyi bez rofkofzy: bo się bez trudności opuszcza, czego się nie kochało; i z radością się z tym rozstaie, czego się nienáwidziło.

Punkt IV. NIe pobłażay sobie Chrześcianinie: ieżeli żyć będziesz śmiercią grzeszników, umrzesz śmiercią grzeszników; ieżeli żyć będziesz w nieporządności serca, umrzesz w wielkim pomięszaniu ducha. Jeżeli żyć będziesz w grzechu, umrzesz w boiaźni, ieżeli żyć będziesz w roskoszy, umrzesz w boleści. Wbiy sobie dobrze w pamięć, com ci powiedział; to coć roskosz sprawuie w życiu, będzieć przyczyną mąk po śmierci; á to, coć sprawuie boleść w życiu, będzieć przyczyną roskoszy po śmierci.

Punkt V. O Panno Nayświętsza! O Matko BOGA i ludzi iedyna moia po JEZUSIE Synie twoim nadzieio! Niedbam o to iaką umrę śmiercią, bylebym w dobrym umarł stanie. Umrę bez boiaźni, ieżeli na łonie twoim umrę, iestem

pra-

prawie pewien, że w dobrym umrę stanie, bylebym na Twoiey umarł służbie; bo Ty nigdy nie dopuszczasz ginąć sługom twoim, i zbawiasz tych wszystkich, którzy mieli szczęście bydź twoiemi. O raczże więc bydź przytomną przy śmierci moiey, iakoś przytomną była przy śmierci Syna twego. Ponieważ widziałáś umieraiącego przeznaczonych Wodza, trzeba żeby wszyscy przeznaczeni na łonie twoim umierali.

Punkt VI. O Toż więc przedsięwzięcie moie, które czynię i przed tobą się z nim oświadczam. Chcę się oderwać od świata, ábym umierał bez smutku, chcę martwić i trapić ciało moie, ábym umierał bez boleści; chcę się chronić grzechu, ábym umierał bez boiaźni; chcę żyć w boleści, ábym umierał w roskoszy; chcę żyć w pracy, ábym umierał w spoczynku; chcę żyć Synem MARYI, ábym umierał przeznaczonym; chcę żyć w łásce ábym umierał w łasce.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Poprzysięgam was Córki Jerozolimskie, ieźli naydziecie miłego mego ábyście mu oznaymiły, iż mdleię od miłości. Cant: 5, v. 8.

Mocna ieſt iáko śmierć miłość. Cant: 8. v. 6.

Niech umrze duſza moia śmiercią ſprawiedliwych. Num: 33. v. 10.

Smierć grzeſznikow naygorſza. Pſal: 33. v. 22.

W ręce twe polecam ducha moiego. Luc: 23. v. 46.



NA UROCZYSTOSC

W NIEBOWZIĘCIA NAYSW:

MARYI PANNY.

U W A G A Druga.

O Zmartwychwſtaniu Nayświętſzey P A N N Y.

Punkt I. MARYA ieſt nayczyſtſza ze wſzego ſtworzenia; powinna tedy bydź nieſkażo-

na. Ciało Iey żadnym nigdy nie było zmazáne grzechem; powinno tedy bydź wolne od zgnilizny. Toż ciało Iey iest naywspanialszym Kościołem Boskim; powinno tedy bydź Swięte, i w niczym nienaruszone. MARYA iest naylepszą ze wszystkich Mátką; powinna tedy zostawáć przy boku Syná swego, i z Nim Królowáć w Niebie.

Punkt II. JEżeli się Chrystus przed nami oświadcza, iż wola Jego iest áby słudzy Jego w Niebie z Nim zostawali, á gdzież powinná bydź Matká Jego? Jeżeli te łáskę niewolnikóm wyświadczono, któż wątpić będzie, żeby nią Królowa nie byłá uraczona? Gdyby Ciało Iey nie było wzbudzone, czemużby ie taiono? Czemużby BOG niemiał dopuszczać, żeby Ciało Iey táką cześć odbierało, iaką innych Swiętych ciałá odbieraią? Każdy zbierać będzie co wysiał; którzy sieią w ciele, zbierać będą skażenie, á którzy sieią w Duchu

iako

iako MARYA, czyliż nie powinni zbierać nieſkazitelności ?

Punkt III. MARYA umarła iako Syn Iey; złożona była iako On w grobie: i z niego iako On, zwycięſtwem nad śmiercią otrzymanym; od Niego ozdobiona, i nieśmiertelnością przyodziana wyſzłá? Czemuż Oná umarłá? dla tego że umrzeć chciała; dla tego że powinna byłá naśladowáć Syna ſwego, i pić kielich Iego; dla tego, że potrzeba było oznaymić ludziom, iż nie byłá Aniołem, ále Niewiáſtą, nie Boginią, ále ſtworzeniem; dla tego że potrzebá nam było udzielić odwagi do znieſienia śmierci, i zaſłużyć nam wraz z Synem ſwoim łáſkę dobrey śmierci.

Punkt IV. DLá czegóż Ią w grobie złożono? oto dla tego, áby naśladowała Syna ſwego, áby ſię pokazało, że prawdziwie umarła, i prawdziwie zmartwychwſtała, áby ſię poświęciła ziemia tym Święz

tym ley ſkładem. Ale powinna byłá czymprędzey do życia powrocić, áby nas upewniłá, że i my czaſu ſwego zmartwychwſtaniemy iako Ona, i áby przybyło nowe Niebu światło, któremuby niedoſtawało nie iako znaczney iakiey ozdoby, gdyby tam Ciała MARYI nie było.

O Pani naychwalebnieyſza, ſtrach mnie pomyślić, á więkſzy ieſzcze wierzyć, żeby ciało twoie ze wſzyſtkich ciał Nayświętſze, miało bydź ſkażone, od robactwa roſtoczone, a ty żebyś miała bydź niewolnicą śmierci, któraś páńſtwo śmierci zniosła. O iak to miła ieſt BOGU czyſtość! o iak mu ſię niepodoba nieczyſtość! Czemuż niewiaſto światowa z takim ſtaraniem paſtwiſko robakom gotuiesz? Ofiara nie zaprawiona ſolą, zgniie, á ciało nie umartwione wydane będzie na łup śmierci i zgniliźnie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nie zoſtawisz duſzy moiey w piekle: áni daſz Swiętemu twemu oglądáć ſkáżenia. Pſal: 15. v. 10. *Jam*

Jam spał, i twárdom zasnął: i wstałem, bo Pan obronił mię, Psal: 3. v. 6.

Oycze któreś mi dał, chcę áby gdziem ia iest i oni byli ze mną. Joa: 17, v. 24.

Kto sieie ná swym ciele, z ciáłá też żąć będzie skáżenie, á kto sieie ná duchu, z duchá żąć będzie żywot wieczny. Gal: 6. v. 8.

Podźże z Libánu oblubienico moiá --- będziesz koronowana. Cant: 4. v. 8.

NA UROCZYSTOSC *W NIEBOWZIĘCIA NAYSW:* MARYI PANNY.

U W A G A Trzecia.

O przyczynách i pożytkách Iey Wniebowzięcia.

Punkt I. CO to za Monarchini, która wsparłszy się na miłym swoim wstępuie Wniebo. Jest to MARYA Matká Boska. Jáko więc iest nayczystsza ze wszego stworzenia, ták powinna bydź nad wszystkie wywyższona Niebá; iako się nay-

bar-

bardziey poniżała w życiu, tak też naywyżey wynieſiona bydź powinná po śmierci; iako naywięcey łaſk odebrała tak też nayw iękſzą mieć powinna chwałę; iako ſię bliżey dotyka BOGA niżeli wſzyſcy inni Swięci, tak też bliżey niego zoſtawać powinna niżeli oni; iako cierpiała bez miary, tak też powinna bydź pocieſzona bez miary.

Punkt II. NIebieſki ten Salomon Mátkę ſwoię na Tronie ſwoim poſadził; przypuścił tak bliſko do Korony i Páńſtwa ſwego, iak bliſko ſzczere ſtworzenie przypuſzczone bydź może; uczynił Ją Królową Nieba i ziemi; poddał ley wſzelkie ſzczere na świecie i w Niebie zoſtaiące ſtworzenia. Ociec przedwieczny uwieńczył Ią dzielnością ſwoią; Syn nieſtworzony uwieńczył Ią mądrością ſwoią; Duch Swięty uwieńczył Ią dobrocią i miłością ſwoią.

Punkt III. JEZUS ieſt naſzym u Oycá ſwego Poſrzednikiem; MARYA ieſt naſzą u Syná ſwe-

ſwego poſrzedniczką; JEZUS błaga gniew Oyca ſwego; MARYA zaś błaga gniew Syna ſwego. JEZUS pokazuie rany ſwoie Oycu ſwemu; MARYA zaś pokazuie Łono ſwoie naymilſzemu Synowi ſwemu. Któż zwątpi o zbawieniu ſwoim, maiąc JEZUSA i MARYĄ za obrońców i poſrzedników u BOGA?

Punkt IV. JEſteś wielkim grzeſznikiem Chrześcianinie, nie śmieſz ſię pokazáć przed Bogiem, który ieſt ſędzią twoim; ále błądzisz, bo On ieſt oraz i Oycem twoim. Jeżeli iednak ieſzcze boiażni twey zwyciężyć nie możesz, uday ſię do MARYI, Ona będzie obronicielką twoią: Ona kocha grzeſzników, przeto że ich Syn Iey uprzeymie kochał, że dla nich na świat przyſzedł, i Krew ſwoię wytoczył; że ſą nędznemi, á MARYA ieſt Matką miłoſierdzia; że bez nich nie byłaby Matką Boſką, i że przez nich i dla nich ná tak wyſoką wynieſiona ieſt godność.

Punkt

Punkt V. IDź Nayświętſza Matko moia, idź odbierać długich prac twoich pożytek; idź Arko Pańſka odpoczywać na wyſokich Firmamentu górach, po tak licznych náwałnościach, które Tobą na ziemi miatały, i na cię biły. Aniołowie Niebá wychodźcie hurmem na przeciwko Páni waſzey: otwieraycie bramy Niebieſkie Matce BOGA waſzego: podźcie Iey oddawać tę którąście Iey powinni daninę; podźcie dopomoc Jey tryumfu; wyśpiewuycie tyſiączne ná Iey cześć pienia pochwały, á nie odſtępuycie Iey aż na Tron Syna ſwego wſtąpi.

Punkt VI. BAdź pozdrowioná MARYA, Królowa Niebá i ziemi; bądź pozdrowiona Obronicielko moia u BOGA, chwało moiá, weſele moie, podporo moia, i iedyna u Syna twego nadzieio moiá. O Błogoſławiona Panno, teraz kiedy iuż na brzegu zoſtaiesz, miey litość nad braćmi twemi, któremi na burzliwym

liwym świátá tego morzu ieſzcze będącemi, uſtawiczne miataią fale, i w niebeſpieczeńſtwie rozbicia ſię zoſtaią. Teraz kiedy ieſteś w miłey oyczyznie twoiey, nie opuſzczay tych, którycheś ná wygnaniu zoſtawiłá. Teraz kiedy ieſteś w ſpoczynku i beſpieczeńſtwie, nie zapominay o ſługach twoich, którzy zawſze w niebeſpieczeńſtwie zguby zoſtaią. O naylepſza ze wſzyſtkich Matek! ſpoyrzyi na nędzne dzieci twoie, które na tym padole nędzy płaczą i wzdychaią. O przemożna Obronicielko naſzá, miey takie o naſzey ſprawie u Syna ſwego ſtaranie, żeby nam grzechy naſze odpuścić raczył, á udzielił łaſki, żebyśmy ciebie z nim widzieli, kochali, i Tobie po wſzyſtkie wieki dziękowáli w Niebie, Amen.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Któraż to ieſt która wſtępuie z puſzczy opływaiąca rozkoſzami podparſzy ſię miłego ſwego? Cant: 8. v. 5.

Ukazał ſię znak wielki ná Niebie: Niewia-

wasta obleczona w słońce, á księżyc pod iey nogami, á ná głowie iey korona z gwiazd dwanaście. Apoc: 12. v. 1.

Krolówa Saba przyiachała do Jeruzalem z wielkiemi bogactwy i wielbłądy, którzy nieśli rzeczy wonne i złota bardzo wiele i kamienie drogie, 2. Paral: 9. v. 1.

Postanowiono stolicę Matce Królewskiey, która siadła po prawicy iego. I rzekł iey Król: Proś Matko moia: bo mi się niegodzi ábym odwrocił oblicze moie. 3. Reg, 2. v. 19. 20.

Podźże z Libanu będzieśz koronowana. Cant: 4. v. 6.

NA UROCZYSTOSC SWIĘTEGO BERNARDA.

20. *Sierpnia.*

UWAGA

O przyczynach świątobliwości Jego.

Punkt I. BERNARD Swięty iest taki Swięty, który so-

bie

bie na powagę i podziwienie u wſzyſtkich zaſłużył ludzi. Kacerze wieku naſzego lubo przeciwni Wierze Jego, muſzą świątobliwość Jego uznawać. Ci którzy mowy na pochwałę Jego piſali, tak znaczne mu daią tytuły, że prawie niemożna znaleść człowieka, któregoby z nim porównać można. Nazywaią go Aniołem dla wyſokości dowcipu Jego, Patryarchą dla odnowienia i rozſzerzenia Zakonu ſwego, Prorokiem dla przepowiadania przyſzłych rzeczy, Apoſtołem dla opowiadania Ewangelii, Doktorem dla wlaney ſobie umieiętności, którey mu BOG udzielił, i dla zrozumienia Piſma Swiętego, do którego mu klucz dać raczył, Męczennikiem dla umartwienia zmyſłów. Wyznawcą dla niewinności duſzy, Panną dla czyſtości ciała. Możnaż co wiekſzego i znakomitſzego powiedzieć? Tę zaś świątobliwość z dwoiakiego wyczerpnął zrzodła łaſki; pierwſze ieſt nabożeńſtwo do Męki Pańſkiey, drugie ieſt

miłość ku Nayświętszey Pannie, o którey árcy słodkie, árcy miłosne, árcy duchowne, i árcy przedziwne nápisał mowy.

Punkt II. NAbożeństwo do Męki Páńskiey iest nábożeństwem Swietych, bo to ludzi czyni świętemi, i żadnego nie masz Swiętego, któryby się w nim nie kochał i nie ćwiczył. *Będziecie czerpać wody z radością ze zdroiów Zbawicielowych* mówi Izáiász Prorok. Z tych to świętych zdroiow wyczerpnął świątobliwość swoię BERNARD Swięty, iáko to sam zeznaie w piekney owey ná Pieśni Salomonowe mówie, którey tu treść przytaczam. Serm: 43. Cant: *Oświadczam się przed wami Bracia moi, że ieżeli iákie mam nábożeństwo, tedy wszelka chwała z tąd ná JEzusa Pana naszego i Nayświętszą Mękę Iego spływáć powinna z którey odebrałem wiadomość Taiemnic, i z któreym sobie zrobił nieiako wieniec mirrowy nosząc go záwsze ná łonie moim. Ten*

mię

mię w pośrzod przeciwności, ubogie moie mieszaiących życie, nie odmiennym czyni. Tego zamiast szali ná utrzymanie mnie w iednakowey, ták w szczęściu iáko w nieszczęściu porze, zażywam. Tak dalece że kiedy mię to lub owo wynosi álbo poniża nad przyzwoity wymiar, spoyrzeć mi tylko trzeba ná moy wieniec mirrowy, i przypomnieć sobie Zbawiciela mego w Ogroycu lub ná Krzyżu zostaiącego, aż ná tychmiast do przyzwoitego się wracam ułożenia i ná drogę Królewską rowności umysłu nie skłaniaiąc się bardziey ná iednę stronę niż ná drugą nic mi większey nie dodaie poufałości do zbliżenia się ku sędziemu memu, iáko pewność o tym, że on iest Zbawicielem moim; nic mię bardziey w stateczney nie utrzymuie pobożności, iako wspomnienie tego, że ten który árcy strászliwy iest wszelkim potęgom, stał się arcy łaskawym arcy cichym arcy pokornym i arcy podobnym do náśladowania. Przeto żadna prawie inna w ustach moich nie postanie mowa

iáko

iako wy wiecie, áni insze myśli w sercu iáko wie Pan Bóg. Te mówy i te myśli składáią wszystkie Księgi moie; to nayiwyższa i naygórnieysza Filozofia moia poznáwáć JEzusa á JEzusa ukrzyżowanego.

W tey tak mądrey szkole nauczył się nienáwiści świata, którą potym we wszystkich, przestaiących z sobą wpaiał: przy nogach Ukrzyżowanego JEZUSA zabrał nieubłaganą przeciwko ciału swoiemu nienawiść, którego trapić i dręczyć nieprzestawał; áby ie podobnym uczynił do ciałá Zbáwicielá swego: Ztąd wszelkiey pociechy i męstwa w utrapieniach swoich nábywał. Czyż można o większym pomyślić utrapieniu, iak owe niepomyślne powodzenie woyny świętey, do którey on Kazaniem i cudami pobudzał. Gdy álbowiem woysko Chrześciáńskie wielką odebrało klęskę, chciano go ukamienować, á świat prawie cały miał go za oszustá; zá zdraycę, zá obłudniká, i za fałszywego

wego Proroká. Niemiał on nigdy dokąd inąd ucieczki iedno do Ran Zbáwicielá ſwego. Miałżeś kiedy podobne utrapienie? Coż ieſt to względem tego co ty cierpisz? gdzież pociech w ućiſkach twoich ſzukasz?

Punkt III. DRugie źrzodło świątobliwości BERNARDA Swiętego, ieſt nabożeńſtwo do Nayświętſzey Panny, nikt o Niey tak wyſoko, tak przyiemnie, i tak uprzeymym ſercem nie piſał iako on. Oná mu iako niektórzy twierdzą, udzieliłá mleká ſwego, którego ſłodyczy ieſzcze podziśdzień we wſzyſtkich piſmach Jego koſztuiemy. Te to nabożeńſtwo wielką ową czyſtości miłość, w niego w poiło, iż ſię ſtateczniey nad Jozeſa niewſtydliwym ná niewinność iego náſtawaiącym opárł niewiaſtom i precz ie odegnał. Ztąd poſzło że ſię wpoſrzod zimy nago w zamrożonym nurzał ſtawie, iż z nieoſtrożności okiem ná niewiaſtę rzucił. Tym ná koniec nabożeńſtwem do Mátki Boſkiey wſzyſtkie kacerſtwa gnębił, to go pobu-

dzało do woiowania z wielką żarliwością ze wszystkiemi czasu swego kárzámi, i do znoszenia niezliczonych trudów dla *obrony* Kościoła Swiętego.

Punkt IV. CHcesz że bydź Swiętym? miey wielkie, iako BERNARD Swięty do męki Pańskiey nabożeństwo, i uprzeymą ku Nayświętszey Pannie miłość. We wszystkich pracach, utrapieniach, i pokusach twoich, wystawuy sobie w myśli iakobyś między JEZUSEM i MARYĄ zostawał; Ssiy krew z Ran nayświętszych Syna, á mleko znayczystszych Matki Jego piersi. Jeżeli to dwoie nabożeństwo wyrysuiesz ná sercu twoim, bespieczny zbáwienia twego iesteś, obmyi się krwią Syna, á mlekiem Matki, á będziesz iako oblubieniec w Pieniach Salomonowych, biały iako lilia, á rumiany iako róża. Ale nie mniemay że nabożny iesteś do Męki Pańskiey, ieżeli tego, co On czuł, nie czuiesz; to iest, ieżeli ciału swemu nie umykasz uciech, których

pragnie,

pragnie, i nie zadáieſz boleści, których ſię wzdryga. Ani też trzymay że prawdziwie nabożny ieſteś do Nayświętſzey Pánny, ieżeli czci Iey nie bronisz tak, iako bronił BERNARD Swięty, ieżeli ſię w czyſtości ciała nie kochasz, iáko On; ieżeli ſię mężnie cieleſnym nie opierasz pokuſom; ieżeli okoliczności któreby cię o utratę iey przyprawić mogły, nie unikasz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Snopek mirry ieſt mi miły móy, między pierſiami memi mieſzkać będzie. Cant: I. v. 12:

Będziecie czerpać wody z radością ze zdroiów Zbawicielowych. Iſ: 12. v. 3.

Nie rozumiałem żebym miał co umieć między wami, iedno Jezuſa Chryſtuſa i tego ukrzyżowanego. 1. Cor: 2. v. 2.

To w ſobie czuycie, co i w Chryſtuſie JEzuſie. Philip: 2. v. 5.

Niewiaſto oto Syn twoy. Ioa: 19. v. 26.

Rzekł uczniowi oto Matka twoia, Joa: 19. v. 27.

NA UROCZYSTOSC SWIĘTEGO BARTŁOMIEIA APOSTOŁA

24. Sierpnia.

UWAGA.

Iż, áby duszę zbawić, ze wszystkiego się za przykładem Iego wyzuć trzeba.

Punkt I. MAmy ludzie troiakiego rodzaiu dobra, dobra fortuny, dobra ciała, i dobra duszy. Swięty BARTŁOMIEY ze wszystkiego się wyzuł dla miłości JEZUSA; porzucił dobra fortuny, á poszedł zá nim; poświęcił ciało swoie; żywo się ze skory odrzeć daiąc, áby był na ofiárę chwale Iego zabity; poświęcił dobra duszy, własnego się rozsądku, i własney woli wyrzekaiąc przez posłuszeństwo, które mu oddawał: tracąc i głowę przez iey ucięcie przy łupieniu go ze skory. Nie piękneż to ofiarowanie, i BOGU wielce chwalebne?

nie

nie wielcež to miła BOGU ofiára?

Punkt II. Niemaſz nic droższego nad duſzę: áby ią więc zbawić, wſzyſtkiego poſtradáć trzebá. Na coż ci ſię przyda, choćbyś świat cały pozyſkał, ieżeli duſzę ſtracisz, duſzę która więcey waży, niżeli wſzyſtkie światy, które BOG ſtworzyć może? Aby ią tedy zbáwić, trzeba oderwać ſerce ſwoie od wſzelkich dobr doczeſnych, bo niepodobno ieſt, áby człowiek, przywiązane máiący do bogactw ſerce był zbáwiony, rzecz zaś bárdzo trudna ieſt mieć bogactwa, á ſercem do nich nie przylgnąć. Trzebá tedy z ſiebie zrzucić trzoſy od złota i ſrebrá, bo wielbłąd onemi obłożony, nie będzie mógł przeyść przez ciaſną śmierci fórtę, á bardziey ieſzcze przez fórtę Niebieſką. Nie ieſtżeś przykuty ſercem do tych dobr zdradliwych i znikomych? O iak wiele potrzeba pracy, áby ie zebrać! iak wiele potrzeba ſtaránia, áby ie utrzymać! iak wielką ſię czu-

 ie bo-

ie boleść, kiedy ie opuścić trzebá! á-le bądź co chcesz, trzeba iednák będzie przeyść przez ciasną śmierci fórtę, á bogáctwa twoie nie poydą z tobą. *Głupcze tey nocy duszy twey upominaią się u ciebie, á coś nagotował czyiesz będzie.?*

Punkt III. NIedosyć nam iest poświęcić dobrá nasze, ále trzeba nam ieszcze poświęcić ciała nasze, staranie o zdrowie nasze BOGU poruczaiąc, przez choroby, które na nas zsyła, odzierać dopuszczáiąc, i sami się przez pokuty i boleści, które ciału zadawać winniśmy, ze skóry obłupuiąc. Trzeba nam zewlec starego człowieká, áby się przyoblec w nowego; to iest, trzebá się wyrzec wszystkich skłonności zmysłów, wszystkich roskoszy i wygod ciałá, wszystkiego zbytecznego starania około zachowania zdrowia i życia. Patrz do iakiego stanu przyszedł BARTŁOMIEY Swięty. Iozef nie dał tylko płászcz swóy, á wielki ten Apo-

Apoſtół dal ſkórę ſwoię. Człowiek, powiedział niegdyś czart o Jobie mówiąc, da wſzyſtko áż do ſkóry ſwoiey dla záchowania życia ſwego, á ty Chrześciáninie nic dać nie chceſz dla zbawienia duſzy ſwoiey; Otoż otoczony ieſteś dobrami, godnościámi, urzędami, á nie możesz ſię do tego nakłonić, żebyś choć iednę zewlokł ſzatę dla okrycia nagości ubogiego, á tym bardziey do tego ſię náklonić niedaſz, żebyś miał dáć właſną ſkórę twoię, nie myślisz iedno iakbyś ſię dobrze karmił, i wſzelkiey zażywał wygody. Toż to ieſt ofiarę czynić BOGU? Coż mu ofiaruiesz? Coż mu daieſz?

Punkt IV. JEſzcze niedoſyć bydź ze ſkóry odartym iako Bartłomiey Swięty, trzeba procz tego bydź ściętym iáko on, nic ci nie pomoże poświęcić ciało twoie przez uſtawiczne umartwienie, ieżeli nie poświęcisz duſzy twoiey przez uſtawiczne zaprzenie ſię woli i rozſądku

twe-

twego. Ta to ieſt ſkóra która na reſzcie zdarta bydź powinna. Wielu znaydziesz ſurowych na ciało ſwoie, ále pyſznych, upornych, do zmyſłów i właſney woli ſwoiey przywiązanych. Lecz gdzież znaydziemy ofiarę bez ſkóry i bez głowy? Toż to ty tak wielkiey doznaiesz trudności w poddawaniu zdania twego pod prawdy Wiary Swiętey, pod rządy Opatrzności Boſkiey, i pod poſłuſzeńſtwo, które ſtarſzym twoim powinieneś? Kiedyż to tę poświęcisz głowę, którą BOG nad wſzyſtko co Mu dać możesz przekłada, którey ofiarowanie daleko mu przyiemnieyſze ieſt niżeli ofiarowanie wſzyſtkich dóbr twoich? Nie będziesz to nigdy ufał BOGU, który ſprawy i rządy twoie na ſię przyiął? nie ieſtże On doſyć mądry do rządzenia tobą, i nie doſyć możny na záchowanie ciebie? Mów więc częſto uſty i ſercem przedziwną owę modlitwę, którą Swięty IGNACY Fundator nasz codziennie ma-

wiał:

wiał: *Przyimiy Panie wſzyſtkę wolność moię, weź pamięć, rozum, i wolą moię. Cokolwiek mam álbo poſiadam Tyś mi to dać raczył; wſzyſtko ci to wracam, i pod rządy woli Twoiey oddaię. Day mi tylko miłość, i łaſkę Twoię, á doſyć bogáty ieſtem, i więcey o nic nie proſzę.*

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Teraz złożcie i wy wſzyſtko --- zwlokłſzy z ſiebie ſtarego człowieká z uczynkami iego, á oblókłſzy nowego. Coł: 3. v. 8. 9. 10.

Obłupiwſzy ſkórę ofiáry, zrąbią członki w kęſy. Lev: 1. v. 6.

Skórę zá ſkórę, i wſzyſtko, co ma człowiek, da zá duſzę ſwoię. Job: 2. v. 4.

Coż pomoże człowiekowi, ieżliby wſzyſtek świat zyſkał, á na duſzy ſwey ſzkodę podiął? Matt: 16. v. 26.

Ktoby utracił duſzę ſwą dla mnie, naydzie ią. Matth: 10. v. 39.

Proſzę was brácia przez miłoſierdzie Boże, ábyście wydawali ciáłá wáſze ofiárą żyiącą, świętą, przyiemną Bogu. Rom: 12. v. 1.

NA

NA UROCZYSTOSC S. LUDWIKA, KROLA FRANCUSKIEGO.

25. Sierpniá.

UWAGA
O Królewskich cnotach i sprawach Iego.

Punkt I. WSzystko iest wielkie w Królach tak cnoty iako i grzechy. Wielkie są cnoty ich, bo z wszystkiemi prawie walczą grzechámi: Wielkie są grzechy ich, bo z wszystkiemi prawie walczą cnotami. Dobre uczynki Monarchów są iak owe łaskawe światłá których pokázánie się życie i zyzność cáłemu dáie przyrodzeniu, złe záś ich uczynki są iak owe okropne zaćmienia, które przyrodzenie o niezdarność przyprawuią; do tego są występkami i zgorszeniem, i w życiu i po śmierci. Ludwik S. iest Królem który wszystkie ozdobił cnoty, i sam wzaiemnie od wszystkich był ozdobiony. On ie wywyższył na Tron ziemski, á one go wywyższyły na Tron Niebieski.

bieſki. *Uczynił dziwy w życiu ſwoim*, ále naywiękſzy ze wſzyſtkich ieſt ten, że z Królá uczynił Swiętego. Naywiękſze miał ſtaránie, áby niewinność ná Dworze Jego, świątobliwość w ſtanách Jego, á Religia między niewiernemi kwitnęłá. Ale weź ſzczegulniey na uwagę świątobliwość i niewinność Jego.

Punkt II. KRól powinien bydź naymędrſzy, i nayſprawiedliwſzy w Króleſtwie ſwoim: naymędrſzy, bo poddanemi ſwemi rządzić, nayſprawiedliwszy, bo ich ſądzić powinien. Ale to bardzo trudno, bo im godność ich wbiia w głowę, że nie zawiśli od BOGA tak iako i od ludzi, á natura będąc ták wielce ſkażona, niepodobna ieſt, áby zá przyzwoite nie wykroczyła granice, przynaymniey ieżeli boiaźni i wſtydu tamą nie będzie hamowana. Królowie zaś grzeſzą bez boiaźni, bo prawom uſtawionym niepodlegaią; grzeſzą bez wſtydu, przykładem poddanych ſwoich będąc; grzeſzą bez trudności, nie ma-

iąc nikogo, coby ſię woli ich opierał; grzeſzą bez miary, bo w roſkoſzach żyią. I toć to ieſt co takie w Tertulianie ſprawiło mniemanie, że niepodobno ieſt, áby Ceſarz miał zoſtać Chrześciáninem, nie przeſtaiąc bydź Ceſarzem, álbo áby Chrześciánin miał zoſtać Ceſarzem, nieprzeſtaiąc bydź Chrześcianinem.

Punkt III. LUDWIK Swięty zoſtál Swiętym ná Dworze; zachował niewinność ſwoię w pośrzod roſkoſzy; żadnego nigdy przez całe życie ſwoie, zá świadectwem niektórych Piſarzow, śmiertelnego niepopełnił grzechu, co rzecz bardzo rzadka w Chrześcianinie, dziwna w człowieku od innych oddalonym, cudowna w oſobie ná publikach bywaiącey, nie ogarniona w Monarſze. Przebież wſzyſtkie ſtarego i nowego Teſtamentu dzieie, á znaydzieſz w nich wielu Królów bezbożnych, mało pokutuiących, żadnego prawie niewinnego. Chwała to iedyna Ludwi-

dwika Swiętego że ſukienki niewinności nigdy nie ztracił, lubo mu ią tyſiączni bieſowie wydrzeć uſiłowali. Możnaż toż ſamo mówić o tobie? do któregożeś roku niewinności ná chrzcie świętym wziętey dochował? w iak wieleś kawałkow piękną tę ſukienkę podrapał? Ah! zwalałeś ią we wſzyſtkich nieczyſtości ſtekach; oczerniłeś ią tyſiącnemi wyſtępkami, zeſzpeciłeś ią nieſkończoną prawie grzechow niewſtydliwych liczbą: á iednak nie pokutuiesz ábyś ią odzyſkał! i ták beſpiecznie ſobie żyiesz iákobyś miał niewinność LUDWIKA Swiętego, i iákobyś tákie BOGU uczynił przyſługi, iákie mu on uczynił!

Punkt IV. LUDWIK Swięty, áby był záchowáł niewinność ſwoię, trzech zwyciężyć muſiał nieprzyiácioł, którzy wſzyſtkich prawie zwyciężaią królow; pychę, rozwiozłość, i roſkoſz. Zwyciężył pychę pokorą, rozwiozłość boiaźnią Boſką, á roſkosz pokutą. Patrz, czy ci

nie-

nieprzyiaciele nie zwyciężaią ſercá twego, á chwyć ſię ná pokonánie ich broni Ludwiká Swiętego.

Punkt V. NIEmasz właściwſzey Królóm cnoty nád pokorę, bo oni ſami tylko zſtępować mogą: Niemasz żadney któraby ſię z táką wydawáłá okazałością, bo w oſobie ich wywyżſzona zoſtaie, i wſzyſcy ſię iey dziwuią: żadney niemász, którąby im potrzebnieyſza byłá, bo pycha ieſt robakiem wielkich máiętności, i grzechem pierworodnym ſzláchectwa. Ale też niemasz żadney rzadſzey, bo wſzyſcy ludzie miłuią honor, á Królowie go upatruią iako daninę wielkości ich powinną. LUDWIK Swięty był iednym z naywiękſzych Królów, á przydać ſię może, że był naypokornieyſzy ze wſzyſtkich ludzi, ponieważ ſię w naywyżſzym do którego Król przyiść może, korzył ſzczęściu. Upokarzał ſię przed Bogiem, ná rządy ſię Opatrzności Iego lubo ſurowe względem oſoby Iego powzda-

powzdáwaiąc, i głębokość sądow ſe-go w naynieſzczęśliwych powodze-niach ſzanuiąc, bez nárzekania, bez mruczenia, bez naymnieyſzego nie-cierpliwości álbo nieupodobania zna-ku: upokarzał ſię przed ludźmi, u-marłych grzebiąc, ciałá ich ná Kró-lewſkich dzwigaiąc barkách, nogi u-bogim umywaiąc, przy ſwoim ich ſto-le ſadzaiąc, częſtokroć co po nich zo-ſtało pożywaiąc, i właſnemi rękomá ſwemi częſtuiąc. Czyniſzże ty po-dobne rzeczy?

Punkt VI. IAko pychę pokorą, ták wolność i moc, czy-nienia złego boiaźnią Bożą, którą w Niego Królowa Mátka Jego wraz z mlekiem wpoiła była, zwyciężył. Nie było nigdy ſerca więkſzego w przed-ſięwzięciu zamyſłów, odważnieyſzego w potyczkách, bárdziey nieſtrwożone-go w niebeſpieczeńſtwách, mocniey-ſzego i ſtatecznieyſzego w złych po-wodzeniach, bardziey nie odmiennego we wſzyſtkich odmianách, áni bardziey

iedná-

iednakowego we wſzyſtkich życia tego przygodach, iako ſerce Ludwiká Swiętego. Niewidziano go nigdy blednieiącego w pośrzod tyſiąc śmierci, które nad karkiem ſwoim widział. Tak był ſpokoyny w więzieniu u Sułtáná, iakoby był, ná Pałácu ſwoim zoſtaiąc. Przymierzano mu po ſtókroć do pierſi puinałem, áby ná Nim ſłowko iákieś naruſzaiące godności i ſumnienia iego wyciśniono, ále tego ná Nim wymódz niemożono. Nigdy ſię bardziey niepokazał bydź Królem iako kiedy był więźniem. Jedná tylko rzecz te tak wielkie w poſtrach wprawiało ſerce, to ieſt boiaźń żeby BOGA nie obraził. Ná ſam iedynie cień grzechowy bledniał: niczego ſię nie lękał ná świecie iedno BOGA, i żadnych ſię nie obawiał przygód, iedno przygody niepodobania ſię Iemu. Tegożże ty ſię obawiasz? pokładaszże ſiłę twoię ná zwyciężaniu nieprzyiaciół Boſkich? ſpoglądaszże na grzech iako ná iedyne złe ná świecie?

Punkt

Punkt VII. ZE wſzyſtkich nieprzyiacioł człowieká, żadnego ſtraſzliwſzego niemasz nád roſkosz: ta naydzielnieyſzych zwycięża mężow; ta nieraz niewolnikámi poczyniła tych, którzy ſię Panami świáta całego uczynili byli. Ludwik Swięty otrzymał zwycięſtwo nàd tym nieprzyiacielem, przez ſurowe obchodzenie ſię z ciałem ſwoim, które ieſt ſtolicą zmyślności. Pokuta ieſt to cnota nieznáioma Dworom. Którzy ná Pałácách mięſzkaią, ſą to ludzie delikatnie żyiący, i miękko odziani, iáko mówi Chryſtus. Włoſiennice, żelazne paſki i dyſcypliny, ſą to towary, które nie bardzo radzi kupuią w tym kraiu roſkoſzy. Królowie maią to ſobie za potrzebę i zá ártykuł wiáry ſtaráć ſię o zdrowie ſwoie, dla dobrá poddanych ſwoich. Ale Ludwik Swięty pozwolił mieyſca pokucie w Pałácu ſwoim; wpuścił ią náwet do pokoiu ſwego. Noſił zwyczaynie włoſiennicę pod Królewſką

pur-

purpurą, á kiedy mu tego Spowiednik dla nieſpoſobności iego zábraniał, znáczną na mieyſcu tego ubogim rozdawał ſummę. Biczował ſię dyſcypliną, łáncuſzkami żelaznemi przerabianą, álbo ſię ſpowiednikowi ſwemu biczować kazał; pościł w piątki przez rok cały, á w Piątki Adwentowe, i Wielkopoſtne, áni owoców, áni ryb nie iadał. Czyniſzże ty tyle nikczemny Chrześciáninie? Coż ci to czynić przeſzkadza? álboż to niewinnieyſzy ieſteś niż Ludwik Swięty? ieſtżeś delikatnieyſzy od Królá? ieſtże życie twoie potrzebnieyſze świátu niż Jego? Coż rzeczesz w dzień ſądu oſtatniego, kiedy ci pokażą Królá włoſiennicą odzianego, poſtami wyſuſzonego, umartwieniami wyniſzczonego?

Punkt VIII. NĘdzny ieſt ten Monarcha, (mówił niegdyś pewny wielki Polityk,) który z wielkiego ſzczęścia ſwego nic nie zábiera, iedno moc czynienia złego.

Ludwik Swięty z swego nic nie zábierał iedno moc czynienia dobrze: niedosyć mu było stáráć się, áby niewinność ná Dworze iego kwitnęłá, ieszcze się postarał áby świątobliwość w stanách iego mieysce miałá, i áby Wiará nad niewiernemi zwycięstwo otrzymała, wypędził z Królestwá swego wszystkie niecnoty, miánowicie zbytek, niesprawiedliwość i bluźnierstwo. Wprowadził do niego wszystkie cnoty, między innemi pobożność i Religią, którey niezliczone wystáwił znáki, to iest, Kościoły i Szpitale dla wspomożenia ubogich. Siłaż nie wydał bitew Albingensom kácerzom? Jákich nie łożył kosztów, áby był niewiernych pod Páństwo Chrystusowe podbił? co okrętów? co wypraw woiennych nie naczynił? co nie wytrzymał ná morzu niebespieczeństw? co nie poniosł prac i trudów ná ziemi? á to nie dla innego zysku,

iedno áby był wypełnił wolą Bożą, i ná chwałę Jego prácował.

Punkt IX. Ach! my nic nie czyniemy dla BOGA, á choć naymnieyſza będzie praca naſza, chcemy żeby nam niezmierne przynioſłá bogactwá. Możnaż większe dla BOGA uczynić rzeczy, iáko uczynił Ludwik Swięty? możnaż potężnieyſze ściągnąć woyſko? możnaż bogatſze łożyć ſkarby? możnaż ná większe ſię wydać niebeſpieczeńſtwa? możnaż mężniey, odważniey, i ochotniey z nieprzyiaciołmi Kościołá Swiętego walczyć? Umarł on w cudzym kráiu, przy oblężeniu miaſtá pewnego, leżąc w prochách bynaymniey ná niepomyślne zamyſłów ſwoich powodzenie nie nárzekáiąc. Wſzelka Iego roſkosz byłá BOGU ſię podobáć, i Iemu dobrá życia ſwego ofiárowáć; á ty Chrześciáninie niewierny, ſkoro ci ſię rzeczy przedſięwzięte niepowodzić zaczną, nárzekasz, mruczysz, i bádasz ſię czyli

BOG

BOG ná świecie zoſtáie, czy ma ſtaranie o ſtworzeniu ſwoim; czy ieſt mądry, czy ieſt ſprawiedliwy, czy ieſt przemożny. Korz ſię ziemio i prochu, á náucz ſię od Ludwiká Swiętego, iak masz z ręki Boſkiey wſzyſtkie przygody życia tego lub złe, lub dobre przyimowáć, i iák Go błogoſłáwić powinieneś káżdego czaſu, i w káżdych przypádkách, bez naymnieyſzego nieupodobánia, boleści i niecierpliwości znaku.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Mądrość ſprawiedliwego drogami proſtemi prowadziła, i ukazała mu Króleſtwo Boże. Sap: 10. v, 10.

Pan oświecenie moie, i zbawienie moie, kogoż ſię będę bał? Pan obrońca żywota mego, kogoż ſię będę lękał Pſal: 26. v. 1.

Choćby ſtaneły przeciwko mnie woyſka, nie będzie ſię bało ſerce moie. Choćby powſtała przeciwko mnie bitwa, w

tym iá nadzieię pokładáć będę. Psal: 26. v. 2. 3.
Mężne boiowanie wystawiła mu, áby zwyciężył. Sap: 10. v. 12.
Człowiek niektóry zacny iachał w daleką krainę wziąć sobie Królestwo. Luc: 19. v. 12.
Mądrość sprawiedliwego zaprzedanego nie opuściła; ále go od grzesznych wybawiła, i zstąpiła z nim do dołu, i w więzieniu go nieopuściła, aż mu przyniosła Sceptrum Królestwa, i moc przeciwko tym, którzy go tłumili: i pokazała kłamce, którzy go łżyli, i dała mu sławę wieczną. Sap: 10. v. 13. 14.
Dzięka Bogu, który czyni że tryumfuiemy zawsze w Chrystusie JEzusie, i wonność znaiomości swey obiawia przez nas ná każdym mieyscu. 2. Cor: 2. 14.

SSSSSSSSSSS
SSSSSSSS
SSSS.

NA UROCZYSTOSC ŚWIĘTEGO. AUGUSTYNA DOKTORA KOSCIOŁA BOZEGO

28, Sierpnia.

UWAGA.

O potyczkach, zwycięstwach i tryumfách łaski.

Punkt I. Láska ma wielu nieprzyiacioł, z którémi walczyć musi; są iedni, których zwycięża, i iey się nie opieraią: są drudzy, którzy się iey opieraią, i zwyciężyć się iey nie daią: inni są nad którémi tryumfuie, ále w ciszy i bez okazałości; inni są ná koniec nad którémi wspaniale i z okazałością tryumfuie, ci których bez opierania się zwycięża, są to owe czyste dusze i dobre przyrodzenia; ci którzy się iey opieraią i rokosz przeciwko niey podnoszą, są to owi zatwardziali grzesznicy; ci z których tryumfuie bez okazałości, są to owi potaiemnie pokutuiący; ci zaś nad

któremi z okazałością tryumfuie, ſą to owi Mężowie Apoſtolſcy, Doktorowie Kościoła i wielcy Kaznodzieie, którzy przeciwko wyſtępkom walczą, i ludzie pod Páńſtwo Chryſtuſowe podbiiaią.

Punkt II. AUGUSTYN Swięty ieſt iedną z nayzacnieyſzych zwycięſtw JEzuſowych zdobyczą, ieſt iednym z naychwalebnieyſzych zwycięzkich znaków łaſki, ieſt znacznym niewolnikiem, z którego ona ſobie tryumf czyniła ále po długich i żwawych utarczkach. Znalazła go łaſka w troiakim ſtanie; w ſtanie grzeſznika, w ſtanie pokutuiącego, i w ſtanie Doktora. Walczyła w Auguſtynie z grzeſznikiem; zwyciężyła w Auguſtynie pokutuiącego; tryumfowała w Auguſtynie nad Doktorem. Dziwuy ſię utarczkom, zwycięſtwom i tryumfom łaſki w oſobie wielkiego tego Swiętego.

Punkt III. WIelka ieſt rożnica między ſtanem

niewinności, w którym Adam zostawał, i stanem grzechu, w którym my teraz zostaiemy. W stanie niewinności panowała łaska bez utarczki; w stanie grzechu nie panuie tylko z utarczką: w stanie niewinności wszystko posłuszne było łasce; w stanie grzechu wszystko się opiera łasce. A ták łaska naprawiona iest łaską woiuiącą, która walczy, i z którą walczą, która zwycięża, i zwyciężona bywa, która tryumfuie pod czas nad naturą, á częstokróć służyć musi za znak zwycięski náturze. Cóż ona w tobie czyni? walczyż? zwyciężaż? tryumfuież nad nieprzyiaciołmi swemi? Ah nic nie zyskuie ná złym sercu twoim, wszystkie iey szturmy są daremne; zawsze ze wstydem ustępowáć musi, á od lat dwudziestu nie może serca twego dobyć.

Punkt IV. AUGUSTYNA Swiętego zwyciężyła łaska ále po długich i żwawych utarczkach. Dway silni nieprzyiaciele długo iey

'tey

tey bronili fortecy, kacerſtwo i roſkoſz; kacerſtwo zaráżało ducha iego, á roſkoſz ſerce iego, oboie zaś nawrocenie iego czyniło, co do poſpolitego mniemania ludzkiego niepodobnym, kacerſtwo: bo bez wiary niepodobno ſię Bogu podobáć, á bez łaſki niepodobno ieſt mieć wiarę. Iáko Bog odmawia łaſki pyſznym á pokornym ią daie, i iáko wſzyſtkie kacerſtwa pochodzą z pychy, á ci którzy ſię ich chwytaią oświadczaią ſię, że ſię nie mogą wyrzec właſnego światła ſwego, áni rozumu ſwego pod powagę Kościoła Swiętego poddáć, ták też łaſce drzwi zamykaią, i rzecz bardzo trudna ieſt ich nawrocić. Przyday to że grzeſzą bez niewiadomości, co ieſt grzechem ze złości, króry biie ná Ducha Swiętego, i trudno odpuſzczony bywa, ponieważ walczy z początkiem łaſki to ieſt z dobrocią BOGA.

Punkt V. W Tym ſtanie znalazłá łaſka Auguſtyna Swiętego, kiedy go niewolnikiem ſwoim

uczyniłá. Był on cudem dowcipu, który wſzyſtkim nauki dawał á od nikogo iey nie brał. Był on nauczycielem wſzyſtkich mądrych, nigdy nie bywſzy uczniem tylko ſiebie ſamego: był prożny i ciekawy, i to go kacerzem uczyniło; bo, iáko ſam świádczy, dwie rzeczy go na ſtronę Manicheuſzow pociągnely: pierwſza byłá ich pozorna pobożność, która wſzyſtkim w oczy wchodziła, druga obietnicá, którą naśládowcom ſwoim czynili, że im prawdę odkryią, i żadnego na rozum ich nie włożą iarzma, iako czynią Katolicy; ále że im ukażą źrzodło wſzelkiego poznawania. A tak rozum Auguſtyna Swiętego będąc niewolnikiem błędu, bałwochwalcą kłamſtwá, dobrym o ſobie mniemaniem zaślepionym, miłośnikiem nowości, nieprzyiacielem wiary poddawania ſię i poſłuſzeńſtwa; lubo łaſką nań częſto nacierała, zawſze ſię iey tym odrzucał puklerzem; *Jeżeli nie uyrzę, nie uwierzę.* Czy nie toż ſamo

mo przeszkodą iest do náwrocenia twego? czy nie iesteś ciekáwy, prożny i pyszny? nie chcesz że widzieć, kiedy wierzyć trzebá? nie należyszże do tych liczby, którzy się uroczyście obowiązuią, nigdy się własnego swego nie zaprzeć świátła? á przecię bez tego wiernym bydź nie możesz, i nigdy się nie náwrocisz.

Punkt VI. DRuga przeszkoda do náwrocenia Augustyna S. była miłość niewstydliwa, która pospolicie bywa owocem kacerstwa: bo iáko mówi Grzegorz Swięty, Bog karze pysznych naywiększym ze wszystkich zawstydzeniem, to iest grzechem cielesnym; odziewa zwierzęcą skorą tych, którzy zakazanego sobie owocu umieiętności chcą pożywáć. Doznał opłakanym doświadczeniem tey prawdy Augustyn Swięty, która mu po nawroceniu Iego pobudką była do wyrzeczenia słów nástępuiących: *O móy Boże iák są skryte i przedziwne rządy twoie! mieszkasz w cicho-*

ści

ści ná naywyższym niebie, á stateczným i nieodmiennym prawem zlewász ciemności i nayspráwiedliwsze ślepoty ná niesprawiedliwe námiętności ludzi. Ten to iest drugi nieprzyiaciel, który się naywięcey opierał łasce, i zwątpione prawie czynił náwrocenie Augustyna Swiętego. Bo łaska wniść nie może do duszy tylko przez rozum, álbo przez serce; przez rozum, złe mu odkrywaiąc; przez serce, w obrzydzenie go złego wprawuiąc. Te záś dwie bramy zámyka łasce miłość cielesna, bo i rozum zaślepia, i wolą psuie; osobliwie kiedy będzie zastarzała, i nieiáko się w przyrodzenie odmieni i kiedy się z możności stanie potrzeba iákaś grzeszenia.

Do tákiego stanu był przyszedł Augustyn Swięty: rozpuścił się był od samey młodości swoiey, i tak złe nałogi był zabrał, że mniemał iż ich nigdy nie wykorzeni. O iak wiele razy pobudzałá go łaská, áby poprzestał swawoli swoiey! ále nic nie wykorała

rałá ná rozumie kacerskim, i na sercu w niewoli niegodziwych uciech zostáiącym. Strzeż się pilno Chrześciáninie żebyś się tą nie uwiodł námiętnością: ieżeli się uwieść dopuścisz, tracąc czystość, stracisz wkrótce nádzieię i wiarę, á nawrocenie swoie uczynisz co do pospolitego mniemánia ludzkiego niepodobne, przynaymniey ieżeli BOG nie uczyni cudu dla ciebie, iako uczynił dla Augustyna Swiętego.

Punkt VII. Láska zwycięża grzeszników w troiáki sposob; przez dowody, przez miłość, i przez moc. Mądrych nawraca przez dowody, w roskoszách się kocháiących zyskuie przez miłość; zatwardziałych dobywa przez moc: bo lubo pospolicie łagodnie i miłośnie sobie weyście czyni, przecie podczas w chodzi iákby uzbroioną ręką do serca buntuiącego się, á nienaruszaiąc wolności iego, chwalebnie i nieiako gwałtownie tryumfuie nad wolą iego. Augustyn

Swię-

Swięty nie był okrutnego przyrodzenia; miał rozum dzielny, ale ſerce náder miękkie. Przeto łaſka różnym bardzo ſpoſobem oboyga dobyłá; pozyſkała rozum przez moc iakąś, á ſerce przez miłość.

Punkt VIII. AUGUSTYN Swięty był rozumu przedziwnego, dowcipu wielkiego, przenikania żywego, rozſądku ſłuſznego i roſtropnego, celował wſzyſtkich ćwiczonych ludzi w náukach wyzwolonych. Można było bez wſtydu nie umieć tego; czego nie umiał Auguſtyn, á mowić można, że nikt nie umiał tego, czego nie umiał Auguſtyn. Ztym wſzyſtkim przekonała go łaſka, i wymogła ná nim że ſię pod iarzmo wiary ſkłonił, á to w naſtępuiący ſpoſób. Dokazała ná nim, że poiął, iż niektóre rzeczy wierzyć potrzeba, i że niepodobno ieſt, áby ſię kto umieiętności ludzkiey náuczył, ieżeli rozumu ſwego nie podda; á tym bardziey umieiętności Boſkiey. Co poiąwſzy

roz-

rozbierał wſzyſtkie wiáry, przez co doſzedł, że niebyło, prawdziwey wiary procz ſamey Katolickiey, nie co innego záś iako ſam mówi do przyięcia iey pobudziło go tylko wielość cudow iey, czyſtość iey náuki, zgadzanie ſię wſzyſtkich narodow, cudowne rozſzerzenie Ewangelii, naſtępowánie Papieżow od Swiętego Piotra aż do czaſow iego, dawność iey początku i imię, *Katolicka*, które zawſze zatrzymała przy nienawiści i ſprzeciwianiu ſię kacerzow. Potym ták ſię ſtał pokornym, powolnym i poſłuſznym, iż iako nikogo nie było coby go w umieiętności przewyżſzał, ták mówić można, że nikogo niemaſz, coby go w pokorze i w poſłuſzeńſtwie przeſzedł. Bił on ná kacerzow niezwyciężonemi dowodami: ále nic prawie przeciwko ich zarzutom niewyſtawiał, tylko puklerz wiary. *Wierny ieſtem* mawiał: *Wierzę to czego nie poymuię.* Uzbroy ſię tym puklerzem Auguſtyna S. ná wſzyſtkie pokuſy przeciw wierze.

Punkt IX. JEżeli łaska wielką miałá trudność w uśmierzeniu rozumu iego, tedy ieszcze wiekszą miała w pozyskaniu serca iego. Dwoiakiey zażyła sztuki, áby go była przemogłá. Nayprzod do wszystkich roskoszy iego przymięszywałá gorycz, i spoczynek mu, kiedy go w uciechach stworzonych szukał, mięszała, bo się on w pokoiu kochał, á BOG, który z Nim walczył, przeszkadzał mu, że go nigdzie ználeść niemogł. Jako niebyło prawdy, któraby mogła byłá napełnić obszerność rozumu iego, ták nie było stworzonego dobra, któreby było mogło napełnić przestronność serca iego, i toć iest, co go od miłości stworzenia, w których nie znaydował iedno fałszywe roskoszy, á prawdziwe boleści, odrywać poczynało. *O moy Boże*, mawiał sobie, *iakeś mi się miłosiernie surowym stáwił! przewrociłeś wszystkie zámysły moie; oparłeś się wszelkim chęciom moim. Kiedym się w roskoszách zanurzáć zá-*

myślał

myślał, wprawiałem ſię w nayoſtrzeyſze boleści, á Tyś wſzyſtkie mieyſcá, gdziem chciał ſpoczywáć cierniem záſiewał. O iakeś mię miłośnie prześládował! o iakeś łaſkawie krwáwą ze mną prowadził woynę.

Punkt X. DRuga ſztuka łaſki podbicia ſobie ſerca iego ieſt miłość; bo ſerce iego było árcy miękkie i delikatne; przeto áby go pozyſkałá byłá, nic nie czyniłá, iedno náſtępuiącego nań zażyła powabu. Dała mu koſztować ſłodyczy i roſkoſzy tak czyſtych, przyiemnych i wyśmienitych, że poiąć nie mogł, iako mogł tak długo ſię kochać w ſtworzeniách, które go iedynie drażniły i dręczyły, á nie kochać BOGA, dla którego uczynione było ſerce iego. *O nierychłom Cię ukochał*, mawiał z płaczem, *pięknośći zawſze dawna i zawſze nowa! nierychłom Cię ukochał BOZE moy i wſzyſtko moie!* Jako miłość przyczyną byłá wyſtępków Auguſtyná Swiętego, tak miłość była przyczyną

czyną cnot Iego. Ledwo łaſka pociągnęła ſerce Jego, ledwo cel miłości ſerca iego odmieniła, aż natychmiaſt z taką uprzeymością kochał Bogá, z iaką przedtym kochał ſtworzenia.

Punkt XI. TAk łaſka tryumfowała nad ſercem Auguſtyna Swiętego. A kiedyż nad twoim tryumfowáć będzie? o iak wiele razy ná nie uderza iuż przez pociechę, iuż przez boleść! kiedyżeś znalazł prawdziwą w ſtworzeniach roſkosz? w któryineś kącie świátá zoſtawał, gdziebyś krzyżów i ciernia nie znalazł? Nieprawdaż żeś nigdy niemiał ſpoczynku iák tylko na świecie zoſtaiesz? zkąd że ſię to dzieie, że ci ſię nic nie powodzi, i że ſkoro iakiey pożądasz rzeczy, wſzyſtko ſię ſprzeciwia pragnieniom twoim? Oto BOG z tobą prowadzi woynę; On zamyſły twoie przewraca, i twoiey ſię ſprzeciwia woli; On wſzelkim ſtworzeniom roſkaz daie, przy-

muſzaiąc ie, żeby cię odrzucáły, kiedy ſię z niemi pieścić zamyślasz. O gdybyś wiedział iak ſłodki ieſt Pan! o gdybyś koſztował roſkoſzy, których doznawaią duſze święte ná ſłużbie Boſkiey! Czemuż tak długo zwłaczasz? zaczniey od dziſiay kochać BOGA, potargay nieſzczęśliwe owe káydany, które cię niewolnikiem czarta czynią; czytay kſiąſzki pobożne iako Auguſtyn S.; modl ſię á płácz; koſztuy á zobacz iak ſłodki ieſt Pan.

Punkt XII. ZWyciężywszy łaſką Auguſtyná Swiętego, tryumf ſobie z niego uczyniłá. Wyſtawiłá go iako cud świątobliwości światu całemu, ſtawiała go w brew wſzyſtkim kácerzom, na Kościoł i łáſkę Chryſtuſową biiącym. Dwoiacy na ten czas byli kácerze, Adrumetyni i Pelagianie, Adrumetyni odrzucali wolność dla zachowánia łaſki, Pelagianie odrzucali łaſkę dla zachowania wolności. Pierwſi twierdzili, że łaſka wſzyſtko czyni, drudzy

że łaſká nic nie czyni. Auguſtyn S. walczył z dwiemá temi nieprzyiaciołmi łáſki, dowodząc dwoch rzeczy, które nas wierzyć Kościoł Swięty obowięzuie. Pierwſza, że bez łáſki áni zbáwienney myśli mieć, áni dobrego pragnienia wzbudzić, áni dobrego uczynku uczynić z zaſługą nie możemy: druga, że łaſká żadney na nas nie wkłada potrzeby, ále w zupełney nas zoſtawuie wolności, álbo ią przyiąć, álbo ią odrzucić.

Chceſzże bydź prawdziwym Auguſtyna Swiętego uczniem, czyli náśládowcą nieprzyiacioł, z któremi on walczył? chceſzli woiować zá łáſką, czyli przeciwko łáſce? Siłaż razy z nią nie prowadzisz woynę, i zámiaſt cobyś iey pomagáć miał, áby nád wyſtępkámi twemi tryumfowałá, czynisz ią niewolnicą wyſtępków i námiętności twoich? Możeſzże mowić że ci ſchodzi ná łaſce? Wiaráby cię o kácerſtwo potępiałá, i ſerce twoie o kłámſtwo by cię przeświadczało.

Kiedyż ſię tedy poddasz? chceſzże ná záwſze z Bogiem walczyć, i Wſzechmocnemu ſię ſprzeciwiać, któż miał pokoy z Bogiem woynę prowádząc? Nieboisz ſię żeby mu ſię nieſprzykrzyły ſwawole twoie, i żeby cię łaſká nie porzuciłá ná zemſtę wzgardy, którą iey wyrządzasz? Przeſtań więc z nią walczyć, podday ſię Bogu, który niechce náruſzyć wolności twoiey: dopuść żeby łaſká Iego tryumfowała nád rozumem twoim przez wiarę, nád ſercem twoim przez miłość, nád namiętnościámi twemi przez boiaźń, nad ciáłem twoim przez czyſtość, á nad zmyſłámi twemi przez umartwienie.

KROTKIE ZEBRANIE *UWAGI o SWIETYM* AUGUSTYNIE.

Punkt I. Łaſká znalazła Auguſtyná Swiętego w troiákim ſtanie? W ſtanie grzeſzniká, w ſtanie pokutuiącego, i w ſtanie Doktora.

Wal-

Walczyłá w Augustynie z grzesznikiem; zwyciężyła w Augustynie pokutuiącego: tryumfowałá w Augustynie nad Doktorem. Dziwuy się iey utarczkom, zwycięstwom i tryumfom.

Punkt II. Láska walczyłá długo z Augustynem Swiętym, á Augustyn Swięty długo walczył z łáską, i długo ią odrzucał. Zastała w nim dwoch nieprzyiacioł, ktorzy iey długo odpor dawali, kácerstwo i nieczystość. Kácerstwo zaraziło było rozum iego, á nieczystość serce iego. Jako łaská do duszy wniść nie-może, iedno przez rozum i serce ták, (ponieważ te dwie bramy przed nią zawarte były) trudne było nawrocenie Augustyna Swiętego. Czy nie toż przeszkadza do nawrocenia twego? niemaszli iakiego ná rozumie twoim błędu? nieiestżeś zbytnie do zmysłów twoich przywiązany? nieiestli serce twoie niewolnikiem iakiey nieporządney namiętności twoiey?

Nie udadzą myśli swoich, mówi BOG przez Proroká, *żeby się náwrocili do BOGA swego: bo duch wszeteczeństw w pośrzodku ich.*

Punkt III. Łáska zwyciężyłá Augustyna Swięt: przez dowody, przez miłość, i że tak rzekę przez moc. Zwyciężyłá go przez dowody iawnie mu pokazuiąc, że rozum pod władzą Wiary Swiętey poddać trzebá; i że ze wszystkich wiar, sama tylko Kátolicka iest prawdziwa; Zwyciężyłá go przez miłość, przeszkadzaiąc mu żeby prawdziwey w stworzeniach nie znaydował uciechy, á potok pociech w duszę iego wlewáiąc. Zwyciężyła go nieiako przez moc, tryumfuiąc nád opieraniem się iego przez zwycięskie pociągania miłości. Ach! iak dawno z tobą walczy łaska! iak wiele goryczy przymieszywałá do wszelkich roskoszy twoich! ona to przewraca zamysły twoie, oná mięsza spoczynek twóy, oná przeszkadza, że prawdziwey w stwo-

rze-

rzeniach nie znayduiesz uciechy. O gdybyś wiedział iak słodki iest Pán! niewieszże tego ty, któryś się temi niegdyś nápoił pociechami? Kiedyż tedy porzucisz te błotniste studnie, á czerpać będziesz prawdziwe roskoszy ze zrzodeł Zbawiciela?

Punkt IV. Łaska tryumfowałá ná koniec nád Augustynem Swiętym, i tryumf sobie z niego uczyniłá. Podała mu broń ná walczenie z dwiemá poprzysiężonemi Chrystusa nieprzyiaciołmi, Pelagianámi i Adrumetynami. Pierwsi odrzucali łaskę dla zachowania wolności; drudzy odrzucali wolność dla zachowania łaski. Tamci twierdzili, że łáska nic nie czyni; Ci że łaska czyni wszystko. Augustyn Swięty tryumfował nád dwiema temi nieprzyiaciołmi łaski, dowodząc przeciwko Pelágianom, że bez łaski nic czynić nie możemy: á przeciwko Adrumetynom, że my współ z łaską robiemy; że żadney na nas nie wkłada potrzeby, ále

nas w zupełney zostawuie wolności, ná nię zezwolić álbo ią odrzucić.

Punkt V. CHcesz li bydź z strony Augustyná S. czyli z strony tych z któremi on walczył? O iak często się opierasz łasce! kiedyż iey dopuścisz nad sercem i rozumem twoim tryumfować? Maszli wolą ná záwsze Bogu się opierać, i przeciw Wszechmocnemu walczyć? Któż kiedy miał pokoy woynę prowadząc z Bogiem? Nie boiszże się żeby mu się nie sprzykrzyły swawole twoie, i żeby cię łaska nie porzuciłá dla zemszczenia się wzgárdy, którą iey wyrządzasz! Bądź więc powolny nátchnieniom iego; podday się pod władzą iego; dopuść iey tryumfowáć nád rozumem i sercem twoim: nad rozumem twoim, przez wiarę; nad sercem twoim, przez miłość, nad ciałem twoim przez czystość, i umartwienie zmysłów.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wiara iest gruntem rzeczy tych, kto-

rych się spodziewamy, wywodem rzeczy niewidzianych. Hebr: 11. v. 1.

Nie udadzą myśli swoich, żeby się náwrocili do Boga swego: bo duch wszeteczeństw w pośrzodku ich,. Osee: 5 v. 4

Zá nic sobie tego nieważę --- bym tylko dokończył biegu mego, i posługi, którąm wziął od Pana JEzusa ku oświadczeniu Ewangelii łaski Bożey Act: 20. v. 24

Gdzie obsitowało przestępstwo, łaska więcey obfitowała; áby iáko grzech krolował ná śmierć: tak też łaska królowała przez sprawiedliwość. Rom: 5. v. 20. 21.

Z łaski Bożey iestem to com iest, á łaska iego przeciwko mnie prożną nie była. 1. Cor: 15. v. 10.

Więceym pracował niż oni wszyscy: á nie iá, ále łaska Boża ze mną. Ibidem:

Dzięka Bogu, który czyni, że tryumfuiemy zawsze w Chrystusie JEzusie. 2. Cor: 2. v. 14.

NA UROCZYSTOSC *NARODZENIA NAYSWIĘTSZEY* PANNY.

8. Września.

UWAGA *O Swiętym Imieniu MARYI które iey dano.*

Punkt I. NArodzenie MARYI ieſt dzieło nad náturę; ále dla dobra nátury. Szlachetność iey powińna iey ziednać poſzanowanie: piękność kochanie: dobra ktore ma przynieść światu powinny iey ziednać u niego iey pragnienie.

Punkt II. IMIĘ MARYI uweſela Aniołów, cieſzy ludzi, płoſzy czartow. Po Imieniu JEzus nie masz ſłodſzego, dzielnieyſzego, świętſzego, i zbawiennieyſzego Imienia nad Imię MARYI. Kto mówi o MARYI, mówi o Páni i o Matce: o Pani chwały, á o Matce goryczy. Ieſt Panią ponieważ była ſłużebnicą. Ieſt Matką goryczy dla ſiebie, á Matką pociechy

ciechy dla nas. Jeżeli chceſz roſkaczywáć, trzebáć wprzod bydź poſłuſznym: ieżeli chcesz bydź pocieſzony, trzebać wprzod cierpieć. O Panno Nayświętſza! chcę pić kielich boleści twoich, ábym mógł pić kielich pociech twoich. Chcę bydź poſłuſzny iáko ty; ábym królował z tobą w Niebie.

Punkt III. O Wielka Monarchini cieſzę ſię z Narodzenia twego, iáko z początku życia i zbawienia mego. Pozdrawiam cię w kolebce twoiey iáko ná tronie łaſki i niewinności. Nie przyſzłáś ty ná świat iáko my, grzeſznicą niewolnicą i w pęta okutą. Skoroś ſię tylko národziła widziało cię ſłońce uwieńczoną łaſką; ále co ſię reſzty dotycze ludzi widzi ich wprzod potępionemi niż ſię narodzą.

Punkt IV. POświęć ſię duſzo Chrześciańſka ná ſłużbę Nayświętſzey Panny: uznay ią za Panią twoię, zá Matkę twoię i zá

obro-

obronicielkę twoię: czciy ią iáko Panią; kochay ią iáko Matkę; wzyway iey iáko obronicielki. Proś iey iáko Pani, áby cię do swoiey przyięła opieki; iáko Matki, áby ci dała błogosławieństwo swoie, iáko obronicielki, áby cię swoią uraczyła przyczyną.

Punkt V. NIe iesteś sługą MARYI, ieżeli nie iesteś sługą JEzusa: nie iesteś synem MARYI, ieżeli nie iesteś synem JEzusa. Modlić się zá tobą nie będzie, ieżeli się do niey modlić i wzywáć iey wstydzisz: nie przybędzie ci przy śmierci, ieżeli iey statecznie w życiu nie służysz. Ieżeli chcesz należeć do iey familii, wpisuy się w Kongregacye i Bractwa Iey: kochay się w czystości duszy i ciała: ofiaruy iey codziennie iáką modlitwę, co tydzien iałmużnę iáką i umartwienie iákie, co miesiąc i co Swięto Kommunią. Iestże to kocháć Mátkę nienáwiedzieć Syna Iey? Iestże to czcić MARYĄ znieważáć Syna Iey? A któraż większa zniewaga, iá-

ko

ko niechcieć pożywáć u stołu Iego i do serca go swego nie przyiąć?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Tyś sława Jeruzalem, tyś wesele Izraelskie, tyś cześć ludu nászego. Judith: 15. v. 10.

Któraż to iest, która idzie iáko zorza powstáiącá, piękna iáko księżyc wybrana iako słońce, ogromna iáko woyska uszykowanie porządne. Cant: 6. v. 9.

Panuy ty nad nami i Syn twóy. Judic: 8. v. 22.

Wznidzie Gwiazda z Jakuba. Numer 24. v. 17.

Małe zrzodło urosło w rzekę, i obrociło się w światłość i w słońce i w wody wielkie się rozlało. Esther: 10. v. 6.

Przywiodą Królowi panny za nią: Psal: 44. v. 16.



NA

NA UROCZYSTOSC *PODWYZSZENIA* KRZYZA SWIĘTEGO.

14. Września.

UWAGA

O czci którąśmy oddawać powinni Krzyżowi.

Punkt I. URoczystość Podwyższenia KRZYZA Swiętego, iest uroczystością wszystkich Chrześcian, ponieważ przez Krzyż od Pogan rozeznawani bywamy, i Chrześcianami nie iesteśmy ieżeli nie czciemy áni podwyższamy Krzyża Swiętego. Dwoiaki znayduie się krzyż, ieden materyalny, duchowny drugi: materyalny do którego przybite było Ciało JEzusowe: duchowny do którego przywiązane było serce JEzusowe. Patrzże iáką cześć wyrządzáć powinieneś wszystkim życia tego Krzyżom, kiedy żadnego nie masz, któryby się nie dotknął ciała lub serca Boskiego, i którego by nam do poszanowania nie wystawił. *Punkt*

Punkt II. BOG nieſkończenie te dwa uczcił Krzyże: podwyżſzył materyalny, ponieważ go Tronem wielkości ſwoiey, widokiem dobroci ſwoiey, ſtolicą mądrości ſwoiey, i Trybunałem ſprawiedliwości ſwo iey uczynił: podwyżſzył duchowny, ponieważ go drabiną do Nieba, wrotami do życia, znamieniem Chrześciănina, zwycięzkim zbawienia znakiem, i pewnym przeznaczenia naſzego zadatkiem uczynił. Więc i my z ſtrony naſzey powinniśmy obydwa podwyżſzać Krzyże: máteryálny, náſzemu daiąc ciałá; duchowny, naſzę mu daiąc duſzę. A czyniſzże to? Ach! obadwa o ziemię rzucasz: nic cierpieć áni ná duſzy, áni ná ciele nie chcesz.

Punkt III. KOściol Swięty Krzyżá we wſzyſtkich ſwoich záżywa obrządkách. Nigdy nie dáie błogoſławieńſtwa bez Krzyża; żadnego nie wyſtawuie Kościołá bez Krzyża; żadnego nie ſtanowi Kápłaná bez Krzyża; żadnego nie ſpra-

wu ie

wuie Sakramentu, i żadnych nie zá-czyna Pacierzy bez Krzyżá. Krzyż ieſt Krolewſką Religii naſzey chorągwią, i ſkładem wiary naſzey; Krzyż poświęcá ſprawiedliwych, náwraca grzeſzników, rozweſela Swiętych, cieſzy pokutuiących; Krzyż otwiera Niebo, á zamyka piekło; Krzyż weſelem dla Aniołów, poſtrachem dla czártów; Krzyż chwały dodaie Królom, Kſiążętom, zbogaca Papieſkie mitry, Ceſarſkie zdobi Korony. O cudowna prawicy Boſkiey odmiano! o przedziwne dzielności i mądrości Iego dzieło! BOG ná czołach Królow wyryſował nieſławny znak winowaycow; zamienił zgorſzenie i przeklęctwo żydom w znak zwycięſkiey chwały. Ieſtżeś ty Chrześciáninem czyli żydem, który ſię Krzyżá wzdrygasz i za nędznego ſię poczytuiesz kiedy ci ſię iákie przytrafi nieſzczęście?

Punkt IV. KRzyż był niegdyś znákiem nieſławy, nárzędziem boleści i przyczyną śmierci;

ále odtąd iak go Chryſtus ſobie poświęcił dotknieniem ſię ciałá ſwego, ſtracił te nieſłáwne przymioty, á záciągnął chwalebne. Stał ſię z znaku żelżywości, celem chwały; z narzędzia boleści, zrzodłem roſkoſzy; z przyczyny śmierci, przyczyną życia. Niemasz teraz nic chwalebniey ſzego iako cierpieć: niemasz nic słodſzego iako cierpieć: niemasz nic zbáwienieyſzego iako cierpieć.

Punkt V. JEſtżeś ty takiego zdánia? pokładaszże, z Pawłem Świętym, wſzelką chwałę twoię w Krzyżu JEZUSA Chryſtuſa? Podobaſzże ſobie, iako on, w słábościach, w chorobach, w potrzebách, w prześládowaniách, w potwarzách i w uciſkach? Pożywaszże z weſelem owocu tego drzewa żywota? czy ſię nim nie brzydzisz iako owocem śmierci? Trapisz ſię, mruczysz, niecierpliwością ſię uwodzisz, i bluźnisz Syná Boſkiego ná Krzyżu twoim, iáko Go nie-

niegdyś łotr zły bluźnił. O iak ſię obawiam, żeby ten znák żywotá niebył dla ciebie znakiem śmierci!

Nárzekać kiedy ſię nie cierpi, ieſt znakiem głupſtwá; narzekać że ſię cierpi, ieſt znakiem nikczemności; cierpieć bez narzekánia, ieſt znakiem odwagi: nárzekać że ſię nie cierpi,i eſt znakiem wielkiey cnoty; cieſzyć ſię że ſię cierpi, ieſt znakiem doſkonałey świątobliwości.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jáko Moyzesz podwyżſzył węża ná puſzczy: tak potrzeba áby podwyżſzon był Syn człowieczy. Joan: 3. v. 14.

Gdy podnieſiecie Syna człowieczego. tedy poznacie żem ia ieſt. Joan: 8. v. 28.

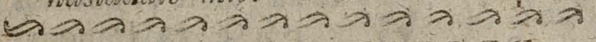
Ja ieżli będę podwyżſzon od ziemi, pociągnę wſzyſtko do ſiebie. Joan: 12. v. 32.

Ja nieday Boże ábym ſię chlubić miał, iedno w Krzyżu Paná náſzego Jezuſa Chryſtuſa. Gal: 6. v. 14.

Któ-

Który się teraz raduię w utrapieniách zá was, i wypełniam to, czego niedostawa utrapieniom Chrystusowym w ciele moim zá ciało iego, które iest Kościoł. Col: 1. v. 24.

Tedy Jezus rzekł uczniom swoim, Jeśli kto chce zá mną iść, niech sam siebie záprze. i weźmie krzyż swoy á náśláduie mię. Matt: 16. v. 24.



NA UROCZYSTOSC *SWIETEGO* MATEUSZA, APOSTOŁA.

21. Wrześniá.

UWAGA.

O posłuszeństwie, które oddał Chrystusowi.

Punkt I. UYrzawszy JEZUS Celniká rzeczonego Lewi, na cle siedzącego, rzekł do niego: *Podź za mną:* A on opuściwszy wszystko, wstał, i poszedł zá nim.

Swięty MATEUSZ poszedł zá

Chryſtuſem odważnie, ſzypko, i ſtatecznie. Odważnie, wſzyſtkie przeſzkody przyrodzenia zwyciężaiąc; ſzypko, bez odwłoki zá nim idąc: ſtatecznie, nigdy przedſięwzięcia ſwego nie odmieniaiąc. Uważ te trzy własności poſłuſzeńſtwa wielkiego tego Apoſtoła.

Punkt II. Wielka ieſt chwała poyść zá Panem, mówi Mędrzec: ale to rzecz nie bardzo łatwa. Trzeba ſię zaprzeć zdania i woli właſney, przylgnienia do wſzelkiego dobra ziemſkiego, wſzelkiey roſkoſzy zmysłow, nádziei ſwoich, przyiacioł i wſzelkich krewnych ſwoich. *Jeżli kto chce zá mną iść*, mówi Chryſtus: *niech ſam ſiebie zaprze, i weźmie krzyż ſwóy á náśladuie mię.* A ták áby poyść zá Chryſtuſem, trzeba ſię wſzyſtkiego záprzeć i krzyż ſwoy dźwigać. Tak uczynił Mateusz Swięty. Skoro do niego rzekł ſyn Boſki, *Podź zá mną* opuścił cło ſwoie, dobra ſwoie, dom ſwoy, przy-

iacioł

iacioł ſwoich i wſzyſtkich znaiomych ſwoich, á poſzedł zá człowiekiem ná pozor ubogim, wzgardzonym i prześladowanym od wſzyſtkich w żydoſtwie urodzeniem, mądrością i poważnych wſławionych. Iákieyż niemiał trudności wierzyć, że ten człowiek był Bogiem, widząc go ták wzgardzonego; że był Królem, widząc go bez Dworzan, że był bogaczem, widząc go żebraniną ſamą, życie ſwoie utrzymuiącego; że był Prorokiem widząc go od nauczycielow prawa zá matacza iednego oſądzonego? Iakiegoż niemuſiał czynić gwałtu rozumowi ſwemu, áby był wierzył przeciwne rzeczy tym, które widział; woli ſwoiey, áby był porzucił to wſzyſtko, w czym ſię kochał; námiętnościom ſwoim, áby ſię był chwycił wſzyſtkiego tego, czego ſię lękał; ſkłonnościom ſwoim, áby ſię był wyrzekł tego wſzyſtkiego, czego pragnął, niczego ſię od wzywaiącego go nieſpodziewaiąc iedno nędzy, krzyżow, prześladowania, utrapienia,

nieſła-

nieſławy i mąk okrutnych? z tym wſzyſtkim zwyciężył odważnie te wſzyſtkie trudności i powołaniu Chryſtuſowemu był poſłuſzny.

Punkt III. JAk wiele razy wzywa cię Chryſtus! iák wiele razy do ciebie mówi: *Podź zá mną!* Wyrzecz ſię owey niebeſpieczney przyiáźni: porzuć ow dom i urząd, ná którym zbawion bydź nie możesz; wroć owe dobra, które do ciebie nie náleżą; idź poiednay ſię z ową oſobą, z którąmeś ſię poroźnił; wynidź z owego oziembłości i gnuſności ſtanu, á pracuy z gorącością około ſprawy zbawienia twego; porzuć ow wyſtępek, owę grę, owe prożności; ugęſzczay do Sakramentow Swiętych; wyrzecz ſię prożnych owych rozrywek świátowych. Iák wiele razy do ciebie mówi: *podź zá mną*; wſtępuy w ślady moie; náśláduy przykładow moich; bądź łaſkawym, pokornym, cierpliwym, poſłuſznym, i miłoſnym iáko iá ieſtem! On do ciebie mówi, á ty go nie ſłu-

chasz: ſłyſzyſz go, ále mu nie ieſteś poſłuſzny. Mówiſz: rzecz to ieſt bárdzo trudna: iákoż żyć można bez uciechy, i rozrywki i uſtawiczny ſobie gwałt czynić? Ale cię BOG woła; cóż? nie uſłuchaſz Go? álboż ci co niepodobnego roſkázuie? álboż to iarzmo iego nie ieſt ſłodkie i brzemię iego lekkie? czemu ſię ták długo umawiasz? Trudne ſą wprawdzie początki: ále ſkoro pierwſzy krok uczynisz, wſzyſtkie owe góry trudności w rowninę ſię pod nogami twemi obrocą, i niewypowiedziane w naśladowaniu Chryſtuſa znaydziesz uciechy.

Punkt IV. SĄ iedni co ſię chcą náwrócić i życie odmienic; ále czaſu do tego proſzą, i Bogu ták iáko niegdyś żydzi, odpowiadaią: poczekay ieſzcze trochę Panie, uſłucham cię w krotce; miey tylko cierpliwość nádemną, á nie nágliy mię ták bardzo; Ieſzcze młody ieſtem, iak ſię obeznam z światem, opuſzczę go;

iák

iák zadosyć uczynię pragnieniom moim będę pokutował zá przeszłe życie moie i náwrocę się. Coż! to ty Bogu dasz resztę życia ná nierządach strawionego? toż ci łatwiey będzie pracowáć, kiedy chorym będziesz ániżeli kiedy zdrow iesteś? ieżeli dobra rzecz iest náwrocić się iutro, czemu nie dzisiay? iesteśże pewien że iutra dożyiesz? będzieszże miał tę łaskę którą masz dzisiay? będzieszże godnieyszy otrzymáć ią po wielu wzgardach, zbytnich ufnościach i niewdzięcznościach, ániżeli kiedy ieszcze nie ták niecnotliwy iesteś? BOG obiecuie odpuszczenie temu, co pokutowáć będzie, ále mu nie obiecał do pokutowania dnia iutrzeyszego. Nic mię nie nagli, mówisz: á iá tobie mowię, że cię nagli wszystko; nágli życie które uchodzi, nagli śmierć, która się zbliża, nágli sąd, który cię czeka, nágli wieczność, która się záczyna, naglą czarci, którzy cię prześladuią, nágli słońce, które záchodzi, nágli dale-

ka

ka droga, w którą ſię udáć muſisz; wſzyſtko to nagli cię i obowiązuie, ábyś rozrządził ſprawy twoie. Nie ták ſobie Mateusz Swięty poſtąpił, iáko ty, ſkoro tylko uſłyſzał głos Chryſtuſow, nátychmiaſt wſzyſtko opuścił i poſzedł zá nim.

Punkt V. NAśladuy przykładu iego, ſpieſz ſię zá JEzuſem, dziś cię wzywaiącym, gdyż nie wiesz ieśli cię iutro wzywáć będzie. Idź ále nie uſtaway, áni ſię więcey nie wracay; dobrze záczął Judasz, ále źle ſkończył; nie doſyć ieſt odmienić życie, ieſzcze i wytrwáć trzeba. Swięty Mateusz poſzedł zá JEzuſem i przy nim trwał aż do śmierci; woiował pod chorągwią iego aż do końca życia ſwego; opowiádał Ewangelią iego przed królmi ziemi, i zápieczętował ią krwią ſwoią dla miłości iego przelaną. O iak nieſtały i nieſtateczny ieſteś! o iák nikczemny i niewierny! o iák ſię mało w tobie znayduie ſtałości i odwagi! opuſzczaſz cię

twoie

twoie iáko MATEUSZ Swięty: ále ſię názaiutrz do niego wracaſz; przykładasz rękę do pługa, ále ſię zá każdym krokiem wſtecz oglądasz. Idź nie ieſteś ty uczniem Chryſtuſowym, i do Króleſtwa iego nie wniydzieſz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Uyrzał JEzus Celnika imieniem Lewi ſiedzącego na cle, i rzekł mu: Podź zá mną. A opuściwſzy wſzyſtko, wſtawſzy ſzedł zá nim. Luc: 5. v. 27. 28.

Náwroć ſię ku Pánu, á opuść grzechy twoie. Eccl: 17. v. 21.

Nie omieſzkiway náwrocić ſię do Pana, á nie odkładay odednia do dnia, nágle bowiem przyidzie gniew iego, á czaſu pomſty zagubi cię. Eccl: 5. v. 8. 9.

Wołałem, á niechcieliście: wyciągałem rękę moię, á nie był, ktoby ſpoyrzał. --- Ja ſię też śmiać będę w waſzym zatraceniu. Prov: 1. v. 24. 26.

Zaden, który rękę ſwą przyłożył do pługa, á ogląda ſię názad, nie ieſt ſpoſobny do Króleſtwá Bożego, Luc: 9. v. 62.

NA UROCZYSTOSC SWIĘTEGO MICHAŁA.

29. Wrześniá.

UWAGA

O godności, usługách i dobrodzieystwách Jego.

Dla czterech przyczyn powinniśmy czcić MICHAŁA Swiętego: dla zacności nátury Jego; dla wysokości urzędów Jego; dla wierności usług Jego; i dla wielości dobrodzieystw Jego.

Punkt I. MICHAŁ Swięty iest Xiążęciem Aniółow, i nayzacnieyszym Duchem Niebieskim, milliony duchow pod posłuszeństwem swoim maiącym; otoż zacność natury iego. On iest obrazem BOGA i namiestnikiem iego ná ziemi, iest sekretarzem rad Iego i pierwszym urzędnikiem Dworu Iego; przez niego wedle niektórych Pisarzow, BOG do Zydow mówił i dał im prawo swoie: á że osobę Iego ná so-

bie

bie wyrażał, i słowo iego przynosił, szanowano go iákoby BOGA samego; otoż wysokość urzędow Iego. On iest wodzem Woyska Boskiego, i naypierwszym ze wszego stworzenia woiownikiem iego; On zwyciężył Lucyfera o koronę się iego kuszącego On Aniołow w Niebie zostaiących do posłuszeństwa Stworcy ich powinnego powodował; On nie przestaie ieszcze walczyć i zwyciężać czarta. ná ziemi; otoż wierność usług iego. On ná koniec iest obrońcą Kościoła Sw: opiekunem oyczyzny nászey, lekárzem wszystkich chorych, przyczyńcą wszystkich grzeszników, pocieszycielem utrapionych, wspomożeniem nędznych. On nam daie Aniołá áby nas strzegł záraz w momencie národzenia nászego; On modlitwy i ofiáry nász ofiáruie BOGU; On czartu zabránia, żeby nam nie szkodził, i broni nas, kiedy na nas biie; on osobliwie przybywa nam przy śmierci, strzeże nas, ciesży

nas

nas, duszę naszę odbiera, i przed Chrystusa ią stawia. Otoż wielość dobrodzieystw iego, ktore nas obowiązuią, ábyśmy go czcili, iemu dziękowali, iego wzywali, i naśládowali.

Punkt II. JEst iedne we Fráncyi Michała Swiętego zgromadzenie, á drugie w Kościele Bożym, do którego się wpisać trzebá: koniec zgromadzenia tego iest walczyć z szatanem, rokosz przeciwko BOGU podnoszącym, i na tron się Iego wdzieraiącym; ten duch wyniosły szuka wszędzie żołnierzy, którzyby przedsięwzięciom Iego dopomagali, i zamysłów iego popierali; mówi ieszcze sobie, *Wstąpię ná wysokość obloków, będę podobny Náywyższemu.* Wywyższasz go na tron Boski, kiedy mu weyścia do sercá twego pozwalasz; trzymasz stronę iego iako buntuiący się áníołowie, kiedy woli iego posłuszny iesteś, i ná pokusy iego zezwalasz. Ale prawdziwi Towarzysze zgromadzenia Michałá Swiętego

ſą ci, którzy ſię odważnie wynioſłemu temu duchowi opieraią, z ſerc go ludzkich wyganiaią: rozmowami i dobremi uczynkami ſwemi przymuſzaią, żeby opuścił ziemię, á do piekłá ſię wrocił.

Punkt III. Z Któreyże ty ſtrony ieſteś Chrześciáninie? Chceſzli być z ſtrony Michałá Swiętego, czy z ſtrony Lucyfera? chceſzli dopomagáć zamyſłom czártá naywiękſzego nieprzyiaciela twego, czyli zamyſłom Michałá Swiętego, naylepſzego przyiaciela twego? Gdyby ci mówił Lucyfer: ſłuchay Chrześciáninie mam ci ſię zwierzyć wielkich zamyſłów; poſtanowiłem woynę wypowiedzieć BOGU, ná tron iego wſtąpić, koronę mu wydrzeć, Bogiem ſię uczynić, i wſzyſtkim ſtworzeniom kazáć pokłon mi oddawáć, ná ten koniec woyſko ściagam, chceſzli należeć do liczby żołnierzy moich? ſpoyrzyi ná tych wſzyſtkich potępieńców, otoż to moi poddani, uważ pie-

kło

kło, otoż to moie Króleſtwo. Jeżeli chcesz mieć cząſtkę ze mną, trzebá żebyś iako ia z Bogiem walczył; żebyś go z ſercá ſwego wyrzucił, á mię na mieyſce iego do niego przyiął; trzebá żebyś ſię wyrzekł Jezuſa ktoremu pokłon oddaiesz, á mnie ná mieyſcu iego pokłon oddawał.

Punkt IV. GDyby ták do ciebie mowił Lucyfer, cożbyś mu odpowiedział. Nie wzdrygnąłżebyś ſię ſłyſząc takowe przedſięwzięcie, i nie mowiłżebyś mu iako Michał Swięty? O przeklęty duchu: *Kto iáko BOG?* Ktoż podobny BOGU? takbyś był miał uczynić, áleś ták nie uczynił. O iak wiele razy udawałeś ſię za ſtroną ſzataná, biiąc na ſtronę BOGA, Jezuſa, i Michałá Swiętego? O iak wiele rázy pozwalałeś mu weyścia do ſercá twego, ktore ieſt tronem BOGA, i ſłużbęś iego nád ſłużbę prawdziwego Paná twego przenoſił? O człowiecze niewierny! o Chrześciáninie wiarołomny! ktoż ci

przy-

przytomny będzie przy śmierci? cóż rzecze Michał Swięty, kiedy duſzę twoię przed Trybunał Chryſtuſow ſtawi?

Punkt V. ZErwiy dziſiay przymierze z czartem; wſtąp do Zgromadzenia Michała Swiętego, i wpisz ſię w Bractwo iego; woiuy pod chorągwią iego, á we wſzyſtkich pokuſach twoich weź w rękę puklerz iego. Jeżeli cię namawiáć będzie do pychy Lucyfer, odpowiaday mu iako Michał Swięty, *Kto iako BOG?* Któż podobien BOGU? cóż ia ieſtem względem Boga? iakoż ſię Bogu oprzeć potrafię? kiedyż będę miał pokoy, ieżeli z Bogiem walczę? cóż uczynić mogę bez pomocy Boſkiey? Kiedy cię námawiać będzie do ſzemránia i niecierpliwości, weź puklerz Wodza twego, á mów: *Kto iáko Bog?* Cóż ieſt ſłuſznieyſzego, czyli żeby BOG czynił wolą moię, czyli żębym ia czynił wolą Jego? ieżeli On ieſt Królem, czyż Mu nie powinienem

bydź

bydź posłuszny? ieżeli On iest Oycem moim, czyż Go niepowinienem kocháć i iemu służyć? Kiedy cię námawiać będzie do łákomstwá, i wszystkie Królestwa świata ofiárować, bylebyś mu się pokłonił; álbo kiedy cię do uciech i niegodziwych roskoszy námawiać będzie, mów sercem i usty: o moy Boże; *Któż podobien Tobie?* Cóż może ucieszyć duszę moię, i nápełnić serce ieżeli nie Ty? Czyż nie Ty iesteś skarbem moim i prawdziwym dobrem moim? Ach nieszczęśliwa to dusza, która rozumie, że prawdziwą procz Ciebie znaleść może uciechę!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Stałá się wielka bitwá ná Niebie. Michał i Aniołowie iego walczył z smokiem: i smok walczył i ániołowie iego. Apoc: 12. v. 7.

Gdy Michał Archániol z diábłem spor wiodł spieráiąc się o ciało Moyzeszowe nie śmiał podnieść sądu bluźnierskiego

ſkiego: ále rzekł: Niech ci Pan roſkaże. Judæ v. 9.

Oto Michał ieden z Kſiążąt przednieyſzych przyſzedł na pomoc moię. Dan: 10. v. 13.

Synu moy - - - pyſze nigdy w myśli twoiey áni w ſłowie twoim pánowáć nie dopuſzczay. Bo od niey początek wzięło wſzyſtko zatrácenie. Tob: 4. v. 13. 14.

NA UROCZYSTOSC *SWIĘTEGO* ANIOŁA STROZA.

2. Páździerniká.

U W A G A.

O obowiązku który mamy czcić i kocháć Swiętych Aniołów.

Punkt I. WSzyſcy ludzie máią Anioła Stróża, który ich prowadzi, ſłuży, ſtrzeże i broni od pierwſzego momentu národzenia ich áż do śmierci. Mogłby nas uczyć i nami rządzić ſam przez ſiebie Pan

BOG:

BOG: ále chce záżyć do tego Aniołów iáko Urzędników i Namieſtników ſwoich, áby nam wſpaniáłość Páńſtwá ſwego i maieſtat Dworu ſwego pokazał; áby mądre i roſtropne rozrządzenie rzeczy ná świecie uſtanowił, niżſze ſtworzeniá przez wyżſze, á ciałá przez duchy rządząc; áby nas do oddawaniá ſobie wzáiemney czci i miłości przywiodł, wiedząc że wſzyſcy pod rządem i obroną duchá niebieſkiego zoſtaiemy. Ná koniec przeto, áby naſzemi u Boga pośrzednikámi i obrońcámi byli, bo iako powietrze ieſt między Niebem i ziemią, ták Anioł, mowi Tomasz Swięty, ieſt między Bogiem i ludźmi, i iako wſzelkie świateł niebieſkich dzielności, przechodzą przez powietrze iako przez náturalny ich ſtrumień, áby ná ziemię zſtąpiły; ták większá część łaſk, które od BOGA odbieramy, udzielana nam bywa przezpoſługę Aniołów.

Punkt II. ANiół ieſt nayzacnieyſzym i nayżywſzym BOGA wyobrażeniem; On ieſt naypierwſzym promieniem chwały Iego, naypierwſzym dziełem rąk Jego, naypierwſzą zabawą możności Jego, naypierwſzym wynalazkiem rozumu Jegó, i naypierwſzym kunſztem mądrości Jego. Jako zaś naypierwſze natury dzieła zawſze zacnieyſze, pięknieyſze, żywſze, doſkonalſze i podobnieyſze do początku ſwego bywaią, przeto że z zrzodłá obfitſzego i od natury żywſzey pochodzą; tak Anioł będąc naypierwſzym dziełem Boſkim, zacniey niż inſze ſtworzenia, czyſtość ieſteſtwa Jego i wielkość doſkonałości Jego ná ſobie wyraża. Aniołowie, mowi Auguſtyn Swięty, ſą pierwiaſtkami i naypierwſzym kwieciem zaczynaiącey ſię natury. Nie zábieraią oni początku ſwego iedni od drugich iako ludzie; ále wſzyſcy od BOGA ſamego ſwóy początek wzięli. Bierz z tąd miarę doſkonałości ich

ieſte-

iesteſtwa i czci, którą im powinieneś.

Punkt III. ANioł nietylko práwem ſtarſzeńſtwa nas przewyżſzá, ále i zacnością natury ſwoiey będąc ſzczerym bez ciáłá i materyi duchem. BOG, mówi Bernard Swięty, ſtworzył troiákich duchow, którzy ſą troiakim początkiem życia: iednych którzy nie ſą otoczeni ciałem; drugich, którzy ſą otoczeni ciałem, ále nie umieraią z ciałem; oſtatnich, którzy ſą otoczeni ciałem, i umieraią z ciałem. Pierwſzemi ſą Aniołowie, drugiemi ſą duſze ludzi; oſtatniemi ſą duſze zwierząt. Nádto Anioł ſzczerym będąc duchem ieſt ſamym rozumem i poznawániem; nie podlega iako my długim owym iednego z drugiego wnożbom; których początek ieſt árcy ſłáby, poſtępowanie árcy wolne, wnioſek árcy wątpliwy. Miiam świátło chwały, i owe poznawánie wieczora i poranku, które im o wſzyſtkich potrzebách naſzych oznaymuie, i odkrywa im co ſię na świecie dzieie.

Punkt

Punkt IV. Piękność ieſt promieniem BOGA, która ſię wſzyſtkim ku czci duchom i wſzyſtkim ku miłości wyſtawuie ſercom. Anioł dwoiaką poſiada piękność, iednę przyrodzoną, drugą nadprzyrodzoną. Przyrodzona pochodzi z gruntu i czyſtości ieſteſtwa iego, które duchownym będąc przechodzi godnością i doſkonałością ſwoią wſzyſtkie ieſteſtwa cieleſne; bo wſzyſtko to co ſię znayduie pięknego w porządku niżſzym, zamyka ſię w porządku wyżſzym. A tak nayniżſzy Anioł ieſt bez porownania pięknieyſzy nad to wſzyſtko, co nayśliczniejſzego we wſzyſtkich cáłego światá ſtworzeniách upatruiemy. Nadprzyrodzona zaś piękność iego pochodzi z pełności łaſk i od promieni chwały, którą ieſt uwieńczony; co go tak cudownym czyni, że Jan Swięty uyrzawſzy Aniołá, upadł przed nim i chciał mu ſię pokłonić, mniemáiąc że to był ſam Syn Boſki. Swięty Anzelm powiada, że gdyby ſię Anioł

ieden w iaſnośċi chwały ſwoiey widomie ná Niebie pokazał, tedyby świátłośċią ſwoią tyle ſłońc zgaſił, ile ſię gwiazd ná firmamencie znayduie. A Swięta Brygitta przydaie, żeby człowiek od radośći umarł, gdyby piękność iednego Aniołá zobaczył. Swięta záś Lidwina która widziáłá Anioła ſwego ále w poſtaci cieleſney, twierdziłá żeby nie było boleśći áni ciáłá áni duſzy, któraby na przytomność iego nie uſtąpiłá. O iaki bydź muſi Pałác Boſki, który tak wielą ſłońc oświecony, i tak wielą Pięknośći ieſt ozdobiony?

Punkt V. CO ſię dotycze urzędu Aniołow, ten wſzyſtek ieſt dla pożytku náſzego; bo BOG nic ná świecie nie czyni iedno przez ich poſługi, ták iáko duſza ożywiaiącá ciało ſwoie, nie rządzi nim áni go poruſza, iedno przez władze ſwoie: Przeto Piſmo názywa Aniołow mocami i dzielnośćiami Boga. Máią wſzyſcy urzędy i rożne powinnośći wedle godnośći ſwoiey: iedni (wedle mniemania

nia niektórych Oycow) obracaią Niebo; drudzy ſtaranie maią o obrocie ſłońca; inni powietrze czyſzczą; inni poruſzaią wody, áby ſię nie popſuły; inni hamuią wylewania rzek i morza; inni ſprawuią wianie wiatrow, i chmury z króleſtwa do króleſtwa przenoſzą: inni żyzności ziemi dodowaią, wzroſt drzewa ſprawuią, wſzyſtkie rodzaie nátury zachowuią, i zniſzczenia ichże bronią; ále oſobliwſzy ich urząd ieſt prowadzić i ſtrzedz ludzi. Iako ieſt dziewięć chórow Anielſkich tak wſzyſcy rożne maią powinności: Ci których Aniołami zowią, wolą Bożą ludziom oznaymuią; Archaniołowie wyznaczeni bywaią ná ſprawowanie rzeczy zácnieyſzych i poważnieyſzych; Kſięſtwa maią ſtaranie o Powiatach i Króleſtwach; Mocarſtwa czartom zabraniaią ſzkodzić światu; Mocy wſzyſtkie czynią cuda i rzeczy nadzwyczay ſię nátury dzieiące; Państwa maią ſtaranie około rządu duchownego łaſki; Tronowie ſą ſpokoy-
nemi

nemi duchami, którzy ſię ſpokoynie z Bogiem cieſzą. Cherubinowie ſą ſzczerą światłością, á Serafinowie ſzczerą miłością. Każde Króleſtwo, każdy Powiat, każde Miaſto, każdy dom, każdy człowiek má ſwego Anioła Stróża, á niektórzy náwet maią z Pierwſzey Hierárchii.

Punkt VI. O mój Boże! coż to ieſt człowiek że ták wielkie około niego podeymuiesz ſtaranie, i że mu zá Rządzcow naywiękſze Dworu ſwego Kſiążęta daiesz? czyż ſłuſzna żeby Pan poddanemu ſwemu, mądry nieumiętnemu, ſprawiedliwy grzeſznemu ſłużył? coż ieſt człowiek ieżeli nie niewolnikiem grzechu, śmierci i zgnilizny? Potrzebażli tego żeby Anioł ták zacny i ták Swięty Niebo opuścił, áby ſzedł krok w krok za niecnotą, niewſtydliwym, zbóycą, bluźniercą nigdy go nie opuſzczaiąc, aż do śmierci? O człowiecze poznayże zacność twoię i ſzacunek, w którym u Boga zoſtaieſz; roſkazał Anio-

łom

łom ſwoim o tobie, áby Cię ſtrzegli we wſzyſtkich drogach twoich, i ná ręku cię noſili. Uwáż kto ieſt ten co roſkazuie. Kto ieſt ten komu roſkazuie i co ieſt to, co roſkazuie. Sam Bog ieſt, co roſkazuie; Aniołowie Iego ſą którym roſkazuie; roſkazuie zaś, áby ſtaranie o mizernym i grzeſznym człowieku mieli, i áby go przeciwko wſzyſtkim nieprzyiaciołom iego bronili. Iákieyż nie powinienem czci duchowi ták zacnemu wſzędzie przy mnie zoſtaiącemu? ieſtżeto cześć dla niego dopuſzczáć ſię w obecności iego wyſtępkow, którychbym ſię dopuścić niechciał w oczach nayoſtatnieyſzego człowieka?

Punkt VII. JEżeli czcić powinieneś Anioła twego dla zácności iego, kocháć go powinieneś dla dobrodzieyſtw iego; On ieſt wiernym przyiácielem, dzielnym obrońcą, mądrym poradnikiem, miłoſnym lekárzem, czuynym paſterzem. Pomaga nam, mowi Bernard Swięty, w pra-

cách naſzych; ſtrzeże nas w czaſie pokoiu, umacnia nas w potyczkách; koronuie nas po zwycięſtwach; pomaga nam náwet w potrzebach naſzych do ciała należących. Anioł Agary zrzodło iey ukazał; Anioł Eliaſza chlebá mu i wody przynioſł; Anioł Daniela uiął Habakuká za włoſy i z Zydowſkiey ziemi do Babilonii zanioſł. Kiedy zoſtaiemy w podroży, prowádzi nas iako Tobiaſza, kiedy choruiemy cieſzy nas iako Rocha Swiętego. Co ieżeli tak wielkie ma ſtaranie o ciałách naſzych, czegoż nie czyni dla dusz naſzych? On nas náucza, on nas oświeca, on nas napomina, on nam ſerca dodaie, on nas gromi, on nam grozi, on nas od napaści i zaſadzek czartowſkich broni, on nam ſidła iego odkrywa, on nas od niebeſpieczeńſtw, w które ſię wdać zamyślamy, odwraca, on nam przy śmierci przytomny bywa, on nas w czyſcu cieſzy, on duſzę naſzę do nieba zanoſi, i z Michałem Swiętym przed tronem ią Boſkim ſtawia. *Punkt*

Punkt VIII. ACh! Oycze moy, mowił młody Tobiáſz do Oyca ſwego, cóż damy miłemu Przewodnikowi náſzemu, i iáko mu odwdzięczyć będziem mogli dobrodzieyſtwá, które nam wyświádczył? Nie oſzácowane ſą i wſzelkie odwdzięczenia náſze przechodzą; on mię prowadził, i przyprowadził zdrowego; on nam dał w ręce pieniądze, które nam Gabelus był winien; on mi ziednał żonę tę którą widzisz; on ią od czartá trapiącego uwolnił; on wſzyſtkich krewnych iey rádością nápełnił; on mię ſamego od ryby która mię pożrzeć chciałá wybawił; on tobie wzrok przywrócił, i uczynił że widzisz światłość Niebieſką; przezeń łaſkámi i dobrodzieyſtwy nápełnieni ieſteśmy. Cóż mu dáć będziem mogli godnego tak wielkich dobrodzieyſtw iego? Prośmy go áby przyiąć raczył połowicę dobr náſzych. Táką miał mowę Tobiasz młody o Rafale Archániele, który mu ſię zá

towá-

towarzyſza podroży ofiárował. A ty Chrześciáninie iákże będziesz mógł odwdzięczyć znáczne owe dobrodzieyſtwá, które bez przeſtanku od Aniołá twego odbierasz? Cóż mu ſłuſznego ofiarować potrafiſz? cóż mu przyiemnego wyświádczyſz?

Punkt IX. CZciy tego wielkiego dworu Niebieſkiego Kſiążęcia; kochay ſerdecznie tego, który cię od niezliczonego wybawił złego, á niezmiernemi opatrzył dobrami. Słuchay ſłowa iego; bądź poſłuſzny nátchnieniom iego; bo BOG ſurowo karze tych, którzy mu poſłuſzeńſtwo wypowiadaią. Unikay nieczyſtości, bo ta niecnota walczy z przyrodzeniem i z łáſką Aniołów. Wzyway go we wſzyſtkich potrzebach twoich, ponieważ cię on z nich wybáwić może. Nie gorſz niewinnych dziatek, bo Aniołowie ich, mowi Chryſtus, zawſze widzą oblicze Bogá. Nie obrażay bliźnich twoich, áni myślą, áni ſłowem, áni uczynkiem;

bo

bo Aniołowie ich zemszczą się krzywdy, którą im w osobie ich wyrządzasz. Szanuy ich raczey i kochay ich, wzgląd máiąc ná Aniołów záwsze im i wszędzie przytomnych. Náśláduy posłuszeństwa ich wpełnieniu roskazów Boskich, oboiętności i gotowości do rządzenia ták niewolniká iáko też i Królá; zgadzania się z wolą Bożą we wszystkim co się przytrafia ná ziemi; gorliwości, którą máią o zbáwienie dusz ludzkich; pokoiu i spokoyności nieodmienney; cierpliwości w znoszeniu niedoskonáłości naszych; miłości w dobrze czynieniu tym náwet którzy tego nie są godni. Nákoniec nic przedsię wziąć niepowinieneś, nie poradziwszy się ich, nie wezwáwszy ich, i błogosłáwieństwá ich nieodebrawszy. Przypomniy sobie że oni nienawidzą pysznych iako synów, poddányeh i hołdownikow Lucyfera.

§§§§§§§§§§§
§§§§§§§

KROT-

KROTKIE ZEBRANIE
UWAGI o SWIĘTYM
ANIELE STROZU.

Punkt I. WSzyſcy ludzie maią Aniołá, który niemi kieruie, i przy nich zawſze zoſtaie począwſzy od národzenia ich áż do śmierci. Mogł by BOG niemi rządzić ſam przez ſiebie: ále chciał do tego zażyć Aniołów; gdyż przyſtało, áby ieſteſtwa niżſze od wyżſzych, i ciała od duchow rządzone były. A do tego chciał ukazać wſpaniałość Páńſtwa ſwego: pobudzić nas do oddawaniá ſobie wzaiemnie poſzanowania; opatrzyć wſzyſtkim wiernego przyiacielá, i możnego u ſiebie poſrzedniká. Czciy więc Anioła twego, pokładay wnim nadzieię, wzyway pomocy iego, á ſtrzeż ſię ábyś go nie rozgniewał obrażáiąc Anioła Stróża brata twego.

Punkt II. ANioł ieſt naypierwſzym dziełem Boſkim, nayzacniey-

zacnieyszym i nayżywszym wyobrażeniem iestestwa Iego. Jest Duchem od samego BOGA pochodzącym, á zatym szczerym światłem i rozumem. Nayostatnieyszy z Aniołów iest nie rownie piekniey szy niż wszystko to co widziemy nayślicznieyszego i nayprzedziwnieyszego w naturze. Bierz z tąd miarę piękności, ktorą im łaska i chwałá przynosi. Swięty Jan uyrzawszy Anioła iuż iuż mu się miał pokłonić, rozumieiąc że to był sam Chrystus. O gdybyś ty twego zobaczył iakbyś się zadziwił i w iakimbyś go miał poszanowaniu!

Punkt III. WSzystko co BOG czyni w naturze, czyni to przez posługę Aniołow; łáski zaś z Niebá spływaiące wszystkie prawie przechodzą że tak rzekę przez ich ręce. Ty w twoim i wiernego przyiacielá, i możnego obrońcę i mądrego poradniká, i miłosnego lekarza, i czuynego pasterzá znayduiesz. On nam pomaga, mówi Bernard Swięty,

w pra-

w pracách naſzych; on nas broni w czaſie pokoiu; on nas umacnia w potyczkách; on nas koronuie po zwycięſtwach; on nam we wſzyſtkich potrzebach naſzych tak duchownych iako cieleſnych, ná pomoc przybywa. O człowiecze poznayże godność twoię, i iak wielce miły BOGU ieſteś! bo on roſkazał Aniołom ſwoim którzy ſą Kſiążętami Dworu Jego, áby cię ſtrzegli we wſzyſtkich drogách twoich, i noſili ná ręku ſwoich. Uważ kto ieſt ten co roſkazuie, kto ieſt ten komu roſkazuie, i co ieſt co roſkazuie á zawſtydź ſię twego ku BOGU niepoſłuſzeńſtwa.

Punkt IV. CZciy Aniołá twego Chrześciáninie; kochay ſerdecznie tego, który cię od niezliczonego złego wybawił, i nieſkończonemi dobrami nadał. Bądź poſłuſzny natchnieniom iego, áni ſię przeciwko niemu nie buntuy; unikay nieczyſtości, która ſię nieſkończenie

tym czystym duchom niepodoba; nie gorsz niewinnych dziatek, bo Aniołowie ich, iako mowi Chrystus, záwsze widzą oblicze BOGA; nie obrażay bliźniego swego, żeby się snadź nie zemścił Anioł iego tey krzywdy, którą mu wyrządzasz; náśláduy posłuszeństwá, pokoiu, uspokoienia, cierpliwości, zgadzania się z wolą Boską, oboiętności ták do strzeżenia niewolniká iako i Królá, gorliwości o chwałę Boską, i miłości ku wszystkim ludziom tych duchow błogosławionych.

SLOWA PISMA SWIĘTEGO.

Widziałem Aniołá zstępuiącego z Niebá, maiącegó moc wielką: i oświeciłá się ziemiá od chwały iego. Apoc: 18. v. 1.

Wpuści Anioł Páński obronę swoię wkoło boiących się go: i wyrwie ie. Psal: 33. v. 8.

BOG móy posłał Aniołá swego, i zámknął paszczeki lwom, i nie zaszkodzili mi. Dan: 6. v. 22.

Jam

Jam ieſt Rafael Anioł. --- Jam oſiárował modlitwę twoię Pánu. Tob: 12. v. 13. 15.

Zyie ſam Pan, że mię ſtrzegł Anioł iego. Judith: 13. v. 20.

Oto ia poſzlę Aniołá mego, któryby ſzedł przed tobą, i ſtrzegł ná drodze, i wprowádził cię ná mieyſce, którem nágotował. Szánuy go, i ſłuchay głoſu iego, áni go lekce poważay: boć nie odpuści, kiedy zgrzeſzysz, i ieſt imię moie w nim. A ieźli uſłuchasz głoſu iego, á uczynisz wſzyſtko, co mówię: nieprzyiacielem będę nieprzyiaciołom twoim. Exod: 23. v. 20. 21. 22.

Pátrzcież ábyście nie wzgárdzali iednego z tych máłych. Abowiem wam powiádam, iż Aniołowie ich w niebieſiech záwſze widzą Oycá mego. Matth: 18. v. 10.



NA UROCZYSTOSC SWIĘTEGO. FRANCISZKA, Z ASSYZU.

4. Páździerńiká.

UWAGA

O dwoiákim męczeńſtwie, które mu gorliwość i miłość Iego zadała.

Punkt I. LUbo FRANCISZEK Swięty od Kościołá Bożego w liczbę Swiętych Wyznawców wpiſany ieſt, átoli mu iednák godność Męczenników dla gorliwości i miłości iego przyznać można.

Punkt II. GOrliwość Iego uczyniłá go męczennikiem pragnienia i woli. Kościół Swięty troiakiego rodzaiu ma nieprzyiacioł, báłwochwalcow, kácerzow, i ludzi świátowych: bałwochwalcy przeciwko wierze biią, kácerze ią rozdzieláią, źli kátolicy ią pſuią. Pierwſi nie czczą prawdziwego Boga; drudzy nie ſą w prawdziwey Religii; oſtatni

nie

nie maią prawdziwey miłości. Gorliwość, którą pałał Francifzek Swięty pobudziłá go, że tym troiakim nieprzyiaciołom woynę wypowiedział. Przebył on morze i do Syryi zaſzedł, áby ná Sułtaná głowę wſzyſtkich niewiernych uderzył, ſpodziewaiąc ſię álbo iego rozmowámi ſwemi náwrocić, álbo od ręki iego zginąć, i tak męczeńſkiey doſtąpić korony, ále w nádzieiách ſwoich omylony zoſtał; bo áni iego náwrocił, áni on ſię z nim źle obſzedł; niebył zátym męczennikiem iedno przez prágnienie i wolą. Jeſtżeś ty gotów ponieść męczeńſtwo, który iednego mniey uſzczypliwego słowá do ciebie rzeczonego i máłey iedney krzywdy tobie wyrządzoney znieść nie możesz?

Punkt III. FRANCISZEK Swięty Albingenſom káćerzom ná wiárę biiącym i Fráncyą puſtoſzącym woynę wypowiedział. Przeto záłożył Zakon, którego koniec ieſt bronić Kościołá i Swiętey Apo-

ſtolſkiey Stolicy przeciwko wſzyſtkim nieprzyiaciołom iáko mówi Bonáwentura Swięty: toż ſamo pokazáno we śnie Innocencyuſzowi Papieżowi, kiedy widział iakoby Kościoł Piotrá Swiętego iuż iuż upadał, á dway mężowie go utrzymywali, z których ieden był Swięty Fráncifzek, á drugi Swięty Dominik. Jeſtżeś ty ſynem Kościołá Swiętego? maſzli gorliwość o Religią? Nie ieſtżeś iednym z owych wilkow, ktorzy ná zgubę páſterzá czuwaią, áby owce tym łatwiey pochłonąć mogli. Jeżeli ieſteś owcą Chryſtuſową, cóż masz zá ſpráwę między wilkami? czemuż obcowánia z niemi nie unikasz? czemuż ſię ich zámáchom nie opierasz? cóż! pożywasz i przeſtawasz z niemi? ách! nie ieſteś owcą Chryſtuſową.

Punkt IV. NAyniebeſpiecznieyſi nieprzyiáciele, z któremi FRANCISZEK Swięty walczył, były źli katolicy. Kacerze nie ſą w Kościele Bożym; ci zaś w nim zoſtaią,

ftaią. Tam ci fą oczywiftemi nieprzyiáciołami, ci tu fkrytemi Tam ci biią przeciwko prawdzie náuk náfzych, ci przeciwko świątobliwości obyczaiow náfzych walczą. Wyftępki záś pófpolicie fię łatwiey rozkrzewiaią áni żeli błąd iáki, bo maią iákąś do fiebie ponętę, którey błąd nie ma, i podchlebuią nieiáko zmyfłom, których błędowi zniewalać nie potrzeba. Tym nieprzyiacioł om wypowiedział woynę Francifzek Swięty; wzniecił on wiarę Chrześcian iuż prawie wygafłą; odnowił obyczaie iuż prawie zepfute; pokrufzył bałwany świata, to ieft wyniofłość bogactwa i rofkosz; wyniofłość przez pokorę fwoię, bogactwa przez uboftwo fwoie, rofkosz przez umartwienia fwoie. Nákoniec uczynił to, co fam chyba Bog mógł uczynić: to ieft wfzyftkie świata tego wfpaniałości, wfzyftkie dobra ziemfkie, wfzyftkie uciechy ciała ochydził, wzgardzie zaś uboftwu i utrapieniu wielki fzucunek ziednał. Wmówił te ná

pozor

pozor straszne prawdy w niezliczonych prawie ludzi światowych, którzy opuściwszy wszystko, ubostwa się zelżywości i męki krzyżowey chwycili.

Punkt V. DObrzem walczył mówi Paweł Swięty; wiarym dochował aż do śmierci; zawodum dokonał; oczekuię zá to wieńca sprawiedliwości, który mi zgotowano. Niemożeż toż samo mówić Franciszek Swięty? niewalczyłże on mężnie z nieprzyiaciołami Boga i Kościoła iego? nie uczyniłże zádosyc zleconey sobie powinności? nie ofiarowałże się ná śmierć? zbywałoż męczeństwu ná nim? czyliż nieraczey iemu zbywało ná męczeństwie? więc mu korona męczeńska słusznie przynáleży. Cożeś ty dla Boga uczynił Chrześcianinie? Iakążeś mu wyświadczył przysługę? walczyłżeś z nieprzyiáciołmi iego? broniszże wiary i szczerości Ewangelii? Iákże w drugich potrafisz wmówić że sobie wzgardę poważáć trzeba, kiedy sam iesteś czci pragnącym?

cym? że gardzić trzeba bogactwy, kiedy fam iefteś łakomy? że fię w umartwieniach kocháć trzeba, kiedy fam iefteś rofkofznikiem? iákieyż oczekuiesz korony w Niebie? czy korony Męczennikow; nieprzyiácielem cnoty będąc? czy korony Wyznawcow, odftępcą od wiary będąc? czy korony Panien nieszczycielem i prześladowcą niewinności będąc, fpodziewáć fię możefz?

Punkt VI. JEżeli gorliwość Francifzka Swiętego uczyniła męczennikiem, tedy iefzcze bardziey uczyniła to miłość i cierpliwość iego. Niemógł on znaleść w Syryi okrutniefzego ná ciało fwe tyranna nad famego fiebie; ták dalece że go, blifki śmierci będąc przeprafzáć mufiał, że fię z nim tak furowo obchodził. Ale miał iefzeze drugiego tyranna, ktory mu więkfze iefzcze zadawał boleści, to ieft miłość, ktorą ieden z Oycow Swiętych łafkawym názywa tyrannem. Sam Syn Bofki niechciał, áby

Frán-

Franciſzek Swięty umęczony był od ludzi; ále go ſám męczennikiem miłości i boleści uczynić raczył. Ubożuchny Franciſzku Swięty, coż to iá widzę w ręku twoich w nogach twoich i w boku twoim? ktożci to ták wielkie zádał rany? Ah! mówi on nie nieprzyiáciele moi ták ſię zemną obeſzli: ále naylepſzy moy przyiáciel którego nieſkończenie miłuię, JEzus Zbawiciel moy, w poſtaci mi ſię Serafina pokazawſzy, Nayświętſze blizny ſwoie ná mnie wyraził. O iakem ſzczęśliwy! o iák ſię z tego cieſzyć powinienem! Męczeńſtwo krwáwe żadney ná duſzy niewyraża cechy, iáko chrzeſt wyraża: ále męczeńſtwo miłości, które poniosł Franciſzek Swięty wyraziło ná duſzy i ciele iego cechy boleści. Uważ ſprawcę przyczyny i ſkutki męczeńſtwa tego.

Punkt VII. SPrawcą męczeńſtwa tego ieſt ſam Syn Boſki iákośmy powiedzieli, ktory ſię ná ciele Franciſzka Swiętego, iáko pie-

pieczęć, ná wofku, wyrazil, i fwoią go nadał poftacią. Korona Męczeńfka ieft náder piękna i droga: ále około niey niemniey wyftępek iáko i cnota pracuie; bo bydź męczennikiem nie można, żeby oraz nie było tyranna: Lecz męczeńftwo Francifzka Swiętego było niewinne; nienáwiść i bezbożność nie pracowała około korony iego, fáma tylko miłość do niey fię przyłożyłá.

Punkt VIII. CHRYSTUS ukrzyżował Francifzka Swiętego dla dwoch przyczyn: pierwfza, áby nieiáko obraz fwoy odnowił, który iuż prawie zámazany był ná ziemi; druga, áby go, iż ták rzekę, uczynił Zbáwicielem i Odkupicielem ná wzor fiebie; bo rofkazy Bofkie odnofząc, trzeba mieć świadectwo pofelftwa fwego pieczęcią iego náznaczone. Krzyż ieft ową lafką, którą daie woyfkowym urzednikom fwoim: lecz rany fą pieczęcią, którą cechuie náleżących do fiebie, i których ku

po-

posłudze swey użyć zamyśla. Iakżeby Franciszek Swięty był w świat wmówił, że się w ubostwie kochać trzeba, gdyby sam był bogaty? że okazałościami gardzić trzeba, gdyby sam był we czci zostawał? że krzyż swoy dzwigáć trzeba, gdyby sam życie roskoszne był prowadził?

Punkt IX. AH nie dziwuię się że Kaznodzieie ták mały sprawuią pożytek! nie są bowiem od ziemi wyniesieni, nie są ze wszystkiego ogołoceni, nie są zelżywością iáko Zbawiciel świata uwieńczeni, nie zostaią ná krzyżu; Obálaią sprawami, co słowami buduią. Troiakie znayduią się męczeństwa mówi Piotr Blezenski: pierwsze zawisło ná krwi przelaniu; drugie ná umartwieniu ciała; trzecie ná politowaniu sercu. Wyznáć więc potrzeba, że żadnego nie masz męczeństwa, któregoby nie poniosł Franciszek Swięty; bo nie tylko umęczony był ná ciele ále i ná duszy. Poniosł on męczeństwo krwawe, rany ná

nogách

nogach, ná ręku i boku odebrawfzy, z których krew fączyła aż do śmierci. Poniosł męczeńftwo pokuty, bardziey ciało fwe udręczywfzy, niżby go wfzyfcy okrutnicy udręczyli byli. Poniosł męczeńftwo miłości dla politowania, ktore miał nad grzefznikami, i dla miłości, którą ku męce Pańfkiey gorzał. Miłość przemienia miłuiącego w tego, ktorego miłuie; nie dziwno więc, że Francifzka Swiętego w JEzusa ukrzyżowanego przemieniła. Mafzże ty nabożeńftwo do męki Pańfkiey? wyraziłaż miłość ná tobie rany i blizny iego? nie pragniesz ty tego: owfzem fię tego obawiasz. Brzydzifzże fię ranami Zbawiciela? ah gdziefz fię przy śmierci fkryiefz?

Punkt X. UWaż ná koniec dwá fkutki męczeńftwá tego, pierwfzy że człowieká na ziemi dofkonale podobnym Chryftufowi czyni, który nofić będzie w Niebie, iáko On, te chwalebne cierpienia znáki. Drugi że początek daie zakonowi

osob ukrzyżowanych. O iák te rány miłości okrutne dla Francifzká Swiętego były! o iák cięźkie mu męczeństwo przez czasu dwuletniego przeciąg zadawáły! tákie czuł boleści iákoby miał grube w nogách i ręku gwoździe, á włocznią w boku swoim; po gwoździach chodzić, rękoma przeszytemi prácowáć, nie modz oddycháć bez uczucia śmiertelnych ná sercu rázow, iakáż nie iest dla człowieká męká? Tákie było męczeństwo Fráncifzká Swiętego.

Punkt XI. BAdź naśládowcą Fráncifzká Swiętego Chrześciániņie, iáko On był náśladowcą JEZUSA; bądź iáko on męczennikiem gorliwości i miłości; álbo nim bydź potrzebá, álbo się Chrystusa wyrzec: bo niepodobno dwiema służyć Panom. Kochay przynaymniey ubogich, kiedy kocháć nie możesz ubostwá: Wspomagay przynaymniey ubogich, kiedy ubostwa cierpieć nie możesz; przeszkadzay przynaymniey złe-

złemu, kiedy wiele dobrego czynić nie możesz; nie fprzyiay przynaymniey złym, kiedy fercá niemasz z niemi walczyć; rozpámiętyway we dnie i w nocy mękę Zbáwicielá twego; wypiętnuy Swięte blizny Iego ná ciele i fercu twoim: to ieft, upokorzenie JEZUSA, uboftwo JEZUSA, boleści i prześládowania JEZUSA ná fobie wyrażay. Ach! iak wiele ci fię razy pokazywał iako Fráncifzkowi Swiętemu, áby ie ná tobie wyraził, á ty fię ich wzbraniasz i o okrucieńftwo go ofkarżasz; chce ci fię blizn chwalebnych, ále ci fię niechce blizn dolegaiących, bolefnych, chcesz fię pokazáć Swiętym, ále Swiętym bydź niechcefz. Mow z Bonawenturą Swiętym: *Bez ran żyć nie mogę, widząc ciebie Zbawicielu móy ranami obfypanego.* Mow do Nayświętfzey Panny co do niey mowi Kościoł Swięty Nayświętfza Boga moiego Matko day mi tę łafkę, o ktorą cię profzę; wyryfuy i wyraź głęboko ná fercu i

ciele moim rány Syna twoiego, ábym mu był podobien w życiu i przy śmierci, w czaſie i w wieczności Amen.

KROTKIE ZEBRANIE
UWAGI ô SWIĘTYM
FRANCISZKU,
Z ASSYZU.

Punkt I. GOrliwość i miłość Franciſzka Swiętego Męczennikiem uczyniła; gorliwość iego ſprawiła to, że z trzema Kościoła Bożego nieprzyiáciołmi walczył: z bałwochwalcami, z kacerzami, i z złemi Katolikami. Przebył on morze áby Sułtana Głowę niewiernych był náwrocił; założył Zakon, áby wiary przeciw kácerzom bronił; odnowił obyczaie złych Kátolikow przez ſurowe i umartwione życie ſwoie; pokruſzył bałwany świátá, któremi ſą wynioſłość, bogactwa, i roſkosz; obalił bałwan wynioſłości pokorą ſwoią, bałwan bogactw uboſtwem ſwoim, bałwan roſkoſzy, umartwieniami ſwemi.

Punkt

Punkt II. COżeś dla BOGA uczynił Chrześcáninie? iakąż mu przyſługę wyświádczyłeś? walczyłżeś z nieprzyiaciołmi Jego? broniſzże wiáry i ſzczerości Ewangelii? Jákże wmowisz w drugich, że ſię w wzgardzie kocháć trzebá ieżeli ſam będziesz czci prágnący? że bogactwy gardzić trzebá, ieżeli ſam będziesz łákomy? że ſobie poważáć trzebá umartwienia, ieżeli ſam przywiązany do zmyślności i roſkoſzy będziesz? Jákieyże ſpodziewaſz ſię w Niebie korony? czy korony męczenników, nieprzyiacielem cnoty będąc? czy korony Wyznawców, odſtępcą wiary będąc? czy korony Pánien, będąc niewſtydliwym i niewinności prześládowcą?

Punkt III. MIłość uczyniłá Fránciſzká Swiętego Męczennikiem, JEZUSA blizny ná nim wyraziwſzy, i w niego nie iáko go przemieniwſzy. I záiſte coż ieſt ná

Ii zie-

ziemi podobnieyszego JEZUSOWI iáko Fránciszek Swięty? Co zá męká chodzić nogami przekłotemi, prácowáć przeszytemi rękomá, i żyć ránę w sercu máiąc?

Punkt IV. CHciałcibyś i ty mieć blizny iáko Fránciszek Swięty, ále chwalebne á nie bolesne; chciałbyś zá świętego uchodzić ále Swiętym bydź nie chcesz O iak wiele razy nie pokazał ci się Syn Boski, áby rany swoie wyraził, ná duszy i na ciele twoim, ále ty się ich wzbraniasz, przyiąć ich nie chcesz, i o okrucieństwo się ná niego skarżysz. Bądź náśládowcą Francisźká Swiętego ták iako on był naśladowcą JEZUSA; bądź iako on męczennikiem gorliwości i miłości; kochay przynaymniey ubogich, kiedy nie możesz ták kocháć ubostwa iáko on go kochał; przeszkadzay przynaymniey złemu, ieżeli wiele dobrego czynić nie możesz; nie sprzyiay przynaymniey złym, kiedy sercá nie masz walczyć z niemi; rozpámię-

pámiętyway we dnie i w nocy mękę Zbáwiciela twego; á ufiłuy wyrażáć rany Jego ná fercu twoim, kiedy ich znieść nie możefz ná ciele twoim.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Przyłoż mię iáko pieczęć do fercá twego, iáko pieczęć do rámienia twego: bo mocna ieft iáko śmierć miłość. Cant: 8. v. 6.

Coż to zá rany fą w pośrzodku rąk twoich? Temi ieftem zránion w domu tych, którzy mię miłowáli. Zachar: 13. v. 6.

Oto ná rękach moich nápifałem cię, Ifaiæ 49. v. 16.

Niech mi fię żaden nie przykrzy, ábowiem ia piątna Páná JEZUSOWE ná ciele moim nofzę. Gal: 6. v. 17.

Z Chryftufem ieftem przybity do Krzyżá, á żyię iuż nie ia ale żyie we mnie Chryftus. Gal: 2. v. 19. 20.

NA UROCZYSTOSC SWIĘTEGO BRUNONA.

6, Páździerniká.

UWAGA

O drogách do świątobliwości.

Punkt I. ABy przyśc do świątobliwości, czterech potrzeba rzeczy; osobności, modlitwy, milczenia i pokuty. Osobność odłącza nas od ludzi; modlitwa łączy nas z Bogiem; milczenie utrzymuie cnoty; á pokuta znosi występki. Temi drogami przyszedł do naywyższey świątobliwości BRUNO Swięty, tym sposobem przez tak wiele wiekow zachowuie się Zakon Iego.

Punkt II. TRoiaká znayduie się osobność; pierwsza osobność ciałá, druga duszy, trzecia serca. Aby zostać Swiętym, trzebá się kochać w osobności ciałá, unikaiąc towarzystwa z osobami światowemi, których obyczaie, duch, rozmowy,

wy, i prawidła zarażáią, i od cnoty odwracaią ſerce. Przeſtawać nie mogę, mawiał wielki Arſeniusz, z Bogiem i ludźmi, trzebá żebym ná puſtynią umknął. Czyliż nie prawda ieſt, żeś nigdy nie przeſtawał z ludźmi, żebyś od nich nie był powrocił mniey dobrym człowiekiem, mniey dobrym Chrześcianinem, mniey dobrym Zakonnikiem, bardziey roztargnionym, mniey mądrym, i mniey doſkonałym? Ale na coż ci ſię przyda ciałem zoſtawać na puſzczy, ieżeli ſercem i myślą na świecie będziesz? Abyś zoſtał świętym, nie potrzeba żebyś był Kartuzem, ále potrzebá żebyś był puſtelnikiem co do ſercá i myśli; Jeżeli ſię nie odłączysz od świata, nigdy poufale z Bogiem przeſtawać nie będziesz. Umykaſzże przed światem? boiſzże ſię go? gardziſzże nim? nienawidziſzże go? *Cudzołożnicy*, mowi Jakób Swięty, *niewiecie iż przyiaźń tego świata, ieſt nieprzyiaciołką Bożą.*

Punkt

Punkt III. MOdlitwa potrzebna ieſt wſzyſtkim ludziom, ponieważ ieſt łaſk wſzelkich ſtrumieniem, i przez nię ſię łączemy z Bogiem; ále oſobliwie potrzebna ieſt tym, którzy na oſobności zoſtaią: bo iako ci iuż więcey nie towarzyſzą z ludźmi, tak uſtawicznie towarzyſzyć powinni z Bogiem; i ieżeli duſza ich dobremi nie ieſt napełniona myślami, muſi bydź nápełniona złemi. I toć to ieſt co Filozofa lubo Poganina pobudziło iż twierdził: że człowiek na oſobności żyiący, ieſt álbo Bogiem álbo zwierzęm. A lępieyby był powiedział mowiąc iż ieſt czartem; bo iako człowiek przez bogomyślność ſtaie ſię Bogiem, tak przez prożnowanie ſtaie ſię czartem. Przeto chciał BRUNO Swięty, żeby Zakonnicy iego zawſze ná modlitwie zoſtawali, i bez przeſtanku chwałe wyſpiewywali BOGU. Nigdy nie będziesz miłośnikiem modlitwy i bogomyślności, ieżeli nie będziesz lub ciałem lub ſer-

cem

cem puſtelnikiem: á nigdy nie będziesz puſtelnikiem co do ſercá, ieżeli nie będziesz miłośnikiem modlitwy.

Punkt IV. NAylepſzy ſpoſob nábycia świątobliwości ieſt mało mówić z ludźmi á wiele z Bogiem. Milczenie ieſt ſzkołą mądrych i Swiętych; mądrych, áby ſię w niey dobrze mowić: Swiętych záś, áby ſię w niey dobrze żyć uczyli. Kto ieſt panem ięzyká ſwego, ieſt oraz panem namiętności ſwoich. Gdyby kokosz milczała, iay by iey nie wybierano, ieżeli ſkarb cnot twoich chceſz utrzymać, choway milczenie i zapieczętuy wargi twoie; bo przez uſtá życie i śmierć wchodzi; przez tę fórtkę wkrada ſię czart do ſercá, i wſzyſtkie z niego wykrada cnoty. Wſzyſtkie prawie grzechy od ięzyka pochodzą; przeto upewnia nas Syn Boſki, że z uſt naſzych ſądzeni i potępieni będziemy. Nigdy nie zoſtaniesz świętym i doſkonałym, poki będziesz gadatliwym, i towarzyſtwa z ludźmi

ſzuka-

szukaiącym; milczenie utrzymuie Zakon BRUNONA Swiętego. Kochay się więc w milczeniu tak iak on się w nim kochał; mów mało, mów pocichu, mów rostropnie, mów bez námiętności; nie mów tylko z potrzeby; nie mów nigdy przeciwko miłości, mów szczerze, mów o dobrych rzeczách, mów bez przysady, mów bez prożności; mów kiedy mówić trzebá, ále choway milczenie kiedy chowáć trzebá.

Punkt V. BYdź Swiętym, iest to bydź bez występkow; tych záś áby się pozbyć, trzebá ná nie bić bronią pokuty. Wszystkie występki, mowi Tomasz Swięty maią swe siedlisko w ciele, á przez pokutę ciało duchowi podbiiáne bywa. Stan ludzi ná osobności żyiących iest to stan ludzi bogomyślnych; á iákimże sposobem może dusza miłego zażywáć bogomyślności spoczynku, ieżeli burzą námiętności swoich kołatana będzie, i władzy nad ciałem swoim mieć nie

będzie?

będzie? iákim ſpoſobem mieć można ducha Bożego, ieżeli ciało woynę z nim wiodące nie będzie pokutą uśmierzone? Przeto chciał Swięty Bruno żeby Synowie iego we dnie i w nocy odziani byli iey bronią czyli włoſiennicą, i żeby nigdy nie iadali mięſa, w naywiękſzych náwet chorobach. Nie domagaią ſię po tobie Chrześciáninie, żebyś w ták wielkiey ſurowości prowadził życie, ále ieżeli chceſz żyć według ducha, trzeba ci ſię wynieść nád ciało, roſkoſzy mu uymuiąc, á boleści zadaiąc: czyniſzże to? záczniy to przynaymniey odtąd czynić á mądrze, roſtropnie i rozeznanie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Záwiodę ią ná puſzczą; i będę mówił do ſerca iey. Ozee: 2. v. 14.

Oddaliłem ſię uciekaiąc: i mieſzkałem ná puſtyni. Pſal: 54. v. 8.

Siądzie ſam, ámilczeć będzie. Thren: 3. v. 28.

Gdy ſię modlić będzieſz, wnidź do komory ſwoiey, á zawarłſzy drzwi

modl ſię Oycu twemu w ſkrytości. Matth: 6. v. 6.
Nie w wietrzu Pan nie w wzruſzeniu Pan: 3. Reg: 19. v. 11. 12.

NA UROCZYSTOSC *SWIETEGO* DYONIZYUSZA AREOPAGITY.

9. Paździerńika.

U W A G A.

O oświeceniu rozumu, potyczkach i tryumfach iego.

Punkt I. SWięty DYONIZY Apoſtoł Francyi, ſłońce iey granic; Ociec wiary, uſtanowiciel Religii w iey narodzie, piaſtun iey królow, obrońca ich korony, wodz woyſka ich. Patron Paryża, i weſele wſzyſtkich Francuzow, ieſt to Swięty którego nigdy doſyć czcić nie można dla zaſług i dobrodzieyſtw iego. Mówić można, że nie miał ſobie rownego ná ziemi w oświeceniu rozu-

mu,

mu, w potyczkach, i w tryumfach. Nie miał równego ſobie w oświeceniu rozumu, bo on ieſt nayoświeceńſzym ze wſzyſtkich Doktorow; nie miał równego ſobie w potyczkach bo on ieſt iednym z nayodważnieyſzych Męczennikow; nie miał równego ſobie w tryumfach, bo on ieſt nayſzczęśliwſzym i naychwalebnieyſzym zwycięzcą.

Punkt II. NAymędrſi i nayoświeceńſi Kościoła Bożego, Oycowie, uznawaią Dyonizyuſza Swiętego zá náuczyciela ſwego: názywaią go Orłem rozumow, náuczycielem świata, Gwiazdą firmamentu, Słońcem Kościoła, Towarzyſzem Aniołów, wyrokiem i ſekretarzem Boſkim, Náuczycielem Náuczycielow, Paſterzem Paſterzow, Skarbnicą praw Niebieſkich i nayſkrytſzych taiemnic, Moyżeſzem nowego Zakonu, Karmicielem Pawła Swiętego, Kſiążęciem umieiętności i Chrześciańſkiey Teologii.

Punkt III. DYONIZY S. troiáką iáśniał umieiętnością: umieiętnością nátury, bo widząc záćmione pod czas śmierci Zbawiciela náfzego słońce, zawołał: *Albo BOG nátury cierpi, álbo świat zginie.* Jáśniał umieiętnością Aniołów: bo on nas o náturze, urzędach, chorach i Hierarchiach tych duchow Niebieskich uwiadomił; co nie którym pobudkę dało do mówienia, że albo iest Aniółem, który zstąpił ná ziemię álbo człowiekiem, który wstąpił do Nieba. I zaiste dosyć o nim pospolite iest mniemanie, że do trzeciego porwany był Nieba iáko Paweł Swięty, álbo że mu to odkrył Paweł S. czego się w záchwyceniu swym był náuczył. Ale osobliwie iáśniał umieiętnością BOGA, którey część iedna názywa się Teologia Szkolna, á druga Teologia Mistyczna; pierwsza iest w rozumie, druga w sercu: Tam ta dowodami, tá się bogomyślnością zabawia. Tam ta znayduie się i w naywiększych grzesznikach,

tey nie poſiadaią tylko Swięci; ſzkolna nábywana bywa uczeniem ſię pilnym, miſtyczna miłością. Swięty Dyonizy oboiey náuczał: On ieſt Kſiążęciem Teologow, i Oycem bogomyślnych; On nas náuczył ſpoſobu iák Boga poznawáć i miłowáć trzeba. Otoż niektore prawidła, które uczniowi ſwemu daie, do oſiągnienia bogomyślności.

Punkt IV. „ MOy miły Tymoteuſzu, mówi do niego, ieżeli chcesz przyiść do bogomyślności, wzbiiay ſię nad wſzyſtkie zmyſły i nad wſzyſtkie uczynki zmyślne: wznoś ſię náwet nad ſprawy rozumne, wzlatuy wielkim myśli nátężeniem nad wſzyſtkie cieleſne i duchowne rzeczy, nád wſzyſtko co ieſt, i czego nie masz; á ile możeſz wſtępuy ślepo bez oświecenia i poznawania aż do złączenia ſię z Bogiem, który ieſt nad wſzelki rozum, nad wſzelkie oświecenie, i nad wſzelkie ieſteſtwo; wzbiiay ſię nad

ſiebie

„ ſiebie ſamego i nad wſzyſtkie ſtwo-
„ rzenia przez głęboką bogomyśl-
„ ność. Skoro myśl twoię oczyściſz
„ ze wſzyſtkich tych obrazkow, które
„ ſię w niey uwiiaią, á ſerce twoie ze
„ wſzyſtkich chuci iego, ſtanieſz ná
„ wielkim dniu i w nadprzyrodzonym
„ i nadiſtotnym świetle nieograni-
„ czoności Boſkiey. Wnidziesz w
„ iáśnieyſze ciemności niż ſłońce po-
„ łudniowe, w mrok Swięty, w milcze-
„ nie wewnętrzne, w głęboki ſpoczy-
„ nek, gdzie obaczysz, czego poiąć
„ nie możeſz, gdzie uczuiesz, czego
„ wyłuſzczyć nie możesz, gdzie ob-
„ łapisz czego ſię dotknąć nie możeſz,
„ gdzie poſiądziesz czego doſtate-
„ cznie miłowáć nie możesz.

Punkt V. OTóż nauka Dyonizyu-ſza Swiętego, którą z trzeciego Nieba przynioſł, którey wyłuſzczyć ludziom, co ſię tego z doświadczenia nie nauczyli, ani pozwolono áni podobno. Ciesz ſię więc duſzo pobożna, choć nie poznaiesz

BO-

BOGA tak, iak go wielcy owi poznawaią Teologowie, kiedy go tak i bárdziey ieſzcze niż oni kochać możesz. Nie masz dowcipu, oświecenia i wiádomości Doktorſkiey: ále ieżeli ſię w ſzkole Dyonizyuſza Swiętegó uczyć będziesz, która ieſt ſzkołą miłości, mędrſzą zoſtaniesz niżeli oni: bo nie duch ludzki náucza Teologii ále Boſki; nie uczeniem ſię iey náuczaią, ále modlitwą; nie przez rozmowy iey nábywaią, ále przez doświadczenie: ieſt to manna ukryta, mowi Bernard Swięty; ten tylko co ią iada opowiedzieć i poiąć może czym ieſt.

Punkt VI. COż ieſt umieiętność bez miłości? cóż ieſt miłość bez cierpieniá? ieſtże prawdziwa? ieſtże czyſta? ieſtże nádprzyrodzona? ieſtże zaſługuiąca? Dyonizy Swięty nie tylko ieſt iednym ze wſzyſtkich nayzacniey oświeconych mędrcow; ále ieſzcze ieſt iednym z nayodważnieyſzych ze wſzyſtkich męczenników, dla wielości prac

iego,

iego, dla przedłużenia katowni iego, dla słabości ciáłá iego, dla podeszłego wieku iego. Któryż męczennik tyle ile Dyonizy Swięty mąk wytrzymał? iako duſza iego byłá ſkarbnicą wſzelkiey umieiętności, tak ciało iego było ſiedliſkiem wſzyſtkich boleści. On pokázał co BOG z człowiekiem czynić, á co człowiek z Bogiem cierpieć może; biczowany był iako Swięty Biſkup Jerozolimſki Symeon; ciągniony na katowni iako Swięty Apollinary; pieczony ná kracie iako Swięty Wáwrzyniec; podány lwom iako Swięty Ignacy; wrzucony w piec iako Swięty Prokop; ukrzyżowány iáko Swięty Piotr; ścięty iáko Swięty Paweł. Możnaż więcey i ſtraſznieyſze wytrzymać męki? Ale co męczeńſtwo iego nayſrożſze czyniło, było mąk przedłużenie: bo dawano mu podczas nie co ſpoczynku, áby go dłużey dręczono; odkładano męczenie iego, áby go bárdziey dolegaiącym uczyniono, broniono mu

umie-

umieráć, áby żył ná nowych mąk cierpienie. O cud to záiſte cierpliwości ſtarcowi iednemu ſto dzieſięć lat máiącemu, ſłabego ciałá, pracami i umartwieniami zwątlonemu, tak długie, ták okrutne i tak liczne cierpieć męki! O dziwowiſko to zaiſte gnuſności, Chrześcianinowi młodemu, ſilnemu i czerſtwemu nie módz zcierpieć boleści z gorączki iedney; lub kolki pochodzącey, i naylżeyſzey náwet niewygody ciałá, żeby ſię niecierpliwości nie dał uwieść! Co zá wſtyd dla nauczycielá takiego takich mieć uczniow, co za wſtyd dla oycá takich mieć ſynow!

Punkt VII. LUbo Dyonizy Swięty był iednakowey ze wſzyſtkiemi ludźmi nátury, z tym wſzyſtkim mowić można, że on ieſt naywiękſzym zwycięzcą; ponieważ tryumfował nad śmiercią ſamą, która nad wſzyſtkiemi tryumfuie ludźmi, żył ieſzcze po ścięciu ſwoim, nioſąc

głowę ſwoię w ręku iako znák zwycięſtwa ſwego. Uczynił BOG ten cud wielki áby wiarę naſzę potwierdził; áby ten Swięty kleynot ná beſpiecznym mieyſcu złożył, á w ręku go niewiernych niezoſtawiáł, i áby pokazał, że Dyonizy Swięty nawet po śmierci nad nieprzyiacіołmi ſwemi tryumfował, iako tryumfował za życia. I zaiſte ná ten cud wielkie ſię mnoſtwo Pogan nawróciło; tak dalece iż ſię onim mówić może, co o Samſonie mowi Piſmo Swięte; że większą liczbę nieprzyiacioł ſwoich pobił umieraiąc á niżeli zá życia ſwego, Aniołowie także uczcili tryumf Brata i Towarzyſza ſwego weſołemi pieniámi, które ná powietrzu ſłyſzano. Ale iakież to nie ieſt zwycięztwo nad króleſtwem Francuſkim zotrzymane, które śmiercią ſwoią BOGU pozyſkał, Kazaniami ſwemi oświecił, z niewoli czartowſkiey pracámi ſwemi wybáwił, do Króleſtwa Chryſtuſowego ſtáraniem ſwoim przyłączył, modlitwá-

mi

mi swemi, krwią swoią i męczeństwem swoim poświęcił? A tak wszyscy Królowie Francuzcy uznali go za Oyca swego, zá Patrona swego, i za obrońcę swego: poświęcili mu stany swoie i własną osobę swoię; wystawili BOGU Kościoły pod imieniem iego; znali się bydź dannikami iego; oddawali mu daninę, i pobor wypłacali. Ná koniec mieli to sobie za chwałę bydź pogrzebionemi przy nogach iego, pewnieyszey przed czartami nieznayduiąc ucieczki, iako spoczywać wedle tak Swiętego ciałá.

Punkt VIII. CZciy więc duszo Chrześciáńska tego Francyi Apostołá, którey on stał się źrzodłem, i początkiem wiary, á zatym i zbawienia; iz prawdziwie mówić może z Pawłem Swiętym, że kray tamten przez Ewangelią swoię zrodził. Ale nie dosyć na tym żeby go czcić i szanowáć, trzebá nauce iego wierzyć i przykładow naśládowáć. Cóż ty czynisz zły Chrześcianinie?

oddaiesz ieszcze pokłon bałwanom świáta; nie znasz innego BOGA, tylko chwałę, tylko bogactwa, tylko roskosz? Tegoż cię to nauczył Dyonizy Swięty? co za zgryzota dla dobrego nauczyciela, tak złych mieć uczniow! Mruczysz na BOGA w utrapieniach twoich; iestżeś zacnieyszy, mędrszy, sprawiedliwszy i przyiemnieyszy Bogu niż Dyonizy Swięty? poniosłżeś tyle iako on dla Chrystusa? Więzionoż cię, biczowanoż cię, pieczonoż cię, ukrzyżowanoż cię, i ściętoż cię iako iego? Naucz się że niemasz pewnieyszego wielkiey świątobliwości znaku, iako w wielkich zostawać utrapieniach; naśláduy w utarczkach i w tryumfach Dyonizyusza Swiętego; noś głowę twoię w ręku twoich, á porzuć ią u nog starszych twoich; nie czyń więcey wedle natury, ále wedle łaski i ducha Bożego; uczyń z ciała twego ofiarę żywą, ofiárę przez umartwienie, á żywą przez łaskę, która ci żywot wieczny ziedna.

SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Choćbyście mieli dzieſięć tyſięcy Pedagogow w Chryſtuſie, ále nie wiele oycow, bo w Chryſtuſie Jezuſie przez Ewangelią iám was urodził. 1. Cor: 4. v. 15.

Znam człowieká w Chryſtuſie przed czternaſtą lat (ieżli w ciele niewiem: ieżli procz ciałá niewiem: Bog wie,) iż tákowy był záchwycony áż do trzeciego Niebá. A znam tákowego człowieká (ieżeli w ciele, ieźli procz ciała niewiem, Bog wie:) iż był záchwycon do Raiu: i ſłyſzał táiemne ſłowá, których ſię człowiekowi nie godzi mówić. 2. Cor: 12. v. 2. 3 4.

Słudzy Chryſtuſowi ſą (iáko mniey mądry mowię) więcey ia: W pracách rozlicznych, w ciemnicách obficiey, w raziech nád miárę, w śmierciách częſtokroć? 2. Cor: 11. v. 23.

O wy wſzyſcy którzy idziecie przez drogę, obaczcie á przypatrzcie ſię, ieżli ieſt boleść iáko boleść moia. Thren: 1. v. 12. *Sta-*

Stałem ſię --- między umarłemi wolny. Pſal: 87. v. 6.

Jam ieſt żywy, i byłem umarły, á oto ieſtem żyiący. Apoc: 1. v. 18.

Ciało iego umarłe prorokowáło. Eccl: 48. v. 14.

Proſzę was bracia przez miłoſierdzie Boże, ábyście wydáwali ciałá wáſze ofiárą żyiącą, świętą, przyiemną Bogu. Rom: 12. v. 1.



NA UROCZYSTOSC *SWIĘTEGO* BORGIASZA,

Zakonu Towárzyſtwá Jezuſowego. *10. Páździerniká.*

U W A G A
O wyniſzczeniu ſię Jego.

Punkt I. ŚWięty Paweł nic więkſzego nie wyrzekł o Synie Boſkim, iako mowiąc, że wyniſzczył ſamego ſiebie. Uważ czworakie wyniſzczenie ſię Sw: BORGIASZA: wyniſzczenie ſię co do za-

cności, wyniszczenie się co do bogactw, wyniszczenie się co do uciech, wyniszczenie się co do zdánia i woli.

Punkt II. SWięty Franciszek Borgiász był wielkim Pánem, ále wyniszczył siebie samego, Dwor, okazałości, i godności świeckie porzucaiąc, á do naymnieyszego, które było ná ten czas, Towarzystwa Zakonnego wstępuiąc. Iák się przedtym w godnościach świata tego kochał (ieżeli się tylko iednak w nich kiedy kochał) ták ich potym nienáwidził i pogardzał niemi: iák przedtym wysoko był wyniesiony, ták się potym głęboko uniżył. Záwsze na siebie spoglądał iáko ná iedne nic, záwsze prágnął, áby się z nim obchodzono iák z naywiększym grzesznikiem: dwie pierwsze modlitwy swoiey godziny obracał ná poznanie i wzgardzenie siebie samego, i ná zawzięcie przeciwko sobie samemu nienáwiści: miał się zá potępieńca z piekła wypuszczonego, i dymem piekielnym okopconego:

nego:

nego: dziwował ſię iáko go cierpieć możono ná ziemi. Co iedno widział, co iedno ſłyſzał, powodem mu było do pokory. Kiedy nocy pewney Kápłan ieden Towarzysz iego uſtawicznie prawie z omyłki pluł ná twarz iego, náśladował Zbawiciela náſzego, który twarzy ſwoiey nie odwrocił od pluiących ná niego. A gdy go ná záiutrz Kápłan ow o przebaczenie proſił: rzekł do niego: *Móy Oycze kochány, nie mogłeś mieć ſzpetnieyſzego á zátym ſpoſobnieyſzego do ſpluwania mieyſca nád twarz moię.* Kiedy zoſtawał w drodze miał záwſze, iáko ſam powiadał, ſługę z ſobą który mu przygotowywał goſpodę, to ieſt poznanie ſiebie ſamego. Ulubione to iego było nábożeńſtwo, uważáć ſiebie iákoby u nog Judaſza leżącego: ále widząc Zbawiciela ſwego w dzień Wieczerzy Páńſkiey do nich ſchylonego rzekł: *Ah! iuż nie znayduię mieyſca ná którym bym ſię położył, chyba piekło: zbyt wielka to ná mnie godność leżeć u nog*

Ju-

Judasza, pod nogami Lucyfera leżeć powinienem. Ieſtżeś ty tak pokornego o ſobie zdania? nie znayduieſzże mieyſca álbo urzędu ná ziemi, któryby nie był zbyt wyſoki ná ciebie? gardziſzże godnościami iáko ten Swięty, wſzelką uciechę ſwoię pokładaiący w czynieniu tego coby go wzgardzonym uczyniło, iáko gdy wieprza nioſł ná ramionach, i w kuchi poſługował? Gdyby ci ofiárowano Kardynalſki Kapelusz, czy wzgardziłżebyś nim iáko Borgiáſz?

Punkt III. SWięty Franciſzek Borgiáſz był Kſiążęciem Gandyi, i wielkie poſiadał dobra. Wyniſzczył ſiebie ſamego, Kſięſtwo i wſzyſtkie bogactwa porzucaiąc, á uboſtwa ſię Chryſtuſowego chwytaiąc. Od tąd iák Zakonnikiem zoſtał nigdy áni złoto áni ſrebro w ręku iego nie poſtało, áni ceny oboyga nie wiedział. Nic nie było ubożſzego nad łożko nad odzienie, nad żywność, nad komorkę iego, á ieżeli wykroczyć można w

miło-

miłości ku cnocie, mówić ſię może, że on w miłości ku uboſtwu wyſtąpił. Kiedy od domu, do domu chodząc iałmużny żebrał, miał ſię zá ſzczęśliwego ieśli mu kawałek chleba dawano, i z niewypowiedzianą go ſerca ſwego pociechą pożywał. Trudno ieſt znoſić tym uboſtwo ktorzy w obfitości wſzyſtkiego żyli: ále Franciſzek Swięty całe ſzczęście ſwoie ná uboſtwie zaſadzał. A iáko Syn Boſki zbudował Kościół ſwoy ná zniſzczeniu bogactw, pierwsze Kazanie do ubogich maiąc i naypierwſze im błogoſławieńſtwo daiąc; ták Borgiáſz chciał żeby wſzyſtkie Towarzyſtwa JEzuſowego domy innego nie miały fundamentu tylko ubóſtwo. Ah! iak mało ieſt tákich ludzi, którzyby w ten ſpoſob budowali. Wſzyſcy ſzukaią co ieſt ſwoiego mówi Paweł S. á nie co ieſt Chryſtuſowego. On z Nieba na ziemię przyſzedł, áby nam ſkarb uboſtwa odkrył; On nam pokazał ten drogi kamień, ale nikt niechce przedáć

co

co ma áby go kupił; On ubogich błogosławionemi bydź ogłosił, á ci co są ubogiemi, nędznemi się bydź mniemaią; On wspaniały ubostwu poświęcił Kościoł, to iest Nayświętsze Ciało swoie, á nikt do niego wniść niechce.

Punkt IV. FRANCISZEK Swięty musiał kosztowáć uciech świata: co mówię kosztowáć? owszem kiedy ieszcze ná świecie zostawał, od nayniewinnieyszych się náwet uciech dla miłości Bożey wstrzymywał. Kiedy albo do Dworu poyść, álbo ná uczcie się znaydowáć musiał, lubo był arcy młodym ieszcze Panem, brał ná się zbroię z włosiennicy: będąc Vice-Reiem Katalaunii, miał szkatułę, w którey nie kleynoty i drogie kamienie, ále włosiennice i dyscypliny z chustą, którą płynącą z ran swych krew ocierał, chował. I to tylko z ták wielkich dobr swoich z sobą do Zakonu przyniosł, i tego záżywał aż do śmierci. Wyrazić nie można nie ubłaganey nienáwiści, którą miał ku ciału swemu;

ták ſię z nim obchodził, iáko z naygłownieyſzym nieprzyiacielem ſwoim. Te rzeczy które mu niewygodę ſprawowały miał zá przyiácioł ſwoich: słońce palące w lecie, zimno, śnieg i deſzcz w zimie, nayprzykrzeyſze w chorobách bole; wſzyſcy którzy go trapili i prześladowali, byli mu powodem do miłości i wdzięczności. Połykał powoli árcy gorzkie lekarſtwa, i długo pigułki w gębie trzymał ták właśnie iákoby pożywał nayſmaczniejſzych cukrow. Zwykł mawiać żeby z nieochotą umierał, gdyby go śmierć záſkoczyła w dzień tákowy, którегoby iákiego nie był uczynił umartwienia.

Punkt V. CI którzy ſą Chryſtuſowi, ukrzyżowali ciało ſwoie z wyſtępkami i pożądliwościami ſwemi. Ukrzyżowałżeś ty ciało ſwoie? gdzież ſą gwoździe? gdzież ieſt młotek? pokaż mi rany twoie, nienáleżyſzli do liczby owych, którzy Páwła Swiętego do płaczu pobudzili,

któ-

którzy ſą nieprzyiacielmi Krzyża Chryſtuſówego, i innego nie maią Boga oprocz brzucha właſnego? ſpoglądaſzże ná ciało twoie iáko ná naywiękſzego nieprzyiáciela twego? nie poświęcaſzli pragnienia i myśli twoich temu ſproſnemu bałwanowi? Iakież czynisz umartwienia? z iákim umyſłem? iak długo i z iáką gorącością?

Punkt VI. FRANCISZEK Swięty będąc Kſiążęciem Gandyi i Vice-Reiem Katalaunii roſkazywał innym; ále wyniſzczył ſiebie ſamego, iáko Chryſtus, ſtaiąc ſię posłuſzny aż do śmierci, á posłuſzny i duchem i ſercem; wyniſzczaiąc dla posłuſzeńſtwa wſzyſtkie zmysły ſwoie i wſzyſtkę wolą ſwoię. Kiedy liſt iáki od Swiętego Ignacego odbierał, upadał ná kolana, i z głębokim go otwierał poſzanowaniem, á bez odwłoki to co mu kazano pełnił. Wielki ten i nieporownany duſz Rządca widząc Franciſzka zbyt do martwienia ciała ſkłonnego

nego i zdrowie w niebeſpieczność przywodzącego roſkazał mu bydź poſłuſzny bratu iednemu, á iego mu zá ſtarſzego przełożył, i bez którego pozwolenia nic by zgoła nie czynił. Nigdy ſię ták naywiększym świata Panom nie przyſługował, iako przerzeczonemu bratu; áby otrzymał pozwolenie czynić umartwienia, i modlitwy ſwoie przedłużać. Zaczynał modlitwę ſwoię o pułnocy, á kończył ią o piątey zraná godzinie; á kiedy mu brat Márek (to było imię iego) przeſtać kazał, nieodwłocznie go uſłuchał, chyba że czáſem zwielką do niego mowił pokorą: *ieſzcze trochę moy miły brácie, ieſzcze trochę*; ále kiedy brat powiedział że iuż doſyć, odſtępował pragnienia ſwego i woli ſwoiey, á iego ſłuchał. Jednego czáſu kiedy w kuchni poſługował, proſiłá go do fórty pewna Kſiężna, áż on do niey poyść niechciał bez pozwolenia kucharzá. Mawiał często że trzy rzeczy Towárzyſtwo naſze zachowuią, modlitwá,

prze-

prześladowániá, i posłuszeństwo: Otoż wyniszczenie się Swiętego Fránciszka Borgiasza.

Punkt VII. KTóż opowiedzieć i poiąć potrafi łáski, któremi BOG napełnił te niemáiące w sobie nic z samego siebie, áni żadnego przywiązania do stworzenia serce? Powiáda Paweł Swięty, że BOG wywyższył Syna swego, i dał mu imię, które iest nad wszelkie imię; przeto że wyniszczył siebie samego, i stał się posłusznym áż do śmierci. Nie wątpiy więc, żeby niemiał nádać godnościámi, dobrami, i duchownemi pociechami tego, który się dla miłości iego z doczesnych wyzuł; ubogacił go łaskámi w życiu; na ták wysoki go wyniosł bogomyślności stopień, że mu się godziny które ná modlitwie trawił, zdawały bydź momentem; wywyższył go po śmierci ná tron chwały, i między świętemi posadził.

Punkt VIII. UNiżay się więc Chrześciáninie, á BOG

cię

cię wywyżſzy; porzuć wſzyſtkie dobrá natury, á on ci da wſzyſtkie łáſki ſwoiey ſkarby; umartwiay ſkłonności twoie, á on cię pociechami obdarzy; Wyniſzcz, wyniſzcz tę pyſzną duſzę; wypleń z korzeniem pychę iey; niechay niczym będzie w oczách ſwoich, i niechay żąda bydź niczym w oczach ludzkich: ten ieſt ſpoſob áby prędko zoſtać doſkonałym, áby doſtáć wſzyſtkich cnot ſkarbu, áby ſkoſztować weſela rayſkiego, i pozyſkać koronę chwały, którą Bóg gotuie tym, co ſię w oczach iego wyniſzczaią.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ktobykolwiek chciał bydź większym. będzie ſługą waſzym, á ktobykolwiek między wami chciał bydź pierwſzym, będzie wſzyſtkich ſługą. Mar: 10. v. 43. 44.

Błogoſławieni ubodzy duchem: ábowiem ich ieſt Króleſtwo Niebieſkie. Matth: 5. v. 3.

Znacie łaſkę Pana naſzego JEzuſa Chryſtuſa, że dla was ſtał ſię ubogim, będąc bogatym: ábyście ubóſtwem Jego wy bogatemi byli: 2. Cor: 8. v. 9.

Prześládowánie cierpiemy, ále niebywámy opuſzczeni: - - - Záwſze umartwienie Jezuſa z ſobą noſząc w ciele náſzym: áby i żywot Jezuſow w náſzych cielech był okazány; 2. Cor: 4. v. 9. 10.

Ażáż Pan chce cáłopalenia i ofiar, á nie raczey áby ſłucháno głoſu Páńſkiego? Lepſze bowiem ieſt poſłuſzeńſtwo niżli ofiáry: 1. Reg: 15. v. 22.

Mąż poſłuſzny będzie mówił zwycięſtwo: Prov: 21. v. 28.

Sam ſię poniżył, ſtawſzy ſię poſłuſznymi áż do śmierci: á śmierci Krzyżowey. Dla czego i BOG wywyżſzył go, i dárował mu imię, które ieſt nád wſzelákie imię: Philip: 2. v. 8. 9:

NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEY
TERESSY.
15. Páźdźierniká.

UWAGA
O oſobliwſzych łáſkách, które iey BOG wyświádczył.

Punkt I. TERESSA Swiętá byłá naymędrſzą Pánną, naygoręcey miłuiącą Oblubienicą, i nayſzczęśliwſza Matka.

Punkt II. LUbo BOG nie ſtworzył niewiáſty, áby byłá mądrą, ále áby byłá świętą, i lubo iey niedał dowcipu byſtrego do náuki, ále ſerce uprzeyme do miłości: iednak częſtokroć iáśnieie umieiętnością Swiętych i Teologią ſercá, przeto żę tá nauká nabywana bywa w ſzkole pobożności, w którey niewiaſtá pierwſze trzyma mieyſce, i że wielkiey do niey potrzebá poiętności, która tey płci nieiako ieſt wrodzona. Cała Teologia Swiętych do dwoch ſię ściąga

ga rzeczy: pierwſza áby wiedzieć co ieſt BOG, druga áby wiedzieć co ieſt człowiek; áby poznáć że BOG ieſt wſzyſtko, á człowiek niczym. Otoż umieiętność o ktorą Auguſtyn Swięty prosił BOGA; ieſtżeś w niey biegły? ſtaraſzże ſię o iey nábycie?

Punkt III. TERESSA Swięta obfitą iáśniałá umieiętnością: poznawałá ona BOGA, poznawáłá i ſiebie ſamę; poznawánie Bogá ſprawowało w niey poznawánie ſiebie ſamey, á poznawánie ſiebie ſamey ſpráwowáło w niey poznawánie BOGA. Dwoiáka znáyduie ſię Teologia, iakośmy mówili w uwadze ná uroczyſtość Swiętego Dyonizyuſza: iedna ktorą zowią Szkolną, druga ktorą zowią Miſtyczną. Szkolna ieſt to Teologia Mędrców, miſtyczna zaś ieſt Teologia Swiętych, ſzkolna obiáśnia, Miſtyczna do miłości nákłánia; Szkolna ieſt w rozumie, Miſtyczna ieſt w ſercu; Szkolna ſzpera, umawia ſię i dowodzi, Miſtyczna bo-

gomyślnością ſię bawi, záżywa pokoiu i odpoczywa ſobie; ſzkolney uczą ſię w ſzeleście ſzkolnym, miſtyczney zaś w ciſzy ſerdeczney nábywaią. Ná oſtatek ſzkolna poznáie BOGA przez ſzperanie, á miſtyczna Go z doświádczenia poznáie.

Punkt IV. TERESSA Swięta nie umiałá Teologii rozumu; ále biegłą byłá i górowała w Teologii ſercá. Zowią ią miſtyczna, to ieſt ukrytą: á przecię TERESSA Swięta była w niey doſkonale wyćwiczona, i tak mądrze o niey piſała, iako tylko bydź może; rozumiałá ią dobrze, i tłumaczyłá. Któż ſię nie zádziwi, widząc, że Pánna iedna nieuczona wſzyſtkich nauczałá mędrców. Ale nie temu ſię ia dziwuię: temu ráczey, że widzę Pannę bardziey pokorną ániżeli mądrą, i że, lubo Syná Boſkiego zá Nauczyciela miałá, przecię iednak ślepe Spowiednikom ſwoim poſłuſzeńſtwo oddaie. Otoż bárdziey ſię temu niżeli iey umieiętności dziwu-

dziwuię. Pokazuie ſię iey Chryſtus w dwoiakiey poſtaci, to ieſt w właſney ſwoiey oſobie, i w oſobie iey ſpowiednika. Chryſtus ią przez ſiebie ſamego prawd nieomylnych ſnaucza; á ſpowiednik który iego wyobraża, powiada że to ſą ſzczere kłámſtwá. Cóż tu uczyni Tereſſa? komuż uwierzy? nic ſię nie rozmyśla: woli raczey ſłuchać Chryſtuſa w Spowiedniku ukrytego, ániżeli Chryſtuſa oczywiście ſię iey ukazuiącego. Jeſtem córką Kościoła Swiętego, rzecze; nigdy ſię od zdania iego nie oddalę; On mi roſkazuie ſłucháć Spowiednikow moich, więc to uczynię. Omylić ſię mogę, wiarę tym obiawieniom dáiąc, ále nigdy ſię nie omylę Rządców mych ſłuchaiąc. Nie mam nieomylney pewności, że to ieſt Syn Boſki, który mię naucza i mnie ſię pokázuie; ále pewna ieſtem, że on do mnie przez ſtarſzych moich mówi. Jeżeli mi inaczey powiadáią iako on, bardziey im wierzę niżeli iemu, wyrzekę ſię

wſzel-

wſzelkiego zdania mego, á poydę za zdaniem ſtarſzych mcich, ponieważ on mi to roſkazuie.

Punkt V. O Co to za pokora, co za poſłuſzeńſtwo! O-toż to to ieſt czemu ſię ia bardziey dziwuię niżeli wſzyſtkim iey záchwyceniom i obiawieniom. O iak wielu dziwicielów liczy Tereſſa Swięta, ále o iak mało ma naśládowców! Chcieliby wſzyſcy mieć oświecenia Tereſſy Swiętey; ále mało ieſt takich. którzyby ſię włáſnego zapierali światła, właſnych zmyſłów ſwoich; właſnego zdánia ſwego; á przecię tego koniecznie trzeba, áby ſię ziednoczyć z Bogiem. To *to* ieſt kámień probny ná którym prawdziwa pobożność od nieprawdziwey, prawdziwa bogomyślność od owey ná pozor bogomyślności, która ieſt ſzczerym oſzukiwaniem i naygrawániem, rozeznawána bywa. Wſzyſtko nieiako w życiu duchownym ieſt niepewne, ſamo tylko poſłuſzeńſtwo ieſt pewne. Czart wſzyſtkie ná ſobie

wyra-

wyrażać może cnoty áż do ſamey pokory; ále poſłuſzeńſtwa żadną miarą wyrazić ná ſobie nie potrafi. Miey zá podeyrzáne wſzyſtkie oświeceniá tey oſoby, która ſię własnego ſwego świátłá rozumu wyrzec niechce.

Punkt VI. POkora i posłuſzeńſtwo uczyniły Tereſſę Swiętą Panną naymędrſzą: ále miłość iey uczyniła ią naygorętszey miłuiącą Oblubienicą; miłość nie czyni tylko rzeczy wielkie. Ieżeli ieſt czyſta, wielkiemi czyni Swiętemi, ieżeli nieporządna czyni wielkiemi grzeſznikami. Dwoiaka zaś znayduie ſię miłość, iedna działaiąca, cierpiąca druga: działaiąca podeymuie ſię wſzyſtkiego, cierpiąca wytrzymuie wſzyſtko; otoż dwoiakie ſerca Tereſſy Swiętey poruſzenie, i dwoiaki iey życia obrot. Wſzyſtkie inne námiętności, pod czas z nátężania miłości ſwey nie co ſpuſzczaią ále miłość nigdy z niey nie ſpuſzcza, oſobliwie záś miłość Tereſſy Swiętey, która zawſze była w działaniu. Naywiękſze

kfze wywnętrzenie fię miłości ieft u-
mierać zá tego, którego fię miłuie; wy-
znáć zátym potrzeba, że miłość Te-
reffy Swiętey dofkonáła, i doyrzała
od famego iey była dzieciństwa, po-
nieważ opuściła dom Oyca fwego, á
ná męczeńftwo pofzła.

Punkt VII. Miłość nie ma granic; może rość bez miary, bo záwfze fię bardziey Boga kochać może, ániżeli fię go kocha: iednak zda fię że miłość Tereffy Swiętey bardziey urość nie mogła, gdyż uczyniła była ślub, wfzyftkie fprawy fwoie z naywiękfzą, o któreyby iedno wiedziała, działáć dofkonałością. Miłość iey była powfzechna nie fpracowana i nienáfycona: bo wfzyftkich niewiernych oświecić chciała; uftawiczne czyniła umartwienia ná náwrocenie wfzyftkich grzefznikow; gorąco pragnela kazać uftami wfzyftkich Kaznodziei; krok zá krokiem zá wfzyftkiemi Miffyonarzami chodzić; wfzyftkich ubogich rękoma robić; wfzyftkich

Mę-

Męczennikow męki ná ciele ſwoim ponośić; náwet w ogniu czyſcowym goreć. Mali też ſame przymioty miłość twoia? ściągali ſię do wſzyſtkich? zwyciężali wſzyſtkie trudności? ieſtli nieſpracowána? ieſtli nienáſycona?

Punkt VIII. JEżeli nie możeſz działáć, co działała Tereſſa Swięta, przynaymniey to cierpieć możesz co cierpiała: Kſięgi iey ſą owocem iey poſłuſzeńſtwa; ále iey cierpienia nieomylnemi ſą miłości iey znakami. O ktoż nátężenie miłości iey wyrazić potrafi? Bog, ludzie i czarci nadzwyczaynym iey doświadczali ſpoſobem: Bog przez oſtatnie oſchłości; ludzie przez ſtraſzne prześladowania; czarci przez uſtawiczne pokuſy. Iákiegoż ſama nie czyniła nad ciałem ſwoim okrucieńſtwa? Prawda że ią Bog po ośmnaſtoletnich oſchłościách i opuſzczeniach, ſpoſobem, który nie ma przykładu pocieſzył: ále pociechy te były przyczyną iey boleści i prześladowania: álbo-

wiem

wiem odtąd doſtała ſię ná rozſądzanie Dokorſkie, ściągneła ná ſię gromienia Kaznodzieyſkie, wpadła w podeyrzenie i poſądzanie u ſwoich náwet Rządcow, którzy po większey części ganili iey poſtępek, i zá omamienie mieli wſzyſtkie nadzwyczayne łaſki, które ona od Chryſtuſa odbierała. Wyznaie ſama że tá niepewność ſtanu iey nayweiększym dla niey była krzyżem. bo lubo pewna była iż nie byłá oſzukana; iednak to w ſiebie wmowić uſiłowała kiedy iey to ſpowiednicy powiadali, i odrywała ſię od obecności Chryſtuſowey, á poſłuſzeńſtwu ſię ſpowiednikow poddawała. Otoż mász co iey w omamienie wpaść nie dopuściło. Ale co to zá męka co za boleść! Poznawáć Bogá á nie kocháć go ieſt to ſtan potępionych: poznawáć go i kocháć á iednak nie modz go dziedziczyć, ieſt to męczeńſtwo Swiętych, i Tereſſy Swiętey: bo poznaiąc Boga nieſkończoney miłości godnego muſiała go opuścić. Dziwuy ſię iey poſłuſzeńſtwu á uſiłuy go náśladowáć.

Punkt IX.) TE wątpliwości i niepokoie męczyły duſzę iey; lecz ona z ſtrony ſwey ſtraſzliwemi umartwieniami męczyła ciało ſwoie, lubo to było iedynym wſzyſtkich chorob ſiedliſkiem. Powiadała że dobrowolne umartwienia pomagaią do znoſzenia umartwień poniewolnych, i záwſze w uſtach ſwych te dwa miała ſłowa: *álbo cierpieć, álbo umieráć*. Doſtała czego żądała w ten czas kiedy ią ſobie Chryſtus uroczyście był záślubił: pokazał ſię iey bowiem Serafin rozpaloną uzbroiony ſtrzałą, którą ſerce iey przeſzył: od tego cząſu czuła ogień tego razu niebieſkiego, który ią miłością trawił i żelazo iego, przeymuiące ią boleścią. *Nie wiem* mowiłá piſząc do Spowiedniká ſwego, *czy to ia żyię, mówię i oddycham; ále zda mi ſię że ktoś we mnie żyie, ktoś przezemnie mowi, i oddycha*. Miłość tak ſię wyraziłá była na ſercu iey, á boleść ná ciele iey, że nie mogąc ſię im oprzeć w chorobę wpadła; á da

wſzy

wszy znakomite pokory miłości, ubostwa, i posłuszeństwa swego dowody, ducha Bogu oddała, mówiąc że z naywiększą co bydź może umiera rádością, przeto że umiera córką Nayświętszey Panny i Kościoła Swiętego.

Punkt X. OBlubienice ludzkie mátkámi się stać niemogą Pannami bydź nie przestaiąc; ále Oblubienice JEZUSOWE są oraz Pánnami i matkami: są Pannami dla czystości ciáłá swego: Matkami dla płodności duszy swoiey, która dzieci duchowne Chrystusowi ich Oblubieńcowi rodzi. Zadney nigdy nie było szczęśliwszey nad Teressę Swiętą Matki, ponieważ od początku Kościoła nie było niewiasty, któraby to co ona uczyniła: álbowiem założyła Zakon, który się z niezliczonych składa Zakonników i Zakonnic, za Matkę ią swoię uznawaiących i pochwały Boskie ná dwa wyśpiewuiących chory. Matká w rodzeniu boleć musi. Ach któż opowiedzieć potrafi co ucierpia-

ła Tereſſa Swięta, kiedy Zakon ſtarodawny ſkładaiący ſię z ludzi mądrych i wielu Swiętych odrodzić chciałá! Miano ią za głupią, pyſzną, i czci prágnącą, myślano ią náwet wſadzić do więzienia; z tym wſzyſtkim dopięłá przedſięwzięcia ſwego. Oto teraz Zakon ten po cáłym ieſt rozſzerzony świecie, á Tereſſa Swięta zá nayświętſzą, naypłodnieyſzą, nayſzczęśliwſzą i naychwalebnieyſzą po Matce Boſkiey, ieſt uznana Matkę.

Punkt XI. NAucz ſię duſzo pobożna z kſiążek i przykłádów Tereſſy Swiętey wiernie i ſtatecznie ſłużyć Bogu, nigdy ſię w nabożeńſtwách twoich nie opuſzczaiąc choćbyś naywiękſzey w nich doznawała trudności. Tereſſa Swięta przez ośmnaście lat zoſtawałá w oſchłości, żadnego nie maiąc w modlitwie ſmaku. gdyby iey zaniechałá była dla nieſmaku i uprzykrzenia, nigdyby nie była odebrała łaſk, które iey wyświadczył Chryſtus. Naucz ſię że ſtan życia

cia tego iest stanem doświadczenia, Krzyża, opuszczenia, zguby, i wyniszczenia; naucz się że áby żyć łasce, trzeba obumrzeć przyrodzeniu; áby skosztować słodyczy niebieskiey, trzeba się wyzuć ze wszystkich pociech ziemskich; áby wiele dobrego uczynić, trzeba wielkie wytrzymáć prześládowania; naucz się, że ziarno nic nie urodzi ieżeli nie obumrze w ziemi. Ná koniec naucz się że po ciemnościách światło, po utrapieniach pociecha, po niepłodności żyzność, po pracy spoczynek następuie; i że, ieźli będziesz wiernym z strony twoiey, BOG wierny będzie z strony swoiey, uszczęśliwi cię i uwielbi na tym i ná tam tym świecie.



KROTKIE ZEBRANIE
UWAGI o SWIETEY
TERESSIE.

Punkt I. TERESSA Swięta była Panną mądzą mądrością Swiętych, która się do dwoch

ściąga rzeczy: pierwſza ieſt, wiedzieć co Bog ieſt, druga ieſt wiedzieć co ieſt człowiek; pierwsza ieſt poznawáć że Bog ieſt wſzyſtko, druga ieſt poznawáć że człowiek ieſt niczym. Nie náuczyła ſię Teologii rozumu, ále Teologii ſerca, i w niey nayświękſzych pouczała Doktorow. Co zá dziw widzieć Pannę mądrą á pokorną! nie dowierzała ona zmyſłom ſwoim, nie ſtała uporczywie przy widzeniach i obiawieniach ſwoich; ále we wſzyſtkim ſzła za zdaniem ſpowiednikow ſwoich, lubo mniey biegłych niż ſama była, i lubo mówić mogła z Chryſtuſem *Sądzę iáko rozumiem*, á nie iáko myślę. Pokorą i poſłuſzeńſtwem ſwoim nábyła gorney owey mądrości i Teologii miłości.

Punkt II. TEreſſie Swiętey wielu ſię dziwuie ále iey mało náśladuie. Chce ſię bydź mądrym iáko ona była, ále ſię niechce bydź pokornym i poſłuſznym iáko ona była; wſzyſcy iey oświecenia pragną,

ále mało takich, coby się własnego zápierali światła rozumu, własnych zmysłow i własnego zdánia. A przecie tego koniecznie trzeba áby się ziednoczyć z Bogiem; to to iest ow kamien probny ná ktorym prawdziwa pobożność od nie prawdziwey, prawdziwa bogomyślność, od owey pozorney bogomylności, ktora iest szczerym omamieniem i obłudą, rozeznawana bywa: miey zá podeyrzane wszystkie owych świętoszkow oświecenia, ktorzy się własnych wyrzec nie chcą zmysłow.

Punkt III. Miłość uczyniła Teressę Swiętą naygoręcey miłuiącą Oblubienicą. Dwoiáka znayduie się miłość; działaiąca iedna, cierpiąca druga. Miłość Teressy Swiętey záwsze iáko ogień była w działaniu; ták była gorąca, że zaraz od dziecińpóźniej swego ná męczeństwo poszła; ták była czystá, że ślub uczyniła wszystkie sprawy swoie z naywiększą o ktoreyby wiedziała, odprawiáć do-

skoná-

ſkonałością; ták była obſzerna, że ſię ku náwroceniu całego ściągała świata; ták była mocna i ſtateczna, że ſię nigdy nie opuſzczáłá. A tákże ty kochasz BOGA? ieſtże miłość twoiá gorąca? ieſtże czyſta? ieſtże powſzechna? ieſtże mocna? ieſtże ſtateczna i nieodmienna?

Punkt IV. JEżeli TERESSA Swięta wielkie dla BOGA czyniłá rzeczy zápewne i cierpiałá wielkie; Bog, ludzie, i czarci doświadczali iey miłości i cierpliwości, BOG przez opuſzczaniá, ludzie przez prześladowania, czarci przez zaiuſzone pokuſy. Prawda że iey BOG ná potym nádzwyczayne wyświádczył łaſki: ále to ſame ich świadczenie boleści iey przyczyniáło, dla niepewności ſtanu iey i rożnego zdánia iey Rządzców. Byłá pewna że Syn Boſki z nią rozmawiał, á przecię oderwała ſię od przytomności iego, á uſłucháłá Spowiedników. Posłuſzeńſtwo

ſtwo ią zbawiło, i niedopuściło iey upaść w omamienie.

Punkt V. MIłość iey náſycić ſię nie mogłá utrapieniem; uſtawicznie ią trapiły choroby, á ona ieſzcze dręczyła ciało umartwieniem, *álbo cierpieć*, mawiałá *álbo umieráć*: *Krzyże dobrowolne pomagaią dźwigáć poniewolne.* Ach iakieyż nie záda ſercu iey Serafin rany, ſtrzáłą ią przeſzywaiąc! zapalił ią miłością, i boleścią ią przeiął. Umarłá wprawdzie z tey rany: ále z naywiękſzą pociechą, przeto że umierała iáko ſama mowiłá Córką Kościołá Swiętego i Nayświętſzey Panny.

Punkt VI. NA koniec TERESSA Swięta ieſt nayſzczęśliwſzą Mátką, ſama tylko z płci niewieściey uſtanowicielką będąc Zákonu, z płci oboiey ſię oſob ſkładaiącego. O iak iey ciężko przyſzło rodzić dzieci ſwoie, iak nieſłychane ucierpiałá prześladowania z ſtrony tych ktorzy zamyſłom iey dopomagać po-

winni

winni byli. Naucz ſię duſzo Chrześciańſka, znoſić niepłodność łaſki, iako TERESSA Swięta, która przez ośmnaście lat w wielkiey pod czas modlitwy zoſtawáła oſchłości, żadnego w niey nie máiąc ſmaku, żadney pociechy. Náucz ſię, że BOG ſowicie tym nadgradza, którzy ſą wiernemi w ſtanie opuſzczenia; Naucz ſię, że światło po ciemnościach, á obfitość po niepłodności náſtępuie. Naucz ſię, że, áby bydź oblubienicą i matką, wiele ponoſić trzebá, i że ziarno pſzeniczne nic nie rodzi, ieżeli w przod w ziemi nie zgniie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ktoraż to ieſt, która wſtępuie z puſzczy opływaiąca roſkoſzami, podparſzy ſię miłego ſwego? Cant: 8. v. 5.

Poydzże z Libanu Oblubienico moia będzieſz koronowana. Cant: 4. v. 8.

Pod cieniem iego, któregom pragnęła, ſiedziałam; á owoc iego ſłodki gardłu memu. Cant: 2. v. 3.

Wprowadził mię do piwnicy winney, rozrządził we mnie miłość. Ib: v. 4.

Miły móy mnie, á iá iemu. który się pasie między liliami. Cant: 2. v. 16.

Poprzysięgam was corki Jerozolimskie przez sarny i przez ielenie polne, ábyście nie budziły, áni ocucić dawały miłey moiey, dokąd sama niezechce. Ibid: v. 7.

Spiesz się przyiáciołko moia, gołębico moia, piękna moia á przyidź. Can: 2. v. 10.

Záliście widzieli którego miłuie dusza moia? maluczko odszedłszy od nich nálazłam tego, którego miłuie dusza moia. Cant: 3. v. 3. 4.

Przyłoż mię iáko pieczęć do serca twego, iáko pieczęć do ramienia twego: bo mocna iest iáko śmierć miłość. Cant: 8. v. 6.

Obłożcie mię kwieciem, osypcie mię iabłki: boć mdleię od miłości. Cant: 2. v. 5.



NA

NA UROCZYSTOSC SWIĘTEGO ŁUKASZA, EWANGELISTY.

18 Páździerniká.

UWAGA

O świątobliwości życia iego, i o zacności Urzędow iego.

Punkt I. ŁUKASZ Swięty ieſt przykładem niewinności, pokuty, i ſtateczności: ieſt przykładem niewinności, bo Panieńſtwa ſwego dochował; przeto go ſzczegulnie kochała Nayświętſza MARYA Panna, i całą mu Zwiaſtowania ſwego taiemnicę obiawiła, którą nam ná piśmie zoſtawił. Ieſt przykładem pokuty, którą przez całe życie ſwoie czynił: Kościół o nim zeznaie: że *umartwienie Krzyża Chryſtuſowego uſtawicznie ná ciele ſwoim noſił.* Rozbierz wſzyſtkie dopiero wſpomnione ſłowa: noſił iákoby w tryumfie nie chorągiew roſkoſzy, ále umartwienie

krzy-

krzyża; nie tylko ná duſzy, ále i ná ciele, nie ná czas tylko, ále nieuſtannie áż do śmierci. Ieſt ná koniec przykładem ſtateczności, lat ośmdzieſiąt i cztery w wielkich trudach, w mękach, i uſtawicznych prześladowaniach przeżywszy nigdy ſię nie opuſzczaiąc, i żadnym ſię trudnościom zwyciężyć nie daiąc.

Punkt II. UTraciłeś niewinność twoię, czyń więc pokutę; noś ná ciele twoim umartwienie JEzusa; noś ie z weſelem, bez niechęci, i niecierpliwości; noś ie uſtawicznie, nie opuſzczaiąc ſię, áni ſobie w nim tęſkniąc; noś ie aż do śmierci: bo nic to nie ieſt dobrze zácząć ieżeli ſię dobrze nie kończy; obiecano koronę nie dobrze czyniącym; ále w dobrym aż do śmierci trwaiącym.

Punkt III. LUKASZ Swięty był Lekarzem, Malarzem i Mędrcem; ſą to urzędy przyrodzone, ále ie on do ſtanu łáſki wynioſł: bo ſztuki lekarſkiey do leczenia duſz i

zachowania ich od śmierci wieczney záżywał. Pędzla swego zażywał do malowania JEzusa i Maryi, których obrazy do rożnych posyłał Kościołow ku pociesze wiernych, którzy nie mieli szczęścia widzieć ich ná ziemi żyiących. Zażywał biegłości ięzykow ná pisanie Księgi Ewangelii i Dzieiow Apostolskich, które są prawidłami wiary i obyczaiow, zrzodłami żywota wiecznego, skarbami łaski i pociechy, wyrokami prawdy, głośnemi trąbami, które skrytości Boskie i głębokie wiary nászey táiemnice po całym rozgłosiły świecie. Proś wielkiego tego Lekarza, áby rany duszy twoiey uleczył; proś Niebieskiego tego Malarza, áby ná sercu twoim obraz JEzusa i Maryi odmalował; Proś tego wyrokow Boskich Tłumacza, áby ci dał zrozumieć prawdy, których cię náuczył.

Punkt IV. WYsokie urzędy Łukasza Swiętego są dwa nástępuiące: pierwszy, że był towá-

towarzyſzem Pawła Swiętego, drugi, że ieſt iednym ze czterech Ewangeliſtow. Był on Towarzyſzem Pawła Swiętego we wszyſtkich podróżach iego; był uczeſtnikiem wſzyſtkich prac i zaſlug iego; był świadkiem przedziwnych czynow iego i nam ie ná piśmie zoſtawił. Swięci Mateuſz, Marek, i Jan ſą Ewangeliſtami JEzuſa; ále Łukaſza Swiętego Ewangeliſtą JEzusa i Maryi názwáć można, bo on ſam tylko, o Zwiaſtowaniu nas Nayświętſzey Panny, o drodze iey do powinowatey ſwey Elżbiety, o národzeniu i dziecińſtwie Zbawiciela náſzego, i o tym co ſię po Wniebowſtąpieniu iego działo, uwiadomił. Iemu ſamemu tylko zwierzyła ſię Marya tego, co przed ſwoim náwet Oblubieńcem Józefem Swiętym taiła. O iák mu wielce obowiązani bydź powinniśmy, że nam rozmowę Maryi z Aniołem mianą śliczne owe pienie, które u powinowatey ſwey śpiewała, które ieſt naydroższą co po Matce Boſkiey

mamy,

mamy, relikwią; pieśń Symeona Swiętego w Kościele, i Aniołów ná Niebie przy národzeniu Chryſtusa zoſtawił! O iák wiele Ewangelią ſwoią uczynił Łukaſz Swięty cudow! iák wieleż nie wſkrzeſił umarłych? iák wieleż nie oświecił ślepych? iák wieleż do ſłuchu nie przywiodł głuchych? iák wiele nie uleczył chorych? kładzieſz Ewangelią iego ná głowę twoię, dobrze czyniſz: ále włoż ią w ſerce twoie mówi Auguſtyn S., bo tám wſzyſtka zoſtaie choroba. Niech ci nie będzie doſyć wierzyć co on powiedział, ále czyń coć roſkazał: kochay Nayświętſzą Pannę iáko on ią kochał, á uſiłuy wyrazić obraz iey ná ſercach wſzyſtkich ludzi.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Poſłaliśmy też z nim brata, którego chwała ieſt w Ewangelii po wſzyſtkich Kościołach. 2. Cor: 8. v. 18.

Pozdrawia was Łukaſz lekarz naymilſzy i Demas. Col: 4. v. 14.

Bywamy powaleni, ále nie giniemy: záwſze

wsze umartwienie JEzusa z sobą nosząc w ciele nászym. 2. Cor: 4. v. 9. 10.

Które przeyrzáł i przeznaczył, áby byli podobni obrazowi Syna iego. Rom: 8. v. 29.

Jákośmy nosili wyobrażenie ziemskiego (człowieka) nośmy też wyobrażenie Niebieskiego. 1. Cor: 15. v. 49.

W Chrystusie JEzusie przez Ewangelią iám was urodził. 1. Cor: 4. 15.

Sprawuycie się godnie Ewangelii Chrystusowey; wespół pracuiąc około wiary Ewangelii. Philip: 1. v. 27.

NA UROCZYSTOSC *SWIĘTEY* URSULI.

21. Páździerniká.

UWAGA

Ják dobra rzecz iest uczyć młodzież.

Punkt I. URSULA Swięta iest ową w Pieniách oblubienicą, która z Libanu do Niebá po troia-

troiaką poſzłá koronę: to ieſt po Pánieńſką, Męczeńſką i Doktorſką. Poſzłá po koronę Panieńſką, bo pánieńſtwo ſwoie i Towarzyſzek ſwoich w całości záchowała; poſzłá po koronę Męczeńſką, bo dla obrony Wiáry i czyſtości śmierć podięłá; poſzłá po koronę Doktorſką, bo iedenaście tyſięcy Pánien nauczycielką byłá, i oneż do męczeńſtwa zachęciłá. Przetoć ią ſobie nayſławnieyſze w Europie Akademie za Patronkę obrały; Sorbona we Francyi; Wiedeńſka w Niemczech, i Konimbryceńſka w Luzytanii. Czciy więc i ty tę Swiętą, nie tak dla ſzlachetności krwi, która iey práwo do korony dałá, iako raczey dla iey cnot Królewſkich; kochay ſię w czyſtości; znoś męczeńſtwo dla iey obrony; á nadewſzyſtko naśláduy gorliwości tey Pánny Swiętey, á zárabiay ſobie na Doktorſką koronę przez ćwiczenie młodzieży. Niemasz nic chwalebnieyſzego nad ten urząd miłości, niemasz nic coby większey było zá-

ſługi;

ſługi; niemasz nic coby do wyżſzey wynoſiło świątobliwości; zabierz ſię do tey troiakiey uwagi.

Punkt II. UCzyć młodzież ieſt to urząd Królewſki, Apoſtolſki, Anielſki i Boſki: ieſt urząd Królewſki, bo powinność Króla ieſt zbawiać ludzi ſwoich; ieſt urząd Apoſtolſki, bo Chryſtus obrał Apoſtołów, áby nauczali narody wſzyſtkie i poſtánowił ich, iako mowi Hieronim S. zbawcámi ludzi; ieſt urząd Anielſki, bo cóż czynią Aniołowie w niebie? Wyżſi oświecáią, czyſcią i doſkónalą niżſzych. Coż czynią ná ziemi? pracuią bez przeſtanku około zbawienia ludzkiego. Przetoć Swięty Piotr Chryzolog nazywa tych co duſze zbawiaią *Námieſtnikámi Aniołów.* Jeſt to nakoniec urząd Boſki; bo cokolwiek BOG czynił od ſtworzenia świátá, i cokolwiek áż do ſkończenia świáta czynić będzie, wſzyſtko to czyni dla zbáwienia ludzi. Dla tego iedynie Syna ſwego na świat zeſłał. Ten

wielki nauczyciel świat cáły nauką ſwoią obiaśnił, i obiaśniáć go nieprzeſtaie przez Uczniow ſwoich, to ieſt przez mężow Apoſtolſkich. Można więc nazywać Królami, Apoſtołami, Aniołami, Bogami prawie i Zbawicielami tych, którzy ludzi drogi do Nieba uczą, od grzechu odwodzą, á do cnoty ich ſpoſobią: oſobliwie záś tych, którzy dzieci uczą, bo od dobrego ich wychowania zawiſła całość i dobro Rzeczypoſpolitey. O iak wielka to chwała, że ſię zbawiaiąc duſze, urząd Aniołów i ſamego BOGA ſprawuie; i czy ieno nie wolisz urząd czartowſki ſprawować gubiąc duſze?

Punkt III. JEżeli urząd ten chwalebny ieſt, tedy niemniey záſługi przyczynia tym co go ſprawuią: bo coż to ieſt uczyć dzieci, ieżeli nie ſtaráć ſię o dobro naywiękſze oſob nayſłabſzych i naypotrzebnieyſzych, zá pobudką miłości, z niepoiętą pracą i trudami? Dzieci w młodych leciech ſwoich ſą że ták rzekę ludźmi nie-

kſztałto-

kſztaltownemi, ktore z czaſem kſzałtowane bywaią: ále náuczyciele i náuczycielki ich czynią ie ſłowy ſwemi rozumnemi ſtworzeniami. Są małemi niewolnikami, á náuczyciele ie ná wolność wyprowadzaią; ſą ślepemi, á náuczyciele im wzrok daią: ſą niemotami, á oni ich mówić uczą, głuchemi á oni im ſłuch iednaią, chromemi á oni ich chodzić uczą; ſłowem ſą małemi poganami, z których oni czynią Chrześcian. Wſzelkie całego świata złoto w porownaniu z miłością nie ieſt tylko błotem; á przecię obiecane ieſt Niebo temu co ſzklenicę wody ubogiemu daie: á czegoż ſię więc nie má ſpodziewáć ten który ſkarbow umieiętności i mądrości Boſkiey udziela dzieciom? Ieżelić Bog árcy ſurowo grzech zgorſzenia karze, przeto że ſię innym iákoby przez zárazę udziela, iakiey nie powinien nadgrody tym, którzy uczą i w świątobliwość wprawuią dzieci? Czy nie dałżeś kiedy zgorſzenia bliźniemu

twemu

twemu, osobliwie małym dzieciom? ieżeliś dał, kamień ci do szyi przywiążą i do piekła wtrącą. Zebyś więc tego uszedł nieszczęścia, á zgorszenia twoie náprawił, pracuy sam około nauczania dzieci: á ieżeli nie możesz, udziel z prac i dobr twoich ná ćwiczenie młodzieży; nie masz bezpieczniey-szego sposobu ná ukoienie gniewu Boskiego, i ubespieczenie zbawienia twego.

Punkt IV. PRzydaię i to, że to iest sposob dostąpienia wysokiey świątobliwości: bo Bog każdemu łaski właściwe powołaniu iego daie; pewna záś iest, że áby innych świętemi uczynić, świętym bydź potrzebá. A tak ci którzy się ná ćwiczenie młodzieży poświącaią, mogą sobie nadzwyczayne od BOGA obiecować łaski do dostąpienia doskonałości. *Ktożkolwiek*, mówi Chrystus, *iedno z takowych dziateczek przyimie w Imię moie, mnie przyimuie.* Co ieżeli tak iest, toć świadczyć dobrze dzie-

cięciu

cięciu á dobro ze wſzyſtkiego dobrá naywiękſze, iáko to ieſt poznanie Bogá i miłość cnoty; ieſt ſamemu ie świadczyć Chryſtuſowi; á ktoż więc rozumieć będzie, że ſię on komu w ſzczodrobliwości da zwyciężyć? Muſi zátym świadczyć dobro á dobro naywiękſze tym, którzy młodzież uczą. Lecz czegoż im niepowinni tych máłych dzieci Aniołowie, których oni urząd ſprawuią i zaſtępuią ich mieyſce? iakieyż nie czynią modlitwy za miłych towarzyſzow i miłoſnych namieſtników ſwoich? Możeż BOG czego odmowić proſzącym go dzieciom? A zá kogóż ſię one modlić będą, ieżeli nie za Nauczycielow i nauczycielki ſwoie? á ieżeli ſame tego nie czynią, pewnie to za nich uczynią Aniołowie.

Punkt V. CHceſzże bydź zbawiony Chrześcianinie? chceſzże nabyć wielkich ſkarbow, zaſług i wyſokiey świątobliwości doſtąpić? pracuy ſam ieżeli możesz około ćwiczenia młodzieży, álbo ſię przyłoż do

niego dobytkiem i dobrami twemi. Chceſzli ſobie wiąć zá ſerce Zbawiciela náſzego i obronę iego wyſłużyć, czyń dobrze dzieciom. To mu ieſt naymilſza ze wſzyſtkich ná świecie rzeczy. *Dopuśćcie* mówi on *dziateczkom przychodzić do mnie; á nie zabraniaycie im, ábowiem tákowych ieſt Kroleſtwo Boże.* Przeciwnym zaś ſpoſobem, gniewa ſię ná tych, którzy im ſię do niego zbliżáć zabraniaią. *Przynoſzono JEzuſowi* mówi Marek S. *dziatki, áby ſię ich dotknął, á Uczniowie grozili przynoſzącym, które gdy widział JEzus, miał za złe, i rzekł im: Dopuśćcie dziatkom iść do mnie á nie zakazuycie im, abowiem takowych ieſt Kroleſtwo Boże. I obłapiaiąc ie, i kładąc ná nie ręce, błogoſławił ie.* Ieżelić ſię JEzus ná tych gniewa, którzy dzieciom przyſtępu do niego bronią, iákąż miłością i uprzeymością ukocha tych, i te co ie do niego prowadzą? O iák ſię przy śmierci cieſzyć będą, gdy zobaczą

duſze tych których przed ſobą do Nieba wyſłali i między niemi Aniołów ich łóżko otaczaiących i nieiáko wartę odprawuiących, ná obronienie ich od nieprzyiacioł. Tego ſię ſzczęścia ſpodziewáć maią ci, którzy około zbawienia duſz á oſobliwie około ćwiczenia młodzieży pracuią.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Niech użycza wſzyſtkich dobr ten, który bywa náuczon wſłowie, temu który go náucza. Gal: 6. v. 6.

Iáko malutkim w Chryſtuſie dałem wam mleko ná napoy. 1. Cor: 3. v. 2.

Staliśmy ſię malutkiemi w pośrzodku was, iáko gdyby mamka ogrzewała ſyny ſwoie. 1. Theſſ: 2. v. 7.

Przyimicie ćwiczenie moie, á nie pieniądze: umieiętność ráczey niż złoto obieraycie. Lepſza ieſt bowiem mądrość nad wſzelákie naydroższe rzeczy: i wſzyſtko co może bydź pożądane, nie może iey bydź przyrownane. Prov: 8. v. 10. 11.

Wargi

Wargi Kapłańſkie będą ſtrzedz umieietności, i zákonu pytáć będą z uſt iego: ponieważ Aniołem Pana záſtępow ieſt. Malach: 2. v. 7.

Tuſzyſz żeś ty ſam ieſt wodzem ślepych, światłością tych, którzy ſą w ciemnościách, miſtrzem bezrozumnych, náuczycielem dziatek --- który tedy uczyſz drugiego ſiebie ſámego nie uczyſz. Rom: 2. 19. 20. 21.

Którzy uczeni będą, świecić będą iáko swiatłość utwierdzenia: á którzy ku ſprawiedliwości wprawuią wielu, iáko gwiazdy na wieki wieczne. Dan: 12. v. 3.



NA UROCZYSTOSC SWIĘTYCH SZYMONA Y JUDY APOSTOŁOW

28. *Paździérnika.*

UWAGA

O czci którąśmy tym dwiemá powinni Apostołom.

Punkt I. TRzy nas pobudzaią przyczyny, ábyśmy osobliwszą cześć tym dwiema wielkim oddawali Apostołom. Pierwsza iest, bliskie obudwoch z Jezusem i Máryą pokrewieństwo: bo byli Synami białogłowy imieniem Máryi, która byłá krewną Nayświętszey Pánny. Druga, żę są Apostołami Chrystusowemi: to iest brácią, dziećmi, posłami i sługámi Iego, Oycami wszystkich Chrześcian, Kapłánami, którzy naypierwsi poświęcili ciało JEZUSOWE, i pełność Duchá Jego odebrali, szafarzami skárbów iego, wyrokami słowá iego, gruntem Kościołá iego, i sędziámi

mi wſzyſtkich ludzi. Trzecia, że tryumfowali nad czarty niememi ich poczyniwſzy, bałwany ich pokruſzywſzy, i do tego ich przymuſiwſzy że w poſtaci murzynow uciekáć muſieli; co tak bardzo Kapłanów ich zaiuſzyło, że ſię ná nich rzucili, ná kęſy poſiekali i korony ich męczeńſkiey nabáwili.

Punkt II. O Co to za godność bydź krewnym JEZUSA i Máryi! ſtaieſz ſię ty krewnym ich przez używanie pokuty, która cię Synem Boſkim czyni; przez Komunią która cię członkiem Jezuſowym czyni; przez nabożeńſtwo do Nayświętſzey Panny, która cię iey brátem czyni; przez zgadzanie woli twoiey z wolą Boſką, które cię bratem, ſioſtrą, i Mátką iego czyni. *Ktobykolwiek uczynił wolą Oycá mego, który ieſt w niebieſiech: ten bratem moim, i ſioſtrą i Mátka ieſt.*

Punkt III. O Ják wielka ieſt godność Apoſtolſka! będzieſz mężem Apoſtolſkim, ieżeli

dobra ziemſkie porzucisz iáko oni, á prácowáć będziesz żárliwie około zbáwienia bliźniego. Niemasz nic więkſzego i dzielnieyſzego iáko dla Bogá umrzeć: Znoś dla niego wſzyſtko złe któreć ſię trafia, ieżeli dla Niego umrzeć niemożesz; iednak cóż ci przeſzkadza podiąć śmierć ná uwielbienie iego, ná podziękowanie mu zá dobrodzieyſtwá Iego, ná doſyć uczynienie obrażoney od ciebie ſprawiedliwości Iego, ná oświádczenie i dowod miłości twoiey? Ci dway wielcy Apoſtołowie lubo krewni Chryſtuſa, wielkie iednak cierpieli prześládowania, i ná kęſy ich posiekano. Nie trafiſz do Niebá chybá drogą utrapienia: ieżeli prześládowania nie cierpisz, nie ieſteś Chrześciáninem; ieżeli niemasz ran w ciele twoim, nie ieſteś żołnierzem Chryſtuſowym; ieżeli walczyć nie będziesz áż do śmierci, nie będziesz koronowány.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ci ſą dwie oliwy i dwá lichtarze ſtoiące przed oblicznością Paná ziemi Apoc: II. v. 4.

Wy-

Wyftawiaymy męże chwalebne i Oyce náfze. Eccl: 44. v. 1.

JEZUS rzekł Matce fwoiey: Niewiáfto oto fyn twóy. Potym rzekł Uczniowi oto Matká twoiá. Joan: 19. v. 27.

Przez Ewangelią iam was urodził. 1. Cor: 4. v. 15.

Wefpoł prácuycie około wiáry Ewángelii. Philip: 1. v. 27.

To ieft łafká ież i kto dla fumnienia Bożego odnofi frafunki, cierpiąc niefprá wiedliwie. 1. Petr: 2. v. 19.

NA UROCZYSTOSC *WSZYSTKICH* SWIĘTYCH.

1. Liftopada.

UWAGA.

O Ich i náfzey fzczęśliwości.

Punkt I. STaw fię fercem i myślą w naywyżfzym Niebie; wnidź do pięknego tego pálacu Bofkiego: dziwuy fię śliczn̄emu Swię-

tych

tych Pańskich towarzystwu, á uważ szczęście którego zażywaią, które i tobie zgotowane iest, ieżeli przykłádów Ich naśládować będziesz.

Punkt II. Niebo iest mieysce od wszelkiego złego wolne, á dobra wszelkiego pełne, gdzie dusze i ciałá Swiętych nieodmiennego nigdy ná zawsze záżywać będą pokoiu. Powiáda Paweł Swięty: że áni oko widziało, áni ucho słyszáło, áni serce ludzkie obiąć może, co Bog zgotował miłuiącym siebie. Ják wieleż niewidziałeś rzeczy? iak wieleż nie słyszałeś? iák wieleż sobie w myśli nie stawiałeś? á przecię te wszystkie rzeczy w porownaniu z Niebem niczym nie są, tam ci chce Pan Bog okazale obiáwić wielkość i wspániáłość swoię; á czegoż Bog uczynić nie potrafi? iestże co dziwnieyszego nád ten świat? á przecię naywspaniálsze iego dwory są niby sklepami i oficynami tego Niebieskiego pałácu. Jeżeli BOG zwierzętom i niecno-

tliwym ludziom tak wſpaniałe daie goſpody, iákichże niezgotował Swiętym ſwoim i naywiękſzym przyiácielom ſwoim? Czytáć nie można bez drzenia o mękach Męczennikow: á iednak mówić ſię może, że zá nic nábyli tey ziemi żyiących. Aby poznáć cenę iey nietrzeba tylko wiedzieć iak wiele krew Boſką waży; którą on aż do oſtatniey kropelki wylał, áby nam wyſłużył Niebo. O iak to więc wielkiego ſzacunku ieſt Niebo! nie ieſtże Bog ſzczodrobliwſzy w nadgrodach ſwoich iák ieſt ſurowy w karaniach ſwoich? á coż ieſt nędznieyſzego nad potępieńca? Sądź więc wedle nędzy potępionych, o ſzczęśliwości Swiętych; poieni będą mówi Dawid, potokiem roſkoſzy; nápełnieni będą weſelem i pociechą; mieć tam będą wſzyſtko, czego zapragną, nie będą mieli, czego nie zechcą: dobro ich będzie bez złego, roſkoſz bez boleści, obfitość bez niedoſtatku, ſpoczynek bez niepokoiu, życie bez śmierci, ſzczęśli-

wość

wość bez końca. O Niebo poiąć cię nie mogę, ále cie wysłużyć mogę! Błogosławieni są Panie, którzy mięszkaią w domu twoim, chwalić cię będą ná wieki wieków.

Punkt III. Zrzodłem szczęścia nászego będzie sam Bog, który iest istotą wszelkich pięknośći, dobroci i roskoszy; napełni rozum nász pełnością oświecenia swego, wolą nászę obfitością pokoiu swego, pamięć nászę obszernością wieczności swoiey, istotę nászę czystością iestestwa swego, wszystkie zmysły nász e i wszystkie władze nász e nieográniczonością dobr swoich. Widzieć i kocháć będziem: widzieć będziem naypierwszą piękność, á widzenie iey rozum nász w zadumienie wprawi; kocháć będziem naypierwszą dobroć, á używanie iey násyci serce nász e. O miła zabawo! o nieoszacowane szczęście! duszo moia coż czynisz ná ziemi? czegoż między stworzeniami szukasz? mogąż one nápełnić serce

two-

twoie? To ty rozumiesz, że roſkoſzy bydlęce ducha uciеſzyć i náſycić mogą? Ah te to ſą ową ſtudnią Jakuba z którey on i cała trzoda iego piła. O móy Boże nigdy ſię nie náſycę aż dopiero w ten czas kiedy mi chwałę twoię obiawisz?

Punkt IV. IAkóż ſię z BOGA cieſzyć będziem? oto przez ſpokoyne poſiadanie iegoż, iáko dziedzictwá, którego nam zabraniáć nigdy nie będą: przez ściſłe z nim złączenie, iako oblubienica z oblubieńca ſwego, bez boiaźni wſzelkiego ſię z nim rozłączenia. Z ſtrony złączenia tego ſtaniemy ſię podobnemi Bogu, iáko mowi Jan Swięty, to ieſt, czyſtemi, świętemi, możnemi, mądremi i ſzczęśliwemi iako on ieſt; przemieni nas w ſamego ſiebie nie pſuiąc iſtoty naſzey, ále ią z ſwoią łącząc; udzieli nam natury ſwoiey, wſpaniałości ſwoiey, mocy ſwoiey, mądrości ſwoiey, świątobliwości ſwoiey, bogactw ſwoich, i ſzczęśliwości ſwoiey.

Właśnie iak żelazo w piec włożone ſtaie ſię ogniem, i kula krzyſztałowa ná ſłońce wyſtawiona ſtaie ſię ſłońcem: tak i my iak ſię złączemy z Bogiem nie tracąc ieſteſtwa náſzego, ſtaniemy ſię nieiako Bogami. Mówić będziemy ná ten czas z Piotrem Swiętym: o iak nam tu dobrze! o któż wyrazić potrafi radość duſzy która ſię do Niebá doſtaie, i prawdziwe dobro ſwoie znayduie! o co zá miłość! co zá od ſiebie odchodzenie! co zá radość! co za pochwały i dziękczynienia!

Punkt V. Ciało tak iako i duſza będzie miało ſzczęśliwość ſwoię, która ſię ná czterech zaſadza rzeczach. Nayprzod ná pięknośći mieyſcá: ná którym zoſtawáć będziem, á tym ieſt dom Boſki. Powtore, ná towarzyſtwie Błogoſłáwionych, ktorzy wſzyſcy nienaruſzoną miłością i ſpolkowaniem miłości, ſpolne dobra ich radość i ſzczęśliwość czyniącym, ściśle połączeni bedą. Potrzecie, na darach chwały któremi ciá-

ło o-

ło ozdobione będzie, iákie ſą nieśmiertelność, iaſność, ſzypkość i ſubtelność. Ná oſtatek ná roſkoſzy zmysłow, które wſzyſtkie árcy czyſtych zażywać będą uciech bez wſzelkiego nieſmaku, i uprzykrzenia. Otóż co nam nágotowano, byleśmy zakázánych uciech ziemſkich ciału naſzemu bronili, á poſtami ie i umartwieniami trapili: bo niepodobno ieſt áby i w tym i w támtym życiu uciech záżywało.

Punkt VI. ALe dopełnieniem ſzczęśliwości naſzey ieſt, że ſię nigdy nie ſkończy; wieczność ieſt to trwałość ſtateczna, która nic w ſobie nie ma przeſzłego, nic przyſzłego, ále wſzyſtko teraźnieyſze, A tak Swięci każdego momentu zażywać będą całey wieczności roſkoſzy, lubo nie zupełnie: bo zawſze znaydować będą nowe roſkoſzy w Bogu, nowe piękności, i nowe do radości przyczyny. O Swięty Syonie gdzie wſzyſtko trwa, á nic nie miia, gdzie wſzyſtko ſię znayduie, á na niczym

nie

ńie ſchodzi, gdzie wſzyſtko ieſt ſłodkie, á nic niemaſz gorzkiego, gdzie wſzyſtko ſpokoyne á nic niemasz pomięſzanego! O ſzczęśliwa ziemio, gdzie róże będą bez ciernia, roſkoſzy bez boleści, pokoy bez woyny, i życie bez śmierci! O Swięta góro Tabor! o pałacu BOGA żywego! o Niebieſkie Jeruzałem, gdzie wiecznie piękne Syonu pienia wyśpiewywać będziem. Komuż trudno będzie pracować, wiedząc, że Ty ieſteś nadgrodą prac iego? kto ſię zbraniáć będzie walczyć, widząc bogate korony, które nam gotuiesz?

Punkt VII AH! zoſtaię tu ná tey niſkości nad brzegiem rzeki Babilońſkiey, gdzie łzy moie z wodą mięſzam; zoſtaię w nieſzczęśliwey niewoli, w którey pod iarzmem námiętności moich ięczę, Pánowie, którym ſłużę, z nieubłagáną ſię ze mną obchodzą ſurowością: choć niewiedzieć co dla nich czynię nigdy im dogodzić niemogę; im więcey

cey im daię, tym więcey odemnie wyciągaią. O kiedyż przyidziesz Boże móy wybawić mię z niewoli? kiedyż mię przyżwiesz z wygnania tego? kiedyż pokruſzysz łańcuchy, któremi do ziemi przykuty ieſtem? O niechay umieram czymprędzey, ábym cię oglądał, ponieważ cię oglądáć nie możno nie umarłſzy. *Błogoſławieni, którzy mieſzkaią w domu twoim Pánie: na wieki wiekow będą cię chwalić.*

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Oko nie widziało, i ucho nieſłyſzało, i w ſerce człowiecze nie wſtąpiło, co nagotował Bog tym, którzy go miłuią. 1. Cor: 2. v. 9.

Będziem nápełnieni dobrami domu twego. Pſal: 64. v. 5.

Naſycon będę gdy ſię okaże chwała twoia. Pſal: 16. v. 15.

Widziałem Swięte miaſto Jeruzalem. --- *I ſłyſzałem głos wielki z ſtolicy mówiący: Oto przybytek Boży z ludźmi, i będzie mieſzkał z niemi.*

A o-

A oni będą ludem iego: á sam Bog z niemi będzie Bogiem ich. Apoc: 21. v. 2. 3.

Otrze Bog wszelką łzę z oczu ich: á śmierci daley nie będzie, áni smutku, áni krzyku, áni boleści więcey nie będzie, iż pierwsze rzeczy przemineły. Ibid: v. 4.

Nápisz: Błogosławieni którzy ná wieczerzą wesela Barankowego wezwani są. Apoc: 19. v. 9.

NA DZIEN ZADUSZNY

2. Listopada.

UWAGA.

O obowiązkach ratowania dusz w czyscu zostaiących.

Punkt I. OBowiązki te pochodzą z strony Boga, z strony bliźniego, i z strony nas samych: Pochodzą z strony Boga, któremu to nabożeństwo iest przyiemne; pochodzą z strony bliźniego, któremu iest pożyteczne;

teczne; pochodzą z ſtrony nas ſamych, dla których ieſt chwalebne i zyſkowne.

Punkt II. MOdlić ſię zá umarłych ieſt to nabożeńſtwo Swięte i Bogu przyiemne, bo to ieſt uczynek doſkonałey miłości, która ſię wyrządza oſobom wyſokiey godności, Swiętym wiele cierpiącym, á rátować ſię áni zaſłużyć ſobie nic nie mogącym, i pomocy z politowania czekaiącym. Są to duſze, które Bog nieſkończenie miłuie i záślubić ie ſobie pragnie; nie można nic przyiemnieyſzego BOGU uczynić, iako długi ich wypłacáć i zá nie dosyć czynić, áby ſię godnemi ſtały wniyść do pałacu iego, i z nim ſię ściśle połączyły. Są to członki ciała miſtycznego Syna Jego, które w ogniu goreią, i niepoięte męki znoſzą: Cóż milſzego uczynić można iako ie z niego wyrywać? Chryſtus ma to za dobro ſobie uczynione, które ſię naymniey-

ſzym Iego czyni. Wybawić więc z więzienia duſzę, ieſt Chryſtuſa z niego wybawić; uwalniać ſług i Synów iego z czyſca, ieſt iego ſamego z niego uwalniáć? Gdyby Chryſtus w więzieniu zoſtawał, czy nie łożyłżebyś wſzyſtkich dobr twoich ná uwolnienie Iegoż?

Punkt III. NAbożeńſtwo to, ieſt bliźniemu pożyteczne: Jeſtże ci kto bliżſzy nad Oycá i Mátkę twoię, którzy podobno w tych ogniach cierpią? Jeżeli powinność ieſt ratować ubogiego, którego ſię w wielkiey widzi potrzebie, któż ſię wymowić może od ratowania Swiętych i naybliżſzych krewnych ſwoich w oſtatniey nędzy zoſtaiących? á możeż bydź więkſza nędza iako w więzieniu zoſtawać, i w takichże iak potępieńcy płomieniach goreć, bynaymniey ſię ratować nie mogąc? Co to zá dobro, co za zyſk wyrwać duſzę z czyſca i bramy iey Niebieſkie otworzyć? iakieyż nie będzie miáłá wdzięczno-

ści

ści tym którzy ią od tak wielkiego złego uwolnili, á tak wielkiego dobrá domieścili? Zadna miłość nie może pyść w porownanie z tą miłością która się umarłym świadczy, częścią dla zacności osob które się ratuie, częścią dla wielkości ich katowni, częścią dla dobra, którego się ich nabawia. *Błogosławiony, który ma baczenie ná potrzebnego, i ná ubogiego: w dzień zły wybawi go Pan.*

Punkt IV. JEżelić nabożeństwo to pożyteczne iest umárłym, tedy nie mniey chwálebne i zbáwienne żywym: iest chwalebne, bo przez nie sprawuie się urząd odkupiciela i Zbawiciela względem wielkich Swiętych: sprawuie się urząd Odkupiciela, bo się wyzwala niewolników: sprawuie się urząd Zbáwiciela, bo się nędznych nabawia zbawienia. Jest nam oraz árcy pożyteczne: bo oprocz tego co nam śmierć i życie przyszłe na pamięć przywodzi, czyniemy ratuiąc ie ákty heroiczne wiary, nadziei,

miłości, ſprawiedliwości i miłoſierdzia. Ubodzy w tym tu życiu częſtokroć ſą niecnotliwi, á tam ci ſą Swięci. Ubodzy nie ſą zgoła bez wſzelkiego ratunku, á tam ci w oſtatniey zoſtaią potrzebie, i żadney ſobie dać nie mogą pomocy. Ubodzy częſtokroć dobra, które ſię im świadczy, ná złe záżywaią, i na potępienie obracaią: á tam ci za modlitwą naſzą zbawienie otrzymuią. Ubogich częſtokroć ſię z wrodzonego ſobie politowania ratuie: ále umarłych z żywey ſię wiary, i czyſtey ratuie miłości. Jeżeli iałmużna ubogiemu dana, który podobno potępiony będzie, ubeſpiecza nieiako zbawienie onęż daiącego, iakieyż ceny i wagi nie będzie iałmużná przeznaczonym wyświadczona, którzy po koronę do Nieba idą, którym ná powadze u BOGA, i na wdzięczności ku dobrodzieiom ſwoim ſchodzić nie będzie?

Punkt V. MIey więc litość nád temi duſzami świętemi, codzien-

codziennie iaką modlitwę za nie odprawuiąc, álbo iałmużnę iaką daiąc, ſłuchaiąc álbo zákupuiąc Mſzą co tydzień za nie, kommunikuiąc raz w mieſiąc i doſtępuiąc odpuſtu za umarłych, który im ieſt prętką i pewną pomocą, ponieważ to ſą zaſługi Syna Bożego, które im przez powagę Kościoła Swiętego przyłączane bywaią. Uważ co to ieſt grzech powſzedni który tak dobrego Oyca przymuſza do oddania dzieci ſwoich nieſkończenie umiłowanych w moc czartowſką, iáko wielu zacnych Doktorów rozumie, áby gorzały i dręczone były pomie, áby gorzały i dręczone były poty, poki ſię ſprawiedliwości iego zadoſyć nie ſtanie. Czyń pokutę w tym życiu, ieżeli iey w tamtym czynić nie chcesz: bo nic zmazanego nie wniydzie do Nieba; á wſzyſtko co ſię w tym życiu cierpi, nic nie ieſt w zględem tego, co ſię cierpi w czyſcu.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Do naygłębſzego piekłá zſtąpią wſzyſtkie

ſtkie rzeczy moie: cóż mniemasz że wżdy tam będę miał odpoczynienie? Job: 17. v. 16.

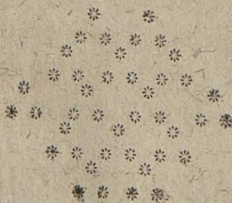
Zmiłuycie ſię nademną, zmiłuycie ſię nádemną, ábywżdy wy przyiaciele moi. Job: 19. v. 21.

Każdego roboty iáka ieſt ogień ſprobuie. 1. Cor: 3. v. 13.

Jeźli którego robota zgore ſzkodę odnieſie: lecz ſam będzie zbawion, wſzakże ták iáko przez ogień. Ibid; v. 15.

Swięta i zbáwienna ieſt myśl modlić ſię za umarłe, áby byli od grzechów rozwiązani. 2. Mach: 12 v. 46.

Pámiętay ná oſądzenie moie: bo także będzie i twoie: mnie wczora á dziś tobie. Eccl: 38. v. 23.



NA UROCZYSTOSC SWIĘTEGO. MARCINA.

11. Liſtopada.

UWAGA

O przykładách cnot, które on wſzyſtkim Chrześciánom daie.

Punkt I. ZNayduią ſię ludzie, mowi Bernard Swięty, którzy iedynie umieć chcą, áby umieli, á to ieſt prożna ciekawość: znayduią ſię inni, którzy umieć chcą, áby ich znano, á to ieſt wſtydu godna próżność: inni umieć chcą, áby zyſk z umieiętności ſwoiey mieli, to ieſt áby ſobie dobr i godności nabywali, á to ieſt nieprzyſtoyne kupczenie: inni umieć chcą, aby nauczáli i zbawiali bliźniego, á to ieſt miłość Chrześciáńſka: inni umieć chcą, áby ſię budowali i ſamych ſiebie Swiętemi uczynili, á to ieſt chwalebna roſtropność. Ci dway tylko oſtatni nie záżywaią ná złe umieiętności ſwoiey, bo nie pragną

gną umieć, tylko áby dobrze czynić mogli. Przełożeni i Doktorowie Kościelni nazywaią ſię w Piśmie Swiętym światłością świata, ſolą ziemi, pochodniami świecącemi i goreiącemi: Marcin Swięty ieſt pochodnią, która oświeca i uczy wſzyſtkich wiernych?

Punkt II. KOścioł z troiakiego ſię ſkłada rodzaiu ludzi: iedni zaczynaią, drudzy poſtępuią, trzeci ſą doſkonałemi. Stan zaczynaiących mówi tenże Bernard Swięty, zwáć ſię może *ſtanem zwierzęcym*, ſtan poſtępuiących, *ſtanem rozumnym*: ſtan doſkonałych, *ſtanem duchownym*. Marcin Swięty ieſt pochodnią cały świat oświecaiącą: uczy on zaczynaiących iak ſię náwrócić maią; uczy nawróconych iako poſtępować mogą; uczy poſtępuiących, co czynić maią, áby do doſkonałości przyſzli: naśláduy życia tego Swiętego, ábyś iako on Swiętym zoſtał.

Punkt III. KTo ſię chce náwrócić, powinien dać Bogu ſerce ſwoie, to ieſt pierwſze przed wſzyſtkiemi rzeczami mieyſce, bo niepodobno dwiema Panom ſłużyć; powinien unikać okoliczności grzechu, á za przeſzłe życie ſwoie pokutować: bo nawrócić ſię ieſt powrócić do Boga, którego ſię opuściło: ieſt pſuć ciało grzechu, áby bydź ożywionym duchem łaſki: ieſt uprzątać złe nałogi z duſzy ſwoiey, á cnoty w niey zaſzczepiać: ieſt wypłacać długi ſwoie, á w dobre ſię uczynki zbogacáć. Marcin Swięty kochał BOGA nad wſzyſtkie rzeczy; opuścił oyczyznę i Rodziców ſwoich, którzy mu do ſłużby Boſkiey przeſzkádzali, á udał ſię do Francyi, gdzie ubogie, ſurowe, wzgardzone, i umartwienia pełne prowadził życie, tak ſię podło odziewał i ubogo noſił, że mu przeto niektórzy przeſzkadzać do Biſkupſtwa chcieli.

Punkt IV. NAśladuy tego wielkiego Biſkupa, á czyń

co on czynił, on ſię wcześnie nawrocił, i ty też nawrocenia twego nieodkładay; on wſzyſtko dla Boga opuścił, opuść i ty tę trochę, która ci przeſzkadza, żebyś do Boga należał. On nad wſzyſtkiemi nieprzyiácielmi zbawienia ſwego tryumfował, i ty też oſtatniey dobądź ſiły, ábyś nieprzyiacioł twoich poraził; on wſzyſtkie ciała i krwi więzy potargał, áby był poſłuſzny nátchnieniu Ducha Swiętego: á ty kiedyż też potargasz owe nieprawości więzy, które cię niewolnikiem námiętności twoich czynią? On unikał okoliczności zgubienia ſiebie, á ty ich ſzukaſz; on był niewinny, á wielkie czynił umartwienia; á ty wielkim grzeſznikiem będąc, naylżeyſzych ſię umartwień wzbraniaſz.

Punkt V. KTórzy ſię náwrocili i w cnocie poſtępowáć prágną, trzy powinni czynić rzeczy. Nayprzod maią z wielką pracowáć gorącością, i nigdy w dobrych przed ſięwzięciach ſwoich nie ſłabić, przeto

że

że wielkie trudności od świata ciała i czarta pochodzące zwyciężáć trzeba, gdyż Chrystuś brzydzi się oziębłemi, á niepostępowáć, iest ustępowáć. Powtore powinni się chwycić modlitwy i czytania Ksiąg duchownych, áby karmili dusze swoie, i potrzebnych sobie łask od Boga nabywali, które nie spływaią z Niebá iedno przez strumień modlitwy. Potrzecie powinni wiele dobrych uczynkow działáć, i we wszystkich się cnotach, osobliwie zaś w miłości, i miłosierdziu ćwiczyć, bo áby bráć, potrzeba dáć, á tyle się bierze, ile się daie.

Punkt VI. ODtąd iák się Marcin Swięty BOGU poświęcił, ustawicznie, á to z wielką gorącością, i niewypowiedzianie szczerze około nábywania doskonałości pracował. Zycie żołnierskie iest życie wolnieysze, któremu zda się że wszystkie grzechy broić wolno. Marcin Swięty żył między żołnierzami iáko Zakonnik; á widząc iák trudno ná

żołnie-

żołnierstwie w woysku pogáńskim, i pod Cesarzem od wiary odstępcą zbawienia dostąpić, prosił o uwolnienie od służby, będąc gotow sam ieden znakiem Krzyża Swiętego uzbroiony wyiść przeciw nieprzyiacielskiemu woysku. Udał się zátym do Swiętego Hilarego, który go modlić się náuczył: ták wielki czuł smak w modlitwie, że całe nocy ná niey przepędzał: záwsze myśl, i oczy ku Niebu obrocone miewáł, á te wszystkie łaski wysłużył sobie owym heroicznym miłości dziełem, ná które się, ieszcze będąc żołnierzem zdobył w bramie Ambiańskiey, gdzie połowicę płaszcza swego urznął, i ubogiego o iáłmużnę go proszącego, nią pokrył. Ten uczynek tak się Chrystusowi spodobał, że mu się náſtępuiącey zaraz nocy pokazał tą połowicą płaszcza odziany, mówiąc do Aniołow: *Marcin iesczcze Chrztu czekaiący, tą mię suknią przyodział.*

Punkt VII. O co to zá pociecha dla tego Swiętego!

o co za dobroć Chrystusa Pana! o co zá pobudka miłości dla nas. JEZUSA w postaci ubogich karmisz; przyimuiesz do domu twego, i przyodziewász Chrześcianinie. Pokazuie on Aniołom dobra, któremu świadczysz, i podziękuie ci zá nie w dzień sądu: bo co się iednemu znaymnieyszych iego czyni, ma zá to, iakby mu samemu uczyniono. Swiadcz więc miłość bliźniemu twemu ták co do ciała, iako i co do duszy; bądź wierny i gorący w służbie Boskiey: nietrzeba tylko iednego heroicznego uczynku áby zostáć Swiętym, nie trzeba tylko iedney znaczney niewierności, áby przyiaźn Boską stracić, i sprawę zbawienia swego zepsuć. Gdyby Marcin Swięty był odmówił ubogiemu temu iałmużny, i gdyby dla wstydu álbo dla własney potrzeby, álbo dla iakiego innego względu był się zdrażał rozcinać płaszcz swoy, byłże by Swiętym? niewiem tego. O iák głębokie są sądy Boskie! o iák niebespieczna nie usłucháć nátchnień łaski!

Punkt VIII. DOskonałość życia tego cała prawie záwisła ná poznawaniu niedoskonáłości swoiey: Naywiększemi Swiętemi są ci, którzy się naygorszemi bydź mniemaią: po podłym o sobie rozumieniu poznasz, czy doskonały iesteś. Doskonałość ieszcze záwisła ná cierpliwości: bo cierpliwość pokazuie że człowiek iest doskonały, iáko mówi Jakob Swięty. Nákoniec doskonałość zawisła ná zgadzaniu się woli nászey z wolą Boską: dla tego że rzecz doskonała iest w ten czas, kiedy się z swoim łączy początkiem. A ták doskonałość Chrześciańska w trzech się zámyka cnotach, św pokorze, w cierpliwości i wzgadzaniu się z wolą Boską: pokora uprząta z nas wysokie o sobie rozumienie, cierpliwość sprawuie. że złe z nami obchodzenia się bliźniego cierpliwie znosiemy, á zgadzanie się z wolą Bożą; łączy nas z Bogiem, w niego nas przemieniá, i ksztáłtuie.

Punkt IX. CHcefzże poznać pokorę Marcina Swiętego? uważ, iak fię z nim obchodził złośliwy Kapłan imieniem Brykcyusz, gorszący prowadzący żywot, i nápominania tego Biskupa znieść niechcący, poszedł do niego do Kościoła, á przed wszystkim ludem názywał go głupim, szalonym, oszustem, obłudnikiem, i bezbożnikiem, z taką zapalczywością, że go ledwie nie uderzył. Cóż na to odpowiedział Biskup temu zaiuszonemu, i zuchwałemu Kapłanowi? uznaie, że słusznie tákie mu czyni zarzuty; że ieszcze złośliwszy ieft á niżeli on mówił: że godzien ieft áby go z Biskupiey złożono godności, że go prosi áby u BOGA o náwrócenie iego nalegał, i że on się wzáiemnie za niego modlić będzie: tak uczynił, i náwrocił go, tak dalece że został następcą iego i na Biskupstwo i w cnocie. Co za dziwowisko pokory! co za odmianá prawicy Naywyższego! Biskupowi który trzech u-

mar-

marłych wſkrzeſił, którego Ceſarze u ſwoich mieśćili ſtołow, którego Ceſarzowa w takim miała poſzanowaniu, że mu wody do umywania ſię podawała, i pozoſtałe po nim kawałki chleba iadałá, tak ſrogiemi obelgami od iednego Kapłaná ſwego bydź zelżonym w Kośćiele ſwoim, i przytomnośći Duchowieńſtwa ſwego? cożbyś ty był czynił gdybyś nim był?

Punkt X. ZYcię MARCINA Swiętego było uſtawicznym ćwiczeniem ſię w cierpliwośći: ále śmierć iego była przedziwnym zgadzaniem ſię z wolą Bożą. Powiada Swięty Bernard, że ci co Bogu ſłużyć zaczynaią, poſpolicie z początku boiaźnią ſądow Iego zdięci bywáią: od boiaźni poſtępuią do nadziei, á od nadziei do miłośći; miłość ta, przydaie tenże, nie ieſt w początkach ſwoich czyſta, ále cieleſna, naiemnicza, i właſnego dobra patrząca; że ſzuka uciechy, i pożytku ſwego w nabożeńſtwach, ale ſię nieznacznie oczyſzcza

i duchowną ſtaie; kocha oná BOGA z początku przeto że dla niey dobry; w krótce potym kocha Go, áby mu ſię podobáć; ná koniec kocha Go przeto że ſię iey podoba. Tu iuż ſtawa miłość, i niewiem mówi tenże Swięty, czyli ſię to kiedy w tym życiu przytrafiło, żeby miłość do czwartego poſtąpiłá ſtopnia, gdzie człowiek kocha ſiebie ſamego ſzczegulnie dla Bogá.

Punkt XI. JEżeli kto tak kochał ſiebie ſamego, to pewnie MARCIN Swięty, nie kochał on tylko BOGA, á nie lękał ſię niczego tylko grzechu; ztąd ci pytaiącym ſie go zbóycom, którzy ná rozcięcie mu głowy topor podnieśli, czyliby ſię bał, odpowiedział: nie boię ſię tylko grzechu. Był on gotów nie tylko poſtradać życia dla miłości Boſkiey, ále ſamego nieiako opuścić Bogá, który mu iuż Niebo otwierał. *O Panie* mówił umieraiąc, *ieżeli widzisz że ieſzcze potrzebny ieſtem ludowi twemu, nie wzbrániam*

niám się pracy. Gotów iest żyć i umierać, poyść do Niebá, álbo się ná ziemi zostać, oglądáć Ciebie, álbo ieszcze nie oglądać, ieżeli ta iest wola Twoia. O co to zá niewypowiedziány człowiek, wola Kościół Swięty, który się áni śmiercią, áni pracą zwyciężyć nie dał, który się nie lękał umierać, áni się też żyć nie zbraniał.

Punkt XII. NAśladuy tey miłości, tey oboietności, i tego zgadzania się z wolą Bożą; nie pragniy nic na świecie iedno woli Boskiey; na tym nabożeństwo twoie zakładay, żebyś był tym czym BOG chce, ábyś czynił to, co BOG chce, i ábyś cierpiał to, co BOG chce. Jeżeli to czynić będziesz, wielkim zostaniesz Swiętym.

KROTKIE ZEBRANIE *UWAGI o SWIETYM* MARCINIE.

Punkt I. TRoiakiego rodzaiu ludzie znayduią się w Kościele

ściele Swiętym. Jedni zaczynaią, á ſtan ich może ſię nazwáć, mówi Bernard Swięty, ſtanem źwierzęcym; drudzy poſtępuią, á ſtan ich może ſię nazwać ſtanem rozumnym; trzeci ſą doſkonałemi, á ſtan ich może ſię nazwać ſtanem duchownym. Marcin Swięty ieſt pochodnią cały świat oświecaiącą; on naucza zaczynaiących, iak ſię nawrocić maią; nawroconych, iak poſtępować mogą; poſtępuiących, iak ſię doſkonałemi ſtać maią. Uważ życie tego Swiętego, ábyś tey nabył umieiętności.

Punkt II. NAwrócić ſię; ieſt to powrócić do Boga, którego ſię było opuściło: ieſt to pſować ciało grzeſzne dla ożywienia ſię Duchem Swiętym: ieſt to wypłacáć długi ſwoie, á w dobre ſię uczynki zbogacać: ieſt to nakoniec wſzyſtkie złe nałogi z duſzy ſwoiey uprzątać á wſzyſtkie cnoty w niey zaſzczepiać. Marcin Swięty wcześnie ſię do BOGA nawrocił; opuścił oyczyznę ſwoię i

Rodziców ſwoich áby za Chryſtuſem poſzedł; potárgał wſzyſtkie ciała i krwi więzy, áby wzruſzeniom łaſki był poſłuſzny; unikał okoliczności grzechu, i wielkie czynił umartwienia.

Punkt III. CHceſzże ſię zbawić? trzeba ci ſię nawrocić: dopokiż nawrocenie twe odkładać będziesz? Jeſtżeś to pewien dniá iutrzeyſzego? Marcin Swięty wſzyſtko dla Boga opuścił, á ty nic opuścić niechcesz; on ſię zarzekł świata áby cały był Boſki; á ty chcesz bydź Boga i świata; on wſzyſtkie ciała i krwi więzy potargał, á ty kiedyż to potargasz owe więzy nieprawości, które cię niewolnikiem namiętności twoich czynią? on unikał okoliczności grzechu, á ty ich ſzukasz; on był niewinny, á wielkie czynił umartwienia: ty ieſteś wielkim grzeſznikiem, á i naylżeyſzego czynić umartwienia niechcesz.

Punkt IV. KTórzy chcą poſtępować, powinni pracować

wać z gorącością á nigdy się nieopuszczać; powinni się chwycić modlitwy i czytania ksiąg duchownych; powinni wiele dobrych uczynków działáć, osobliwie uczynki miłości, gdyż áby brać, potrzeba dawać, i tyle się bierze ile się daie. Marcin Swięty nigdy nie ustawał w dobrych przedsięwzięciach swoich; całe nocy na modlitwie trawił, á płaszcz swóy rozciął na dwoie, áby nim był ubogiego przyodział.

Punkt V. ABy zostać Swiętym nie trzeba tylko iednego heroicznego uczynku. Ta odważna Marcina Swiętego miłość tak się Chrystusowi spodobała, że się w nocy przyodziany tym płaszczem Aniołom pokazał, mowiąc że mi go dał Marcin ieszcze chrztu czekaiący. Co ty ubogim daiesz Chrześcianinie, to Chrystusowi daiesz: kiedy ubogiego karmisz, Chrystusa karmisz: kiedy ubogiego do domu swego przyimuiesz, álbo odziewasz, przyimuiesz i odziewasz

wasz Chryſtuſa; podziękuie ci za to w dzień ſądu: ále cóż rzecze owym którzy mu iałmużny odmowili?

Punkt VI. DOſkonáłość Chrześciańſka na trzech oſobliwie zawiſła rzeczach: na pokorze, na cierpliwości, i na zgadzaniu ſię z wolą Bożą. Pokora z nas ſamych nas ogałaca: cierpliwość ſprawuie, że ułomności i złe obchodzenia ſię bliźniego z nami cierpliwie znoſiemy, co iako mówi Jakób Swięty, człowieka doſkonałym czyni: zgadzanie ſię z wolą Bożą łączy nas z Bogiem, w niego nas przemienia i kſztałtuie, który ieſt zbiorem doſkonałości. Co to zá pokora Marcina Swiętego kiedy cierpliwie obelgi które nań zuchwały ieden Kapłan w Kościele miatał, znoſił! co za cierpliwość w całym życia iego biegu, kiedy ciało ſwoie ſurowemi umartwieniami trapił, i káżdego ſię momentu w niebeſpieczeńſtwie śmierci widział! co za zgadzanie ſię z wolą Bożą w oſtatniey iego chorobie, kiedy

ſię

ſię ieſzcze żyć ofiarował, ieżeliby potrzebny był ludowi ſwemu!

Punkt VII. NAśladuy tego Biſkupa Swiętego: nie lękay ſię niczego, iako on ſię nie lękał, iedno grzechu: znoś pokornie i cierpliwie złe, któreć wyrządzáią: zday ſię we wſzyſtkich rzeczach nã wolą Bożą: zakładay wſzelkie nabożeńſtwo twoie ná tym, ábyś był tym czym BOG chce, ábyś czynił to, co BOG chce, i ábyś cierpiał to, co Bog chce, á wielkim zoſtaniesz Swiętym.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

On ci był świecą goreiącą i świecącą. Joan: 5. v. 35.

Odſtąpcie od namiotów ludzi niezbożnych, á niedotykaycie ſię co do nich należy, ábyście niebyli zagarnieni w grzechach ich. Num: 16. v. 26.

Jeżlim odmowił ubogim czego chcieli, i oczom wdowinym kazałem czekáć. --- Jeżlim gardził ginącym prze-

to że niemiał sukni, i ubogim bez odzienia, --- Niech odpádnie ramię moie od stawu swego, á ręka moiá niech się połamie z kościami swemi.] Job: 31. v. 16. 19. 22.

Od dzieciństwa mego rosło ze mną użalenie, i z żywota Matki moiey wyszło zemną. Job: 31. v. 18.

Pokiście uczynili iednemu z tych bráci moiey naymnieyszych, mnieście uczynili. Matth: 25. v. 40.

Zaden z nas sobie nie żyie: i żaden sobie nie umiera. Bo chociaż żyiemy, Pánu żyiemy: chociaż umieramy, Pánu umieramy. Choć tedy żyiemy, choć umieramy, Páńscy iesteśmy. Rom: 74. v. 7. 8.



NA

NA UROCZYSTOSC
SWIETEGO
STANISŁAWA
KOSTKI

Zákonu Towarzyſtwa JEZUSOWEGO

13. Liſtopada, álbo w Niedzielę po nim pierwſzą.

UWAGA

O przyczynach świątobliwości Iego.

Punkt I. SWięty STANISŁAW Koſtka ieſt Młodzieniec, który w krotkim czaſie zupełney doſzedł doſkonałości. Sztuka zbogacenia ſię w krotkim czaſie i bez wielkiey pracy, ieſt to taiemnica, którey ſię świat cały dowiedzieć pragnie, á mało tákich, którzyby o niey wiedzieli. Bogactwa świata tego nieinaczey iedno z trudnością zgromadzane bywaią: kto ſię prędko zbogaca, nigdy nie ieſt niewinny, mówi Mędrzec: ále bez naruſzenia ſumnienia w krotkim bardzo czaſie, wielkich ſkarbow duchownych nábyć można. Swięty Staniſław

sław Kostka tey się náuczył taiemnicy, która ná trzech záwisła rzeczach; ná nábożeństwie do Nayświętszego Sakramentu: ná miłości ku Nayświętszey Pannie: ná wierności w wypełnianiu nátchnień Boskich.

Punkt II. NAbożeństwo do Nayświętszego Sákramentu Ołtarza, iest to nábożeństwo wszystkich Swiętych: ztąd wszystkie łaski i wszystkę świątobliwość swoię zabrali: w tym to zrzodle miłości serce swe zagrzewali i rozpalali: z tych zdroiow zbawiennych czerpali z radością owe wody Niebieskie, które duszę ich oblewały i owoce żywota wiecznego w niey sprawowały: w tey to Boskiey szkole náuczyli się ćwiczyć we wszystkich cnotach: ná tym ná koniec bankiecie dusze się ich karmiły, zmacniały, nasycały, i wielki do roskoszy ziemskich niesmak odbierały. Swięty Stanisław Kostka był Panięciem Polskim błogosławieństwami Niebieskiemi obdarzonym; zawziął od dzieciństwa swe-

go ták wielkie do Nayświętszego Sakramentu nabożeństwo, że iedyna iego roskosz była w Kościele przed Ołtarzmi zostawáć; iák nayczęściey do stołu Páńskiego przystępował, á w dzień przed przyięciem Ciała Páńskiego pościł. Będąc czasu iednego nie bespiecznie chorym w domu kacerskim, á nie maiąc, ktoby mu Nayświętszego udzielił Sakramentu, udał się do Swiętey Barbary, która mu po dwakroć tę ziednała łaskę że Nayświętsze Ciało JEzusowe z rąk Anielskich odebrał. O iákiegobyś niemiał nabożeństwa gdybyś widział, że ci Aniołowie Ciało JEzusowe przynoszą! á czemuż go niemasz; kiedy ie z rąk Kapłańskich bierzesz? Aboż to JEZUS mniey godzien miłości i uszanowania, kiedy ci podaie człowiek, á niżeli w ten czas, kiedy ci go podaie Anioł?

Punkt III. JEZUS iest zrzodłem wszystkich łask; á MARYA iest łask strumieniem: Syn Iey przy nogach Krzyża stoiącey w

oso-

osobie Jana Swiętego wszystkich przeznaczonych oddał. Ieżeli iesteś synem MARYI, należysz do liczby przeznaczonych; ieżeli ią kochasz, czcisz, i iey służysz, nieomylnie ci śmierć dobrą ziedna, i między wybranemi policzony będziesz. Przeto nazywa ią Kościoł Boży korzeniem wybranych i przeznaczonych: bo iáko korzeń wszystkie ożywią gałęzie: tak Nayświętsza Panna wszystkich ożywia Swiętych łaskami, ktore im u Syna swego, iáko u łask zrzodła otrzymuie. Nietrzeba się więc dziwować, że Stanisław Kostka w tak krotkim czasie Swiętym został; kochał bowiem serdecznie Matkę Boską; miłość Iey we wszystkich wpaiał; i iedyna roskosz iego była o niey mowić, do niey się modlić i cześć iey wyrządzać. Kiedy go się pytano, czyliby kochał Maryą, natychmiast twarz się mu rumieniała, á głęboko westchnąwszy, mawiał: pytacie się czy ią kocham? *ah wżdyć to Matka moia iest.* I zaiste ta Krolowa

Nie-

Nieba miała go nieiáko zá Syna swe-
gó, i nadzwyczayne mu świadczyła
łaski; iáko to gdy go w chorobie ná-
wiedzaiąc złożyła ná łonie iego (we-
dle nie których Pisarzow) JEZUSA
Syna swego, i zdrowie mu przywro-
ciła. O iak są szczęśliwi ci ktorzy są
Synami Maryi! náwiedzi ich przy
śmierci, przyimie duszę ich w ręce
swoie, odda ią w ręce Synowi swemu,
i życie im wieczne otrzyma.

Punkt IV. PRawdziwi JEZUSA i MARYI Synowie utrzymuią tę wielką godność swoię świątobliwością życia swego; ieżelić wielkie od BOGA odbieraią łaski, tedyć też wiernie z niemi robią, i to iest co ich Swiętemi czyni: bo BOG, ktory nas stworzył bez nas, nie usprawiedliwi nas bez nas. A tak wierność iest znakiem i iedyną prawie świątobliwości przyczyną. Swięty Stanisław Kostka wielkie od BOGA odebrał łaski; i te były początkiem świątobliwości iego: ále to go ná naywyż-

szą

ſzą wzbiło doſkonałość, że wiernie z temiż łaſkami robił. Miał on brata z ſobą w ſzkołach, który ſię z nim arcy źle obchodził, á on wſzleką iego ſurowość, i złe z ſoba ſię obchodzenia z naywiękſzą ponoſił cierpliwością. Nátchniony był od BOGA áby do Towarzyſtwa JEZUſowego wſtąpił: aż natychmiaſt zarzekłſzy ſię godności, roſkoſzy, i wſzelkiego dobra ziemſkiego, w ubogiego ſię przebrawſzy uſzedł, pieſzo z powiatu do powiatu, z Kroleſtwa do Kroleſtwa bieżał, áby był przyięty, á otrzymawſzy tę łaſkę, przez dzieſięć mieſięczny doświadczenia przeciąg do zupełney przyſzedł doſkonałości, którą BOG licznemi cudami ztwierdzić raczył.

Punkt V. Wiele wprawdzie ieſt drog do doſtąpienia doſkonałości: ále naykrótſza ieſt bydź wiernym. Kto wiernie pierwſzey ſię chwyta łaſki, odbiera potym więkſze i znacznieyſze, á ták ſobie w ſercu ſwoim robi nieiáko ſzczeble do doſtąpienia

nia

nia doſkonałości. Ah ktoż mowić może z Pawłem Swiętym, że wierny był łaſce! Wielu ieſt ludzi pobożnych martwiących ſię, miłoſnych i miłoſiernych: ále znaydziemyż wielu wiernych? Ze Swiętym nieieſteś, ná nikogu niezwalay tylko ná ſiebie; nie tobie ná łaſce, ále łaſce ná tobie zbywa. Gdybyś był wierny w małych rzeczach, BOG by ci wielkich dopomagał, i w mało lat doſzedłbyś iáko Staniſław Swięty naywyżſzey świątobliwości. Zaczniy więc czynić co umieſz á BOG cię náuczy tego czego nie umieſz, záczniy czynić co możesz z łaſką, á on ci da większe łaſki, ábyś czynił, czego teraz czynić nie możeſz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Stawſzy ſię zá krótki czas doſkonałym, przeżył czaſow wiele. Podobała ſię bowiem Bogu duſza iego. Sap: 4. v. 13. 14.

Wziął Dzieciątko JEzusa ná ręce ſwoie i błogoſławił Boga i mowił: Teraz puſzczaſz ſługę twego Panie

w po-

w pokoiu według słowa twego. Gdyż oczy moie oglądały zbawienie twoie. Luc: 2. v. 28. 29. 30.

Gdy uyrzał JEzus Mátkę i Ucznia, którego miłował stoiącego, rzekł Matce swoiey: Niewiasto oto Syn twóy. Potym rzekł Uczniowi: oto Matka twoia. Joann: 19. v. 26. 27.

Kto gardzi małemi rzeczami, pomału upadnie. Eccles: 19. v. 1.

Kto wierny iest w naymnieyszey rzeczy, i w większey wierny iest. Luc: 16. v. 10.



NA UROCZYSTOSC *OFIAROWANIA* NAYSWIĘTSZEY MARYI PANNY

21. Liſtopada.

U W A G A
O Ofierze którą BOGU oddała.

Punkt I. MOżnaż bydź ſzczodrym ku BOGU? ieżeli kiedy ſtworzenie iákie ku niemu było ſzczodre, tedy zápewne była Nayświętſza MARYA PANNA w dzień ofiárowania ſwego: bo wſzyſtko co iedno miała, BOGU dała; á dała iak tylko mogła nayprędzey; dała dobrowolnie i bez obowiązku; dała ná zawſze, i darem nigdy nieodwołanym.

Punkt II. DZiecię kocha Rodzicow ſwoich, bo od nich życie odebrało, i bez nich utrzymáć go nie może; oſobliwie zaś kocha kiedy uznaie ich przyſługę, ich uprzeymość ſerca ku ſobie i dobro od nich odebrane. MARYA trzy dopiero ná ten czas] miała lata, kiedy do Kościoła poſzła, á BOGU ſię poświęciła; tak ſerdecznie kochała rodzicow ſwoich, iák oni ią kochali; poznawalá świątobliwość ich i ſwoy ku nim obowiązek. Ztym wſzyſtkim opuściła ich, i złona ſię ich wydarła, áby ſię BOGU oddała. Kiedyż ty ſię nędznego tego wyrzeczesz ſtworzenia, które ci przeſzkadza żebyś cale był Boſki?

Punkt III. MARYA wyrzeka ſię bogactw przez ślub ubóſtwa, bo to czyniła co doſkonalſzego poznawała, wiedziała bowiem że rzecz doſkonalſza ieſt wyrzec ſię dobr ſwoich i prawa do ich záżywania, á niżeli używanie ich i własność

ſobie

ſobie zoſtawić. Ubogi iey á niedoſtateczny żywot, i Cieśla zá którego poſzła, doſyć iáwnie pokazuie, że ſię uboſtwa zamiłowała, gdyż rzecz nieſłuſzna ieſt áby mnieyſza była w zaſługi od Apoſtołow, którzy wſzyſtko opuścili, i áby Syn Iey który ieſt Królem ubogich z bogatey ſię Národził Mátki. Jeſtżeś ty ubogi? ieſtżeś gotow bydź ubogim? nie ieſtżeś przywiązany do dobr świátowych? kochaſzże ſię w uboſtwie? ieżeli ſię w nim nie kochaſz, kochay przynaymniey ubogich, i wſzyſtko dobro im świadcz, które im świadczyć możeſz.

Punkt IV. MARYA procz dobr ſwoich daie ieſzcze cześć i poważanie ſwoie, á co ma naymilſzego to ieſt nádzieię bydź kiedy MATKĄ MESSYASZA iemu przez ślub Panieńſtwa poświęca: rzecz bez przykładu, i taká która ná nię wielką ściągnąć muſiała wzgardę:

gdyż niepłodność naywiękſzą ná ten czas dla niewiasty była zelżywością i znakiem niebłogosławieństwa Boſkiego. Dla czegóż ten ślub MARYA czyni? bo ſię niegodną być mniemała Macierzyństwa Boſkiego, á Panieństwo nad Mácierzyństwo Boſkie przekładała. O dziwny mądrości Boſkiey postępku! co miało bydź hanbą dla MARYI, to dla niey będzie chwałą: zoſtanie MATKĄ Boſką przeto, że ſię tego niegodną bydź ſądzi, i Panieństwo nad tę wyſoką godność przenoſi; zoſtanie MATKĄ przeto, że ieſt Panną, á gdyby niebyła Pánną, nigdyby nie była zoſtała MATKĄ. Choway więc dobrze ſkarb panieństwa twego, ieżeliś go ieſzcze nieſtracił; płacz ieżliś ſtracił; kochay ſię w wzgardzie, ieżeli chceſz bydź uczczony od BOGA: bo on wywyżſza tych, którzy ſię poniżaią, á poniża tych, którzy ſię wywyżſzaią.

Punkt

Punkt V. WYrzekłszy się więc miłego z Rodzicami obcowania, zażywania dobr, uciech zmysłow, nádziei wszystkich niewiast, chwały Macierzyństwa Boskiego, czci i poważania swego, nie miała iuż co dáć iedno wolność swoię, która iest naywiększe ze wszystkich dobro, i którey cena iest nieoszacowana. Tę zaś ofiaruie dnia dzisieyszego, mówi Anzelm Swięty, przez posłuszeństwo, które naywyższemu Kápłanowi oddaie. Jeżeli na świecie zostaiesz, bądź posłuszny Kápłanowi, który tobą rządzi, nie obowiązuiąc się do tego ślubem, dla niebespiecznych skutkow, które to obowiązanie przynieść może; ále bądź posłuszny ták, iakbyś się do tego był ślubem obowiązał. Ieżeli záś iesteś Zakónnikiem, całuy więzy te, które cię krępuią, á całą doskonałość twoię ná posłuszeństwie zakładay.

Punkt

Punkt VI. MY nie daiemy BOGU tylko połowicę ſerca náſzego; á daiemy iák możemy naypoźniey; daiemy z żalem; daiemy ná czas tylko, odbieramy prawie tegoż momentu, którego daiemy. MARYA dała wſzyſtko BOGU iákoś widział; dała we trzy lata wieku ſwego, álbo iák niektórzy wielcy náuczaią Doktorowie w pierwſzym zaraz Poczęcia ſwego momencie; dała dobrowolnie i bez przymuſu, żadnego do tego nie maiąc przykazania; á dała ná záwſze.

Punkt VII. O PANNO Swięta! całego ſię Tobie nic ſobie niezachowuiąc oddaię; á oddaię ſię z całego ſerca mego; żałuię mocno żem ſię Tobie tak poźno oddał; oddaię ſię ná záwſze daniną nieodwołáną. Ofiáruy ſerce moie Synowi Twemu, to ſerce áh! ták złoſliwe i niewierne: daię mù ie całe bez podziału; teraz zárázbez od-

włoki; dobrowolnie, bez żalu; ná záwſze bez odbierania i daniną wieczną.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Dobrze ieſt mężowi, gdy noſi iarzmo od młodości ſwoiey. Siądzie ſam á milczeć będzie: bo ponioſł ná ſobie. Thren: 3. v. 27. 28.

Wypuścił (Noe) *gołębicę --- która nie nalazłſzy gdzieby odpoczęła, nogą iey wrociła ſię kniemu do korabiu.* Gen: 8. v. 8. 9.

BOZE --- w ſzczerości ochotniem ofiárował to wſzyſtko. 1. Paralip: 29. v. 27.

Ananiaſz z Safirą żoną ſwą przedał rolą: --- á przynioẓłſzy część niektórą, położył przed nogi Apoſtolſkie. I rzekł Piotr: Ananiaſzu przeczże ſzatan ſkuſił ſerce twe, iżbyś ſkłamał Duchowi Swiętemu, i uiął z zapłaty roli? Actor: 5. v. 1. 2 3.

Rozdzieliło ſię ſerce ich, teraz zginą. Ozeæ: 10. v. 3.

NA UROCZYSTOSC SWIĘTEY KATARZYNY, PANNY i MĘCZENNICZKI.

25. Listopada.

UWAGA
O Jey potyczkách i zwycięstwách.

Punkt I. KATARZYNA Swięta iest Panną czystą, dziewicą mądrą, i Męczenniczką Chrystusową: Pánieństwo iey zwyciężyło námiętność Tyrannową: Mądrość iey zwyciężyłá wszystkie dowody Mędrców: męczeństwo iey zwyciężyło okrucieństwo katow.

Punkt II. KATARZYNA pochodziła z krwi Królewskiey, byłá młoda i urodziwa; mogłá

ſobie zacne obiecować małżeńſtwo; ſtarał ſię nawet o nię naywyżſzy świáta Monarcha, który iey obierać kazał, álbo Tron, álbo koło, álbo koronę, álbo miecz; álbo berło, álbo kaydany; álbo życie, álbo śmierć.

Punkt III. WZgardziła obietnicámi i pogróżkami Tyranna; trwała ſtateczna w wierze i w przedſięwzięciu chowania czyſtości, rzuciła pod nogi korony ziemſkie, áby zaſłużyła Niebieſkie. Co zá potyczka! co za zwycięſtwo! uczyniłżeś ty kiedy co podobnego? iakążeś wytrzymał potyczkę dla JEZUSA? gdzież ſą zwycięztwa nad nieprzyiacìołmi iego zotrzymane od ciebie? Cóż ci czart obiecuie? czegóż ſię od niego ſpodziewać możesz? o nikczemny, niewierny, wiary Swiętey odſtępco! nie trzebá na ſkuſzenie ciebie korony, nadzieia o źwierzęcey roſkoſzy moment tylko trwaiącey, która cię wiecznym uczyni czartowſkim niewol-

niewolnikiem, codziennie cię do tego przywodzi że się Niebieskiey wyrzekasz korony. Jedna pogarda, iedno: *co rzekną ludzie*, iedna boiaźń iakiego złego, iedna utrata iakiego dobra, wymaga na tobie, że ciało, duszę, zbáwienie, i wieczność twoię, bałwanom świátá tego poświącasz.

Punkt IV. KATARZYNA Swięta była mądra, ále mądrości swoiey nie zażywała na nabywanie sobie poważánia, ále na zbiianie błędów bałwochwalskich, i ná pozyskanie dusz Bogu; náwróciła Cesarzową, á z Cesarzowy poganki, uczyniła Męczennicę Chrystusa; pozyskała Hetmana woysk, który też męczeństwo poniosł; umawiała się z pięciądziesiąt Mędrców naywalnieyszych, naywymownieyszych, naydowcipnieyszych, i naybiegleyszych w Rzymskim na ten czas Państwie; tryumfowałá nad ich mądrością i dowcipem przez bystrość rozumu swego; wyrwała ich

zbłędu, i oświeciła ich światłem wiary Swiętey. Ale to ieſt dopełnieniem iey chwały, że z dumnych mędrców uczyniła pokornych uczniow Krzyża, i że wſzyſtkim koronę męczeńſką wyiednała, za śmierć którą znieśli okrutną. O moy Boże, iak cudowne ſą ſądy twoie nad ſynami ludzkiemi! o iak to człowiek zdolny ieſt czynić wielkie rzeczy, kiedy nic o ſobie nie trzyma, i cále ſię w ręce twoie porucza.

Punkt V. KATARZYNA Swięta, była Panienka pieſzczona i delikatna, była cudem mądrości i urody, którą wſzełkiemi ſpoſobami za wiarę dręczono, i która wſzyſtkie katownie ſwoie zwyciężyła, z dwiema muſiała walczyć tyrannami w Maxyminie Ceſarzu: z tyrannem podchlebuiącym, i z tyrannem ſrożącym ſię; z tyrannem łagodnym, i z tyrannem zaiuſzonym. Prześládowanie miłości iego, ſtraſznieyſze dla niey było,

niż prześladowanie gniewu; miłość pokazywała iey Ceſarza zniewolonego leżącego u nog iey, z berłem, z koroną, z tronem, z wſpaniałością, z ſkarbami i uciechami ſwemi; gniew wyſtawiał iey ſtraſzliwy katowni widok; żyły wołowe, któremi ciało iey katować, więzienie, w które ią wrzucić, głod, którym ią trapić, koło żelaznemi nabite kolcami, i oſtremi brzytwami, które na ciało iey ſpuścić, i miecz, którym iey głowę uciąć miano; Wzgardziła mężnie ponętami miłości, á gwałtowność katowni zwyciężyła. A tak Katarzyna Swięta tryumfowała nad námiętnością Ceſarza przez czyſtość ſwoię, nad dowodami Mędrców przez mądrość ſwoię, nád okrucieńſtwem katow przez ſtateczność ſwoię.

Punkt VI. A Ciebie cóż też zá nieprzyiaciel prześladuie? czy ciało? czy duch? czy zabieganie o doſtoieńſtwa? czy zemſta?

czy

czy boleść? czy czarci? iakże ſobie w tey potyczce poſtępuiesz? opieraſzże ſię Tyrannowi roſkoſzy? zwyciężaſzże tyranna boleści? Cóż ſą pokuſy twoie względem pokus Katarzyny Swiętey? Pańſtwa cáłego świata Panience w niewoli i kaydanach zoſtaiącey nieprzyiąć? nayokrutnieyſze w całym przyrodzeniu kátownie młodey Xiążniczce árcy pieſzczoney i delikatney ponieść, iakież to nie ieſt męſtwo? Ieżeli nie możeſz tak wielkich ſcierpieć bolow iakie ona wycierpiała, to przynaymniey ſię opieray pokuſie do uciech; ieżeli nie możesz bronić wiary, przynaymniey przeciwko niey nie woiuy; ieżeli nie możesz duſz Bogu zyſkać, przynaymniey ich nie gub; ieżeli ſię wydać nie możesz, áby cię oſtremi brzytwami na ſztuki kraiano; znoś przynaymniey cierpliwie złe o tobie mowy i ięzyki, które cię ſzarpią, ieżeli głowy twey dać niemożesz katu, day ią przynay-

mniey w ręce Oycu twemu duchownemu, który tobą rządzi, ſpuſzczaiąc ſię na rządy Boſkie, i nic nieczyniąc iedno z poſłuſzeńſtwá.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Podobne będzie Króleſtwo Niebieſkie dzieſiąci Pannom: --- A pięć z nich było głupich, á pięć mądrych. Mat: 25. v. 1. 2.

Słuchay córko á patrz, i nákłoń uchá twego, á zapomniy národu twego, i domu Oycá ſwego. I będzie pożądał Król śliczności twoiey. Pſal: 44. v. 11. 12.

Gorąco was miłuię gorącą miłością Bożą. Bom was poślubił czyſtą panną ſtáwić iednemu mężowi Chryſtuſowi. 2. Cor: 11. v. 2.

Oblubieńcem krwie tyś mi ieſt. Exod: 4. v. 25.

Nis-

S. Katárzyny.

Niemasz takiey niewiaſty ná świecie w poyźrzeniu, w piękności i w mądrości ſłow. Judith: II. v. 19.

Przełożyłem ią (mądrość) nád Króleſtwa i nad ſtolicę i bogáctwá zánicem niemiał względem iey. Sap: 7. v. 8.

NA WIĘKSZĄ
B O G A
CHWAŁĘ.



RE-

REGESTR
UWAG CHRZESCIANSKICH
CZĘSCI PIĄTEY.
Ná Swięta Uroczyſtſze cáłego Roku.

Ná

* * * * * *
* * *

* * * * * *

Na

* * * * * *
* * *

* * * * * *
* * *

Ná

* * * * * *
* * *

Ad M. D. G. B. V. M. OO. SS. PP. Honorem.

Koniec Uwag Chrześciáńskich, Częsci Piątey.




stdr0029404



UWAGI
CHRZESCIANSKIE
X KRASSETA
CZESC